KSIĘGA JUBILEUSZOWA



WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO 1918 X 1928

E. S.


PUBLICZNA
MIEJSKA BIBLIOTEKA
WARYŃSKIEGO w ŁODZI
IM·LUDWIKA

KSIĘGA JUBILEUSZOWA
WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

WARSZAWA

[illegible]

KSIĘGA JUBILEUSZOWA WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

WARSZAWA
1929

KSIĘGA JUBILEUSZOWA

WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

1918 1928



NAKŁADEM
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW WIĘZIENNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

POD REDAKCJĄ
KOMITETU KSIĘGI X-CIOLECIA W OSOBACH P.P.:

ZYGMUNTA BUGAJSKIEGO (Przewodniczący),
EDWARDA NEYMARKA,
HENRYKA WAPNIARSKIEGO,
STEFANA DĄBROWSKIEGO,
HIPOLITA OLSZEWSKIEGO,
STANISŁAWA TUROWICZA,
TADEUSZA OSTRZESZEWICZA,
ROMANA SADOWSKIEGO,
WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO.

MIEJSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE, WARSZAWA, MIODOWA 23.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PROF. IGNACY MOŚCICKI.

1





PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI
JÓZEF PIŁSUDSKI.


L. W.
Lodz



MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI
STANISŁAW CAR.



PIERWSZY DYREKTOR DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOŚCI
STANISŁAW BUKOWIECKI.





PIERWSZY MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI

LEON SUPIŃSKI.



M.B.
im.
L. W.
w
Lodz.



MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI W ROCZNICĘ DZIESIĘCIOLECIA WIĘZIENNICTWA

ALEKSANDER MEYSZTOWICZ.


L. W.
w
Łodzi



PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI

STEFAN SIECZKOWSKI.

SZEFOWIE WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO.



b. Dyrektor Departamentu Karnego,
JAN ZAKRZEWSKI,
Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.



Obecny Dyrektor Departamentu Karnego
LUCJAN JAXA-MALESZEWSKI.



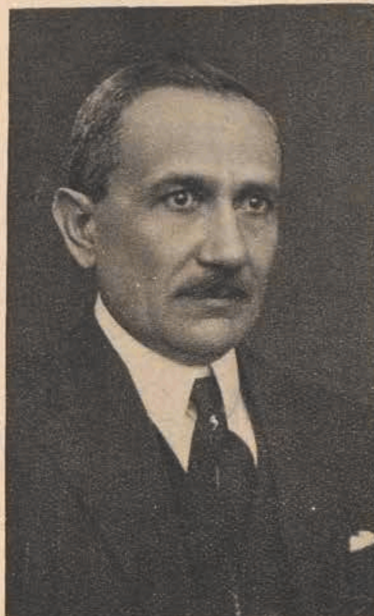
b. Dyrektor Departamentu Karnego,
FRANCISZEK GŁOWACKI,
Prezes Sądu Okręgowego w Kaliszu.



b. Dyrektor Departamentu Karnego
WITOLD PASZKOWSKI.



b. Dyrektor Departamentu Karnego,
ZYGMUNT GŁOWACKI,
Wyższy Radca Krajowy w Poznaniu.

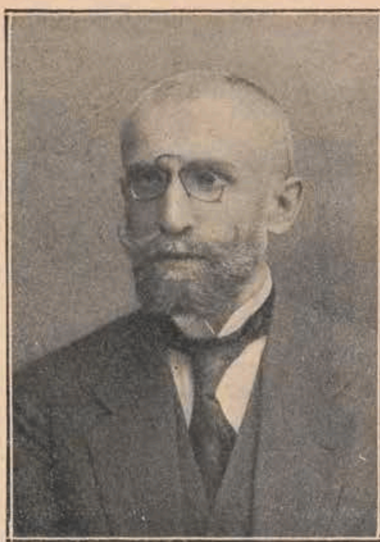


b. Dyrektor Departamentu Karnego,
WŁADYSŁAW AUGUSTYNOWICZ
Notarjusz


M.B.
im.
L. W.
w
Łodzi



Naczelnik Wydziału
Dr. STANISŁAW WARMSKI.



Radca Ministerjalny
WŁADYSŁAW GANTNER.



Naczelnik Wydziału
BOLESŁAW CZARKOWSKI.



Radca Ministerjalny
WITOLD SZRENIAWSKI.



Radca Ministerjalny
ZYGMUNT BUGAJSKI.



Radca Ministerjalny
KAZIMIERZ MAUERSBERGER.



Radca Ministerjalny
SERGJUSZ RAJOWSKI.



Radca Ministerjalny
EDWARD NEYMARK.



Naczelny Lekarz Więzień
DR. HENRYK JANKOWSKI.



Inspektor Okręgowy
ALEKSANDER RUDNICKI.



Inspektor Okręgowy
MICHAŁ PASZKIEWIC

INSPEKCJA WIĘZIENNICTWA.



Wice-prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie
STANISŁAW TUROWICZ.



Inspektor Okręgowy
HENRYK WAPNIARSKI.



Inspektor Okręgowy
JÓZEF SKIBIŃSKI.



Referendarz
MIECZYSŁAW MOŚCICKI.



Referendarz
ś. p. BRONISŁAW POPIEL.



Naczelnik Kancelarji Departamentu Karnego
STANISŁAW SITKOWSKI.



Naczelnik więzienia w Białymstoku
KAZIMIERZ ROSZKOWSKI.



Naczelnik więzienia w Będzinie
JAN KOŹMIŃSKI.



Naczelnik więzienia w Drohobyczu
ANTONI DĘBIŃSKI.



Dyrektor zakładu wychowawczo-poprawczego
w Głazie
MARCELI DĄBROWSKI.



Naczelnik więzienia w Grodnie
MIECZYSŁAW KOBYŁECKI.



Naczelnik więzienia w Kaliszu
STANISŁAW CHOIŃSKI.



Naczelnik więzienia w Katowicach
WŁADYSŁAW SZELIGA-SKORUPSKI.



Naczelnik więzienia w Krakowie
RUDOLF BAUER.



Naczelnik więzienia w Lublinie
ZYGMUNT GRABOWSKI.



Naczelnik więzienia we Lwowie
JAN MAJEWSKI.



Naczelnik więzienia w Łodzi (ul. Kopernika)
EUGENJUSZ UMGELTER.



Naczelnik więzienia w Łomży
ROMAN PADEREWSKI.



Naczelnik więzienia w Łucku
ALFRED SURMIŃSKI.



Naczelnik więzienia w Płocku
KAZIMIERZ ZANIEWSKI.



Naczelnik więzienia w Radomiu
FAUSTYN CZACHOWICZ.



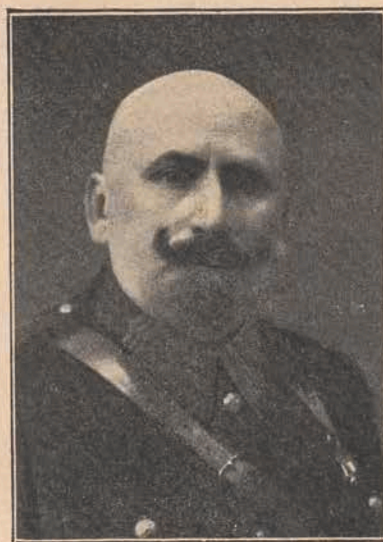
Naczelnik więzienia w Rawiczu
JÓZEF STEFANIAK.



Naczelnik więzienia w Siedlcach
WŁODZIMIERZ CHAREMZA.



Naczelnik więzienia w Sieradzu
KAROL KAPUŚCIŃSKI.



Naczelnik więzienia w Warszawie
(ul. Daniłowiczowska № 7)
TADEUSZ OSTRZESZEWICZ.



Naczelnik więzienia w Warszawie (ul. Długa № 52)
BRONISŁAW HAŁUBKO.



Naczelnik więzienia w Warszawie
(ul. Dzielna № 24/26)
STANISŁAW JANKOWSKI.



Naczelnik więzienia w Warszawie
(ul. Rakowiecka № 37)
WŁADYSŁAW FICKE.



Naczelnik więzienia w Wilnie (Łukiszki)
KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.



Naczelnik więzienia w Wiśniczu
STANISŁAW ŚLEDZIEWSKI.



Naczelnik więzienia we Wronkach
HIERONIM CHUDZIK.



Naczelnik więzienia w Łęczycy
PAWEŁ ZAGAŁŁO.



B. naczelnik więzienia w Grodnie
NOWAK ADAM.



Naczelnik więzienia w Brześciu nad Bugiem
ELIGJUSZ NOWAKOWSKI.





Naczelnik więzienia w Cieszynie
KAROL BEŁTOWSKI.



Naczelnik więzienia w Grodzisku Mazow.
WACŁAW CABANOWSKI.



Naczelnik więzienia w Janowie Lubelskim
WACŁAW GRZYBOWSKI.



Naczelnik więzienia w Kołomyi
JAN JANCZYSZYN.


Naczelnik więzienia w Kowlu
PIOTR JUSZCZENKO.


Naczelnik więzienia w Mysłowicac
JÓZEF CIOŁEK.


Naczelnik więzienia w Równem
STANISŁAW KWIATKOWSKI.


Naczelnik więzienia w Sosnowcu
FRANCISZEK GIELNIEWSKI.


Naczelnik więzienia w Stanisławowie
RAJMUND STARK-CHŁOPECKI.


Naczelnik więzienia w Wadowicach
FRANCISZEK PROROK.


Naczelnik więzienia w Grudziądzu
STANISŁAW ŁUCZAK.


Naczelnik więzienia w Kobryniu
ARKADJUSZ JAŁOWIECKI.



Naczelnik więzienia w Kole
WITOLD PASZKOWSKI.



Naczelnik więzienia w Końskich
ALEKSANDER MYSZKO.



Naczelnik więzienia w Kutnie
JAN SCHOLL.



Naczelnik więzienia w Lublińcu
JÓZEF ANCZOK.



Naczelnik więzienia w Nowogródku
WIKTOR MAKOWSKI.



Naczelnik więzienia w Płońsku
WŁADYSŁAW STEFKO.



Naczelnik więzienia w Wilejce
KONSTANTY ADAMIAK.



Naczelnik więzienia w Złoczowie
RAFAŁ ULANOWSKI.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW WIĘZIENNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.



STEFAN DĄBROWSKI,
Wiceprezes Zarządu Głównego,
Redaktor „Przeglądu Więziennictwa Polskiego".



TADEUSZ OSTRZESZEWICZ,
Prezes Zarządu Głównego,



TEOFIL MORYS,
Sekretarz Zarządu Głównego Komitetu
Uzdrowiskowego.



WAWRZYNIEC KWAST,
Kierownik Kasy Pogrzebowej.



ROMAN SADOWSKI,
Skarbnik Zarządu Głównego.



JERZY RADYSZKIEWICZ,
Członek Zarządu Głównego i Gospodarz
Komitetu Uzdrowiskowego.



ANTONI BOGEN,
Członek Zarządu Głównego,
Zastępca Gospodarza Komitetu Uzdrowiskowego.



HIPOLIT OLSZEWSKI,
Przedstawiciel Zarządu Głównego w C. K. P.



STANISŁAW GĄSIOROWSI,
Przedstawiciel Zarządu Głównego w C. K. P.

KOMITET UZDROWISKOWY.



Siedzą od lewej strony: Radca Ministerjalny Sergjusz Rajowski, Przewodniczący Komitetu — Radca Ministerjalny Zygmunt Bugajski, Naczelnik więzienia w Grodnie Mieczysław Kobyłecki, Sekretarz Komitetu—pom. Naczelnika więzienia w Warszawie Teofil Morys. Stoją od lewej strony: Naczelnik więzienia w Grudziądzu Stanisław Łuczak, Gospodarz uzdrowiska — pom. Naczelnika więzienia w Warszawie Jerzy Radyszkiewicz i pom. Naczelnika więzienia w Warszawie Stefan Dąbrowski. W skład Komitetu wchodzą ponadto: Naczelnik więzienia w Wilnie („na Łukiszkach") Kazimierz Bartoszewicz i dozorca więzienia w Warszawie Antoni Bogen.

PRZEDMOWA.

Profesor Władysław-Leopold Jaworski w swojej najnowszej książce, poświęconej zagadnieniom konstytucyjnym w Polsce,*) wbrew dotychczasowej klasycznej definicji pojęcia państwa, określa je, jako porządek prawny, ujęty jako całość.

Głównem zadaniem państwa jest więc urzeczywistnianie porządku prawnego.

Takie pojmowanie państwa rzuca nowy snop światła na jego cele i zadania.

Dążenie do utrzymywania w harmonji ścierających się ze sobą objawów życia zbiorowego — oto główny i zasadniczy cel państwa.

W imię tego celu państwo ma prawo żądać posłuchu od obywateli, a opornych stosowaniem przymusu do posłuchu zniewalać. Kto się na ustanowiony w państwie porządek społeczny targa — tego opór musi być złamany wszelkiemi środkami, zmierzającemi do celu, nie wyłączając nawet użycia siły.

Z tego źródła wypływa z naturalną konsekwencją prawo państwa do ukarania jednostki, łamiącej ustalony porządek życia społecznego, prawo, sięgające tak daleko, jak daleko sięga potrzeba rozumnej ochrony społeczeństwa oraz celowej represji.

Ale z uznania niewątpliwego prawa państwa do karania swych obywateli nie wynika bynajmniej, aby sposoby wykonywania kary miały iść dalej, niż tego wymaga ochrona ustanowionego w państwie porządku społecznego. To też kary dręczące, któremi tak szczodrze szafowano w ubiegłych okresach rozwoju cywilizacji, gdy głównym celem kary był odwet lub odstraszenie — muszą być uznane za niedopuszczalne, nietylko dlatego, że są sprzeczne z współczesnemi pojęciami o humanitaryzmie, ale też i dlatego, że byłyby nadużyciem prawa państwa wobec jednostki, nadużyciem nieusprawiedliwionem przez dążenie do osiągnięcia celów państwa.

Wychodząc z powyższych założeń, państwa współczesne przywiązują wielkie znaczenie do wprowadzenia u siebie takiego systemu penitencjarnego, którego głównym wykładnikiem byłby pogląd na więzienia, jako na środek przymusu, mającego zapewnić społeczeństwu porządek w normowaniu zjawisk życia zbiorowego.

Jeśli w ostatnich czasach ujawnia się dążenie do złagodzenia rygorystycznych form wykonywania kary pozbawienia wolności, jeśli więzienie współczesne nie jest już, a przynajmniej być nie powinno, miejscem kaźni, lecz izolacją jednostki, zakłócającej ład i porządek życia społecznego, jeśli w społeczeństwach, rozporządzających znacznemi środkami, domy pozbawienia wolności odbiegły daleko od dawnego typu zimnych i wilgotnych lochów bez światła i powietrza, a stały się zakładami pracy, zapewniającemi znośną egzystencję w warunkach, niewiele odbiegających od skali komfortu dzielnic robotniczych, jak to ma miejsce np. we wzorowo urządzonych reformatorjach amerykańskich — to tych przejawów łagodności nie należy przypisywać czynnikom uczuciowym, lecz wysnutej z chłodnej obserwacji metodzie skuteczniejszego zwalczania zjawisk społecznie szkodliwych.

Polska odrodzona odziedziczyła po zaborcach spuściznę, która w wielu jeszcze pozycjach nie dosięga nakreślonego ideału. Jak w wielu innych dziedzinach, tak i w dziedzinie więziennictwa, do urzeczywistnienia zamierzeń, zdążających do postawienia zagadnienia na właściwej wyżynie, potrzebne są znaczne środki.

Tych środków nie zdobywa się z dnia na dzień. Dla osiągnięcia celu potrzebne są planowe wysiłki lat całych. To też byłoby to brakiem poczucia rzeczywistości, gdybyśmy naszemu więziennictwu stawiali już dziś takie wymagania, jakie mogą być urzeczywistnione przez państwa

---

*) Władysław-Leopold Jaworski: „Projekt Konstytucji", Kraków 1928.

o długoletniej nieprzerwanej tradycji państwowej. Nie możemy dać się unosić bezkrytycznemu optymizmowi, którego konsekwencją staćby się mógł niewybaczalny kwietyzm; ale oceniając rzecz ze stanowiska usprawiedliwionego relatywizmu, stwierdzić możemy, że stan naszego więziennictwa ulega stałej, choć stopniowej, poprawie i że już obecnie stan ten nie jest gorszy od przeciętnego poziomu więziennictwa w innych cywilizowanych krajach Europy.

Droga, prowadząca do celu, który sobie zakreśliliśmy, jest jeszcze daleka. Ale dziesięcioletni okres, w ciągu którego zarząd nad więziennictwem pozostawał w rękach władz polskich, znamionuje niewątpliwy postęp.

Chcąc zaczerpnąć świeżych sił do dalszej wytężonej pracy, postanowiliśmy zbilansować wynik dotychczasowych naszych wysiłków.

Temu celowi poświęcamy „Jubileuszową Księgę Dziesięciolecia Więziennictwa Polskiego".

Z jej kart wyciągnie wskazówki do dalszych poczynań działacz więzienny.

Z jej kart zaczerpnie u źródła nieuprzedzony czytelnik wiadomości o społecznej doniosłości zagadnienia i o pozytywnym wyniku prac już dokonanych.

Warszawa, dnia 15 kwietnia 1929.

STANISŁAW CAR,
Minister Sprawiedliwości.

TRADYCJE WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO.

Więziennictwo, jako nauka, datuje się od względnie niedawna. Aczkolwiek bowiem od setek i tysięcy lat pozbawiano przestępców wolności, nie miało to jednak charakteru kary, opartej na zasadach naukowych.

Ewolucję w tym kierunku przynosi wiek XVIII i XIX. Zadania kary i organizacja właściwa więzień zaczynają zaprzątać umysły uczonych (Cezar Beccaria), zjawiają się reformatorzy więzień (Hovard), wreszcie opinja publiczna zaczyna zajmować się więzieniami.

Od końca XVIII-go stulecia, a właściwie od początku XIX-go stulecia, zjawiają się projekty organizacji więzień, i wtedy owo zagadnienie staje się przedmiotem badań naukowych i czynione są próby zastosowania w praktyce różnych systemów więziennych.

Z tych więc względów, do czasów przedrozbiorowych kwestja więziennictwa, jako jednego z zagadnień życia państwowego, właściwie u nas w Polsce nie istniała. Więzienia dla ludzi ze sfer nieuprzywilejowanych mieściły się w podziemiach ratusza, szlachtę zaś zamykano w wieży górnej, co było łagodniejszym wymiarem kary.

W Polsce spotykamy wieżę dolną, *in fundo*, i wieżę górną. Wieża dolna było to właściwie więzienie ciężkie, gdzie skazany trzymany był w bardzo ciężkich warunkach fizycznych, w lochu, okuty w kajdany, na termin roku jednego i sześciu niedziel. Wieża górna była tylko prostem pozbawieniem wolności, niepołączonem z żadnemi dodatkowemi obciążeniami.

Po raz pierwszy kwestja organizacji więziennictwa na pewnych zasadach naukowych powstała w Polsce wkrótce po upadku Rzeczypospolitej, za czasów Księstwa Warszawskiego, a następnie za rządów Królestwa Kongresowego. W tym czasie powstają projekty, które świadczą, że przodkom naszym nie były obce ówczesne zdobycze wiedzy penitencjarnej, że doświadczenia w tym kierunku państw innych przyjęli oni za podstawę przy organizacji ówczesnego więziennictwa polskiego.

W roku 1807 Niemcewicz po powrocie z Ameryki, gdzie zwiedził więzienia i gruntownie zapoznał się z ustrojem tamtejszego więziennictwa, przedstawił rządowi, naówczas Księstwa Warszawskiego, projekt organizacji więziennictwa, opartego na zasadach odosobnienia, znanego pod nazwą filadelfijskiego lub pensylwańskiego.

Następnie w roku 1819 przedstawiony został rządowi „Projekt ogólnego i szczegółowego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskiem". Projekt ten opracowany był komisyjnie, głównym redaktorem projektu był radca stanu, sędzia Xawery Potocki, który napisał do projektu motywy pod nazwą „Uwagi do projektu".

Motywy te są niewątpliwym pomnikiem penitencjaryzmu polskiego, świadczącym o humanitaryzmie i głębi myśli autora.

Jeżeli więc dziś, w obliczu dziesięciolecia więziennictwa polskiego w Państwie Odrodzonem, pragniemy sięgnąć myślą do tradycyj naszego więziennictwa, możemy to najlepiej uskutecznić, zapoznając się z wiekopomnem dziełem naszych przodków i poprzedników. Zamieszczamy je więc poniżej w brzmieniu dosłownem.

UWAGI DO PROIEKTU OGÓLNEGO I SZCZEGÓLNEGO ULEPSZENIA ADMINISTRACYI I STANU WIĘZIEŃ PUBLICZNYCH W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Nim do proiektu planu tego przystąpię, wypada położyć wyobrażenie więzienia, a z takiego wyobrażenia wyprowadzić zasady, których się w ogólnem urządzeniu więzień trzymać należy, potym podział więzień z natury rzeczy, i z przepisów prawa kodexu karzącego Polskiego wypływaiący, i ztąd wynikaiące odmiany w każdym więzień rodzaiu; na koniec ustanowić ilość, lokacyą i obszerność różnego gatunku więzień stosownie do ilości Sądów i konieczney kraiu potrzeby. Systematyczny ten sposób przedstawienia przekona pewniey o dokładności lub niedoskonałości proiektu, wskaże bowiem łatwo lub mylność zasad ogólnych, lub nietrafne zastosowanie do szczegółów, a ztąd potrzebę i środki należytey poprawy i uprzedzi wątpliwości na niepewnych zasadach wznosić się mogące.

Więzienie iest to mieszkanie tych, którzy prawnie wolności osobistey pozbawieni bydź powinni, czy to w celu zdania sprawy przed Sądem z podeyrzeń i poszlak prawnych, które przeciw nim walczą, czy to w celu wysiedzenia kary na nich prawomocnym Sądowym wyrokiem postawioney. Z tego wyobrażenia wypływaią następne główne w urządzeniu ogólnem więzień zasady.

1-mo. Mieysce, czyli mieszkanie dla ludzi prawnie wolności osobistey pozbawionych powinno bydź tak co do budowy swey i straży urządzone, aby żaden tamże osadzony, podług upodobania swego na wolność wyiść nie mógł, póki przed Sądem właściwym sprawy z zarzutów prawnych przeciw onemu walczących nie zda, a z tąd póki wyrokiem Sądowym prawomocnym uniewinniony, i na wolność wypuszczony nie będzie, lub póki w skutku takowego wyroku kary na siebie wymierzoney nieukończy.

Krótko mówiąc, pierwsza zasada iest ta, aby więzienie każde było mocno obwarowane i ubezpieczone.

Zasadę tę tak iasno z wyobrażenia więzień wypływaiącą udowodniać byłoby rzeczą zbyteczną, krótko iednakowo nadmienić wypada, iż każdy wolności osobistey pozbawiony człowiek z natury dąży do oswobodzenia się z niewoli, gdyby więc tey dążności łatwo zadosyć uczynić był w stanie, na ów czas zamknięcia takowe stały by się bezużytecznym igrzyskiem swawolney przestępców zuchwałości, bezsilność lub oboiętność Rządu na złe ludzi sprawowanie się byłaby iawna, cele kary to iest poprawy winnego lub odstraszenia innych od podobnych przedsięwzięć zostałyby uchybione, i owszem powód do zgorszenia i niebezpieczeństwa powszechnego byłby nadto oczywisty.

Zasadę tę za ogólną, to iest nietylko więzień kary i poprawy tyczącą się, ale nawet do więzień gdzie obwinieni czyli poszlakowani do zdania przed Sądem sprawy z walczących przeciw nim poszlak prawnych zatrzymani bywaią, ściągaiącą się uważać potrzeba. Albowiem w głównym widoku bezpieczeństwa powszechnego niknie różnica między więźniem na karę osądzonym, i człowiekiem dla prawnego podeyrzenia przytrzymanym, dopóty, póki wyrok Sądowy ostatniego winy lub niewinności nie rozstrzygnie. Pierwszy iest napastnikiem bezpieczeństwa kraiowego w oczach rządu i publiczności przez wyrok sądowy odkrytym, przeciwko któremu środki prawem przepisane w obronie należytey bezpieczeństwa społecznego staią. Drugi iest ieszcze człowiekiem co do przestępstwa mu zarzuconego przed Rządem i publicznością ukrytym, podeyrzenie same i poszlaki prawne ieszcze go z niewinności nieogołociły, zuchwałość iego, stopień złości, szkodliwości, i moralnego zepsucia są ieszcze tayne, posądzony o mnieysze, może w ciągu badania okazać się winnym większych zbrodni, a zatem podobny napastnikowi, potaiemnemu nieznaney siły i przewrotności może bydź w istocie niebezpiecznieyszym od więźnia iuż osądzonego.

Drugą zasadą ogólną w urządzeniu wszelkiego gatunku więzień iest zachowanie tak moralnego iako i fizycznego życia więźni w dobrym stanie, to iest aby usunąć wszelką sposobność moralnego zepsucia, i owszem stosownemi środkami utrzymywać, uczyć, poprawiać obyczaie i zwracać na drogę cnoty i dobrego postępowania; tudzież, aby przez wyznaczenie zdrowego pokarmu, ubioru, przez przestrzeganie czystości, przez pracę i należyte o chorych staranie utrzymywać onych przy czerstwem zdrowiu fizycznem.

Zasada ta, równie iak pierwsza, wypływa z wyobrażenia więzienia, to iest: z wyrazów następnych: „Więzienie iest mieszkaniem tych, którzy prawnie, to iest wedle przepisów prawa wolności osobistey pozbawieni bydź muszą". Prawo zaś między rodzaiami kar, nigdzie ani moralnego uwięzionych zepsucia, ani uymy onym zdrowia lub ukrócenia życia niemieści. Dolegliwości więc tego rodzaiu byłyby bezprawne, co do moralnego zepsucia celom kar przeciwne, a co do nadwerężenia zdrowia i ukrócenia życia byłyby okrutne, równie celom kar uchybiaiące, i ludzkość dręczące. Ieżeli więc osądzeni na poniesienie kary, udręczeń tego rodzaiu ponosić nie powinni, tym mniey Ludzi, którzy zaradczo dla zdania przed sądem sprawy z zarzutów im uczynionych przytrzymani zostali, na podobne okrucieństwa wystawiać można, bo ci ieszcze nie osądzeni mogą się okazać zupełnie niewinnemi, których nieszczęsny zbieg okoliczności wolności pozbawił, ale prawo oprócz tego koniecznego ostrożności środka żadney kary i żadney dolegliwości na nich nie postawiło. Nie należy iednak, więzienia tak urządzać, ażeby były więcey wygodami opatrzone, iak uboższa ludu klassa w stanie niewinności i wolności używać może, na ów czas bowiem stałyby się dla ludzi ubogich przytułkiem lepszego bytu, podnietą do nowych przestępstw, i straciłyby ową główną cechę kary, to iest odstraszenia przestępstw.

Trzecią na koniec zasadą każdemu, a tem bardziey publicznemu urządzeniu towarzyszącą iest dobra ekonomia, czyli utrzymanie więzień i więźniów z należytą oszczędnością skarbu połączoną, to iest: aby powyższe dwie zasady iak nayściśley wprawdzie dopełnione, lecz z naymnieyszym, ile bydź może kosztem skarbu połączone zostały, co tem łatwiey w urządzeniu więzień uskutecznionem bydź może, gdy tu oprócz konieczney potrzeby żaden zbytek mieysca mieć nie powinien.—Oprócz tych zasad wynika z wyobrażenia więzień zasada podziału więzień.

Podział iest dwoiaki, ieden iest skutkiem natury rzeczy, drugi przepisu prawa. Pierwszy iest na więzienia, tak zwane detencyine, czyli inkwizycyine, które po Polsku Domem Badania (Maison d'inquisition), (Untersuchungshaus) nazwać można i na więzienie kar.

W pierwszych umieszczeni bydź powinni ci, którzy z przepisu prawa, to iest postępowania karzącego dla walczących przeciw nim poszlak prawnych do zdania przed Sądem sprawy zaradczo przytrzymanemi zostaną. W drugich ci, którzy za wyrokiem prawomocnym karę pełnić, czyli wysiadywać maią. Ostatnie to iest więzienia kar z przepisów prawa kodexu karzącego Polskiego są pięciorakie:

1. Areszt Policyiny.
2. Dom aresztu publicznego.
3. Dom poprawy.
4. Więzienie ciężkie.
5. Więzienie warowne.

Wszystkie te rodzaie więzień powiększey części tak co do sposobu utrzymywania więźni w nich osadzonych, iak co do gatunku prac, którym się poświęcać powinni, nareszcie co do skutków kary, które po wypełnieniu oney nawet trwać maią, a naybardziey co do cechy publicznego zhańbienia tak są różne, iż odosobnionemi, to iest w osobnym mieyscu pod osobnym dachem, i z osobnym weyściem urządzone bydź powinny, co niżey obszernie udowodnionym zostanie.

Podział ten naturą rzeczy i prawem istnieiącym przepisany wskazuie potrzebę prawideł, któreby nieodchodząc od głównych wyż wytkniętych zasad w rozwinięciu ich do każdego gatunku więzień z należytemi odmianami zastosowane były.

Nakoniec, widoczną iest ta ostatnia zasada, iż obszerność więzień każdego rodzaiu, ilość onych i umieszczenie po kraiu powinny odpowiadać liczbie uwięzionych, ilości Sądów kraiowych i potrzebom czyli stosunkom kraiowym.

Ustanowiwszy te zasady z wyobrażenia więzień czerpane, weydźmy w rozbiór każdey z osobna, ażeby wyprowadzić środki rozwinięcia każdey z tych zasad. Za pierwszą zasadę położyliśmy mocne obwarowanie i ubezpieczenie więzień.

Więzienie albo może bydź zewnątrz, albo wewnątrz zagrożonem.

Pierwszego rodzaiu zdarzenia są bardzo rzadkie, iednak nie bez przykładu. Trafiło się bowiem i trafiać może, iż podstępne otwarcie lub gwałtowne odbicie zewnątrz zamierzane i uskuteczniane bywa, albo przez wspólników, krewnych, i iakiegokolwiek bądź rodzaiu stronników złoczyńcy uwięzionego, z którego losem ich własny iest połączony; albo w czasie rozruchów Ludu przez źle zrozumianą i niewczesną litość. Niebezpieczeństwo wewnątrz iest ciągłe i ustawiczne, bo dążność do wolności osobistey więźniom iako ludziom iest wrodzoną.

W celu zewnętrznego bezpieczeństwa wszelkie dotąd istnieiące urządzenia i podawane do lepszego więzień urządzenia proiekta zgadzaią się na to: iż trzeba, aby domy więzień były murowane, dachówką lub blachą pobite, aby mocnym i wysokim murem, lub głęboką fossą i palisadami były otoczone, aby otworów i okien z więzienia oprócz iednego weyścia pilnie strzeżonego, i w oczach głównego dozorcy będącego zewnątrz niemiały, aby od przyległych zabudowań nieco przynaymniey odsunięte bydź mogły, nareszcie aby należytym dozorem i strażą obsadzone zostały. Większe w tym celu obwarowanie nie iest potrzebnym, bo woysko z armatami do odbicia więzień niestanie.

Co do wewnętrznego bezpieczeństwa wszelkich dotychczasowych po kraiach ucywilizowanych urządzeń, i wszelkich w tey mierze podawanych proiektów iest zasadą, aby więzienia wewnątrz umocnione były przeciw sile fizyczney człowieka, tudzież aby ciągły dozór i czuwanie nad postępkami więzień odięły im wszelkie do uwolnienia się sposoby tak, iżby sami przekonani zostali o niepodobieństwie przedsięwzięcia w tey mierze iakichkolwiek kroków, któreby natychmiast odkrytemi, zniszczonemi, i ukaranemi niebyły. Środki iednak do tego celu zmierzaiące są różne. Wspomnę o niektórych sławnieyszych do ubezpieczenia więzień zmierzaiących.

W Ziednoczonych Ameryki stanach, gdzie prawa, urządzenia, i ustawy w każdym rodzaiu czyli gałęzi rządu tworzono nowe, gdzie korzystano na poprawę z błędów Europeyskim ustawodawstwom przez długi czasu przeciąg, przez zmianę obyczaiów, oświecenia, i okoliczności politycznych przechodzącym towarzyszących, gdzie gałęź prawodawstwa karzącego ze wszystkiemi iego odnogami za nayważnieyszą poczytano; urządzenia więzień do wyższego udoskonalenia posunęły się, lubo im ten ważny błąd zarzucić można, iż nietylko rodzaiów więzienia karnego to iest dla osądzonych przeznaczonego nierozróżniły, ale nawet więzień badania od karnych nieodosobniły.

Więzienia tamże co do bezpieczeństwa zewnątrz są należycie murami, fossami i mocnemi zamknięciami opatrzone, nad rzekami lub innemi nieprzebytemi mieyscami położone, wewnątrz iednak mniey troskliwie obwarowane i zwykle na izby, gdzie po ośmiu więźni razem się mieści, podzielone. Tam bowiem bezpieczeństwo wewnętrzne naysilniey na straży i dozorcach, oraz na patryarchalnym, iż tak rzekę więźniów prowadzeniu polega. Straż i dozór lubo w stosunku liczby więźniów dość szczupłe, powierzone są tamtemu towarzystwu religiynemu, tym tak rzekę kartuzom protestanckim, których gorliwości, cierpliwości nic zmordować, odwadze i wytrzymałości nic oprzeć się nie zdoła, którzy równie nieprzystępnie dla gnuśności, iako też dla ubocznych widoków i namiętności, wścisłym dopełnieniu przyiętych obowiązków naywyższą za swe trudy i ofiary znayduią nagrodę. Niemamy Kwakrów w Europie, niemożemy więc tego środka ubezpieczenia wewnętrznego za wzór do zupełnego naśladowania bez stosownych odmian przyiąć. Przytem w Ameryce, gdzie ubóstwo iest prawie nieznane, gdzie żebrak staie się przedmiotem ciekawości powszechney, liczba przestępnych i rozmaitość przestępstw iest koniecznie mnieyszą iak u nas. Obchodzenie się więc tam oycowskie do mnieyszey uwięzionych liczby i do mnieyszego ich przewrótności stopnia stosowne, i trafne niebyłoby takim względem ilości u nas pospolitey, w którey ludzie wszelkiego gatunku chorobami moralnemi zarażeni znayduią się.

Poprawmy nasz stan moralny przez rozszerzenie oświecenia, religii, i czystey moralności, wypędźmy z kraiu wybladłą nędzę, rozpaczaiące ubóstwo i próżniackie włóczęgostwo przez łatwość zarobku i baczność policyi, a w ten czas urządzaymy więzienia po amerykańsku bez żadney inney, chyba ku wsparciu ułomney ludzkości bardziey dążącey odmiany.

Wyznać iednak trzeba, iż w Europie przeciwnie więzienia powiększey części samą tchną srogością, i udręczeniem ludzkość oburzaiącemi celom kar nieodpowiadaiącemi, dotąd prawnie są mieszkaniem zarażonem i przerażaiącem, szkołą wszelkich przestępstw, zgromadzeniem nayokropnieyszey nędzy. Niemożna ich bez drżenia i niebezpieczeństwa odwiedzać.

Howard ten apostoł pognębioney w więzieniach i ciemnych lochach ludzkości, a razem męczennik wspaniałego poświęcenia się, dopiął wielkiego swego zamiaru raczey przez ocucenie uwagi Rządów na poprawę więzień, iak przez proiekta swoie ku ich poprawie, albowiem postrzeżenia w prawdzie różnego rodzaiu zgromadzał, lecz do ich udoskonalenia przed wcześnie z zarazy w więzieniach nabytey sprzątniony niemiał dosyć czasu.

Nie przytoczę tu przepisów Howarda ku po-

prawie systemu więzień, bo dzieła swego niedokończył, w postrzeżeniach zaś swoich czasem zdaie się bydź za surowy, czasem za nadto łagodnym. Naprzykład, chciał uiąć wieźniom światła przez okna w ścianach, przenieść takowe na sufity i dachy, chciał znieść piece i wszelki sposób ogrzania więzień, a natomiast nagradzać ostrość po wyroku cieplejszem więźniów ubraniem, chciał przeciwnie wszystkim bez różnicy codzień odmienny dla smaku dawać pokarm, i dwa razy na tydzień mięso. Sposób taki żywienia byłby codzienną ucztą nietylko dla naszych włościan ale nawet dla wstrzemięźliwego niegdyś Spartańczyka. Sposób zaś oświecenia i ogrzania w naszym klimacie kosztowny i ledwie podobny.

Nie można iednak uiąć spostrzeżeniom i przepisom Howarda tak z bezpieczeństwem iako też z ludzkością i poprawą więźniów zgodnym naywiększey zalety. I owszem z nich zupełnie korzystał sławny przy końcu zeszłego wieku w tym przedmiocie pisarz Bentham, i podał systematyczny plan urządzenia więzień, który tu przytoczemy.

Plan ten nietylko w Anglii przez Ministrów przyięty, i przez dwie uchwały, czyli bille Parlamentu Angielskiego, z których pierwszy potrzebną summę na wystawienie budowy podług tego planu, drugi zakupienie gruntów do tej budowy przeznaczył, potwierdzony, ale nawet roku 1791, we Francyi przez zgromadzenie narodowe pochwalony, potem przez Dyrektoryat Francuzki iednozgodnie po wielu rozebraniach i naradach przyięty, i do wykonania zalecony, dotychczas podobno wykonanym nie został.

P. Bentham bezpieczeństwo zewnętrzne zasadza zgodnie z urządzeniami i proiektami innych na tem, aby domy więzień były murowane bez okien, i drzwi zewnętrzne dachówką lub blachą pokryte, od innych mieszkań ludzkich odosobnione, murem wysokim i mocnym lub fossą głęboką i palisadami otoczone, nakoniec dozorem i strażą przyzwoitą opatrzone. Lecz co do bezpieczeństwa wewnętrznego nową zupełnie myśl podaie, zasadzaiąc go na ciągłym przez kształt budowy ułatwionym, i nigdy nieprzerwanym dozorze nad postępkami więzień, na dozorze który tem więcey działa na wyobraźnię uwięzionych, iż w każdey chwili mogą bydź widzeni i postrzegani, iak na zmysłach, bo dozorcę rzadko osobiście, i tylko wtenczas słyszą i widzą, gdy tenże znayduie potrzebę ich ostrzeżenia o swey na nich uwadze, lub napomnienia za nieprzyzwoite sprawowanie się, iednym słowem na sposobie upowszechnienia w każdey chwili przytomności dozorcy głównego na całym obwodzie iego dozoru.

Sposób ten zasadza autor na kształcie budowy. Chce on, aby budowa domu więzień była okrągła, na sześć pięter wyniesiona, podzielona na cele, od których drzwi i okna bez krat na ganki czyli galerye wewnątrz każde z osobna piętro otaczaiące otwierać się maią. W środku dziedzińca tey budowy ma bydź wieża o trzech tylko piętrach, lecz tey wysokości aby każde piętro tey wieży nad dwóma piętrami więzienia panowało. Tę wieżę chce mieć także otoczoną na każdym piętrze gankiem czyli galeryą, żaluziami zasłonioną. W wieży tey ma mieszkać Inspektor czyli dozorca główny, ten chodząc po gankach wieży żaluziami zasłonioney, a zatym niewidzialny, może w krótkim bardzo czasu przeciągu widzieć przez okna wszystkich swych więźniów, a gdyby ich nie widział w którey chwili, to sama myśl czyli boiaźń iego obecności tyle działa na umysłach więźniów, ile rzeczywista iego przytomność, rury blaszane do tey wieży maią bydź do każdey z osobna celi prowadzone, przez któreby Dozorca główny niewidzialny z ganków wieży mógł więźni ostrzegać, napominać ich robotami i postępkami zarządzać, w nocy rewerbery na galeryi więzień wiszące tak maią bydź ku oknom obrócone, aby cele wewnątrz wśród nocy tak, iak w dzień, widne były. Wieża ta od więzień ma bydź fossą głęboką i do przebycia trudną na około przedzielona przeciw zamysłom napadu ze strony więźniów.

Całą tę budowę maiącą postać ula wewnątrz, w którym z punktu środkowego wszystkie komórki pszczół razem widać, nazwał autor panoptykiem, czyli wszystkowidzem, dla oddania iednym słowem głównego iego użytku, to iest spostrzeżenia iednym rzutem oka wszystkiego, co się wewnątrz dzieie.

Pożytki takiego wszystkowidza bez wątpienia są wielkie, widzianym bowiem w każdey chwili bydź mogącym więzień traci nietylko moc i sposobność czynienia źle, ale nawet myśli chcenia złego. Poddozorcy podlegają równemu czuwaniu nad sobą i iako i więźnie, niemogą więc pierwsi nieludzko z więźniami obchodzić się, ani drudzy zuchwale przeciw pierwszym powstawać. Rewizya więzień przez władze wyższe iest bardzo łatwa, przez galeryą z wieży, i bar-

dzo skuteczna, bo może się odbyć w całym gmachu nieprzygotowanie i prędko, gdy w zwyczaynych więzieniach rewizya naywięcey iedney, lub kilka cel może bydź nagła, i nieprzygotowana, inne maią czas uporządkować się stosownie do przepisów. Tu nakoniec może przychodzić publiczność niewidomie, brać przykłady od przestępstw odstraszaiące, i uczęszczaniem swym zachowywać nieiaką kontrolę dopełnienia przepisów.

Lecz wszystkowidz podobny nie mógłby zrobić tak zbawiennego użytku w naszym kraiu, gdzie okna przez połowę roku prawie to zamarznięte, to wilgocią pokryte nieprzepuszczaią tyle światła dziennego, a tem mniey sztucznego nocnego wewnątrz cel, iżby oko ludzkie zewnątrz będące mogło tam wzrokiem swym przedrzeć się, i roboty więzień postrzegać, gdy przytem okna bez krat i galerye łatwy dałyby pochop do usiłowania wyłomu i ucieczki, galerye często śniegiem mocno zasypane utrudniałyby przystęp do więzień, mnożyłyby wilgoć zdrowiu ludzkiemu tak szkodliwą, a drzwi z cel, czyli kaźni prosto na dwór, to iest na galeryą otwieraiące się robiłyby też cele zimnemi, i do opalenia trudnemi. Na ostatek galerye czyli ganki, gdyby były z drzewa, czyniłyby całą budowę na przypadek ognia niebezpiecznieyszą, i podlegałyby w naszym ostrym klimacie częstemu zepsuciu; gdyby zaś były żelazne z podłogą ceglaną lub kamienną byłyby zbyt kosztowne i ciężkie, wyciągałyby nawet murów, do których przymocowanemi by bydź mieli, nadzwyczay grubych i mocnych.

W Prusiech w roku 1804, wyszło następne urządzenie więzień co do bezpieczeństwa tak zewnętrznego, iako i wewnętrznego. Budowa powinna bydź murowana w czworogram, skrzydłem pośrednim na dwa dziedzińce przedzielona, w których iednym dziedzińcu mieszczeni bydź maią męszczyźni w drugim kobiety, na przodzie budowy, gdzie wchód iest główny, mieszkanie powinno być dozoru i straży więzień, z którego mieszkania maią być kurytarze na około budowy. Okna więzień wszystkie na dziedziniec wychodzić, i osobliwie dla męszczyzn mocnemi i gęstemi kratami opatrzone bydź powinny. Na dole składy różne, sale do robót i t. d. Na piętrach więzienia a na naywyższym Łazarety. Na przypadek ognia i dla łatwieyszego dowozu ma bydź kilka bram czyli wiazdów, te iednak mocnemi drzwiami opatrzone i zawsze zamknięte bydź powinny. Weyście do więzienia zwykle otwarte przez sale do expedycyi i zgromadzenia straży przechodzić powinno. Przed tem weyściem ma stać odźwierny. W drzwiach każdego osobnego więzienia, które naymniey na iedną a naywięcey na cztery osoby razem urządzone bydź maią, powinny się znaydywać otwory, przez które i powietrze świeże do kaźni wchodzić, i więzień lub więźnie bez otwierania drzwi widzeni, i przestrzegani bydź mogli. Austryiackie więzienia podobnie są urządzone z tą iednak różnicą, iż tam kształt, czyli figura domu na więzienia przeznaczonego nie iest wskazana.

Proiekt nowy urządzenia więzień w Dziale I. Oddziale I. co do ubezpieczenia więzień tak wewnątrz iako i zewnątrz zdaie się z tych wszystkich, z niektóremi iednak do kraiu i klimatu stosowanemi odmianami korzystać.

Położyliśmy wyżey iako drugą zasadę ogólną w urządzeniu każdego gatunku więzień zachowanie tak fizycznego iako i moralnego życia więźni w dobrym stanie.

Utrzymanie fizycznego życia w dobrym stanie zależy:

I. Na zdrowem pomieszkaniu.

II. Na podziale mieszkań szczególnych takim, iżby wiele ludzi razem nie mieszkało.

III. Na potrzebnym w czasie zimy ogrzaniu.

IV. Na założeniu dobrych kanałów.

V. Na czyszczeniu i wietrzeniu tegoż mieszkania.

VI. Na czystym mieszkaiących ubiorze i pościeli.

VII. Na ucięciu włosów, myciu się i kompaniu tychże.

VIII. Na zdrowym i do sytości każdego wystarczaiącym pokarmie.

IX. Na zatrudnieniu i pracy ciągłey, do sił i zdrowia pracuiącego stosownych.

X. Na pielęgnowaniu chorych.

Co do pierwszego to iest mieszkania, w Ameryce wybrane są na więzienia mieysca wyniosłe nad rzekami położone od mieszkań ludzkich odległe, a zatem zdrowe. To samo radzi Howard i Bentham równie także urządzenia państw ościennych na więzienia wybór zdrowego mieysca polecaią.

To samo zawiera proiekt w Dziale I. w Oddziale I.

Powtóre, co do podziału mieszkań szczególnych, dowodu niepotrzeba, iż gdy wielu więźni razem w iedney izbie iest zamkniętych, tam nietylko niebezpieczeństwo przez skupioną więcey

ludzi siłę i przez zmowy zagrożonem bydź może, ale nadto powietrze się zaraża, i zdrowie więźni szkodliwem się staie.

Lecz obok tego fizycznego złego iest ieszcze gorszem zepsuciem moralnem, tamto bowiem tworzą się szkoły wszelkich niecnot, i przestępstw, tamto więzień niezupełnie ieszcze zepsuty, otoczony przewrotnieyszemi nad siebie przestępcami, iako nowym dla siebie światem, wśród którego iakiś czas żyć ma, porzuca nayprzód wstyd, tak mocno od złych czynów wstrzymuiący hamulec. Daley niemaiąc czasu i sposobności wśród tego natłoku zastanowić się nad swemi czynnościami, i nad swym stanem, niszczy w sobie zaród żalu, i topi w gwarze coraz słabsze odezwy sumienia. Pozbywszy się tych do dobrego bodźców, zaczyna się uczyć wyższey, iak dotąd miał przewrótności, ośmiela się do większych przestępstw, i stara się postępem w tey moralnie zabóyczey nauce zasłużyć na pochwałę tego nowego społeczeństwa, w którym żyie.

Przeciwny temu środek odosobnienia każdego więźnia poiedyńczo, nie iest także naylepszym. Zamknięcie osobne oddala ludzi od zepsucia się wśród innych, zwraca ich do zastanowienia się nad sobą, i do wzbudzenia żalu, a ztąd chęci do poprawy. Lecz gdy trwa długo, traci zbawienny swóy skutek, i wtrąca samotnego w nieczułość, rozpacz, lub pomięszanie. Iest to piżmo lub china, któremi niebezpieczne choroby ratować, lecz za codzienny pokarm używać nie można. Nareście odosobnienie takowe ciągnie za sobą większe wydatki na budowę, ogrzanie, oświecenie, zamknięcie i t. d.

Pośredni między temi dwóma ostatecznościami sposób mieszczenia w każdey celi po 3 lub 4 naywięcey, odsuwa boiaźń niebezpieczeństwa, nie zaraża powietrza i do moralnego onych zepsucia nietylko nie przyczyni się, ale i owszem na poprawę uwięzionych prawdziwie skutkować będzie, ieżeli uwięzieni podług ich wieku, stopnia przestępstwa i przewrótności, i żalu za przeszłe czyny podzieleni zostaną. Względem osób badaniem Sądowem będących, podziały tego prawidła rozwinąć powinien Kodex postępowania karnego. Co do skazanych na karę tym podziałem dozór więzienny zarządzać powinien.

Czegóż się w tak małem towarzystwie obawiać można! Nie rozpusty: bo chęć temu tłumi ostry sposób życia, uięcie zapalaiących trunków i ciągła tak w dzień iako i w nocy na postępki więźniów baczność. Nie kłótni i niezgód: bo za postrzeżeniem onych rozdział niezgodnych nastąpić może. Nie złych nauk i zmowy: bo podług powyższego prawidła podzieleni iednakowego stopnia złości i przewrotności bydź maią tak, iżby się nawzaiem moralnie psuć nie mogli. Nie ucieczki: bo siła 3 lub 4 osób niepotrafiłaby się oprzeć i silnemu więzień obwarowaniu i czuynemu zawsze dozorowi. Przedmiot więc ich rozmów i ich umysłowych zatrudnień nie może prawie bydź inny, iak zastanowienie się nad swym stanem, i nad sposobem poprawienia onego nadal.

Tak małe towarzystwa sprzyiaią związkom przyiaźni, którą siostrą cnót nazwać można. Każdą taką celę uważać nieiako należy za wyspę bezludną, na którą wspólnem rozbiciem rzuceni maytkowie znayduią się w wzaiemney potrzebie osładzać sobie życie, zachęcać się do pracy, i pocieszać nadzieią przyszłości. Ieżeli iednak znayduią się w więzieniach ludzie gwałtowni, burzliwi, do naywyższego stopnia zepsuci, tacy mogą bydź osobno za rozkazem Sądu zamykani do póty, póki się niedadzą zmiękczyć, i póki nie uczuią wartości społeczeństwa.

Taki podział zdaie się bydź, ieżeli nie zupełnie doskonałym, to przynaymniey nie tyle złym co inne.

W Ameryce, iak świadczy w opisie więzień amerykańskich, a szczególnie więzienia w Nef-York naoczny uczony, sprawiedliwość i ludzkość ceniący J. U. Niemcewicz, po ośm więźniów w iedney izbie, a po dwóch w iednem łóżku mieścić się zwykło. Liczba ośmiu zdaie się iuż bydź za duża, i ciągnąca wszystkie niedogodności natłoku w więzieniach, któreśmy wyżey wyliczyli, sypianie zaś dwóch osób w iednem łóżku iest nieprzyzwoite. Dziwić się potrzeba, iż w swych pięknych i mądrych urządzeniach więzień, Ziednoczone Stany tak nieprzyzwoity szczegół umieścić mogły. Howard i Bentham są za podziałem więzień na cele, któreby po 3 naywięcey 5 osób mieścić mogły.

Urządzenie Pruskie chce mieć w każdym więzieniu cele na ieden, 2, 3 a naywięcey 4 osoby.

Proiekt nowy zawiera przepisy w tey mierze częścią w dziale I. oddziale I. i w oddziale III.

Co do trzeciego, to iest potrzebnego w czasie zimy więzień ogrzania. W więzieniach Amerykańskich są zwykle piece na kurytarzach,

z których ciepło do cel przechodzi, lecz więzień pieca dotykać się nie może.

Bentham radzi zaprowadzić po celach rury, któreby były przewodnikami ciepła po całym gmachu z iednego lub więcey ognisk.

W urządzeniu Austryiackiem i Pruskiem więzień nic o formule pieców niema, tylko aby wewnątrz mocną kratą żelazną przeciw wyłomowi wzmocnione były.

Proiekt nowy zawiera przepisy w tey mierze w Dziale I. Oddziale I.

Po czwarte. Co do zakładania kanałów niema ani w urządzeniu więzień Austryiackich, ani Pruskich i innych ościennych, wzmianki.

Howard i Bentham radzą, aby wszędzie w murach, czyli ścianach między celami dane były odchody wszelkich nieczystości, i szkodliwych zdrowiu ludzkiemu wyziewów.

Lubo nieprzyiemnym, lecz nie małey wagi iest ten szczegół, bo na zaniedbaniu onego cierpi bardzo zdrowie więźni. Niemogą bydź mieysca odchodów wspólne, bo niebezpieczeństwo w każdym czasie i z każdey celi wypuszczać więźni, którzyby mogli czasem nadużywać dla przeyścia się, i szukania sposobów ucieczki, oprócz tego zaś trzebaby wielu do tego dozorców utrzymywać, na tym by więc bezpieczeństwo więzień i skarb cierpiały. Praktykowane dotąd po więzieniach naczynia zamknięte zarażaią powietrze.

Dla tego zdało się tego także środka utrzymania czystości nie opuścić i w Dziale I. i Oddziale I. proiekt urządzenia w tey mierze podać.

Po piąte. Czyszczenie i wietrzenie budowy na tym zależy, aby były wymiatane tak w mieszkaniach, składach iako też na kurytarzach, schodkach i dziedzińcach, aby czasami podłogi, okna, i co się myć da, było mytem, aby nakoniec ściany całego mieszkania wybielane były. Wietrzenie na tym, aby przystęp wolnemu powietrzu wewnątrz mieszkania tak był dany, iż powietrze często odmieniać można.

W Ameryce więzienia są codzień zamiatane, raz na tydzień myte, dwa razy na rok bielone. Czystość tamże nawet tak daleko posunięta, iż w celach więzień są wszędzie szufladki do plucia, aby na podłogę nie pluto. Dla wietrzenia są małe kraciaste otwory w drzwiach i oknach tak w więzieniach, składach, salach, iako i kurytarzach, przez co wszędzie iest wolny bieg powietrza.

Bentham to samo radzi co do czystości mieszkania, a co do wietrzenia chce mieć przez cele więzień prowadzone blaszane rury, któreby były przewodnikami ciepła w zimie miasto pieców, a razem służyły do odmiany powietrza.

W urządzeniach Pruskich więzień o wymiataniu i myciu iest wzmianka, lecz ani o bieleniu ani o wietrzeniu.

Proiekt w Oddziale II. Działu I. zawiera stosowne w tey mierze przepisy.

Po szóste. Co do koloru i gatunku ubioru i pościeli więźni, rzecz będzie niżey przy urządzeniu każdego w szczególności więzienia; tu wogóle nadmienić potrzeba, iż ubiór więźni co do kroju wszędzie iednostayny, wygodny, lecz oraz naytańszy, składać się powinien z sukni wierzchniey, butów, lub trzewików, że bielizny powinna bydź dostarczaiąca do odmiany ilość i ubiór inny zimowy, inny letni.

W Ameryce bielizna co tydzień, posłanie co cztery niedziele więźniom się odmienia, ubiór zimowy i letni iest iednego kroiu i iednego koloru, to iest ciemnego.

Bentham radzi aby kolor ubioru więzień był naturalny, płótna lub sukna dla zachowania większey czystości, chce oraz, aby ieden rękaw sukni i koszuli był krótki, drugi długi, tym sposobem bowiem więzień w ucieczce, lub w razie powtórzenia przestępstwa przez ogorzałość iedney ręki wiekszą od drugiey mógłby bydź poznanym, lecz ten środek do naszego ostrego klimatu nie dałby się zastosować, a przytem względem uwięzionych w domu aresztu publicznego, w domu poprawy i w więzieniu ciężkiem byłby za surowym; bo by na całe życie zostawił ślad kary, która nad zakres prawny działać nie powinna.

W urządzeniach państw ościennych bielizna odmienia się więźniom co tydzień, pościel co kwartał.

Proiekt zawiera ogólne w tey mierze urządzenia w Dziale I. Oddziale II.

Szczególne w tey mierze do każdego więzień gatunku przepisy są w Dziale II. Oddziale I.

Po siódme. Co do ucięcia włosów, mycia i kompania w Ameryce iest zwyczaiem, iż każdy więzień przychodzący do więzienia zdeymuie suknie, w których przyszedł, umywa się od stóp do głowy, i bierze potem bieliznę i suknie dla więźniów przeznaczone. Dozorca przytomny oświadcza mu żal nad iego przewinieniem. O ucięciu włosów niema tam wzmianki. Oprócz

tego, więźnie wszyscy wstaiąc rano umywać powinni codzień twarz i ręce, w którym to celu w każdey izbie maią ceber wody, i gruby ręcznik. Łaźnie po więzieniach są tak ciepłe, iako i zimne, gdzie więźnie kompieli używać muszą w pewnych czasach.

Howard i Bentham radzą, aby winowayca przychodzący do więzienia całkowicie się obmył, i w suknie więzienia przebrał, radzą, aby temu obmyciu towarzyszyła iaka poważna i smutna ceremonya, iako to: pacierz, muzyka żałobna, lub inne powierzchowne smutku oznaki, które na ludziach pospolitych więcey wrażenia iak mowy i napomnienia robić zwykły. Są także zatym aby więźnie codzień twarze i ręce myli, i czasem się kompali; włosy każą ucinać.

Urządzenie Pruskie zawiera także polececenie mycia codziennego twarzy i rąk.

Proiekt co się tycze ucięcia włosów zawiera urządzenie tego szczegółu w urządzeniu szczególnem każdego rodzaiu więzienia.

Co się tycze mycia i kompania, wyznać trzeba: iż ten szczegół wyższe nad samą czystość ciała zawiera cele.' Nayprzód przyzwyczaienie się do czystości ciała iest odrazą do gnuśności, przyzwyczaia do ostrożności, zręczności w pracach, i uczy w naydrobnieyszych nawet rzeczach pewnego na przystoyność względu. Czystość moralna i fizyczna idą pospołu, ztąd to powstały te prawidła oczyszczania się i obmywania, do których tworzyciele religii wschodnich tyle przywiązuią wagi.

Proiekt w tey mierze zawiera przepisy w Dziale I. Oddziale II i V. i w Dziale II. Oddziale I.

Po ósme. Co się tycze zdrowego i do sytości wystarczaiącego pokarmu, w Ameryce więźnie na śniadanie maią kawę z palonego żyta z mąką cukrzaną, i chleb w połowie z żyta i kukurydzy, na obiad zupę z głów wołowych, obrzynków mięsa i kartofli, albo z muślów stokfisza, albo z grochu i świniny, i chleb na wieczór placki z mąki z patoką od cukru. Zupy robią się podług przepisu Rumfordta, równie i kuchnie na wzór Rumfordta są urządzone dla wielkiey oszczędności drzewa. Żywienie tam więźnia zwykle kosztuie 15 gr.: na dzień. Przez zaprowadzenie kuchni Rumfordtskiey, tak wielka okazała się tam różnica wychodu drzewa, iż co w zwyczayney kuchni na 125 osób kosztowało drzewo 22 zł. na Rumfordtskiey na 315 osób tylko 4 zł. pol.

Iedzą więźnie iedney płci pospołu, w naywiększey cichości, nie wolno im rozmawiać, tem mniey hałasować.

Howard, iak iuż wyżey rzekliśmy, każe w więzieniach codzień odmieniać potrawy, i przynaymniey dwa razy na tydzień mięso. Bentham kładzie za pierwsze co do żywności prawidło, aby ilość iedzenia nie do pewney i stałey miary, ale do sytości każdego, w szczególności stosowała się. Mówi on, iż iedzenie do sytości koniecznie iest do zdrowia potrzebnem, gdyby więc tym, którzy większey ilości do nasycenia się z natury potrzebuią, przez wyznaczenie pewney dla każdego miary, taż uięta została, nawczas ponosiliby wyższą nad innych karę, która iednak nie do różney potrzeby natury człowieka, ale do wielkości przestępstwa stosować się powinna. Uymę potrzebnego do sytości pokarmu, uważa za prawdziwą torturę, która chociaż co do rąk i nóg wszędzie zniesiona, zostałaby się co do żołądka w całey swey srogości, i bez żadnego kar celu.

Daley Bentham iest zdania, że pokarm dla więźni powinien bydź zdrowy, iednostayny i naytańszy, iaki iest w kraiu, a to dlatego, aby więzień ubogi lepszym pokarmem w więzieniu, iak na wolności, nie był raczey do przestępstw zachęconym, iak od nich wstrzymanym. Zamiast chleba zwykłego, radzi kartofle, lub placki owsiane, twierdząc, iż Irlandczyk, żyiący iedynie pierwszemi i Góral Szkocki karmiący się tylko ostatniemi są równie mocni, zdrowi i w boiu odważni, iak inni. Nareszcie wskazuiąc w tey mierze nadużycia urządzeń angielskich mówi, iż szczególne iest w Anglii stopniowanie gatunku żywności iey mieszkańców. Ubodzy, uczciwi i wolni z pracy rąk iedynie żyiący, ledwie raz w tydzień, to iest w niedzielę zwykli kawałek mięsa kosztować. Ubodzy w Instytutach, kosztem publicznym żywieni maią mięso cztery razy na tydzień. Złoczyńcy za naywiększe zbrodnie uwięzieni iedzą go codzień.

W więzieniach Austryiackich raz na dzień daią więźniom iedną gotowaną potrawę, która się zwykła odmieniać, oprócz tego pewny wymiar chleba na dzień dla każdego. Iedzenie roznosi się po celach w miskach blaszanych, iednakowey wielkości, umyślnie ku temu robionych.

W Prusiech więźnie na śniadanie dostaią zupę z mąki lub kaszy owsianey, i ćwierć funta chleba; na obiad zupę Rumfordtską z mięsa

i iarzyn, codzień odmienną, i pół funta chleba, na noc trzy ćwierci funta chleba i pół łuta soli.

Niema wątpienia, iż gdy więźnia ani uymą zdrowia, ani ukróceniem życia karać nie należy, bo takie utrzymywanie byłoby sroższem czasem nad samą karą śmierci, byłoby bowiem śmiercią powolną, i długo z udręczeniem cierpiącego przeciąganą, a przytem takie utrzymywanie chybiałoby celowi odstraszenia innych, bo obcy nie będąc świadkami głodu więźniów, nie odstraszaliby się tak surową karą; nakoniec kara ta nie odpowiadałaby wielkości przestępstwa, ale raczey mocy i sile człowieka w wytrzymaniu mnieyszego lub większego, krótszego, lub dłuższego głodu.

Lecz z drugiey strony, po więzieniach naywięcey siedzą ludzie ubodzy, iak i doświadczenie uczy, i czemu się z resztą dziwić nie można; raz, że klassa ubogich iest w kraiu licznieysza; powtóre, że ubóstwo samo iest po większey części powodem do przestępstw. Gdyby więc tym ludziom dawano po dwa lub trzy razy na dzień, i to gotowane potrawy, gdyby ie odmieniano, smacznie zaprawiano, i mieszano, pokarm dla nich w więzieniu byłby daleko lepszym, iak na wolności, bo wiemy z doświadczenia, iż u nas włościanie nawet nie bardzo ubodzy rzadko więcey iak raz na dzień ciepłą iedzą potrawę, rzadko ią odmieniaią i mało mięsem się karmić zwykli. A potem zdanie sławnych lekarzy i doświadczenia tylu narodów i kraiów niezawodnym są tego dowodem: iż bardzo dosyć iest dla utrzymania czerstwości zdrowia, raz na dzień ciepłą ieść potrawę, ani przemianą, i zaprawą pokarmu, apetytu zaostrzać nie potrzeba. Owszem używanie tęgich potraw, iako i mocnych trunków zapala krew; pobudza do popędliwości i zuchwalstwa, gdy przeciwnie: zdrowy, lecz chłodzący i iednostayny pokarm, czyni człowieka spokoynym, powolnym, do pracy mocnieyszym i wytrzymalszym.

Z tych uwag i doświadczeń korzystaiąc i do przepisów kodexu karnego polskiego stosuiąc się, proiekt nowy zawiera tak w urządzeniach ogólnych w Dziale I. Oddziale II. iako też szczególnych w Dziale II. Oddziale I. stosowne w tey mierze prawidła.

Po dziewiąte. Co do zatrudnień i pracy zdrowiu i siłą więźni odpowiadaiących, wielorakie nastręczaią się uwagi.

Zatrudnienia i prace po więzieniach, ieżeli nie całkowicie, to po większey części wynadgradzaią skarbowi koszta na ich utrzymanie, zasadzaią się na sprawiedliwości, bo ieżeli człowiek nie występny i wolny, pracować musi dla swego utrzymania się, tembardziey więzień, którego utrzymaniem skarb się trudni, iest do pracy iako sposobu wypłacania się obowiązanym. Zatrudnienia i prace odpowiadaią ludzkości, bo osładzaią los nieszczęsny uwięzionych, i mogą im przygotować zasiłek do przyszłego po odzyskaney wolności utrzymania się. Nakoniec praca iest matką cnót i bogactw, tak iak próżnowanie iest matką wszelkiego gatunku przestępstw i moralnego zepsucia.

Prace w Kodexie karnym Polskim nie są uważane iako zaostrzenie kary, a zatem nie iako kara, lecz iako skutek każdego uwięzienia, a to dlatego, iż nie chciano zatrudnienia i pracy, które są naywiększem, że tak rzekę dobrem w życiu ludzkiem, wystawiać iako karę, lecz iako konieczną uczciwego życia potrzebę i ulgę w ciągu ponoszenia kary.

W Ameryce winowaycę do więzienia przychodzącego pyta się dozorca: iakie rzemiosło posiada, lub iakiego pragnie się nauczyć, i nazaiutrz podług tego oświadczenia zaczyna się iego robota. Ieżeli więzień nie umie żadnego rzemiosła i nie chce się uczyć, naówczas dozorca stanowi rodzay pracy, a więzień do niey przynaglonym bywa. Robią tam szewstwo, kowalstwo, stolarstwo, tkactwo, sukiennictwo, krawiectwo i inne tym podobne roboty, w salach do tego przysposobionych. Dozorca lub więźnie naylepiey się sprawuiący doglądaią roboty. Nayprzód wyrabiaią wszystko iako to płótna, sukna, trzewiki, buty, na potrzebę więźni, a potem na sprzedaż. Z tego, co więzień zarobi potrąca się iego utrzymanie w więzieniu, resztę pracuie na własny zysk. Dlatego ieden z więźniów zapisuie codzienną każdego robotę, co tydzień podaie rachmistrzowi, który zapisuie zarobek tygodniowy każdego więźnia w osobną iego książeczkę, i podaie wyższemu dozorowi. Gdy więzień kończy karę, obrachowuią go z całego przez ciąg kary zarobku, i po odtrąceniu kosztów na utrzymanie iego, tudzież po odtrąceniu wynadgrodzenia stronie pokrzywdzoney winnego, ieżeli co zostanie, daią mu tyle z niego, ile na konieczne onego przez kwartał utrzymanie potrzeba, na resztę zaś oblig, czyli rewers z warunkiem, iż wypłacona mu zostanie wówczas, gdy w kwartał od zwierzchności mieyscowey lub od słusznych

osiadłych obywateli przyniesie zaświadczenie, iż przez ten czas sprawowanie się iego było nienagannem, inaczey oblig staie się nieważny i reszta przepada. Przy robocie zachowuie się naywiększa cichość, nie wolne iest hałasowanie, śpiewanie, świstanie, a nawet rozmowy, tylko do pracy ściągaiące się. Prace zaczynaią się o szóstey zrana, kończą o ósmej w wieczór.

W zimie wolno iest więźniom lepiey się sprawuiącym, i ochotę do tego maiącym, uczyć się w dni świąteczne czytać, pisać i liczby.

Usposobieni iuż w tem więźniowie staią się nauczycielami. Któremu więźniowi praca z siedzeniem ciągłem połączona szkodzi, i zdrowiu iego uszczerbek przynosi, takiemu pozwolona bywa przechadzka, lub przyłożenie się do czynnieyszey roboty.

Howard i Bentham proiektuią, ażeby więźnie przez cały dzień wyiąwszy czas obiadu, na przemian robotami siedzącemi i czynnemi zatrudnieni byli, aby nie mieli więcey iak 7, lub 8 godzin na spanie przeznaczonych, aby podczas długich wieczorów w swych celach a w dzień w salach ciągle robili; pierwsze to iest: cele, bydź mogą ku temu celowi dla uniknienia niebezpieczeństwa z niedbalstwa lub umyślney złości pochodzić mogącego, zewnątrz przez światło w oknach daiące oświecone, o czem się iuż wyżey, iako o środku koniecznem ciągłey inspekcyi, powiedziało. Twierdzą, iż gdyby nawet światło w długie wieczory więcey kosztować miało, iak wieczorny więźniów zarobek, to nie można lepiey stracić pieniędzy, iak na zachowanie prawideł ludzkości i na poprawę więźni, na zatrudnieniu bowiem i pracy nieprzerwaney Ludzi zakładaią oni ich fizyczne dobro. Nareszcie są także za tem, aby w dnie świąteczne ku spoczynkowi od prac ciała przeznaczonego, więźniowie ochotę maiący mogli się od innych usposobionych uczyć czytać, pisać i liczby.

Podług urządzeń Austryiackich, roboty męszczyzn są zawsze prawie albo zewnętrzne, tak na użytek publiczny, iako też i prywatnie za naiem podług taxy ustanowioney, albo też wewnętrzne na usługę Domu więzienia, więźniowie bardziey niebezpieczni, przykuci, lub samotni trzymani niszczeią w próżniactwie. Kobiety zawsze tylko wewnątrz domu do usługi więzień, szycia, prania, są używane, a gdy tych prac nie stanie, czas na próżno przepędzaią.

W Prusiech odbywaią się po więzieniach roboty, do których żadnych nie potrzeba narzędzi, w salach robót naywięcey są zaprowadzone machiny do przędzenia wełny. Kobiety także osobno przędą lub szyią.

Urządzenia Amerykańskie zdaią się bydź tak ze względu zapewnienia zwrotu skarbowi kosztów na utrzymanie więźni, iako też ze względu zaięcia ich ciągłą pracą naytrafnieyszemi; nie zdaie się iednak aby stolarstwo, kowalstwo mogło bydź do więzień zaprowadzone; do tych bowiem rzemiosł wpływaią narzędzia w ręku więźni niebezpieczne, których na zgubę swoią lub drugich, na zemstę lub na ułatwienie ucieczki użyć by mogli. Oprócz tego, użycie ognia do kowalstwa, i huk z tym rzemiosłem połączone, są przeciwne tak bezpieczeństwu, iako i cichości, która w więzieniach panować powinna.

Proiekt zawiera stosowne co do robót przepisy w Dziale I. Oddziale II.

Po dziesiąte. Co do szpitalów, wszystkie urządzenia i proiekta są za tem, aby dla świeżego powietrza na naywyższym piętrze więzień mieysce miały, aby czysto utrzymywane aby często, a w razie potrzeby codzień przez urzędnika zdrowia umyślnie na to przeznaczonego odwiedzane były; aby lekarstw, pokarmu i napoiu chorym nie szczędzić.

Posługa szpitalna powinna się składać z więźniów pilnieyszych i zdatnieyszych, nikt bez polecenia urzędnika zdrowia w szpitalu umieszczonym bydź nie powinien. Bentham w swoiey wnioskowaney rachubie pomoru, między więźniami kładzie w ciągu roku pięciu na sto, zwyczaynie można by przyiąć co do chorób stosunek 10 do 100, i w stosunku takiey ilości obszerność sal szpitalnych po więzieniach zakładać.

Proiekt mówi o szpitalach w Dziale I. Oddziale II.

Na tych uwagach i istotnych potrzebach kończą się prawidła utrzymania więźnia w dobrym stanie życia fizycznego. Przychodzi teraz wziąść pod rozwagę i rozwinąć prawidła życia ich moralnego, które ieżeli nie więcey to przynaymniey równo, sprawiedliwego i mądrego prawodawcę zaiąć powinno.

Naypięknieyszy i nayszlachetnieyszy cel kary iest poprawa ukaranego, robić z niego ofiarę ku odstraszeniu innych od podobnych przedsięwzięć, iest zaiste środkiem wśród błędów i ułomności Ludzkich koniecznym, lecz środek ten sam przez się nieludzki domniemaną tylko innych poprawą uszlachconym się staie.

Wszystkie wyżey wytknięte przepisy fizycznego więźni utrzymania, iak wyżey wykazanem zostało, dążą także do moralney ich poprawy. Powiedział ieden prawopisarz wielki, iż człowiek regularne, pracowite, i wstrzemięźliwe życie pędzący, nie może bydź moralnie złym i zepsutym.

Lecz są także osobne w tey mierze, na moralność bezpośrednio wpływaiące, do zachowania przepisy. Na naypierwszym względzie co do zachowania przystoyności i moralności, wszystkie urządzenia nam znane i proiekta sławnych w tym przedmiocie pisarzy, kładą rozdzielenie płci, co proiekt iuż w Dziale I. Oddziale I. zawiera.

Drugim do moralney poprawy istotnym środkiem iest powierzchowne ochędóstwo, iak to iuż wyżey nadmieniono i udowodniono.

Trzecim iest ciągłe więźni zatrudnienie i praca. Te ieżeli siłą i zdrowiu więźni odpowiadaią, ile się przyczyniaią do wzmocnienia ich fizycznego życia, tyle maią wpływu na moralną ich poprawę, bo gnuśność podnieca namiętności, odstręcza, i odzwyczaia ludzi od pracy, która w każdym stanie do uczciwego życia iest potrzebna, rodzi na koniec niesmak i nie ukontentowanie z samego siebie, i niszczy wszelkie do poprawy moralney bodźce.

Przepisy w tey mierze w Dziale I. Oddziale II. są wytknięte.

Szczególnie zaś na poprawę moralną więźni skutkuią:

1. Umieszczenie więźniów takie, aby się lepsi od gorszych nie psuli.
2. Sprawowanie się więźni skromne, i moralne, tudzież z niemi obchodzenie się ludzkie, lecz oraz sprawiedliwe.
3. Ćwiczenia religiyne i nauki moralne.
4. Zapewnienie ubogim więźniom pewnego zasiłku, lub sposobu do życia po skończoney karze.
5. Skrócenie długości kary tym, którzy iawne pilności żalu, i poprawy dali dowody.

Co do pierwszego. Iuż wyżey uwagi obszernie rozwinięte zostały. Tu dodać można ieszcze to, iż lubo Kodex Karzący polski rozróżniaiąc więzienia warowne od ciężkich, ciężkie od Domów poprawy, a ostatnie od domów aresztu publicznego, iuż zaradził temu, aby zbrodniarz nayokropnieyszy pod iednym dachem ze zbrodniarzem mnieyszym, ani ten z występnym rozmyślnym hańbiącego w powszechney opinii czynu dopuszczaiącym się, ani nareszcie ostatni z winowaycą bardziey lekkomyślnym i niebacznym iak zepsutym pospołu umieszczonemi nie byli. Gdy iednak i w tych odosobnionych klassach przestępstwa, znaleść się mogą mniey więcey ludzie zepsuci, mogą się trafić winowaycy, których skażone serce zwykłą początkowym przedsięwzięciom nieśmiałością, od większych przestępstw wstrzymane zostało, i którzy dla tego tylko do okropnieyszych zbrodni kroku nie posunęli, bo albo ieszcze sposobności ku popełnieniu onych nie spotkali, albo też w szkole zbrodniczey do nich ieszcze ukształconemi i ośmielonemi niezostali, lubo skłonności ich iuż są popsute, i na wszystko gotowe, należało więc w tym mieyscu ustanowić stosowne co do umieszczenia więźni prawidła, które proiekt w Dziale I. Oddziale III. zawiera.

Co do drugiego. Reguły sprawowania się więźniów są te same, iakie każdemu uczciwemu żyiącemu na wolności człowiekowi po większey części przystoią. Lecz należało ie stosownie do pokuty, którą więźnie odbywać powinni, zaostrzyć, i w krótkości razem zebrać, aby nie tylko więźnie dokładnie wiedzieli, iak się zachować maią, lecz oraz aby dozorca, i poddozorcowie tych reguł sprawowania się więźniów, iak naymocniey przestrzegali.

Obchodzenie się z więźniami takie, aby ani srogością nieludzką a zawsze bezużyteczną nie tchnęło, ani bezkarnem pobłażaniem do większych zdrożności nie zachęcało, wielki ma wpływ na moralną ich poprawę. Gdy bowiem ci, którym dozór iest polecony, cierpliwie bez wzgardy i obruszenia się zaskarżeń więźniów słuchaią, złym wzbudzaiące do cnotliwego życia daią rady, napominaią, karze przepisaney bez gniewu i zemsty poddaią, dobrych chwalą, i do trwania zawsze w moralnem i uczciwem życiu zachęcaią, na ówczas upamiętywaią się zuchwali, miękczą zakamieniali, uspakaiaią się rozpaczaiący, a wszyscy wzruszeni są godnością, uszanowaniem, boiaźnią, i nadzieią na przemianę przygotowuią się do przyięcia wrażeń, ku przyszłey życia poprawie dążących.

Taki sposób postępowania w Ameryce zbawienny skutek przynosi. Podobny także zawieraią urządzenia Austryiackie i Pruskie.

Bentham tego samego będąc zdania, radzi aby kara dla więźni wykraczaiących do rodzaiu wykroczenia stosowała się; n. p. hałasuiącym zatykać usta, biiących się ściskać kaftanem, aby

rękami władać niemogli, niechcącym pracować odmawiać pożywienia, tych, którzy innych gorszą mową, lub przykładem, zamykać na osobności i t. p. Oprócz tego podaie ieszcze iako środek nayskutecznieyszy do odkrycia i powściągnienia naymnieyszych nawet w więzieniu przestępstw wspólną odpowiedzialność. Trzeba wiedzieć, iż w Anglii prawo odpowiedzialności wspólney czyli wzaiemney, lubo co raz mniey używane, w odwiecznym iest poszanowaniu. Familii podzielone na dziesiątki, każda odpowiada za zdrożność innych.

Lecz iak trudnym i nieprzyzwoitym czynem się zdaie, być postrzegaczem i donosicielem postępków drugiego na wolności, tak łatwo i użytecznie dopełnionem to być może, i powinno po więzieniach, względem więźni w iedney izbie zamykanych. Niech każdy z nich donosi zdrożności drugich z sobą razem zamkniętych, albo niech cierpi karę iako wspólnik. Nie może się niczem od tego nieubłaganego Prawa wyłamać, za niedopełnienie którego niedonoszący z wykraczaiącym razem karę cierpią.

Proiekt nie przepomniał o tym tak dzielnym do poprawy środku, i umieścił go w Dziale I. Oddziale III.

Dalszym do poprawy bezpośrednio dążącym środkiem są ćwiczenia religiyne i nauki moralne.

Religiia, mówi Bentham, działa tam, gdzie oczy i ręce rządu ludzkiego dosięgnąć nie są w stanie, to iest prowadzi i krępuie wolę i przekonanie wewnętrzne człowieka w czynnościach przed bacznością ludzką ukrytych, lub łatwo ukryć się mogących. Zastępuie więc niedokładność postanowień i postrzeżeń ludzkich.

W Ameryce w więzieniach są obszerne kaplice z ławkami i gankami w około, do których co święto zgromadzaią się mężczyźni i kobiety osobno. Naypierwsi kaznodzieie ubiegaią się o tę zbawienną dla ludzkości usługę, aby naukami prostemi i iasnemi poprawiać obłąkanych lub zepsutych. Po modlitwie i kazaniu więźniowie śpiewaią psalmy, oprócz tego codzień rano przy umywaniu się zwykli krótką mówić modlitwę. W każdey celi iest biblia do czytania. Urządzenia państw oświeconych tego tak ważnego nie przemiiaiąc szczegółu, każą w więzieniach mieścić kaplice, lub salę do nabożeństwa, i przeznaczaią Katechetę w każdem więzieniu dla ćwiczeń religiynych, zapewniaiąc temuż za gorliwe dopełnienie tak ważnych obowiązków znaczne nagrody.

Bentham radzi także dni świąteczne naukom religiynym i moralnym poświęcać, gdy iednak dzień cały od robót ciała wolny ku takowym naukom obróconym bydź nie może, bo nauki przez samą długość stałyby się nudzącemi i mniey użytecznemi; wnosi: aby dzień ten był przeplatany innemi umysłowemi naukami, iako to: rachubą, czytaniem, pisaniem, i t. p., do których to prac zawsze przedmiot religiyny lub moralny łączyć można.

Proiekt nieopuścił tego ważnego szczegółu, przedstawiaiąc dążące do tego przepisy w Dziale I. Oddziale III.

Zapewnienie ubogim więźniom pewnego zasiłku lub sposobu do życia po skończoney karze, iak dalece iest istotnym do poprawy ich nadal środkiem, następne zastosowanie nad stanem takich ludzi po wypełnioney karze przekonać powinno.

Przypuśćmy, spodziewać się bowiem należy słusznie, iż po kilku miesiącach lub latach, tak ścisłego z pracą i nauką połączonego w więzieniu życia, wyydzie więzień iako człowiek nowy, od występnych nałogów odzwyczaiony, pracę i cnotę kochaiący. Lecz zwrócony wolności bez zasiłku, i własnych środków utrzymania się, znaydować zwykł sam wśród społeczeństwa, to bowiem od niego iako człowieka dawniey shańbionego, a nadal podeyrzanego stroni, unika, z boiaźni zarobku i przytułku odmawia, i ze wzgardą zwyczaynie odpycha. Błąkaiąc się czas nieiaki człowiek taki z potrzeby utrzymania nadal życia, lub z rozpaczy na nowe przestępstwa odważyć się iest przymuszonym. Tak więc niknie cały skutek zdziałaney w nim w ciągu uwięzienia istotney poprawy. Nie zepsucie, lecz konieczność, lub rozpacz wiedzie go do nowych zdrożności, a niszcząc co raz mocniey zaszczepioną w sercu iego poprawę, rzuca buyniey wzrastaiące nasiona zakamieniałey złości i przewrotności.

Jakie są w tey mierze urządzenia Amerykańskie, iuż się wyżey rzekło, to tylko ieszcze nadmienić wypada, iż utrzymanie powyższym sposobem więźni w Filadelfii o połowę liczbę ich w czterech latach zmnieyszyło. W Maju 1791 było uwięzionych osób 594, a Maju 1795—243 tylko. Między pierwszemi było 39 rozbóyników, 77 za gwałtowne i 374 za proste kradzieże osadzonych złodziei. Między drugiemi trzech za rozboie, 16 za gwałtowne, i 163 za proste uwięzionych kradzieże. Ledwie do uwie-

rzenia byłby tak szybki postęp poprawy, gdyby świadectwem Howarda wspartym nie był. Oby i w naszym kraiu poprawa systematu więzień podobne skutki zdziałać mogła!

Prussy w swych urządzeniach postanowiły, aby zarobek więźni do funduszu kryminalnego należał, pozwalaią iednak małego ubogim uwolnionym udziału, lub odsyłaią ich do Instytutu ubogich po skończoney karze, gdy albo mała ich poprawy na wolności przyświeca nadzieia, albo gdy sił lub zdrowia do zarobku na utrzymanie życia nie maią. Austrya nic w tey mierze nie zarządziła, ani rękodzieł po więzieniach nie zaprowadziła.

Bentham iest zdania, aby uwięzionych nie tylko bez sposobu dalszego prowadzenia życia, ale nawet bez dozoru po karze trwać maiącego na wolność nie wypuszczać. Dla czego proiektuie, aby zdrowych i młodych przyimować do woyska, lub posyłać na nowe osady, wreszcie nie uwalniać po wypełnieniu kary, iak za zaręczeniem osiadłego w kraiu obywatela, z którym by uwolniony więzień kontrakt na naiem do iakiey roboty na dłuższy czas zawrzeć był mocen. W tym przypadku należałoby zaręczaiącemu nadać prawo chwytania zaręczonego, i odebrania od każdego, któryby go przyiął, aż do upłynienia terminu kontraktu. Gdyby zaś te sposoby uwolnienia dla kończącego karę nie zdarzały się, proiektuie ustanowienie domu, w którym by tacy przy większey wolności przez iakiś czas pracować, a zyskawszy dobre świadectwo, na wolność zupełną puszczeni być mogli!

Proiekt środek ten do poprawy obłąkanych ludzi, i do umnieyszenia nadal liczby przestępstw bardzo trafny w Dziale I. Oddziale III. położył.

Na ostatek, gdy zapewnienie pieniężnego wsparcia lub sposobu do życia iest bodźcem do pracy i poprawy nadal dla ubogich tylko, i na wolności sposobu do życia niemaiących więźniów, iakisz równie moralny bodziec będzie dla tych, którym iako maiętnieyszym, i w stanie utrzymania się nadal będącym, ani wsparcie pieniężne, ani obmyślenie sposobu do życia po skończoney karze nie iest potrzebnem. Dla takich nie zostałyby iak tylko cierpienia przez czas wyrokiem sądowym zamierzony, bez nadziei ulżenia onym. Gdzie nadzieia znika, tam rozpacz nad wszystkie namiętności strasznieysza mieysce zabiera, chęć poprawy odpycha, i broń okropną do zniszczenia siebie samego, lub do pełnienia większych przestępstw podaie. Odsuńmy ten potwór w sercach zwykle czułych, i do poprawy skłonnych, wylęgaiący się, a to przez nadzieię skrócenia długości kary każdemu tak ubogiemu, iakoteż maiętnieyszemu więźniowi, ieżeli iawne pilności, żalu i poprawy okaże dowody. Howard i Bentham radzą więźniom pilnieyszym i pracowitszym pozwolić, aby z zarobku swego w ciągu kary wygodniey utrzymywać się mogli.

Urządzenia Pruskie więźniów karę ponoszących na 3 klassy podzielaią, to iest: na klassę kary, na klassę próby i na klassę poprawy. Więzień pilnie i dobrze sprawuiący się, posuwaiąc się z klassy kary aż do ostatniey klassy poprawy, coraz lepszych wygód w żywieniu, stroiu, i obchodzeniu się z nim doznaie i nakoniec z tey ostatniey klassy o uwolnienie prosić iest mocen; a ieżeli zły, z wyższey do niższey powraca klassy. Urządzenia Austryiackie więźniom dobrze sprawuiącym się pozwalaią po skończeniu połowy kary do ułaskawienia podać się.

Proiektowane przez Howarda i Benthama polepszenia wygód dla więźnia pracowitego i dobrze sprawuiącego się, niemniey podział więźniów co do ich sprawowania się na trzy klassy, nie sprzyiaią porządkowi więzień, dopuszczaią w dozorach samowolności, pobłażania iednym, a uciemiężenia drugich więźniów, dozór wyższy nad porządkiem więzień niepodobnym robią, rachunkowość z uszczerbkiem skarbu utrudzaią, i dla więźnia nie tak mocnym do poprawy są bodźcem. Każdy bowiem szczerze do prowadzenia nadal uczciwego i cnotliwego życia w ciągu kary nakłoniony, wzdycha raczey do wolności, iak do polepszenia wygód w ciągu więzienia. Nie fizyczne lecz moralne cierpienie iest dla takich okropnieyszem, a zatem trzeba dla wzbudzenia w nich szczerey do poprawy chęci, wystawić im nadzieię skrócenia kary, gdy się istotnie poprawią. Co także proiekt przedstawiony zasadzaiąc się na art. 43 konstytucii, iako środek do zdziałania poprawy, umieścił tym bardziey, gdy prawo ułaskawienia a zatem i wszelkie środki osiągnienia łaski od woli samego panuiącego zależą, i pod rozwagę seymu iść niepowinny.

Trzecia ogólna zasada urządzenia więzień iest dobra Ekonomia, czyli oszczędność skarbu.

W tym celu trzeba się zastanowić nad

funduszem utrzymania więzień, i nad dobrym funduszu tego zarządzeniem, tak, aby grosz publiczny bezpotrzebnie ztrwonionym, lub przez zarządzaiących wydatkami ukróconym, i na własny ich zysk obróconym niebył.

W Ameryce, iak iuż wyżey widzieliśmy, więzień każdy pracować i zarabiać musi na wynadgrodzenie skarbowi kosztów utrzymania, na powrócenie szkody przestępstwem obrażonemu, a zresztą na dalszy swóy po skończoney karze zasiłek. Inspektorowie z pomiędzy obywateli wybrani prowadzą całą tę rachunkowość, oni zakupuią artykuły potrzebne na utrzymanie więzień i więźni, surowe materyały, warsztaty i t. d., oni utrzymuią spis skazanych, przyiętych, i uwolnionych w ciągu roku więźni, i ścisły tak z pieniędzy od Rządu wziętych, iako też z sprzedaży wyrobionych rękodzieł co rok Ciału Prawodawczemu zdaią rachunek. Oni także obrachowuią każdego w szczególności więźnia przy iego zwolnieniu. Są to Kwakry, którzy z ludzkości i gorliwości o dobro kraiu podeymuią się tak przykrego zatrudnienia. Nie są płatni, lecz maią płatnych urzędników, iako to: Agenta do skupowania, Pisarza, i tym podobnych.

W Prusiech fundusz na utrzymanie więzień i więźni składa się z ilości na to ze skarbu publicznego przeznaczoney, z zarobku więźniów, ze zwrotu kosztów od maiętnieyszych więźni i z tax karnych. Administracya artykułów na użytek więźni, materyałów, warsztatów, tudzież wyrobionych rękodzieł i rachunkowości z tych przedmiotów należy bezpośrednio do Dozorcy ekonomicznego i Dozorcy robót przy każdym więzieniu. Administracyą funduszów i wyższy nad niemi dozór prowadzi Komissya złożona z członka Inkwizytoryatu, ze zwierzchnika Policyi, i z Assessora honorowego z Obywateli wybieranego. Komissya ta ma swego Sekretarza, który iest razem Kassyerem. Ta Komissya w swych czynnościach i rachunkowości podlega wyższey prowincyonalney Komissyi a ta Departamentowi kryminalno prowincyonalno Skarbowemu przy właściwym Ministeryum.

W Austryi administracya więzień sądom zwyczaynie bywa powierzona, z którey Instancyom politycznym rachunki zdaie.

Bentham radzi, aby zarządzenie utrzymaniem więzień i więźniów w naiem puszczać. Instytuta publiczne, mówi on, podlegaią zaniedbaniu, lub nadużyciu i kradzieży. Istytuta prywatne kwitną pod strażą interesu osobistego. Administracya przez naiem wypuszcza się temu, który się podeymuie za pewną cenę od głowy, stosownie do przepisu utrzymać więzienia i więźniów, i obracać ich pracę i przemysł ku własnemu pożytkowi tak, iak robi każdy mayster ze swoią czeladzią. Administracya Rządowa czyli poufna, powierza się osobie przez zaufanie, lub wydziałowi do tego przeznaczonym, którzy opędzaią koszta utrzymania więzień ze skarbu publicznego, a nawzaiem zwracaią temuż zarobek z pracy więźniów. Dla rostrzygnienia wyboru między temi dwóma administracyi rodzaiami, podaie Bentham do rozwiązania następne pytania: Od kogo można się więcey gorliwości i pilności w zarządzeniu tem spodziewać, czy od tego, którego interess osobisty iest bardziey z tym przedmiotem połączony, czy od tego? który mniey ma w nim własnego interessu, czy od tego? który dzieli pożytki i straty, czy od tego? który pobiera pożytki bez żadney straty, czy od tego? którego zysk zależy od ciągłego i dobrego zarządzenia, czyli też od tego? który pewny zawsze ma pożytek czy źle lub dobrze zarządza? każde urządzenie ekonomiczne poufne iest wystawione na kradzież lub na zaniedbanie. Administracya przez naiem nie podlega tym wadom. Niech zarządzaiąca osoba lub wydział wszystkie gorliwych urzędników posiadaią przymioty, przecież chęć znaczenia, sławy, i t. p. bodźce, zasypiać, i ustawać zwykły. Interess osobisty zawsze czuwa i z wiekiem podiemcy rośnie.

Administracya rządowa, czyli poufna przepisom stałym podlegaiąca, nie może tak daleko w doskonałości posunąć się, iak administracya przez naiem, gdzie interess przemysłem codziennie kieruie, ieżeli administratorowie rządowi więzień mało są płatni, zaniedbywać się muszą, ieżeli dobrze, podwładnemi wyręczać się zwykli. Nareszcie sam odgłos publiczny więcey ścigać będzie podiemcę nadużywaiącego naymu, iak osoby lub wydział rządowy ku temu przeznaczony zaniedbuiący przepisów, bo taka iest natura sądu publiczności, iż łatwiey przebaczy stracone 1000. przez niedbalstwo, iak zyskane 100. przez nadużycie. Co się tyczy złego i przepisom uwłaczaiącego utrzymania więzień, temu można zapobiedz przez częste rewizye, a nawet ciągły nad tem dozór. Można wreszcie ugodzić się co do pomoru, przyymuiąc mniey więcey ieden na dwudziestu, i za tyle mu w ciągu roku potrącić można, z kondycyą: iż gdyby więcey umarło, lub gdy który ucieknie, Podiemca winien

będzie w tróynasób lub w czwórnasób tyle za każdą głowę brakuiącą Skarbowi zapłacić. Tak tedy Podiemca musi z więźniami obchodzić się ludzko, o ich zdrowie i życie bydź troskliwym, musi także dobrze ich strzedz aby nie uciekli. Lecz obok tak ważnych Benthama za administracyą więzień przez naiem powodów, stawaią liczne niedogodności, które proiekt iego i powody przeważać się zdaią.

Interess własny Podiemcy każe mu w tey administracyi szukać naywiększego zysku, dla otrzymania którego gotów uymować więźniom przepisanego pokarmu, ubioru, opału i t. d. A przez to obrażać ludzkość, która tak dawno z więzień wygnana z nowym ich urządzeniem powrócić powinna, albo też przeciwnie, niektórym do pracy zdolnieyszym, i pilnieyszym powiększałby wygody dla wzbudzenia innych chęci ubiegania się o podobne, a przez to niszczyłby cele kar, to iest poprawy ukaranego, lub odstraszenia innych, w osiągnieniu których rząd rękoymią bezpieczeństwa powszechnego posiada. — Dozór ciągły przez Inspektora więzień mieyscowego niewiele by tym nadużyciom zapobiedz był w stanie, bo albo by rodził ustawiczne między podiemcą a Inspektorem kłótnie, i odstraszałby od podięcia się takowey administracyi, albo uięty przez podiemcę pobłażałby, a może i dopomagał wszelkim nadużyciom iego, Dozór zaś wyższy niezawsze byłby w stanie oneż odkryć, lub odkrytym łatwo i prędko zapobiedz.

Łatwiey w tego rodzaiu, iak są więzienia, instytutach, przez ścisły dozór i dobrze urządzoną rachunkowość wstrzymać przeniewierzenia się bezpośrednich dozorców, i ocucać ich niedbalstwo przez napomnienia, strofy, kary, i utratę urzędu, lub przez nagrody naprzemian, niż pohamować nienasyconą chęć zysku w podiemcy, niż dokazać tego, aby podiemca zysk swóy na głównym i iedynym widoku maiący, więcey był baczny na poprawę uwięzionych, na przykład innych odstraszaiący i na przepisy sposobu ich utrzymania, iak na dochód z ich poprawy, działałby bowiem w on czas częstokroć przeciw własnemu interessowi, który podług Benthama iest naysilnieyszą czynności ludzkich sprężyną, który zawsze czuwa, i zawsze rośnie; odgłos publiczności nie zawsze pewny nie może służyć za wyrok przekonywaiący i potępiaiący podiemcę, a wyrachowanie roczne pomoru, i ugoda na opłatę podług tego wyrachowania, nie zaręczałaby ani za ludzkie podiemcy z więźniami obeyście się, ani za danie im należytey w chorobach pomocy, albowiem gdyby zysk z obarczenia więźniów pracami nad ich siły, lub z niedostarczenia potrzebnych chorym leków był większy, iak opłata za umarłego, naówczas interess pieniężny pognębił by ludzkość, szafował by życiem człowieka, który na utratę onego nie zasłużył.

Na podane przez Benthama pytania, możnaby odpowiedzieć: iż potym, który większy ma w iakiey sprawie interess, większey w prawdzie gorliwości i pilności spodziewać się, ale też nawzaiem większego nadużycia obawiać się można, osobliwie gdy interess ten przez nadużycia bezkarnie powiększać się może. — Że ten, który ma stały pożytek a żadney straty, mniey ma potrzeby robienia nadużyciów, iak ów, który pożytki i straty dzieli, bo drugi w stratach nadużyciem częstokroć ratować się iest przymuszonym. Trzecie pytanie można rozwiązać mylnością twierdzenia, iakoby osoba lub wydział do administracyi więzień od Rządu przeznaczony zawsze odnosił pożytki, czy źle czy dobrze zarządza, bo za złe i przepisom przeciwne postępowanie może bydź z kaucyi Rządowi dać się maiącey odpowiedzialnym, może bydź karany, a nawet pożytku z urzędem złączonego pozbawionym.

Naostatek porównanie Podiemcy względem więźni do maystra względem czeladzi niezdaie się bydź trafnem, bo czeladź zawsze iest mocna, źle się obchodzącego lub obowiązków naymu niedotrzymuiącego maystra porzucić, i umowę z nim zerwać, nigdy zaś więźnie, bo powtóre cele tego naymu ze strony czeladzi są nauka, zyski codzienne i przyszłe widoki. Cele naymu więźni powinny bydź: poprawa uwięzionych i odstraszenie innych od podobnych przedsięwzięć, dopięcie zaś tych celów nie zawsze spodziewane ciągnie dla Podiemcy zyski.

Wniosek ztąd oczywisty, iż administracya więzień rządowa przez zaufanie zawsze iest lepszą, i celom kar bardziey odpowiadaiącą, iak administracya przez naiem; osobliwie, gdy cel istotny Administracyi więzień nie iest zysk z ich pracy, lecz wyż rzeczone kar cele. Zysk iest celem ubocznym dla wynadgrodzenia Skarbu, i zebrania zasiłku dla więźnia na czas po skończoney karze. Cel ten uboczny celom istotnym kary ustąpić zawsze powinien, gdyby obok tych otrzymanym bydź nie mógł.

Lecz nie spuszczaiąc ani na chwilę z wi-

doku głównych kary celów, możnaby dla zmnieyszenia kosztów Skarbowi na materyały, warsztaty, machiny i t. d. do roboty więźniów, tudzież dla uniknienia trudnieyszey co do tego przedmiotu, iak co do utrzymywania więzień rachunkowości i oszczędzenia płacy urzędników nad tym przedmiotem czuwać maiących, pracę, nie utrzymanie więźniów, przez licytacyą puszczać, pod warunkiem iednak:

Aby niebyli obowiązani pracować nad siły, ani przeż dłuższy czasu przeciąg, iak do robót iest oznaczonym.

Aby roboty przez Podiemcę do więzien zaprowadzić się maiące były tego gatunku, iżby sposobów do ucieczki, lub do niebezpieczeństwa tak względem osoby uwięzionego, iakoteż względem innych i całego domu nie dawały.

Aby ci, którym robota siedząca szkodzi, naprzemian do inney czynnieyszey używani byli.

Aby gnuśni i leniwi nigdy przez Podiemcę, lub przez Dozorcę robót, lecz przez władze przyzwoite karanemi byli.

Aby niewolno było Podiemcy ani datkiem, ani dostarczeniem lepszych wygód, pokarmu, lub iakiegokolwiek napoiu, do większey w pracy gorliwości zachęcać, lecz tylko ofiarą wyższey zapłaty, którą po skończeniu dopiero kary więzień otrzymać iest mocen.

Słowem, aby przepisy utrzymania i obchodzenia się z więźniami przez naiem ich pracy dzienney w niczem nadwerężonemi nie były.

Kondycye naymu mogłyby bydź przez wydział sądowy wraz z administracyinym układane i do potwierdzenia Komissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi podawane. — Pierwszy powinien szczególną zwracać baczność na to, aby prawidła i sposób utrzymania więźni przez naiem w niczym nadwerężone nie były. Drugi, aby nieuwłaczaiąc w niczem porządku więzień, otrzymać i zapewnić iak naywiększy zysk dla Skarbu.

Gdzieby prac więźniów podług tych warunków w naiem puścić nie zdarzyło się, tam możnaby ieszcze próbować naymu robót na zakład tym sposobem, iżby Podiemcy dawali surowe materyały, i od wyrobienia onych Skarbowi płacili, w czem także taxę roboty przéz licytacyą ustanowićby można.

Lecz gdyby i to się nie udało, naówczas powinna Administracya poufna rządowa pracami więźniów kierować stosuiąc się powiększey części do tychże samych warunków, z tą iednak odmianą: iżby główny Dozorca nie był mocen sam wyższą zapłatę dzienną więźniowi ofiarować, lecz pracowitszych i pilnieyszych więźniów do większey za ich prace zapłaty dozorowi wyższemu polecić, któryby przekonawszy się o prawdzie, ilość większey zapłaty postanowić miał prawo. Nie zdaie się bydź do przyięcia sposób zapłaty więźniów w Ameryce używany, gdzie każdego robota w iego przytomności przedawana, i zysk po odtrąceniu kosztów na surowe materyały, warsztaty, narzędzia, i t. d., w książkę więźnia wpisanem bywa, albowiem to i rachunkowość trudnieyszą robi, i rozwolnienia więźnia za sobą ciągnie, co wszystko w więzieniu nie przystoi, należną pokucie spokoyność narusza, więzienia w codzienne iarmarki zamienia, nieporządek w pracach i zatrudnieniach więźniów robi, a tem samem głównym kary celom nieodpowiada.

Nareszcie nie iest mieysce w więzieniu tak ścisłego więźnia za prace wynadgrodzenia, bo nigdy z uwagi spuścić tego nie należy, iż osadzony w więzieniach nie przyszedł dobrowolnie na robotę, lecz z wyroku po wypełnieniu kary, nie idzie tu więc o ścisłą iego zapłatę, lecz o poprawę i o przykład innych odstraszaiący. Aby iednak przez oznaczenie pilnieyszym i zręcznieyszym nagrody, drugich więźniów do podobney pilności i zręczności zachęcać, przez co razem cel poprawy ich nadal osiąganym bywa, dosyć iest, gdy się takowym wyższa dzienna postanowi opłata, którą skończywszy karę, po odtrąceniu tego co winien, odebrać może.

W przypadku administracyi poufney rządowey należałoby do więzień różne, lecz nayłatwieysze do nauczenia się zaprowadzić fabryki, rzemiosła i rękodzieła, aby więźnie nie długi czas na nauce trawiąc, byli w stanie wkrótce zarabiać. Pierwszemi nauczycielami robót powinni bydź albo więźnie ieżeli rzemiosła posiadaią, albo nawet obcy mistrze za zapłatą od Rządu. Nadal nauka ta będzie od iednych do drugich więźniów przechodzić.

Materyały surowe, narzędzia, warsztaty, machiny, powinny bydź przez licytacyą kupowane, a do rozdzielania materyałów surowych, i odbierania rękodzieł wyrobionych, osobny powinien bydź pisarz, któryby rachunkowość wszelką w tey mierze utrzymywał, oraz dobrego wyrobienia danych materyałów i pośpiechu w robocie pilno-

wał. Sprzedaż wyrobionych rękodzieł także przez licytacyą następować ma.

Proiektowane w tey mierze urządzenia w Dziale I. Oddziale IV. są umieszczone.

Zaprowadzenie fabryk i rękodzielni po więzieniach nie małych wyciągać będzie kosztów z początku, lecz cały ten nakład wkrótce rządowi z lichwą, że tak rzekę się wróci, bo gdy raz w tey mierze należyty porządek zaprowadzony zostanie, naówczas robota więźniów powinna zapłacić koszt na materyały, na narzędzia, na całkowite więźniów utrzymanie, na ich własny po skończoney karze zasiłek, i ieszcze przyniesie zysk czyli procent od wydanego ku temu celowi kapitału, tak iak każda inna prywatna rękodzielnia.

Lecz co większa, nauka łatwych rękodzieł, i ciągła praca postawi ubogich w stanie utrzymania się, przyzwyczai do uczciwego zarobku po odzyskaniu wolności, rozszerzy pożyteczne rękodzieła po kraiu, a co naychlubnieyszą i nayzyskownieyszą dla rządu lichwą bydź może, oto: iż przez osiągnienie poprawy za pomocą nowego więzień urządzenia mogą się zmnieyszyć występki i zbrodnie tak, iak w Ameryce w kilku latach się zmnieyszyły.

Że więzień przez pracę może nadgrodzić koszta utrzymania siebie, i ieszcze nadal po ukończeniu kary zyskać dla siebie wsparcie pieniężne, następny rachunkowy wywód przekonać powinien.

Utrzymanie domu kary i poprawy w Warszawie ze wszystkiemi tak więźniów, iako i więzień potrzebami, z łazaretami, z opłaceniem ich dozoru, z podatkami, i extraordynaryami wynosiło w roku 1817, — 115,597 Złp. i gr. 16. Więźniów w ciągu roku całego było 336 i ieden ieszcze przez 210 dni. Każdy więc więzień rocznie 341 Złp. 11 gr. a dziennie 28 gr. i blisko $^1/_5$ część grosza kosztował, iak ściśleyszy rachunek pod A świadczy. — Gdyby więc za wprowadzeniem rękodzieł, fabryk, i rzemiosł do tego domu, czy to przez rząd, czy to przez naiem, każdy mniey więcey zarabiał 1 Złp. na dzień, iuż zapłaci całkowicie rządowi koszta utrzymania go, i ieszcze zarobi 1 i $^4/_5$ gr. na dzień, czyli 21 Złp. i 27 gr. przez rok. Oszacowanie zarobku dziennego przy ciągłey pracy i należytym dozorze, tudzież przy sposobach kary i nagrody wyż obszernie określonych, w miarę teraźnieyszey robót na wolności ceny iest zapewne bardzo małe. Wprawdzie niektórzy, to iest uczący się dopiero iakiego rzemiosła lub rękodzieła, słabi na siłach, chorzy, posługuiący w domu kary, nakoniec dni świąteczne nie mogą wchodzić w dzienny złotego iednego zarobek, ale też więźnie pracowici, rzemiosła lub rękodzieła dobrze posiadaiący, zarobić są w stanie na dzień daleko więcey czy to na sztuki, czy to za dzienną robotę, iedno więc drugiem nadgradzaiąc zawsze pracę dzienną każdego więźnia w ogół na 1. złoty szacować można.

Więzienia po prowincyach mniey ieszcze kosztować powinny, a przy zaprowadzeniu po wszystkich więzieniach fabryk i rękodzieł, dzienny zarobek wszędzie naymniey na złoty ieden oszacowanym bydź może.

Lecz fundusz kryminalny na utrzymanie więzień i więźniów nie tylko z zarobku więźniów, lecz oprócz tego z kar poprawczych, i ze zwrotu kosztów skarbowi na utrzymanie od maiętnieyszych składać się powinien, albowiem maiętnieysi, to iest tacy, którzy albo sami, albo ich rodzice potrzebny na stosowne do stanu swego utrzymanie się posiadaią maiątek posiadaiący utrzymywać iest w obowiązku, nietylko wsparcia nadal z zarobku swego w czasie uwięzienia zasłużonego żądać niepowinni, ale nadto takowych do zwrotu kosztów Skarbowi za ich przez ciąg więzienia utrzymanie obowiązać należało, a zarobek ich na zysk Skarbu przypadać powinien. Dla takich praca i zatrudnienie uważane iedynie być powinny iako środki utrzymania ich w czerstwem zdrowiu, osiągnienie poprawy moralney, i iako ulga w cierpieniach. Przytem słuszną iest rzeczą aby więzienia i więźnie raczey kosztem ich własnym, iak kosztem niewinnego narodu przez powiększenie ku temu celowi podatków lub przez uięcie innych dla kraiu potrzebnych wydatków utrzymywanemi byli. Sprawiedliwy nawet dla kraiu byłby ten zysk, aby z pracy więźniów wydatek na utrzymanie Sądownictwa karnego mógł bydź zastąpionym. Rozumie się iednak zawsze, i Kodex Polski stanowi, iż wynadgrodzenie cywilne, to iest szkód przestępstwem zrządzonych przed zwrotem kosztów skarbowi za utrzymanie winowaycy w więzieniu z maiątku iego pierwszeństwo maią, gdyby więc maiątek więźnia pierwszemi wyczerpany, lub aż do niemożności utrzymania się z niego po odzyskaney wolności uszczuplony został, naówczas taki więzień iako ubogi do wsparcia pieniężnego z zarobku swego

w więzieniach, po skończoney karze prawo mieć powinien. Zarobek z pracy więźniów w ciągu kary niezdaie się funduszu wynadgrodzeń cywilnych stanowić, ponieważ ten nie iest maiątkiem więźnia, i iedynie uważany bydź powinien, iako sposób koniecznego utrzymania się, który podług praw cywilnych niemoże bydź przez wierzyciela zaięty. Ta sama natura iest zasiłku czyli wsparcia pieniężnego po skończoney karze, a zatem i ten zasiłek do zaięcia na fundusz szkód przestępstwem zrządzonych wolnym bydź powinien, lecz stronie pokrzywdzoney nie uymuie się przez to prawo szukać wynadgrodzenia od więźnia uwolnionego ze wszelkiego iego maiątku, a zatym i z tego co zarobiwszy do rąk swych odebrał. —Oprócz tey prawney przyczyny za wyięciem zarobku i zasiłku pieniężnego dopóty, póki więźniowi oddanym nie zostanie, z pod funduszu wynadgrodzeń cywilnych, mówi i ta polityczna przyczyna, iż gdy mało iest winowayców, którzyby szkody przestępstwem niezrządzili, zarobek więc takich, a ztąd nadzieia pozyskania zasiłku pieniężnego po skończoney karze, przestałaby bydź bodźcem do pracy i poprawy. — Dla tego proiekt nie daie pierwszeństwa wynadgrodzeniom cywilnym w zarobku więźniów.

Do funduszu utrzymania więzień i więźniów, gdyby te dwa źródła dostarczaiącemi nie były; można przyłączyć kary pieniężne poprawcze, sposób iednak ściągania onych, iako skutek czyli exekucya wyroku do Kodexu Postępowania karnego należy.

A tak fundusze na utrzymanie więzień i więźniów bez wpływu Skarbowego nadal dostarczaiące składać się powinny:

1. Z zarobku dziennego więźniów.

2. Ze zwrotu kosztów utrzymania więźniów maiętnieyszych.

3. Z kar pieniężnych poprawczych.

Koszta Sądowe, to iest taxy, dyiety, stęple i t. d. nie kładą się na fundusz utrzymania więzień i więźni, bo te raczey na fundusz utrzymania Sądownictwa karnego służyć maią, i o nich w Kodexie postępowania karnego rzecz bydź powinna.

Proiekt w Dziale I. Oddziale VII. stosowne do tych uwag zawiera przepisy.

Te są ogólne przepisy wszelkim więzienia rodzaiom służące, następuie teraz podział więzień i połączone z nim każdego w szczególności więzienia tyczące się przepisy, które proiekt nasz pod tytułem szczególnych urządzeń w Dziale II. zawiera.

Podział więzień naygłównieyszy iest na więzienia detencyine, czyli domy badania, i na więzienia karne. Podział ten, iak się iuż wyżey rzekło, z natury rzeczy wypływa, i iest istotny. Do więzień karnych przychodzi przekonany winowayca, z wyroku. Do domu badania człowiek poszlakami prawnemi obciążony, nie straconey iescze sławy. — W pierwszych osadzony pełni karę zasądzoną. W domu badania zdaię sprawę z zarzutów przeciw niemu walczących. Skutek badania Sądowego w ogóle mówiąc iest zawsze dwoiaki, skazanie na karę lub powrót na wolność. Ieżeli pierwszy nastąpi, nie słusznieby było aby przytrzymany wtrąceniem do więzień karnych przedwcześnie uprzedzaiąc przekonanie i wyrok karę ponosił. Ieżeli drugi, to niewinny cierpiałby więcey, iak potrzeba z obawy usunięcia się iego z pod rozprawy Sądowey wyciągała, albowiem otarłszy się o zbrodniarzy przekonanych, towarzystwem i mieyscem shańbiony został. Któż mu potrafi nadgrodzić iego cierpienia? Kto wrócić sławę w opinii publiczności naruszoną? Kto wstrzymać rozpacz z obelgi publiczney niewinnie poniesioney? Kto zatrzeć w sercu iego tę nieustanną i delikatną trwożliwość, obawiaiącą się co chwila wyrzutu shańbienia, lub czytaiącą go na twarzach osób, nawet oboiętnych; są to udręczenia duszy mocnieysze i trwalsze nad rany i boleści ciała, które raz zadane prawem ani wyrokiem uleczone bydź nie mogą. Niech prawo lub wyrok przeciw potwarzy naysilniey zasłania, niezdoła iednak przeistoczyć opisanie powszechney z mylnego uprzedzenia pochodzącey, niezgasi w umyśle i sercu niewinney ofiary ani pamiątki poniesionych cierpień, ani obawy utracenia na zawsze sławy publiczney.

Dla tego też prawodawstwa Europeyskie, iako to: Austryiackie, Pruskie, Bawarskie, Sardyńskie, więzienia inkwizycyine od karnych rozróżniaiąc, o pierwszych w postępowaniu karnem osobno traktuią. Kodex Francuski postępowania karnego w art.: 603 i 604 wyraźnie stanowi, aby domy więzień od karnych zupełnie oddzielnemi byli.

W Proiekcie podział ten główny więzień na domy karne i domy badania rozwinięty, lecz w szczególne urządzenia ostatnich na wzór innych Europeyskich prawodawstw do Kodexu po-

stępowania karnego odesłane zostały, tem bardziey, iż uięcie osoby i sposób obchodzenia się z nią, z processem inkwizycyinym, czyli z badaniem Sądowym w nierozdzielnym są związku.

Rodzaie więzień karnych podług Kodexu Karnego Polskiego, iuż wyżey w uwagach tych wyliczone zostały, tu udowodnić należy potrzebę konieczną istotnego rozróżnienia onych.

Nayprzód, rozróżnienie to w Kodexie Karnym byłoby daremne i próżne, gdyby w istocie nie nastąpiło, a iak prawa nic bez przyczyny postanawiać, tak nawzaiem przepisy prawa bez skutku zostawać nie powinny.

Powtóre, rozróżnienie to zasadza się na głównych odcieniach zepsucia moralnego, przewrótności, ułomności, skutków społeczeństwu mniey więcey strasznych lub szkodliwych opinii publiczney. Zbrodniarz przystępuie do czynu z namysłem, z przedsięwzięciem, nie tayne mu są skutki, przewiduie ie wcześnie i rozważa, pełni więc czyn zbrodniczy z wolą nieograniczoną, z chęcią i z odwagą używa gwałtowney siły, lub przewrótnego podstępu.

Przedmiot zbrodni iest okropny, targa się na świętą panuiącego osobę, albo rokoszem zdradą kraiu niszczy bezpieczeństwo społeczeństwa cywilnego, pustoszy i w perzynę własną obraca Oyczyznę, albo depce święte religii ustawy, albo szafuie życiem lub sławą niewinnych ludzi, tu oyca tam matkę, tu dziecię wśród łona spokoyney morduie rodziny, lub zhańbionych o rozpacz przyprawia, albo pod płaszczem władzy urzędowey nieobliczone prywatnym lub dobru publicznemu zadaie klęski, albo nakoniec fałszem, pożogiem, rabunkiem, większą lub gwałtowną kradzieżą, niszczy obfite krwawey pracy owoce, lub ostatnie do utrzymania się fundusze.

Odwaga, moc, przewrotność zbrodniarza sieie postrach powszechny, i zagraża całemu lub znaczney społeczeństwa części.

Opiniia publiczna fizycznie bezsilna, moralnie sama przeważaiąca ustawodawstwa, i przez mądrych Prawodawców powszechnie szanowana, mszcząc się za tak wielkie krzywdy, okrywa zbrodniarzy wyższą nad innych sromotą, woła o surowszą nań prawną pomstę.

Trzeba więc tego rodzaiu okropnieyszemi ścigać karami, trzeba przestępców takich iako zupełnie skażonych i zepsutych od innych oddzielić, i w tym to zamiarze, w tym duchu Kodex karny Polski postanowił dla nich oddzielne mieysca, czyli zamknięcia pod nazwiskiem więzień.

Lecz tak w zamiarze i rozwadze nieudolnością, w woli namiętnościami mniey więcey skrępowanych, iako też w skutkach zbrodni i w opinii publiczney one ścigaiącey tysiączne są odcienia, które lubo wyrokom sądowym zostawione bydź muszą. Prawodawca iednak stopniami długości i surowości kary samowolność sędziego ograniczyć obowiązany, a w miarę tey długości i surowości podzielił więzienia na więzienia warowne, i na więzienia ciężkie, zamykaiąc do pierwszych wyższą nad lat 10 więzienia zasługuiących karę, do drugich między 3 i 10 latami więzienia skazanych. Pierwsze większą okrył hańbą, bo do tych wyłącznie przywiązał zaostrzenie pręgierza, piętnowania i ohydne ubiory, ostrzeyszy w nich przepisał sposób życia, iako to: ciężkie kaydany, przykucie do taczek, co trzeci dzień sam chleb i woda, łoże na samych deskach, i nayprzykrzeysze roboty; nakoniec surowe wyciągnął skutki, iako to: śmierć cywilną, czyli utratę wszelkich praw tak politycznych iak i cywilnych w karze dożywotniey, albo utratę praw politycznych, a zawieszenie praw cywilnych w karze od lat 10 do 20. Drugie w tym wszystkim są łagodnieysze, nie wolne tam zaostrzenie kary pręgierzem lub piętnowaniem, niema ohydnych ubiorów, kaydany leksze, bez przykucia do taczek, raz tylko w tydzień chleb i woda, i łoże na słomie; naostatek niema tam utraty praw politycznych, tylko ich zawieszenie.

Tak różne co do znamion hańby, co do ostrości utrzymania, i co do skutków kary więzienia powinny bydź oddzielne, to iest pod osobnym dachem i pod osobnym bezpośrednim dozorem, aby mniey winny nie nosił tey samey cechy zhańbienia co winnieyszy, aby samowolność bezpośredniego dozoru nie miała sposobności pobłażania winnieyszym, traktuiąc ich tak iak mniey winnych, ani też pastwienia się z większą, iak prawo przepisuie surowością nad mniey winnemi, zadaiąc im cierpienia dla winnieyszych, może aby nakoniec iednakowy sposób utrzymywania wszystkich w iednem więzieniu osadzonych winowayców ziednał większą pewność wydatków, ściśleyszą rachunkowość, a tym samym zasłonił skarb od przeniewierzenia się i strat.

Lecz odwróćmy iuż wzrok od tego smutne-

go złości ludzkiey obrazu, a zobaczymy iak ułomność ludzka prawem karnem, styrowana i poskramiana zostaie, aby się do wyższego stopnia złości i przewrótności nie posuwała. — Przeydźmy do występków i występnych.

Występki nietylko ze złego zamiaru, ale i z winy pochodzić mogą, mówi Kodex Polski. Przedmioty z tego zamiaru są tu bez porównania mnieysze iak w zbrodniach. Niema tu rozmyślnych i zamierzonych zamachów na osobę Monarchy, na całość kraiu, na święte Religii ustawy; niema mordów, pożogów, gwałtów, zhańbień i spustoszeń, na które się natura wzdryga.

Niema tu niebezpieczeństwa i postrachu społeczeństwu wogóle grożącego, bo niema ani tego stopnia złości i przewrótności, ani tey siły i odwagi, którą zbrodnia do wykonania zamysłu przybiera. Ieżeli z iedney strony znayduią się tu rozmyślnie czyny oznaczaiące serce skażone, do złego skłonne, lecz ieszcze nie ośmielone, i w szkole zbrodniczey nie wykształcone, a zatem do poprawy łatwieysze.—Po większey iednak części wina, czyli zasypiaiąca na postępki własne baczność, i umysł niewstrzymuiący namiętności, pociągaią tu wprawdzie mniey lub więcey okropne skutki za sobą ale nie zagrażaią niebezpieczeństwem i postrachem społeczeństwu, nie każą występnego i mnieyszemi karami do ocucenia się, do pohamowania namiętności i czuynieyszey nadal ostróżności zaprowadzone bydź mogą.

Opinia publiczna chciałaby widzieć rzomyślnie występnych surową karą poprawionemi, lecz nie tyle, co zbrodniarzy zhańbionemi i udręczonemi, i od drugich, to iest winą i nieuwagą przekraczaiących odłączonemi, ostatnich bowiem lubo od zupełney odpowiedzialności nieuwalnia, iednak więcey się nad niemi lituie, iak pomsty szuka.

Dla tego mieysca, gdzie występni karę pełnić maią, prawodawca nie iuż więzieniami, ale domami nazwał, a odłączaiąc poprawę serca skażonego, od poprawy namiętnościom uległego lub niebacznego umysłu, i idąc w tey mierze śladem opinii publiczney, podzielił te domy na domy poprawy, i domy aresztu publicznego.

Do domu poprawy przywiązał oznaki mnieyszey wprawdzie iak za zbrodnie hańby, lecz iey niezniósł zupełnie, albowiem przeznaczył lekkie kaydany, ubiór przepisany dla wszystkich iednakowy, roboty zewnętrzne lub wewnętrzne, przepisał ostrzeyszy iak w Domu aresztu publicznego sposób utrzymania uwięzionych w pokarmie i pościeli, bo pierwszy z iedney tylko ciepłey potrawy codziennie, druga z siennika i koca do nakrycia składać się ma, nakoniec strasznieysze po skończoney karze skutki, iako to: utratę praw obywatelskich i urzędów publicznych.

W domach aresztu publicznego nie ma wcale kaydan, nie ma przeznaczonego ubioru, nakazane roboty lub zatrudnienia tylko wewnętrzne. Maiętnieysi mogą wygodnie własnym utrzymywać się kosztem, mogą mieć własne łoże, i własną za zezwoleniem sądu posługę, nakoniec w pierwszym i drugim stopniu nietylko praw obywatelskich ale nawet urzędów publicznych nie tracą, zostaią tylko przez ciąg kary w zawieszeniu onych.

Co za różnica hańby, prawney surowości kary i skutków karnych.

Jeżeli w więzieniach potrzebne było rozróżnienie więzień warownych od ciężkich, iak daleko większa w poprawczych iest tego rozróżnienia przyczyna. Tu zepsucie w swem powstaniu ma bydź ku dobremu zwrócone, albo ułomność tylko sprostowana, i drzemiąca niebaczność ocucona. Iakże tu trzeba się o to starać, aby występny z namysłu, a zatym do przestępstw skłonny uczuł w odłączeniu od ułomnych lub niebacznych wstyd, i sromotę swoich postępków, tudzież aby ci ostatni pomieszaniem ich razem z pierwszemi nie skazili się ich towarzystwem, nie utracili wstydu, i punktu honoru tak mocnych do wstrzymywania się od złego bodźców.

Od tych więzień nakoniec powinny bydź rozróżnione aresztа policyine na ukaranie małych przewinień przeznaczone, tym bardziey, że te wszędzie przy sądach gminnych Policyi znaydować się maią.

Rozgatunkowanie więzień iest łatwe, bo iak niżey się okaże, nie potrzeba więcey iak iednego więzienia warownego i iednego więzienia ciężkiego na cały kray, rozgatunkowanie domów karnych, które przy każdym sądzie Grodzkim być muszą, lubo istotne i konieczne, byłoby zbyt kosztowne, gdyby na każdy rodzay tychże osobne przyszło stawić domy. Lecz gdy po zeszłych rządach a osobliwie po rządzie Pruskim wiele znayduie się obszernych więzień, które można murem lub skrzydłem w środku

przedzielić, można osobnemi wchodami, i osobnemi napisami gatunek domu karnego wyrażającemi opatrzyć, tak więc bez wszelkich kosztów osiągniętym zostanie przepis kodexu karnego Polskiego co do odosobnienia domów poprawy od domów aresztu publicznego.

Proiekt zawiera stosowne w tey mierze urządzenia w Dziale II. Oddziale I.

W dalszym rodzaiu więzień i domów karnych odrębny iest podług przepisu Kodexu Polskiego sposób utrzymania uwięzionych co do ich fizycznych potrzeb i wygód. Stosuiąc się iak nayściśley do tego przepisu, Proiekt w Dziale II. Oddziale I. to tylko dla zachowania iednostayności w całym kraiu oznaczył, lub dodał, co w Kodexie Polskim ogólnie do dalszego rozwinięcia postanowione zostało, iako to:

1. Oznaczył wagę kaydan w każdym więzienia rodzaiu i dodał przepis ich umocowania takiego, aby bezpieczeństwo z ochroną zdrowia więźniów czyli całości ich nóg połączone było.

2. Oznaczył króy, ilość, gatunek i kolor ubioru, obieraiąc dla więzień warownych, gdzie kodex iednostayny i ohydny przepisuie ubiór, kolory czarny i ciemno orzechowy, ponieważ pierwszy z nich smutek, drugi ostrą pokutę oznacza, obadwa zaś kolory razem nie są w żadnym kraiu iako narodowe, ani przez żadne towarzystwa iako kolory towarzystwo cechuiące używane. Rozróżnienie tych dwóch kolorów wzdłuż ubioru iest rzeczą niezwyczayną i w stroiach któregokolwiek narodu nieużywaną, prawo więc do takiey kolorów mięszaniny sromotę i hańbę przywiązuiąc łatwo opinią powszechną niczym naprzeciw nieuprzedzoną ku temu wyobrażeniu skieruie, i utwierdzi tym bardziey, że w niektórych kraiach dwoisty kolor wzdłuż ubioru za znak zhańbienia publicznego iest uważanym. Dla więzień ciężkich stanowi się kolor iednostayny ciemno orzechowy, a dla domów poprawy szeraczkowy, obadwa bowiem z przepisu prawa niemaią bydź ohydne, iednak od siebie różne, pierwszy za tym powinien bydź iednym z kolorów dla więzień przeznaczonych, drugi kolorem naturalnym sukna i płótna iako naymniey kosztownym i ochędóstwu naybardziey odpowiadaiącym.

3. W więzieniach proiekt strzyżenie głów, i bród w obecności głównego Dozorcy co miesiąc przepisuie, bo tego z iedney strony ochędóstwo wymaga, a z drugiey bezpieczeństwo radzi, aby brzytew do golenia bród nieużywać tam, gdzie więźnie zuchwali lub rozpaczaiący ku uszkodzeniu siebie lub innych tych ostrych narzędzi użyćby mogli; mniey straszne są nożyczki. Przytomność głównego Dozorcy bardziey ieszcze oddali niebezpieczeństwo, bo ten więcey ma środków ninieyszem postanowieniem pozwolonych ku poskromieniu zbytniey więźniów burzliwości. W domach poprawy niepotrzebna tak wielka w tey mierze ostróżność, ani też obstrzyganiem niskim włosów nie można dodawać cechy hańby, którey Kodex karny do domów karnych nie przywiązał.

4. Pokarmem ciepłym z iedney potrawy podług Kodexu Polskiego składać się maiącym ma bydź supa Rumfordtska podług Proiektu, bo ten rodzay pokarmu iest nayzdrowszym, naybardziey nasycaiącym i naytańszym. Co do składu supy teyże i odmian oney stosuie się proiekt do ducha Kodexu karnego Polskiego. Iadanie w więzieniach wspólne dla większego od zbrodniarzy razem zebranych niebezpieczeństwa nie iest dozwolone, oprócz na robotach zewnętrznych, bo tam straż licznieysza i zbroyna onych pilnuie. W domach karnych zbyteczna ta ostrożność stałaby się niepotrzebną surowością.

W celu oznaczenia ilości, obszerności, i umieszczenia więzień, trzeba się nad następnemi kraiowemi zastanowić stosunkami.

Ilość więzień powinna bydź do ilości zwykłey zbrodniarzy w kraiu naszem zastosowana, bo gdy ci naymniey na trzy lata podług Kodexu karnego osądzeni bydź mogą, i gdy hańbą przez prawo są iuż okryci, przewożenie ich z domów badania do więzienia choćby odległego nie może bydź częstym, ani kosztownym, ani nareszcie nad surowość prawa ich hańbiącym. Gdy przeciwnie przewożenie do domów karnych, w których kara od 8 dni się zaczyna, byłoby ustawiczne, dla rządu zbyt kosztowne, dla skazanego nad przepis prawa surowsze, bo przewożenie to wystawiałoby go na widok publiczny po drodze, i okrywałoby go większą, iak prawo postanawia hańbą, nakoniec ieżeliby domy karne były odległe, przewożenie mogłoby trwać dłużey iak wyrokiem przeznaczony stopień długości kary, a w ów czas musiałby bydź uwięziony wśród podróży na wolność puszczonym; bo pod pretextem przewożenia niewolno go na dłuższy czas pozbawić wolności, iak prawo i wyrok sądu wyznaczyły. Dla tego ilość domów

karnych, to iest domów poprawy i domów aresztu publicznego powinna bydź do ilości Sądów Grodzkich zastosowana. Co do oznaczenia obszerności więzień i domów karnych, powinien za zasadę służyć kilkoletni obrachunek ilości różnego gatunku więźniów w każdym z osobna Woiewództwie, podług którego to obrachunku obszerność w proiekcie iest oznaczona.

Nakoniec co do umieszczenia więzień, gdy podług poprzednich uwag więzienie warowne iedne tylko na cały kray iest potrzebne, i gdy podług nazwiska samego ma bydź warowne, to iest w mieyscu warownem, naydogodnieysze umieszczenie tego więzienia zdaye się bydź w twierdzy Zamościu, a to z powodów:

1. Iż tam mieysce iest obwarowane, i garnizon zawsze mocną straż formować może a za tem ucieczka lub gwałtowne wybicie się więźni niepodobnem prawie staie się.

2. Iż tam wiele iest domów i klasztorów murowanych i mocnych, które próżne stoią, których przerobienie na więzienie warowne małoby Rząd kosztowało.

3. Iż więźnie na uwięzienie warowne skazani, iako zbrodniarze nayokropnieysi i dla kraiu nayniebezpiecznieysi, względem których w duchu prawa karnego nie tyle poprawa, ile przykład innych odstraszaiący i uięcie im środków szkodzenia nadal towarzystwu ludzkiemu są zamierzone, powinni bydź do robót nayprzykrzeyszych, iako to: do łazaretowey posługi w czasie zaraźliwey choroby, do czyszczenia kanałów lub foss, i tym podobnych używani. Sprawiedliwą bowiem iest rzeczą te przykre i niebezpieczne a iednak konieczne prace odbywać raczey przez ludzi społeczeństwu ludzkiemu szkodliwych, i z niego na długi czas lub na zawsze wyiętych, iak przez niewinnych żołnierzy, a przytem szkoda ze wszech miar iest większa dla kraiu ze straty żołnierza iak skazanego złoczyńcy.

Więzienie iedne ciężkie także iest potrzebnem dla kraiu. Umieszczenie iego w Warszawie zdaie się bydź dla tego naydogodnieyszem bo w Warszawie może bydź zawsze silnieysza straż zbroyna do pilnowania onych, iak w innem na prowincyi mieyscu; powtóre: iż w Warszawie mogą mieć więcey zatrudnienia zewnątrz to iest: do robienia dróg, bruków, kanałów, czyszczenia onych i t. d. daleko więc prędzey wypłacą się rządowi za koszta ich utrzymania, iak w którymkolwiek innym mieyscu Królestwa Polskiego.

Proiekt na tych uwagach oparty w Dziale II. Oddziale II. stosowne zawiera przepisy.

Nim uwięzieni w domach karnych karę pełnić zaczną, powinni bydź tam przystawieni, ieżeli się sami nie stawią. Trzeba więc urządzenia przewożenia więźni tyczącego się. Urządzenie to mogłoby mieć mieysce w postępowaniu karnym w tytule czyli dziale o exekucyi wyroków, ale gdy sposób przewożenia tychże całkowicie władzy administracyiney się tyczy, administracyinie więc bez wpływu seymu urządzony bydź powinien. Dla tego proiekt zawiera w Dziale II. Oddziale III. przepisy więzień tyczące się, stosuiąc się w tych do prawideł ostróżności, bezpieczeństwa, do ducha prawa karnego i maiąc na względzie porządek z oszczędnością skarbu połączony.

Do ubezpieczenia więzień, do utrzymania ich tak fizycznego iako i moralnego do administracyi więzień, do przestrzegania aby przepisy tak ogólne iako i szczególne urządzenia więzień i domów karnych ściśle zachowane były, potrzeba dozoru bezpośredniego i straży, których skład i obowiązki z powyższych uwag wypływaiące i do potrzeby zastosowane w Dziale II. Oddziale II. są określone.

Lecz nie dosyć iest na dozorze bezpośrednim, potrzebuie on wyższego nad sobą czuwania, inaczey przez niedbalstwo lub przeniewierzenie się z karbów ustalonego porządku wyidzie, iako to wyżey w ninieyszych uwagach obszernie wyłuszczone zostało. Dozór ten wyższy powinien bydź dwoiaki, ieden Administracyiny co do administracyi czyli gospodarstwa więziennego wogóle, drugi sądowy co do sprawowania się więźniów i obchodzenia się z niemi, bo sąd mocniey duchem prawa i zamiarem prawodawcy przenikniony, lepiey dostrzedz potrafi, co iest surowszem nad przepis prawa, a co pobłażaiącem i z surową sprawiedliwością niezgodnem. Nad tem więc sądowi tembardziey czuwać przystoi, iż sąd na przypadek żądanego ułaskawienia winien dać opinią o sprawowaniu się więźnia, nie tylko przed popełnionem przestępstwem, ale nawet w ciągu kary. Nadto nie dosyć iest zaprowadzić nayściśleyszy porządek, nie dosyć przepisać prawidła do osiagnienia celu dążące, trzeba ieszcze starać się o to, aby to wszystko ciągle zachowanem i nadużyciów zasłonionem

zostało. Do tego naystosownieyszym zdaie się bydź środkiem wzaiemna dwóch różnych władz kontrola, taka iednak, aby się te władze ani krzyżowały, ani iedna w działalność drugiey nie wdzierały, lecz o postrzeżeniach uczynionych nawzaiem się ostrzegały, a w przypadku nieporozumienia się, naywyższey władzy rzecz przedstawiały.

W tym duchu rozwinięte są skład i obowiązki dozoru wyższego w Dziale II. Oddziale V. proiektu.

Naostatek do schronień karnych należą i areszty policyine, które tak podług Konstytucyi, iako też podług ducha prawa karnego przy każdym sądzie policyinym zaprowadzone bydź powinny. Ubezpieczenie, ich obszerność, umieszczenie i fundusz na utrzymanie wypływaią tak z przepisów prawa karnego, iako też z woli Rządu postanowieniem Xięcia Namiestnika Królewskiego, z dnia 17 grudnia 1816 roku w tomie 3, na stronicy 17 wydanym obiawioney.

w Warszawie, d. 6 Marca 1819 r.

Xawery Potocki,
Radca Stanu nadzwyczayny, Sędzia N. I. K. P. i Redaktor Proiektu Systematu Więzień.

JAN ZAKRZEWSKI, Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, b. Dyrektor Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

JAK POWSTAŁO POLSKIE WIĘZIENNICTWO.

Nawałnica wielkiej światowej wojny przetoczyła się krwawym szlakiem przez Polskę. Miejsce rosyjskiego zaboru zajął najeźdźca Niemiec i jego sojusznik Austrjak. Zaciążyła opancerzona pięść germańska nad krajem między Prosną i Drwęcą aż hen po rubieże naddnieprzańskie, gdzie mieszkało blisko dwadzieścia miljonów Polaków, odnoszących się do najeźdźców nieprzychylnie. Racja stanu niemiecka doradziła stworzenie fikcji państwa polskiego pod protektoratem mocarstw centralnych, gwoli ujęcia sobie tym gestem opinji świata neutralnego, a jednocześnie, celem ułatwienia sobie administracji kraju i wyciągnięcia zeń żeru dla śmiercionośnych pocisków Ententy. I stworzono rzekome Królestwo Polskie z kilku ministerstwami i aparatem administracyjnym, pozostającym pod ścisłym nadzorem okupantów. Względnie daleko otwarto ramę dla wymiaru sprawiedliwości. By przecież stworzone od 1 września 1917 sądy polskie nie miały wolnej egzekutywy, zatrzymali zaborcy więzienia w swym ręku, pod pozorem, że Polski nie stać na własną administrację więzienną. Aby ten zarzut obalić, przystąpił pierwszy polski Minister Sprawiedliwości, Stanisław Bukowiecki, do formowania kadrów przyszłego personelu więziennego. Wczesną wiosną 1918 rozpoczął prace w tym kierunku radca ministerjalny Berenson, po którym objął od 1 maja 1918 całokształt czynności, związanych z utworzeniem polskiego więziennictwa—niżej podpisany. Praca szła w różnych kierunkach. Przedewszystkiem, trzeba było uzyskać wydanie więzień od Niemców i Austrjaków, prowadzących z nami długotrwałe rokowania. Lecz ilekroć termin wydania nam więzień został już ustalony, dla błahych i zupełnie z więziennictwem niezwiązanych kwestyj, termin odraczano. Pozatem nastąpiło teoretyczne i praktyczne wyszkolenie przyszłych urzędników i funkcjonarjuszów. Stronę praktyczną załatwiali Niemcy o tyle, że przyjęli na kursy do poszczególnych więzień stukilkudziesięciu przez nas wybranych kandydatów na stanowiska kierowników, inspektorów, urzędników kancelaryjnych i dozorców. Wykłady teoretyczne odbywały się pod kierownictwem podpisanego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Bardzo ważnem zadaniem było ułożenie ustawy i regulaminu więziennego. Teorja wykonywania kary pozbawienia wolności wywołała żywą dyskusję w kołach kryminologów. Na licznych konferencjach i posiedzeniach dyskutowano nad ustaleniem zasad więziennictwa, przyczem reprezentowane kierunki silnie cierpiały na rozbieżności i niezgraniu się prawników trzech zaborów, wychowanych w trzech rozmaitych zasadach prawnych, w trzech kulturach.

Ostatecznie utrzymała się teorja, iż więzienie ma być miejscem poprawy dla uwięzionego, dziś ogólnie prawie przyjęta na Zachodzie. Wykonanie tej teorji wymagało przygotowania zawczasu warsztatów pracy takich, by każdy skazany znalazł zajęcie, mogące mu po opuszczeniu murów więziennych dać chleb w rękę. Wymagało też przygotowania norm, według których więzień pracujący brałby pewien udział w zyskach wykonywanych przez się robót, by miał po odcierpieniu kary fundusz na rozpoczęcie uczciwego życia. Obowiązkowa nauka, wpływ umoralniający ze strony kościoła, pożyteczna lektura—miały uzupełnić ten kierunek, liczący na pomoc społeczeństwa za pośrednictwem patronatów więziennych.

Stronę materjalną uregulowano przez przygotowanie właściwej aprowizacji, odzienia i pomocy lekarskiej.

Tymczasem bóg wojny przeważał coraz więcej szalę na niekorzyść zaborców i każdy, umiejący się orjentować w sytuacji politycznej, przewidywał bliski upadek pychy germańskiej.

Gdy 1 listopada 1918 Galicja zadeklarowała swe oderwanie od monarchji austrjackiej i przyłączenie do Polski, gdy armje austrjackie, konsystujące na terenie Kongresówki, zbuntowały się przeciw dotychczasowemu swemu szefowi, należało pomyśleć o przejęciu tych agend sprawiedliwości i więzień, jakie się znajdowały na terenie okupacji austrjackiej. Rząd Rady Regencyjnej wydelegował kilku urzędników swych, w ich liczbie podpisanego, jako komisarzy do Lublina. W czasie przejazdu naszego z Warszawy do Lublina powstał bunt w miejscowem więzieniu, opuszczonem przez dotychczasowy personel austrjacki. Więźniowie opanowali i zde-

molowali gmach więzienny i uciekli. Podpisany, przybywszy z kilkunastu dzielnymi praktykantami do Lublina, zastał zniszczony i pusty gmach. Na szczęście, zdołano zapobiec podobnym zdarzeniom przez szybkie i sprężyste objęcie więzień w innych miastach. Jednocześnie przecież z przejęciem zastawaliśmy głód, brud i tyfus. I trzeba było miesięcy ciężkiej pracy, by stworzyć warunki cywilizowane.

Tymczasem jednak doszły wiadomości o upadku i rewolucji Niemiec i choć telefon między Lublinem a Warszawą był przerwany od 6 listopada, zdołaliśmy się dowiedzieć o tem, co się działo i przygotowywało w stolicy. Podpisany nie bez trudności, gdyż pociągi kursowały tylko wojskowe i nie dochodziły do trzymanych jeszcze przez Niemców od Dęblina linij, wrócił 10 listopada do Warszawy, gdzie go przyjęto na stacji wiadomością o powrocie Komendanta *Józefa Piłsudskiego* i Jego tryumfalnym wjeździe do miasta. Po porozumieniu się tegoż wieczoru z ówczesnym kierownikiem Ministerstwa Sprawiedliwości, Józefem Światopełk - Zawadzkim, zostali zmobilizowani wszyscy praktykanci w Warszawie i reszcie Kongresówki i otrzymali rozkazy, gdzie kto miał obejmować więzienia od Niemców. Rzecz udała się nadspodziewanie dobrze. Każdy z odkomenderowanych spełnił swój obowiązek. Już około 10 zrana w dniu 11 listopada 1918 miało Ministerstwo pierwsze telefoniczne raporty o objęciu więzień warszawskich. To też, gdy podpisany w tym czasie udał się do Najwyższego Sądu Niemieckiego, by zażądać wydania gmachu i zawezwać sędziów niemieckich do opuszczenia granic polskich, mógł na wstępie stwierdzić wobec Niemców, że więzienia już do nich nie należą.

Niemcy, zaskoczeni tym nieznanym im dotąd incydentem, najkompletniej podupadli na duchu, zgodzili się na wszystkie nasze warunki bez próby nawet targów. Niezapomniany wieczór 11 listopada 1918 dał nam pewność, że Warszawa jest wolną. I choć trzaskały jeszcze kulomioty na placu Teatralnym, choć broniła się zaciekle garstka Niemców na Zamku, wiedzieliśmy, że faktycznie odżyła Ta *„co nie zginęła"!*

Do nocy z 11 na 12 przeszły w nasze ręce wszystkie więzienia okupacji niemieckiej i wiadomość o tem doszła telefonami, jeszcze obsługiwanemi przez personel niemiecki, do Ministerstwa.

Zaczęła się odtąd mozolna i lata trwająca praca nad organizacją praktyczną. Praca tem cięższa, że nie byliśmy ani sami fachowcami, ani dysponowaliśmy fachowym personelem. Lecz każdy dokładał tyle dobrej woli, tyle gorliwości, studjowaliśmy tak dokładnie historję i doświadczenia zagranicy, że już w 2 lata potem mogliśmy stwierdzić, że więzienia nasze, mimo ciężkiego położenia kraju i trudności finansowych, stoją na wyżynie wymagań państw kulturalnych.

Jako organizator polskiego więziennictwa i jego pierwszy szef zdawałem 11 listopada 1923 w Warszawie, z okazji pierwszego pięciolecia, publiczne sprawozdanie.

Oddaję dziś to sprawozdanie do wiadomości ogółu. Da ono wierny, niefałszowany obraz tych prac, tych zmagań i wysiłków, jakie ponosiliśmy, tych trudności, jakie nam zwalczać przypadło, i rezultatów, jakie udało się osiągnąć.

Dziś, gdy po dalszych pięciu latach pracy penitencjarnej ugruntowały się zasady, wzrosło doświadczenie, wzmocniły się podstawy materjalne, gdy jednolita ustawa panuje we wszystkich zaborach, gdy kierownictwo spoczywa w wytrawnych rękach mego następcy oraz moich dawnych długoletnich współpracowników, ocenić już łatwiej, czy podstawy dane przez nas w pierwszych latach po odrodzeniu kraju były słuszne i dosyć fundamentalne, by na nich oprzeć potężny gmach pozbawienia wolności człowieka w imię wyrównawczej sprawiedliwości.

Mam przekonanie, że Więziennictwo Polskie kroczy drogą cywilizacji Zachodu, drogą poważnej dyscypliny, bezwzględnej sprawiedliwości, przy równoczesnem stosowaniu najdalej idących zasad humanitarnych.

* * *

PIERWSZE PIĘCIOLECIE WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO.

Przemówienie Dyrektora Departamentu Więziennego, Jana Zakrzewskiego, w d. 11 listopada roku 1923, wygłoszone na akademji jubileuszowej pięciolecia więziennictwa.

W dniu dzisiejszym upływa 5 lat od chwili, gdy Warszawa i Kongresówka zrzuciły pęta najeźdźców, od chwili, gdy Polska po 123 letniej niewoli znów stała się Państwem niezawisłem. Pięciolecie odrodzenia Rzeczypospolitej jest równocześnie pięcioleciem odrodzenia więziennictwa polskiego, albo raczej jego narodzin, gdyż Polska przedrozbiorowa więziennictwa w pojęciu nowoczesnem nie miała.

Jako kierownik więziennictwa dzisiejszy i jego organizator od samego zaczątku pracy nad jego ukształtowaniem, pragnę zdać sprawę z włodarstwa swego i swych współpracowników, gdyż społeczeństwo ma prawo wiedzieć, czy ludzie, powołani przez Rząd do zorganizowania i wykonywania pewnych funkcyj państwowych, spełniali powierzone sobie zadania należycie, z pożytkiem dla kraju i dla sprawy, której służą. Przedstawię tedy historyczny przebieg naszego działania od samego początku i zilustruję pokrótce stan więzień od listopada 1918 po dzień dzisiejszy.

W marcu 1918 za rządów Ministra Sprawiedliwości, Stanisława Bukowieckiego, rozpoczęto akcję przygotowawczą celem przejęcia znajdujących się w okupacjach niemieckiej i austrjackiej na terenie b. Kongresówki więzień. Albowiem, gdy we wrześniu 1917 Niemcy i Austrjacy odstąpili sądownictwo władzom polskim, będącym organem wykonawczym Tymczasowej Rady Stanu, a później Rady Regencyjnej, — nie oddali nam więzień, pragnąc przez zatrzymanie ich w swych rękach zapewnić sobie kontrolę nad wymiarem kar, dyktowanych przez nasze sądy. Z ówczesnym naczelnikiem wydziału Leonem Berensonem rozpoczęliśmy tedy w marcu 1918 pertraktacje z Rządem Niemieckim, reprezentowanym przez prezesa Najwyższego Trybunału Niemieckiego, Ritschera, i prokuratora, Jaraczewskiego, nieco później z Rządem Austrjackim; równocześnie zaczęliśmy szukać kandydatów na kierownicze stanowiska w przyszłych więzieniach polskich. Z pomiędzy tych, którzy do dzisiaj w więziennictwie pracują, zgłosili się jako pierwsi: Władysław Ficke, Stanisław Śledziewski i Julja Lipińska. Od 1 maja 1918 objąłem kierownictwo wydzielonego z Wydziału Administracyjnego—Wydziału Więziennego, przekształconego później na Sekcję Więzienną. Pierwszymi moimi pomocnikami byli: Jan Tchórzewski, Mieczysław Mościcki, Aleksander Tallen-Wilczewski, Aleksy Chrzanowski, Aleksander Rudnicki, Stanisław Sitkowski, Józef Moldenhawer, Lucjan Jaxa-Maleszewski. W ciągu lata i jesieni 1918 Sekcja rozrosła się do liczby 24 osób. Przyjęliśmy 34 kandydatów na naczelników i inspektorów, 117 na starszych dozorców, dozorców i dozorczynie i porozmieszczaliśmy ich w więzieniach okupacji niemieckiej na paromiesięczną praktykę. Dla kandydatów warszawskich urządzono nadto teoretyczne kursy wieczorne w lokalu Sekcji pod kierownictwem Szefa Sekcji. Sekcja opracowała projekt ustawy i regulaminu, przygotowała przepisy o książkowości i kasowości, ułożyła etaty i budżet.

Okupanci obiecywali oddać nam więzienia na 1 września, później na 1 października 1918, lecz zwlekali z oddaniem pod pozorem całkiem błahych i nie stojących w żadnym związku z więziennictwem racyj, jak np. sprawy notarjuszy. Zarząd Sprawiedliwości, stojący w tym czasie pod kolejnem kierownictwem Ministrów: Stanisława Bukowieckiepo, Wacława Makowskiego i Józefa Higersbergera, przechodził całą serję zatargów i kryzysów z Niemcami i wyszedł z nich zwycięsko, dzięki nieugiętej woli, nieustępliwości i poczuciu godności narodowej zwierzchników naszych.

W dniu 1 listopada 1918, Galicja ogłosiła swą niezależność od Austrji, tegoż dnia okupacja austrjacka w Kongresówce, więc teren apelacji lubelskiej, zrzuciła jarzmo austrjackie. Delegowany, jako komisarz Ministerstwa Sprawiedliwości, do Lublina, udałem się tam niezwłocznie w towarzystwie referentów: Stanisława Sokołowskiego i Władysława Sobotkowskiego wraz z 30-tu kandydatami na posady więzienne i, wśród nader trudnych warunków, wywołanych rozruchami i falą przewrotu, zdołano obsadzić naszymi praktykantami wszystkie więzienia apelacji lubelskiej, oraz uzyskać nieco kredytów na najkonieczniejsze i najbliższe potrzeby.

Nadszedł dzień 11 listopada, w którym to wielkim odruchem żywiołowym wszystkie warstwy społeczeństwa porwały się, by we wspólnym wy-

siłku z szczupłą garstką naszych legjonistów i ochotników wojskowych, wypędzić okupanta z Warszawy i Kongresówki.

Nasi praktykanci, chociaż już po części pozwalniani z praktyki w więzieniach niemieckich, stawili się wszyscy do czynu. Rozesłano ich, po kilku do każdego z więzień warszawskich, których było 6, szereg innych wydelegowano na prowincję, telefonicznie dano dyspozycje do wszystkich więzień apelacji warszawskiej. Już około 10-tej rano doszły wiadomości z wszystkich więzień warszawskich. Śledziewski zajął Mokotów, Ficke — Pawiak, Ostrzeszewicz — Centralny Areszt, Arsenał — Rakowski z Gebertem, Lipińska objęła kobiece więzienie. Wszystko poszło składnie i programowo. Do wieczora nadeszły wieści z prowincji, jak z Płocka, Włocławka, Sieradza, Kalisza, Łodzi i innych miast, a nawet tam, gdzie nie było naszych praktykantów, miejscowe władze sądowe objęły więzienia. Mieliśmy pewność, że wszyscy nasi praktykanci, tak samo jak i sądy i prokuratury, spełnili swój obowiązek.

Polska była wolną.

W nowym Rządzie Ministrem Sprawiedliwości został Leon Supiński, okazujący dla więziennictwa wiele zainteresowania i udzielający mu silnego poparcia.

Rozpoczęła się systematyczna praca nad więziennictwem. Okupanci nie zostawili, ani wyszkolonego personelu, ani zapasów żywności i ubrań, natomiast — fatalne warunki higjeniczne. Zwłaszcza w apelacji lubelskiej w wielu więzieniach, jak w Lublinie, Kielcach, Jędrzejowie, panował tyfus, więźniowie byli głodzeni, poniewierani i brudni, budynki w opłakanym stanie, warsztaty pracy zdemontowane, gdyż wszystkie części metalowe okupanci pozabierali lub poniszczyli zupełnie.

Na terenie Kongresówki było wówczas objętych razem 68 więzień, w tem 21 — I klasy, 31 — II klasy i 17 — III klasy, czyli aresztów sądowych, w których mieściło się 6.529 więźniów.

Podstawą prawną do urzędowania stał się do dzisiaj obowiązujący dekret Naczelnika Państwa o organizacji więziennictwa z dnia 8.II.1919 oraz tymczasowy regulamin więzienny. Zrazu cała administracja była skoncentrowana w Sekcji Więziennej, w miarę jednak usuwania braków i zaprowadzania ładu w więziennictwie, nasunęła się potrzeba decentralizacji i stworzenia instancji pośredniczącej między Ministerstwem, a więzieniami. Na wzór rosyjskich „Gubernialnych inspekcyj więziennych" powołano do życia, jako II instancję, 5 „Dyrekcyj Okręgowych": Warszawską, Łódzką, Siedlecką, Lubelską i Kielecką, do których zakresu działalności należało kontrolowanie i regulowanie życia więziennego.

Jakkolwiek czynności dyrekcyj wydały dobre rezultaty, ze względów skarbowych, musieliśmy je zwinąć w r. 1921 i wrócić do centralizacji tak, że obecnie znów więzienia Kongresówki i Kresów podlegają bezpośrednio Ministerstwu.

Tymczasem na podstawie dekretu z 31 grudnia 1918 przeszedł Zarząd Wymiaru Sprawiedliwości w b. zaborze austrjackim w zawiadywanie Ministerstwa Sprawiedliwości. Objęliśmy w tej dzielnicy 4 zakłady karne, 18 domów więziennych przy sądach okręgowych i 195 aresztów przy sądach powiatowych.

Tutaj utrzymał się dotąd system dawniejszy, którego mocą zakłady karne podlegają prokuratorom apelacyjnym, więzienia zaś i areszty — prezesom sądów apelacyjnych, przyczem naczelnikami aresztów są naczelnicy sądów powiatowych, naczelnikami domów więziennych — prezesi sądów okręgowych, mający do wykonywania kierownictwa odpowiednich fachowców-inspektorów, względnie zarządców.

27 grudnia 1918 wybuchło powstanie wielkopolskie i w ślad za tem więzienia miejscowe przeszły pod rządy polskie. Jednakże aż do końca 1921 nie podlegały Ministerstwu Sprawiedliwości, lecz najpierw Naczelnej Radzie Ludowej, a później Ministerstwu b. dzielnicy pruskiej. Dopiero 13 listopada 1921 nastąpiło przejęcie sądownictwa i więziennictwa w tym zaborze przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Mamy tam 5 domów kary, 1 centralne więzienie, 9 więzień przy sądach okręgowych, 67 aresztów przy sądach powiatowych, razem 82 więzienia.

I tutaj zatrzymano dawne przepisy, na których podstawie zakłady kary i centralne więzienie we Wronkach podlegają prokuratorom sądów apelacyjnych bezpośrednio; naczelnikami więzień sądowych są prokuratorzy przy sądach okręgowych, areszty zaś podlegają naczelnikom sądów powiatowych.

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1920 przyjęliśmy po likwidacji Zarządu terenów przyfrontowych i etapowych 18 więzień na Kresach Wschodnich.

Ustawą z 6 kwietnia 1922 objęliśmy Wileńszczyznę, która, prócz więzień, dała nam nadto

zakład wychowawczo-poprawczy w Wielucianach. Więzienia na Kresach Wschodnich i na Wileńszczyźnie stoją pod bezpośrednim zarządem Ministerstwa Sprawiedliwości i dzielą ustawodawstwo i przepisy, wydane dla Kongresówki.

Wreszcie i najstarsza dzielnica piastowska, Śląsk, przyłączyła się do Macierzy polskiej.

Od 1 listopada 1922 Ministerstwo Sprawiedliwości objęło 12 więzień: w tem 5 przy sądach okręgowych, 7 przy sądach powiatowych, pozostawiając je na prawnej podstawie takiej, jaką ma Wielkopolska.

Prace organizacyjne Sekcji Więziennej wymagały z natury rzeczy wzmocnienia jej personelu. To też do 31 grudnia 1920 Sekcja, obejmująca 6 wydziałów: osobowy, administracyjny, gospodarstwa więziennego, penitencjarny, biuro rachuby, centralną kasę pracy oraz kancelarję własną, zatrudniała 62 osoby.

Gdy w roku 1921 nastąpiła reorganizacja wewnętrzna Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dyktowana koniecznościami państwowemi redukcja personelu, Sekcja przekształciła się na Departament Więzienny i oddała biuro rachuby do Wydziału gospodarczo-skarbowego i część kancelarji — kancelarji ogólnej Ministerstwa i zredukowała się do 24 osób, do których, po zlikwidowaniu dyrekcyj okręgowych, przybyło 6 urzędników, jako rewidentów objazdowych.

Dzisiaj Departament Więzienny posiada 3 wydziały: służbowy, administracji więzień i wydział pracy więźniów, tudzież kancelarję; zatrudnia 30 osób.

Najpierwszą troską było stworzenie kadr personelu. Poza pracownikami, którzy przeszli przez kursy u Niemców, zatrudniono wszystkich Polaków, jakich zastaliśmy po okupantach i zaborcach. Były to jednakże, zwłaszcza na terenie Kongresówki, Kresów i Poznańskiego, siły nieliczne, gdyż, jak wiadomo, zaborcy przeważnie nie zatrudniali Polaków w służbie państwowej.

Dnia 1 stycznia 1919 wynosił nasz personel więzienny:

Inspektorów I kl. (naczeln. więzień VII st. sł.) —	20
Inspektorów II kl. w VIII st. sł.	38
Inspektorów III kl. w IX st. st.	8
Sekretarzy i kancelistów	16
Starszych dozorców	75
Dozorców i dozorczyń	248
Razem osób . .	405

Po przeprowadzeniu lustracji wszystkich więzień ułożono szczegółowy wykaz etatów dla każdego z nich, przyjmując przeciętnie dla 10 więźniów — jednego dozorcę. Ponieważ przyjmowano na służbę więzienną ludzi surowych, niewykształconych fachowo, wydano rozporządzenie, by każdy wstępujący do służby więziennej przechodził okres przynajmniej 6-cio miesięcznej praktyki, od której wyniku zależało powołanie go na stanowisko etatowe. Przyjmowano na służbę prawie wyłącznie wysłużonych wojskowych, wyjątkowo — majstrów fachowców. Dla naczelników i urzędników dyrekcyj okręgowych urządzono w latach 1919 i 1920 kursy kilkudniowe uzupełniające w Warszawie.

Stan obecny personelu wynosi:

Urzędników	VII	stopnia .	36
„	VIII	„ .	127
„	IX	„ .	92
„	X	„ .	144
„	XI	„ .	74
„	XII	„ .	15
		razem	488 urzędników.

Funkcjonarjuszów	8	st. sł. .	199
„	7	„ „	1142
„	6	„ „ .	705
„	5	„ „ .	284
„	4	„ „ .	589
„	3	„ „ .	125
„	2	„ „ .	2
„	1	„ „ .	7
		razem	3053 funkcjonarjuszów.

Kontraktowych urzędników:

Lekarzy	102
Nauczycieli	68
Kapelanów	109
Felczerów	56
razem	335 kontraktowych.

Ogólna liczba 3876.

We wszystkich więzieniach przeprowadzono, celem usunięcia niszczących śladów wojny, zewnętrzny i wewnętrzny remont, zaopatrzono je w niezbędne urządzenia, przyczem zakup przedmiotów, nie wchodzących w zakres artykułów spożywczych i opałowych, odbywał się przez centralę, zaopatrującą więzienia w materjały włókiennicze, bieliznę, obuwie, broń i amunicję, tudzież we wszystkie przybory gospodarcze. Sprawę umundurowania uregulowano w ten sposób, że wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze więzienni, oprócz kancelaryjnych, otrzymują corocz-

nie mundur, spodnie, czapkę i obuwie, zaś co trzy lata płaszcz.

Ogromną trudność stwarzała zrazu sprawa żywienia więźniów. Długoletnia wojna i rabunkowe gospodarstwo okupantów doprowadziło więzienia do rozpaczliwego stanu. Kraj był wyniszczony, Skarb pusty. Początkowo przyjęto jako normę żywnościową dla więźniów 2000 ciepłostek dziennie, nie uwzględniając potrzeb chorych i ciężko pracujących. Mimo wydajnej pomocy, jaką więźniom dawano z wolności, i poważnego zasiłku, udzielanego za pośrednictwem patronatów więziennych, norma ta nie okazała się wystarczającą. W r. 1922 poddano sprawę rewizji i od 1 stycznia 1923 wydało Ministerstwo jednolite przepisy dla więzień w całej Rzeczypospolitej o sposobie żywienia więźniów, oparte na podstawach naukowych. Ilość kaloryj pożywienia więźnia została podniesiona do 2.400 ciepłostek, dla pracujących — do 3.000, dla chorych — do 4.000.

Do jesieni 1921 sposób zakupów produktów żywnościowych nie był jednolity, zależny od sprawności urzędów aprowizacyjnych i od energji naczelników więzień; jedni czynili niezwłoczne zakupy, magazynując niektóre produkty, inni zaś trzymali pieniądze, nabywając produkty w miarę potrzeby. Koszty żywienia były niejednolite. Stały wzrost cen oraz deprecjacja marki polskiej, spowodowała Ministerstwo do zarządzenia (po uzyskaniu zgody Ministerstwa Skarbu), by corocznie na jesieni we wszystkich więzieniach czyniono zakupy artykułów żywnościowych, nie ulegających zepsuciu, oraz opału, potrzebnego na całą zimę.

Koszt dzienny żywienia jednego więźnia wynosił w roku 1918 . . . . 2 marki
„ 1919 . . . . $2\frac{1}{2}$ do 3 marek
„ 1920 . . . . 5 do 20 marek
„ 1921 . . . . 26 „ 60 „
„ 1922 . . . . 80 „ 300 „
„ 1923 . . . . 400 „ 12.000 mk.
i dochodzi dzisiaj w niektórych więzieniach do 25.000 marek.

Dla wykazania sum, wydatkowanych na więziennictwo, wskażę na następujące liczby:

Wydatki na więziennictwo wyniosły w:
1918 roku od 1.I. do 30.VI. . . . . 2.605,617 mk. 76 fen.
1919 „ . . . . 13.304.638 mk.
1920 „ od 1.VII.1919 do 31.XII.20 . . 31.259.686 mk.
1921 roku . . . . 1.737.482.588 mk.
1922 „ . . . . . 7.651.471.293 mk. 78 fen.
1923 „ do 1.X . 138.989.956.000 mk.

Dotąd jeszcze obowiązują trzy ustawy w poszczególnych dzielnicach. Wypracowano jednak już unifikacyjny projekt ustawy i regulaminu więziennego, czekający na zatwierdzenie przez Radę Ministrów i Sejm.

Więziennictwo polskie stanęło od samego początku swej działalności na zasadniczem stanowisku, że celem pozbawienia wolności jest poprawa więźnia i jego umoralnienie. Dążyło się i dąży do tego, by ludzi, których niezdrowe warunki życiowe popychały do popełnienia przestępstwa, przerobić na jednostki użyteczne dla społeczeństwa. W tym celu, ponieważ uznano, że nic człowieka tak nie podnosi i nie umoralnia, jak celowa i produkcyjna praca, dążono do tego, by wszyscy więźniowie, skazani na kary dłuższe, byli zatrudnieni, nauczyli się porządnej pracy i nabrali zamiłowania do niej. Pozatem usiłowano ich podnieść moralnie przez naukę i praktyki religijne. To też od samego początku przywiązywało Ministerstwo najwyższą wagę do stworzenia warsztatów we wszystkich więzieniach I i II kl., w zakładach karnych i więzieniach przy sądach okręgowych. Wprowadzono w nich przedewszystkiem roboty proste, łatwe do wyuczenia, a dające więźniowi chleb w rękę. Prawie we wszystkich więzieniach wskazanej kategorji znajdują się warsztaty: krawieckie, szewckie i stolarskie, a niektóre z nich doszły do pokaźnych rozmiarów i stwarzają wyroby pierwszorzędne. Wspomnę tutaj o warsztatach szewckich w Mokotowie, w Warszawie przy ulicy Długiej Nr. 52, w Radomiu, Kielcach, Chęcinach, Częstochowie, o pracowni krawieckiej w Warszawie na Dzielnej 24/26 i w Mokotowie, Lublinie i Sieradzu i wykwintnych wyrobach stolarskich w Grudziądzu, Koronowie, w Warszawie przy ul. Długiej 52, Lublinie i innych. Szeroko rozwinęły się ponadto warsztaty koszykarskie, szczotkarskie, słomiankarskie, ślusarskie, introligatorskie i pracownie bielizny, pozatem warsztaty tkackie i zabawkarskie, te ostatnie zwłaszcza w Kaliszu. Nie chciałbym pominąć wyszczególnienia warsztatów tkackich w Wilnie i Kaliszu, fabrykacji kilimów w Fordonie, która zyskuje sobie sławę w całej Rzeczypospolitej. Z większych zakładów o sile mechanicznej wspomnę papiernię i fabrykę mechanicznego obuwia w Mokotowie, drukarnię w Rawiczu i fabryki pudełek w Grodnie, Radomiu i w War-

szawie na Długiej 52, zatrudniające kilkuset więźniów. Pozatem zatrudnia się więźniów we wszystkich bez wyjątku więzieniach pracą w gospodarstwie domowem, jak w kuchni, pralni, przy rąbaniu drzewa oraz wynajmuje się ich do robót polnych, drogowych i leśnych (instytucjom państwowym). Ważną pracę kulturalną wykonywują np. nasi więźniowie w Grudziądzu, których stukilkudziesięciu pracuje nad zagajeniem i utwierdzeniem lotnych piasków na półwyspie Helu oraz przy robotach portowych w Pucku.

Ponieważ wielka część więźniów składa się z rolników lub robotników bez fachowego wykształcenia, zwrócono uwagę na zatrudnienie ich na roli, w warunkach zdrowych i odpowiednich; chodzi równocześnie o to, by każde większe więzienie miało choć kawałek własnej roli lub ogrodu, z których tanią możnaby czerpać aprowizację. Zyskaliśmy więc w mniejszych parcelach przy szeregu więzień pola, które uprawiają więźniowie. Mamy obecnie około 1.330 mórg polskich własnej ziemi, a 450 mórg polskich ziemi dzierżawionej.

Gospodarstwo prowadzi się rozmaicie, w miarę zdolności i zamiłowania w tym kierunku poszczególnych naczelników lub inspektorów działów pracy, lecz naogół zaznaczyć trzeba, że sarmackie przywiązanie do ziemi daje się odczuć u większości kierowników naszego działu rolnictwa, którzy oddają się gospodarce na roli z zamiłowaniem i rosnącem fachowem zacięciem.

Gospodarstwo rolne pociąga za sobą konieczność trzymania inwentarza; mamy obecnie: 102 konie, 144 sztuki trzody chlewnej i 15 krów.

Dążenia nasze do stwarzania wzorowych ferm rolnych znajdują oddźwięk w Ministerstwie Rolnictwa, które idzie nam na rękę przy parcelacji przylegających do więzień obszarów. Jest jednakże w tej dziedzinie jeszcze dużo do zrobienia (to też apeluję do energji i dobrej woli naczelników więzień, by starali się uzyskać większą ilość ziemi dla uprawy artykułów dla więzień niezbędnych). Zainteresuje w tem miejscu może statystyka zawodowa więźniów karnych.

Otóż, według wykazów na 1 lipca 1923, na terenie Kongresówki na 3.500 więźniów karnych, największą liczbę więźniów stanowili:

niewykwalifikowani robotnicy . .	1.238
rolnicy	984
szewcy	271
ślusarze	154
murarze	153
piekarze	112
kowale	73
krawcy	67
cieśle	66
tkacze	32
różnych innych zawodów	350

Wynikałoby z tego, że z rzemieślników najwyższą przestępczość wykazują szewcy, ślusarze i murarze.

Dzięki różnorodności zawodów więźniów, można uskuteczniać prawie wszystkie prace niezbędne do utrzymania gmachów więziennych przy pomocy ich, jako robotników, na czem Skarb Państwa ogromnie zyskał; jakkolwiek każdy więzień pracujący zarabia nietylko dla Skarbu, ale i dla siebie, zarobek jego, z natury rzeczy, jest niższy, niż robotnika wolnego.

Zarobki więźniów. Po przejęciu więzień zarobki więźniów normowały się według skali, określonej jeszcze podczas okupacji w markach; później stawki te zostały kilkakrotnie podwyższone, w miarę wzrostu drożyzny, a spadku marki. Dewaluacja naszego pieniądza szła jednak w tak szybkiem tempie i takie ujawniała skoki, że z konieczności nasze taryfy pozostały poza życiem. W ślad za tem, zarobek więźnia nie odpowiadał swemu celowi, t. j. zachęceniu go do pilności, gdyż grosz zarobiony zaledwie starczał na dodatkową żywność, a nie dawał zabezpieczenia dla wychodzącego z więzienia. Ustanowiliśmy więc w początku roku 1923 nową taryfę, opartą na ruchomem obliczaniu robocizny więźnia i jego zarobku według kosztów jego utrzymania.

Zasadniczo każdy więzień musi przedewszystkiem zarobić na zwrot Skarbowi sum wydanych na jego żywienie. Pozatem reszta jego zarobku dzieli się na dodatkową żywność (400 g. chleba) dla pracującego, koszty handlowe i administracyjne oraz zysk czysty więźnia, podnoszący się stosownie do jego kwalifikacyj.

Zasadnicza płaca za dzienną pracę więźnia wynosi podwójną cenę jego żywienia. Z tego: Skarb pobiera 50%, na dodatkową żywność przeznacza się 15—20%, zarobek zaś więźnia wynosi: 10% dla ucznia, 20% dla robotnika i 30% dla fachowca. Zapomogi dla zatrudnionych w gospodarstwie więziennem wynoszą 5%. Ponadto oblicza więzienie dodatkowo 25% powyższej kwoty na koszty administracji i 25% zysku.

Ogólne ceny, jakie przedsiębiorcy winni płacić za pracę więźnia, nie mogą być niższe, niż

80% zarobku wolnego robotnika, a to celem niestwarzania niezdrowej konkurencji. Robociznę więźnia, pracującego dla przedsiębiorstw prywatnych, oblicza się w złotych polskich.

Czysty majątek działów pracy wynosił:

1 stycznia 1920 . . .	862.000 mkp.
1 stycznia 1921 . . .	12.825,000 „
1 stycznia 1922 . . .	95.880.000 „
1 lipca 1923	1.265.902.000 „

W pierwszych latach do 1920, przewidywano w budżecie pewne, dosyć zresztą skromne sumy, na uruchomienie warsztatów. Od roku 1921 działy pracy nie otrzymują od Skarbu żadnych zasiłków i rozwijają się własnym już napędem i zarobionym kapitałem.

Zatrudnionych było dnia 1 lipca 1922 roku dochodowo 23% ogółu więźniów, a razem z gospodarstwem — 39%, co nie jest jeszcze szczytem naszych dążeń, ani nawet dobrym rezultatem, choćbyśmy uwzględnili, że liczba więźniów śledczych wynosi około 60% ogółu. Ufam silnie, że rok przyszły przyniesie znaczne podwyższenie tego odsetka. Najwyższy odsetek dochodowo zatrudnionych więźniów wykazują zakłady kary w Grudziądzu (42,2%), Koronowie (59%), pozatem: Mokotów (55,9%), Kalisz (33,7%); najniższe z większych więzień: Grodno (5,5%) i Kielce (5,5%).

Liczby te odnoszą się do ogółu więźniów (włącznie śledczych, jak również politycznych, których do pracy zmuszać nie można).

Stan sanitarny więzień. Od 1 listopada 1921 mamy w Warszawie centralną aptekę. Dzięki ryczałtowym zakupom lekarstw robimy wielkie oszczędności na tej pozycji budżetowej, dostarczając lekarstw po połowie ceny rynkowej. Centralna apteka dostarcza lekarstw do wszystkich więzień Rzeczypospolitej oraz dla urzędników i funkcjonarjuszów więziennych.

Obrót centralnej apteki wynosił w roku 1922 12,085,000 mk. W pierwszem półroczu 1923 dochód wynosił 12.100.087 mk., zaś rozchód 10.333.404 mk.

Zysk to niewielki, gdyż lekarstwa sprzedaje się prawie po cenie kupna. W pierwszem półroczu 1923 wydano lekarstw za receptami 413, bez recept — 594, ogółem za 56 miljonów marek. Pozostałe lekarstwa w cenie zakupów 80 miljonów mk., równają się cenie 320.000.000 mk.

Wielka ilość wydanych lekarstw dowodzi troski o zdrowie więźniów i pracowników więziennych. W tej dziedzinie dokonano wielkiej i energicznej roboty.

Więzienia, przejęte w r. 1918, zastaliśmy w zupełnem zaniedbaniu. Jak już na wstępie wspomniałem, panował w wielu więzieniach tyfus, więźniowie ginęli od puchliny głodowej, gruźlica i świerzba panowała prawie wszędzie. Kąpiele i dezynfektory funkcjonowały w kilku zaledwie większych zakładach, brak bielizny, ubrań, słomy i kołder dawał się poważnie odczuć.

Zaraz w roku 1918 i 1919 przystąpiono do podniesienia stanu zdrowotności. Zakupiono dużą ilość bielizny i ubrań oraz potrzebnych środków leczniczych, jak również 20 dezynfektorów. Z uznaniem podnoszę wydajną pomoc, jaką nam okazał w r. 1920 amerykański Czerwony Krzyż, od którego otrzymaliśmy bezpłatnie wielkie zapasy bielizny, odzieży i lekarstw. Również od Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemjami otrzymaliśmy 20 dalszych dezynfektorów i szereg lekarstw.

W Warszawie założono wzorowe szpitale centralne ze wszystkiemi specjalnościami i tutaj kieruje się więźniów, nie otrzymujących dostatecznej pomocy w szpitalach prowincjonalnych. Pozatem urządzono we wszystkich więzieniach I i II kl. szpitale pod opieką stałych lekarzy, tak że poza wypadkami epidemicznych chorób, zresztą rzadkich, nie potrzebujemy zupełnie więźniów odstawiać do szpitali miejskich, skąd łatwo o ucieczkę. W aresztach i więzieniach III klasy są dla chorych specjalne cele. Mamy obecnie 102 stałych lekarzy i 56 felczerów. W mniejszych więzieniach udziela się pomocy lekarskiej w miarę potrzeby. Każdy chory więzień otrzymuje pomoc lekarską i aptekarską i zostaje umieszczony w szpitalu więziennym, gdy zasłabnie. Naczelny lekarz więzienny, Dr. Henryk Jankowski, od samego prawie początku czynny, oddał tu ogromne usługi.

Przy organizowaniu szpitali, jak przy podniesieniu stanu sanitarnego, doznaliśmy nadzwyczaj ofiarnej i prawie bezinteresownej pomocy ze strony lekarzy, okazujących iście obywatelskie poczucie obowiązku wobec Państwa. Mam sobie za obowiązek z tego miejsca wyrazić im pełne uznanie. Dzięki polepszeniu stanu zdrowotności, odsetek śmiertelności więźniów znacznie się zmniejszył, gdyż z 12 do 15% w r. 1918—1919 spadł obecnie na 7—8%, z czego większa część, bo prawie 80% zgonów, dotyczy gruźlików, którzy z tą chorobą weszli do więzienia. Tutaj zaś,

niestety, warunki przez sam już pobyt w zamknięciu przyczyniają się z konieczności do rozwoju tej choroby. Pragnąc możliwie zwalczać tę plagę, wydane zostały specjalne przepisy o żywieniu chorych wraz z tabelami obliczeń kalorycznych, przy zamianie jednych artykułów żywności na inne, podwyższono normy ich odżywiania do 4.000 kal., dba się o drobiazgową czystość i stałą dezynfekcję, uniemożliwiającą przenoszenie się zarazków. Najgorzej wygląda pod względem higjeny Małopolska, gdzie więzienia mieszczą się przeważnie w starych budynkach; brak ubikacyj szpitalnych daje się tam silnie odczuć.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie ustaje w działaniu, by wszelkiemi, stojącemi w jego dyspozycji środkami, podnieść zdrowotność więzień.

Opieka duchowna i oświata. Mamy w kraju, w którego znacznej połaci, bo w całym zaborze rosyjskim, nie było szkół obowiązkowych,—ogromną jeszcze liczbę analfabetów między więźniami—, około 40%.

Pobyt w więzieniu powinien być dla nich jednocześnie czasem nauki. Może tu być mowa o nauce obowiązkowej tylko dla nieletnich, oraz analfabetów w młodszym wieku i to takich, którzy odbywają dłuższą karę, bo byłoby bezcelowe rozpoczynać naukę z kimś, kto zostaje w więzieniu zaledwie parę tygodni. W b. zaborze rosyjskim szkół nie zastaliśmy wogóle, oprócz paru w b. okupacji niemieckiej. Lepiej sprawa wyglądała w Wielkopolsce i Małopolsce, ale i tutaj liczba nauczycieli była niewystarczająca; często nie znali oni języka polskiego. Dziś mamy ogółem 86 szkół, z czego 65 funkcjonuje prawidłowo — w 21 zaś, dla braku chwilowo sił nauczycielskich, lekcje się nie odbywają. Ministerstwo Sprawiedliwości nie ustaje w staraniach o pozyskanie odpowiednich kandydatów i o tworzenie dalszych szkół tam, gdzie ich dotąd niema. Uczniom udziela się nauki w zakresie szkół powszechnych; uczą się więc oni pisania i czytania, arytmetyki oraz ogólnych zasad geografji, historji polskiej i nauki przyrody.

Aby więźniowie, nie korzystający ze szkół, mogli się dokształcać i mieć zdrowy pokarm umysłowy, urządzono bibljoteki więzienne, cieszące się dużym popytem.

W 154 więzieniach znajdują się bibljoteki, zawierające 32.000 tomów. Największą ilość książek posiadają więzienia apelacji warszawskiej, bo 13.304 tomów, z czego 707, ofiarowanych przez patronat warszawski. Najmniejszą liczbę książek wykazuje apelacja wileńska — 1.189 tomów. Pozatem, znajduje się jeszcze świeżo zakupionych 5.000 książek w Departamencie Więziennym, przygotowanych do rozesłania w roku 1923. Wydana na zakup książek kwota wynosiła 163 miljony mk. Książki rozdawane są treści religijnej, naukowej, historycznej i beletrystycznej; szereg książek daje pogląd na techniczne zagadnienia i nowe wynalazki, książki te cieszą się u więźniów dużem zainteresowaniem, tak jak beletrystyka, mająca zresztą największy popyt.

W większych więzieniach urządzano w święta uroczyste lub rocznice narodowe — przedstawienia amatorskie, w których więźniowie byli jednocześnie aktorami i widzami.

Obok nauki przywiązuje się wysoką wagę do kwestji umoralnienia więźniów i udzielania im pociechy religijnej.

W 117 większych więzieniach mamy kaplice lub kościoły, w których pracuje 105 kapelanów. Oprócz odprawiania Mszy Świętej w niedziele i święta oraz udzielania Sakramentów, kapelani wygłaszają nauki moralne i współdziałają z zarządem więzień przy umoralnianiu więźniów. Jakkolwiek więźniów nie zmusza się do praktyk religijnych, chodzą oni, jak można stwierdzić, chętnie na nabożeństwa i przystępują do Sakramentów.

Nieletni. Osobną dziedzinę stanowi sprawa nieletnich przestępców. Od samego zaczątku naszej pracy skierowaliśmy baczną uwagę na tę sprawę, rozumiejąc, że dziecko, popełniające pierwszy raz czyn karalny, może być uleczone i wprowadzone na poprawcze tory życia; takie jednak, które się dostanie w więzieniu w towarzystwo zawodowych przestępców, wyjdzie z niego zepsutem całkowicie. Niezbędne jest odseparowanie zupełne nieletnich od dorosłych,— nauka i praca — dużo ruchu i powietrza, przy dobrem odżywianiu. Z Sekcji Więziennej w roku 1919 wyszedł projekt rozporządzenia o sądach dla nieletnich. Rozwinięcie i należyte postawienie zakładów wychowawczo-poprawczych było i jest stałą naszą troską.

Zastaliśmy w b. Kongresówce zakłady w Spale i Grajewie. Ostatni, położony w niezdrowej okolicy i zbyt oddalony, musiał być skasowanym. Zakład w Spale przez to pięciolecie, bo do lipca r. 1923 rozwijał się, mimo trudnych warunków, pomyślnie i dał kilkuset chłopcom podstawę do poprawy. W lipcu r. 1923 przeniesiony został do Głazu (pow. wieluński), gdzie ostatnio nastąpiło po-

święcenie go. Zakład mieści obecnie 80 chłopców, a przewidziane jest, po wykończeniu go całkowitem, pomieszczenie dalszych 40. W zdrowej, malowniczej okolicy, chłopcy uczą się rzemiosł, jak krawiectwa, szewctwa i stolarstwa, pracują w polu i ogrodzie oraz pobierają naukę. Mimo, że zakład nie jest ogrodzony, ani murem, ani wysokim parkanem, lecz zwyczajnym płotem, nie było wypadku ucieczki chłopców, co dowodzi, że im tam jest dobrze.

W Wileńszczyźnie uruchomiono zakład w Wielucianach na 100 chłopców. Do zakładu należy folwark 350 morgowy.

W Małopolsce w Przedzielnicy pod Przemyślem przejęto od Wydziału Krajowego doskonale i celowo zabudowany zakład, w którym obecnie jest 60, a może być do 250 chłopców. Przy zakładzie jest folwark 500 morgowy. Ministerstwo Sprawiedliwości subwencjonuje dwa zakłady prywatne pod Skierniewicami: w Studzieńcu (dla chłopców) i w Puszczy Marjańskiej (dla dziewcząt). Są jeszcze zakłady w Cieszynie (na Śląsku) i w Wielkopolsce, nie pozostają one jednak pod nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jednolity statut dla wszystkich zakładów jest w opracowaniu.

Rozwinięcie zakładów wychowawczo-poprawczych będzie wielkiem i ważnem zadaniem na przyszłość, zwłaszcza wobec stanowiska, zajętego przez Komisję Kodyfikacyjną, która w nowym projekcie kodeksu polskiego uchyla wogóle dla nieletnich karę więzienia, a przewiduje jedynie pobyt w zakładach wychowawczych i poprawczych.

Poważne trudności napotykamy w tej dziedzinie z powodu braku wykwalifikowanych kierowników zakładów i wychowawców. Szkół odpowiednich dla wychowawców nie mamy, a ludzie, przeniesieni z więzień do zakładów wychowawczo-poprawczych, nie mogą się często uwolnić od taktyki, stosowanej do więźniów, podczas gdy tutaj należałoby raczej zapomnieć o tem, że to dom kary, a kierować się, przy zachowaniu potrzebnego rygoru, taktem i wyrozumiałością, a nadewszystko — sercem. Dzieci, wychowywane w naszych zakładach, naogół nie są ani gorsze, ani inne, niż dzieci pozostające na wolności, tylko zwykle brak im było rodzicielskiej ręki i opieki.

Patronaty. Wspomniałem już mimochodem o pomocy, jaką świadczyły więźniom patronaty więzienne. Zbawienne te instytucje społeczne mają za zadanie zajmowanie się: rodzinami więźniów, wyszukiwaniem pracy i udzielaniem opieki wypuszczonym więźniom oraz świadczeniem pomocy materjalnej i moralnej osobom, pozbawionym wolności.

Znana jest wszystkim piękna i bogata w owoce działalność Warszawskiego „Patronatu", założonego przez Leona Supińskiego i ś. p. Jerzego Skokowskiego, który jeszcze za rosyjskich czasów oddał, zwłaszcza więźniom politycznym, wielkie przysługi. Ministerstwo Sprawiedliwości ocenia doniosłą rolę tych instytucyj, odnosi się do nich z całem uznaniem i życzliwością. Ułatwia się delegatom patronatów wstęp do więzień, udziela potrzebnych informacyj, oraz zasięga opinji w sprawach więziennych. W latach 1918 do 1920 przyznawaliśmy pewne fundusze subwencyjne, które jednakże od 1921 musiały zostać skreślone ze względów oszczędnościowych. Jednolity statut dla patronatów został uzgodniony z odnośnemi czynnikami i zostanie w najbliższych dniach podany do wiadomości.

Niestety, społeczeństwo za mało rozumie potrzebę „patronatów" i mimo współdziałania prokuratorów i urzędników więziennych, zawiązało się dotąd zaledwie kilka patronatów na prowincji, jak w Łodzi, Lublinie i świeżo w Poznaniu i Wilnie.

* * *

Jeżeli będę mówił teraz o ważniejszych wydarzeniach w tem pierwszem pięcioleciu życia więziennego, to pragnę na wstępie oddać hołd tym, którzy z nami pracowali, a już nie dożyli dzisiejszego dnia.

Ministerstwo Sprawiedliwości straciło z grona swych współpracowników trzech dzielnych i pełnych zapału urzędników. Znakomitej i świętej pamięci Włodzimierz Szmidt, który był twórcą działu penitencjarnego i jego duszą, włożył cały zapas swej głębokiej wiedzy i wielkiego wyczucia potrzeb więziennych, zmarł w r. 1919; po nim poszedł na wiosnę w r. 1920, najbliższy jego współpracownik Stanisław Moksiewicz, a w r. 1922 — trzeci niestrudzony pracownik na niwie więziennictwa, sędzia Antoni Goczałkowski.

22 kwietnia 1923 trzej dzielni dozorcy więzienia mokotowskiego: Antoni Łapiński, Józef Kurowski i Henryk Ruciński, padli ofiarą obowiązku, zamordowani przez wyłamujących się z więzienia czterech bandytów.

W latach 1918—1923 zabrała śmierć z naszych szeregów następujących urzędników: kierownika zakładu wychowawczo-poprawczego w Spale — Szyposza, dyrektora okręgowej łódzkiej dyrekcji — Sarneckiego, naczelników więzień: w Piotrkowie — Kurnatowskiego, w Kole — Jagusia, w Nowogródku — Buchalczyka, w Rawie — Szulca, w Koronowie — Szmidta, w Radomiu — Szenka, insp. Ruczkowskiego w Katowicach, sekretarza Hermana w Łodzi, st. kancelistkę Szyllerównę w Radomiu. Kilku dozorców padło ofiarą tyfusu plamistego, którego się nabawili przy pełnieniu służby. Cieniom tych zmarłych oraz tych wszystkich urzędników i funkcjonarjuszów więziennych, którzy zmarli w służbie, a którzy wiernie służyli ojczyźnie, oddajemy cześć!

Rok 1920 przyniósł nam inwazję bolszewicką, a z nią zamęt i znaczne straty materjalne. Więzienia, położone na kresach wschodnich i na prawym brzegu Wisły, zostały wraz z innemi urzędami państwowemi ewakuowane na Zachód. Ewakuacja, przeprowadzona wprawdzie planowo, lecz w warunkach b. ciężkich, przy braku wagonów i po krótkiem tylko przygotowaniu, odbiła się bardzo niekorzystnie na rozwoju więziennictwa. Poniszczono warsztaty, uszkodzono budynki, wielu więźniów uciekło, wreszcie zginęło wiele materjałów i nagromadzonej żywności. Potrzeba było z górą roku czasu, by szczerby, zrobione przez wojnę bolszewicką, zakończoną świetnem zwycięstwem naszego oręża po bitwie pod Warszawą, naprawić i przywrócić normalne warunki.

Wiele mniejszych więzień, umieszczonych przez Rosjan i Niemców w domach prywatnych, zupełnie nieodpowiednich, zostało skasowanych, a więźniów sądowych, przebywających w tych miejscowościach, przeniesiono do aresztów policyjnych i gminnych, gdzie są przetrzymywani na koszt zarządu wymiaru sprawiedliwości.

Wielki zakład karny w Stanisławowie został w myśl decyzji Rady Ministrów odstąpiony władzom wojskowym, zakład kary dla kobiet we Lwowie, jedyny tego rodzaju w Małopolsce, został oddany w tym roku (1923) na rozszerzenie budowy Politechniki Lwowskiej.

Zakład wychowawczo-poprawczy w Spale przeniesiono do Głazu, o czem już wspomniałem.

Zakład kary w Wiśniczu, w Zachodniej Małopolsce, odebrano od władz wojskowych i uruchomiono.

W Wilnie zyskano drugi gmach, tak zwane więzienie Stefańskie, w którem umieszczono część więźniów ze stale przeludnionego więzienia w Wilnie (na „Łukiszkach").

Wszystkie więzienia były przynajmniej raz na rok rewidowane przez inspektorów-rewidentów Ministerstwa Sprawiedliwości, większość—nawet częściej. Wprowadzono unifikację przepisów w działach gospodarczych i pracy więźniów. Podczas licznych moich lustracyj więzień, zwiedziłem bowiem w tem pięcioleciu 126 więzień Rzeczypospolitej, miałem możność przekonać się o sprawnej działalności większości pracowników więziennych. Jednakże znajdywałem usterki, wynikające z braku teoretycznego wyszkolenia personelu wyższego i niższego. Jakkolwiek większość naszych pracowników poznała służbę praktycznie, brak im jednakże było wykształcenia teoretycznego i koniecznej znajomości ustaw. Pozatem odczuwano braki w zakresie sprawności fizycznej, a zwłaszcza we władaniu bronią. Aby stan ten poprawić, rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 maja 1923 (Dz. Urz. Nr. 12) powołano do życia i zorganizowano Centralną Szkołę dla urzędników więziennych w Warszawie, przez którą mają z czasem przejść wszyscy urzędnicy więzienni. Podczas kursu 3—4 miesięcznego, każdorazowo 40 inspektorów i starszych dozorców z całej Rzeczypospolitej pobiera lekcje z zakresu: więzienioznawstwa, prawa i procedury karnej, regulaminu więziennego, wszystkich działów życia więziennego, nadto — ustroju Polski, psychologji i traktowania nieletnich, wreszcie pożarnictwa i daktyloskopji, a także przysłuchuje się odczytom na tematy ogólno-kształcące.

Intensywne ćwiczenia fizyczne i władanie bronią uzupełniają program. Dla dozorców i starszych dozorców urządzono tej wiosny kurs ćwiczeń fizycznych, pozatem po kilku w każdym okręgu zostało wydelegowanych do okręgowych szkół policyjnych; w kilkunastu większych więzieniach urządzono kursy lokalne dla personelu dozorczego.

Aby uwidocznić szerszym warstwom społeczeństwa wytwórczość naszych więzień i wykazać sprawność warsztatów, urządzono w marcu 1920 i w maju 1923 w Warszawie dwie wystawy wyrobów więziennych. Bardzo wielka liczba eksponatów z wszystkich gałęzi naszej wytwórczości, od najskromniejszych do najwytworniejszych, była dowodem rozwoju warsztatów pracy. Wystawy cieszyły się dużem zainteresowaniem publiczności i uznaniem dla naszej pracy. W ślad

za tem, zyskaliśmy liczne większe zamówienia, co umożliwiło rozszerzenie warsztatów i zbyt wyrobów naszej produkcji.

Pracownicy więzienni wszystkich stopni połączyli się w Związek, mający dziś przeszło 3.000 członków; oddziały Związku są we wszystkich większych więzieniach. Celem Związku jest wzajemna pomoc materjalna i podniesienie poziomu moralnego i intellektualnego.

Duch, wiejący w Związku, jest nawskroś patrjotyczny i ujawnił zrozumienie potrzeb i wymogów Państwa. Związek wydaje miesięcznik p. t. „Pracownik Więzienny" i utworzył kasę pogrzebową, wypłacającą doraźne wsparcie na wypadek śmierci członka tej kasy lub jego rodziny.

Na cele kształcenia dzieci pracowników więziennych przeznaczone są fundusze zatwierdzonej przez Pana Ministra Sobolewskiego fundacji imienia Jana Zakrzewskiego, utworzonej przez pracowników więziennych wszystkich stopni w Kongresówce w grudniu 1920.

Niniejsze przemówienie moje, zawierające sprawozdanie z działalności naszej w pierwszem pięcioleciu, niechaj da jej obraz — a już rzeczą społeczeństwa i historji będzie ocena naszej sprawności.

Nam zaś niechaj poczucie pracy dla dobra kraju będzie nadal bodźcem do wytężenia wszystkich sił, by postawić więziennictwo na najwyższym poziomie ku chwale Ojczyzny.



Pierwszy kurs więziennictwa, zorganizowany przez szefa sekcji więziennej Jana Zakrzewskiego, obecnego prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

LUCJAN JAXA-MALESZEWSKI,
Dyrektor Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

ROZWÓJ WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO.

Pierwszy pięcioletni okres istnienia naszego więziennictwa został scharakteryzowany w poprzednim artykule pióra pierwszego szefa więziennictwa Jana Zakrzewskiego, prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu, który postawił trwałe podwaliny pod budowę więziennictwa polskiego.

Zadaniem mojem, jego następcy i obecnego kierownika tego ważnego działu administracji państwowej, jest zobrazowanie rozwoju więziennictwa w drugiem pięcioleciu.

Przystępując do tej pracy zauważyć muszę, że w ubiegłym pięcioletnim okresie czasu mieliśmy dwojakie zadania: ulepszanie dotychczasowej administracji i stworzenie nowej, jednolitej dla całego państwa, organizacji więziennictwa, opartej na współczesnych zasadach naukowych.

* * *

W zakresie administracji ogólnej, musieliśmy się troszczyć przedewszystkiem o budynki więzienne, ich stan i urządzenia wewnętrzne.

Szereg więzień poddaliśmy gruntownemu remontowi lub przebudowie, niektóre zaś nieodpowiednie skasowaliśmy zupełnie, otwierając na ich miejsce kilka nowych; dziś liczba więzień wynosi 333 (w tej liczbie 3 zakłady wychowawczo-poprawcze), z których 33 — I klasy, 47 — II klasy, 32—III klasy; do III klasy więzień zaliczamy również 221 małych więzień przy sądach grodzkich. W miarę posiadanych środków dążyliśmy do zaopatrzenia więzień w inwentarz i we wszystkie potrzebne urządzenia, odpowiadające wymaganiom nowoczesnego więziennictwa. Szczególniejszą uwagę zwrócono na podniesienie stanu sanitarnego więzień i na higjenę więźniów. Opieka lekarska stawała się coraz intensywniejsza, zaś odsetek śmiertelności zmniejszał się z każdym rokiem. W latach ostatnich (1925, 1926, 1927), liczba zgonów obniżyła się z 439 (rok 1925), do 333 (rok 1926) i spadła do 287 (rok 1927). Odsetek zgonów w stosunku do chorych wynosił w tych latach: 4,9,% 3,5% i 2,9%.

Przykładem dodatnich wyników akcji sanitarnej władz polskich może być więzienie na Św. Krzyżu. W więzieniu tem, w którem przebywają skazani na bezterminowe i długoterminowe ciężkie więzienie, odsetek zgonów w roku 1921 wynosił 28% (91 zgonów na 319 więźniów). Również w roku 1923 odsetek ten był b. wysoki — 27% (88 zgonów na 320 więźniów). Natomiast lata ostatnie wykazują wybitną poprawę, gdyż odsetek zgonów w roku 1925 wynosi już tylko 10% (38 zgonów na 380 więźniów), w roku 1926 — 8% (32 zgony na 390 więźniów), w roku 1927 — 3% (13 zgonów na 377 więźniów), a w roku 1928 (pierwsze półrocze)—1% (5 zgonów na 440 więźniów).

Porad ambulatoryjnych udzielano stopniowo coraz więcej (204.908 w roku 1925, 423.191 w roku 1926 i 475.314 w roku 1927), a wydatny wzrost liczby tych porad, przy mniejwięcej jednakowej liczbie chorych, dowodzi poważnego wzmożenia się troskliwości lekarskiej.

Równocześnie, otoczyliśmy więźniów pieczołowitością w zakresie oświaty, opieki duchownej i zatrudnienia ich pracą.

Zorganizowane są szkoły we wszystkich większych więzieniach, w których przebywają więźniowie, podlegający przymusowemu nauczaniu.

Bibljoteki więzienne zaopatrzono w przeszło 80 tysięcy tomów, których znaczną część zakupiono w ostatnich kilku latach. Utworzono ponadto w roku 1928 Centralną Bibljotekę Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości (w gmachu więzienia w Warszawie, Długa 52), której zadaniem jest perjodyczne obsyłanie poszczególnych więzień kompletami bibljotecznemi (bibljoteki wędrowne).

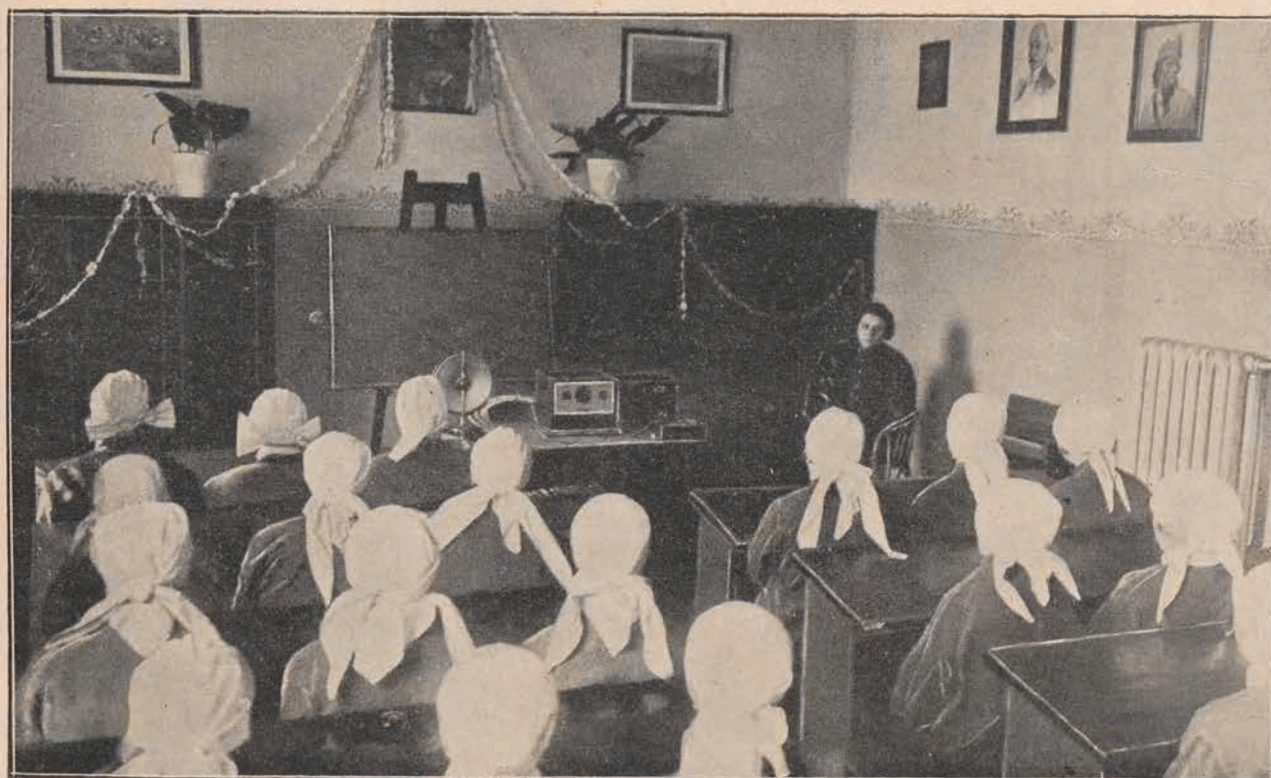
Oprócz nauczania szkolnego, w dużej mierze celom oświatowym służyły, urządzane w szerokim zakresie, odczyty i pogadanki oraz audycje radjowe, i wyświetlane narazie w kilku szkołach więziennych filmy pouczające.

Opiekę duchowną więźniów powierzono 140 kapelanom różnych wyznań, dając możność więźniom odprawiania praktyk religijnych w istniejących w więzieniach kaplicach chrześcijańskich i bożnicach.

Troska o rozwój fizyczny więźniów, zwłaszcza skazanych na kary długoterminowe, spowodowała wprowadzenie ćwiczeń gimnastycznych w więzieniach. Na początek w dwóch więzieniach warszawskich (Mokotów i Długa 52) i w więzieniu w Białymstoku wprowadzono stałą gimnastykę



Więzienie w Wilnie „na Łukiszkach". Sala szkolna dla więźniów-kobiet.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Audycja radjowa w szkole więziennej w oddziale kobiecym.

w urządzonych specjalnie w tym celu i wyposażonych w odpowiednie przyrządy salach gimnastycznych.

Praca więźniów stosowana jest w nader szerokim zakresie, a dokonana klasyfikacja więzień daje możność zarówno specjalizacji pracy, jak i podniesienia odsetka zatrudnionych.

Więźniów zatrudnia się w gospodarstwie więziennem, zużytkowując ich pracę przy codziennych robotach domowo-gospodarczych i w organizowanych specjalnie w tym celu różnorodnych warsztatach więziennych, a także na roli więziennej. W niektórych więzieniach zcentralizowano w warsztatach masową produkcję pewnego rodzaju wyrobów, jak np. w Wiśniczu — wyrób płótna, w Sieradzu—koców, w Kaliszu—zabawek, w Warszawie — wielką papiernię i wytwórnię mechanicznego obuwia (w Mokotowie), drukarnię oraz warsztat pudełkarsko-introligatorski o napędzie elektrycznym (Długa 52), szwalnię mechaniczną (Dzielna 24), drukarnię — w Rawiczu, w Wilnie „Łukiszki" — sukno i kilimy, w Fordonie—kilimy, obuwie z rafji i koronki, wyroby powroźnicze — w Łomży, sienniki—na Św. Krzyżu i w Piotrkowie. Kilimy wileńskie na wystawach w Warszawie i Paryżu zyskały medale.

Wyroby więzienne nietylko zużytkowuje się na potrzeby więziennictwa (w dążeniu do samowystarczalności) i sądownictwa oraz sprzedaje w kraju, lecz również przeznacza na rynek zagraniczny. Kroki, podjęte w tym kierunku, pozwalają spodziewać się wyników dodatnich. Wzory wyrobów były na targach w Lille, Budapeszcie, Zagrzebiu, Medjolanie, Salonikach, jak również w Bułgarji i Rumunji. Wysłano wyroby koszykarskie, powroźnicze, szczotkarskie, zabawki, guziki, trepy, kilimy oraz płótno.

Nie mogę roztrząsać szczegółowo poszczególnych działów administracji więziennej, gdyż stan obecny naszego więziennictwa obrazuje szereg następnych artykułów, poświęconych poszczególnym jej dziedzinom. Pragnę jednak oświetlić kilka faktów, wymagających podkreślenia; jednym z nich jest uregulowanie sprawy przedterminowego zwolnienia.

W państwach zaborczych przedterminowe zwolnienie znane było i stosowane w nader wąskim tylko zakresie, a odpowiednie uregulowanie tej sprawy u nas jest niewątpliwie zasługą ustawodawcy polskiego.

Odnośne przepisy przewidują przedterminowe uwolnienie więźniów po odbyciu dwóch trzecich wymierzonej kary, conajmniej zaś 6 miesięcy. W stosunku do skazanych na bezterminowe pozbawienie wolności, minimalny okres, po którym mogą być uwolnieni przedterminowo, wynosi lat 15.

W okresie od kwietnia 1927 do 1 listopada 1928, na skutek rozszerzenia zakresu przedterminowego zwolnienia, przedstawiono 6.809 wniosków, z których odrzucono tylko 1.719, a uwzględniono 5.090.

Przedterminowe zwolnienie jest wyrazem dążenia do skrócenia kary, jeżeli jej dotychczasowy przebieg wykazuje skuteczność poprawy i możność uchylenia trwającego pozbawienia wolności; ma ono, niewątpliwie, charakter opieki władz administracji więziennej w stosunku do powierzonych jej pieczy osobników.

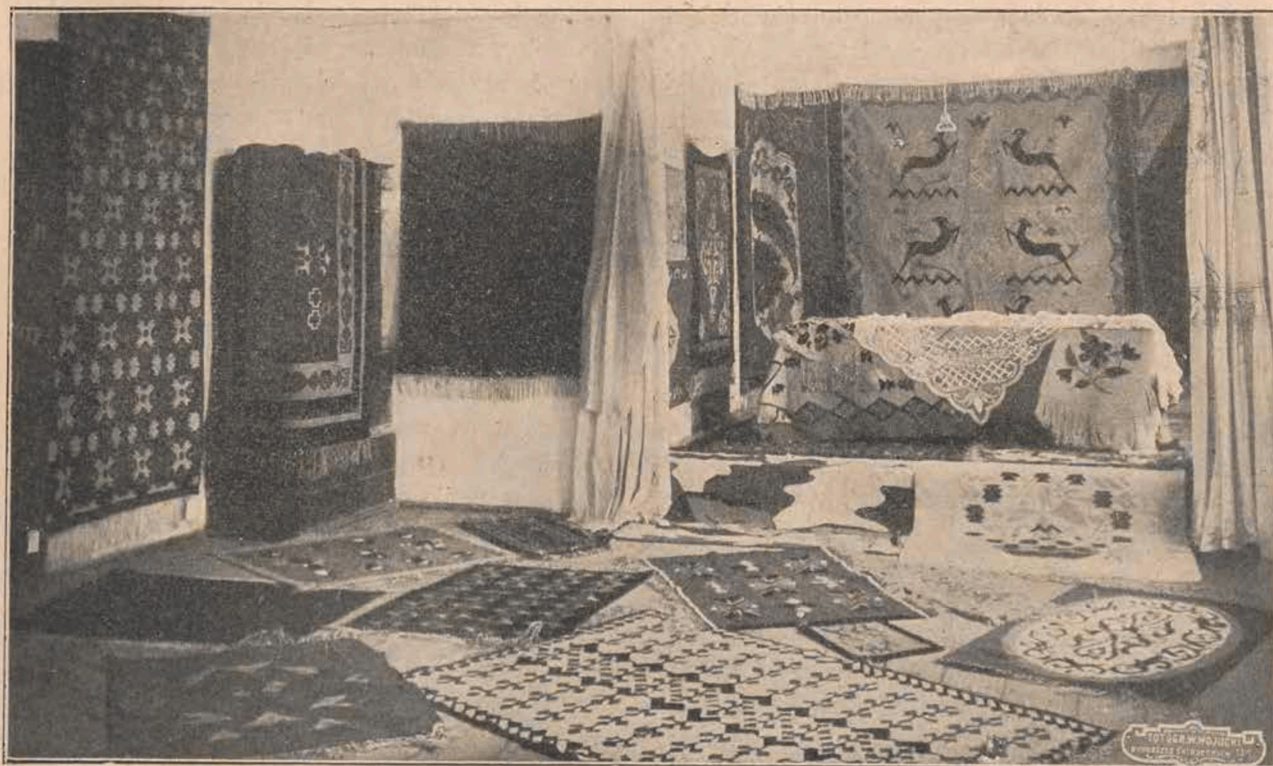
Równocześnie, wyrazem opieki nad więźniami w czasie odbywania kary i po jej odbyciu, jest działalność towarzystw „Patronatu" nad więźniami.

Zadaniem tych instytucyj, istniejących u nas na podstawie statutu wzorowego, zatwierdzonego przez Ministra Sprawiedliwości 1.XII.1923, lub statutów specjalnych, jest otoczenie więźnia i jego rodziny opieką moralną i materjalną w czasie odbywania kary, jak również okazywanie mu pomocy w chwili opuszczania murów więziennych, a to w kierunku ułatwienia zdobycia pracy i zagospodarowania się.

Niestety jednak, brak należytego zrozumienia w społeczeństwie doniosłości akcji patronatów, a więc i brak niezbędnych środków materjalnych, powoduje iż ta humanitarna akcja jest z konieczności niewystarczająca.

Atoli ze swej strony Ministerstwo Sprawiedliwości czyni najdalej idące wysiłki dla zapewnienia więźniom, zwłaszcza w chwili opuszczania przez nich wiezień, należytej opieki.

W roku 1928 Pan Minister Stanisław Car podjął inicjatywę stworzenia specjalnych kredytów budżetowych na ten cel, wychodząc przedewszystkiem z założenia, że leży to w interesie państwa i społeczeństwa. Więzień, o ile nie wynosi odpowiedniego zarobku z pracy w więzieniu, znajduje się w trudnych warunkach, gdyż częstokroć nie ma się gdzie podziać, a wyszukanie pracy wymaga zawsze pewnego czasu; staje więc nieraz poprostu bezradnie w obliczu przestępstwa i powraca do więzienia. Zapobiec temu można i trzeba, a to przez należytą opiekę nad wychodzącymi z więzienia, a związane



Więzienie w Fordonie. Kilimy wykonane w warsztatach więziennych.



Więzienie w Cieszynie. Wystawa wyrobów więziennych.

z tem wydatki opłacą się niewątpliwie dzięki zmniejszeniu się liczby recydywistów.

Wniosek ten doprowadził do wstawienia do budżetu na rok 1929/30 pozycji zł. 100.000 na wskazany cel, a wyniki dodatnie tego kroku pozwolą na stopniowe powiększanie w następnych budżetach tej niezbędnej i tak celowej pozycji.

Wykonanie kary w dzisiejszych warunkach wymaga specjalnego personelu więziennego, oświeconego, fachowo przygotowanego i wdrożonego do umiejętnego i humanitarnego postępowania z powierzonemi ich pieczy osobami; w tym też celu utworzono specjalną uczelnię, — Centralną Szkołę Ministerstwa Sprawiedliwości dla urzędników i funkcjonarjuszów więziennych, w której wykłada się: więzienioznawstwo teoretyczne i praktyczne, etjologję kryminalną, psychologję kryminalną, prawo i procedurę karną, prawo państwowe i administracyjne, polskie prawo urzędnicze, towaroznawstwo materjałów opałowych i żywnościowych, zasady ekonomji politycznej, prawo skarbowe i zasady budżetowania, zasady administracji gospodarczej, biurowość, wreszcie naukę o Polsce. W wykładach zwraca się specjalną uwagę na tendencję humanitarnego traktowania osób pozbawionych wolności, jako przyszłych obywateli.

Kurs Szkoły Centralnej przesłuchało 214 naczelników i wyższych funkcjonarjuszów więziennych. Równocześnie poddano przeszkoleniu w Centralnej Szkole znaczną liczbę — przeszło 300—starszych dozorców i dozorców więziennych, a to z pośród najzdolniejszych osób tej kategorji, którzy następnie w mniejszych więzieniach pełnią funkcje pomocnicze w stosunku do naczelników więzień. Poza tem w więzieniach odbywają się stale lokalne kursy przeszkolenia niższych funkcjonarjuszów w zakresie szczuplejszym.

Wskazane kwestje możnaby uzupełnić przez dalsze wyszczególnianie zdobyczy, osiągniętych na polu ulepszania administracji więziennej, np. w zakresie poprawy nieletnich przestępców i t. p., rozszerzyłoby to jednak nadmiernie ramy tej pracy i wkraczało w zakres następnych artykułów.

* * *

Podstawy nowej organizacji więziennictwa zawarte są w rozporządzeniu (z mocą ustawy) Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 (Dz. Ust. R. P. Nr. 29 poz. 272) w sprawie organizacji więziennictwa.

Powyższe rozporządzenie ustala przedewszystkiem zasadę, że więzienia wszelkiego rodzaju i zakłady wychowawczo-poprawcze dla nieletnich przestępców, podlegają Ministrowi Sprawiedliwości. Ustrój władz więziennych polega na dwuinstancyjności, t. j., iż na czele każdego więzienia (względnie zakładu) stoi naczelnik, który podlega Ministrowi Sprawiedliwości. Instancji pośredniej, którą dawniej w b. zaborze austrjackim lub niemieckim były władze sądowe, względnie prokuratorskie, u nas niema. Zniesienie tej instancji pośredniej miało na celu uproszczenie i usprawnienie administracji więziennej.

Uprawnienia swoje, a więc naczelne kierownictwo i nadzór nad więzieniami oraz zakładami wychowawczo-poprawczemi, Minister Sprawiedliwości wykonywa za pośrednictwem centralnego Zarządu Więziennictwa (Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości), w szczególności zaś przez swoje organy inspekcyjne w tym zarządzie.

Więzienia, wedle nowych zasad organizacji, dzielą się na 3 klasy, a więc: pierwszą, drugą i trzecią.

Więzienia I klasy są przeznaczone z reguły do odbywania kar dłuższych ponad 3 lata, więzienia II klasy — do odbywania kar od 1 roku do 3 lat, więzienia III klasy — do odbywania kar do roku jednego. Do więzień I klasy należą również dwa więzienia śledcze i trzy zakłady wychowawczo-poprawcze.

Obok klasyfikacji więzień, ustalono zasady segregacji więźniów, w zależności od płci, wieku, kategorji przestępstw, poziomu intelektualnego, recydywy. Zasady powyższe, nakazujące indywidualizację więźniów w obrębie więzienia, są rozwinięte szczegółowo w specjalnym okólniku Ministra Sprawiedliwości. Dla nieletnich przestępców, skazanych na karę bezwzględnego więzienia, t. j. bez zamiany na umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym, — utworzono przy sześciu więzieniach oddziały specjalne. Zapobiegnie to rozpraszaniu nieletnich obojej płci po wszystkich więzieniach i da możność racjonalnego oddziaływania na nich, przy stosowaniu specjalnych metod postępowania.

Władzom prokuratorskim zastrzeżono daleko idący nadzór penitencjarny, a więc, niezależnie od kontroli ogólnej nad całokształtem życia więziennego, — prawo czuwania nad legalnością uwięzienia i prawidłowem wykonaniem kary.

Uprawnienia prokuratorów w tym zakresie zostały szczegółowo ustalone w rozporządzeniu wykonawczem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 czerwca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 64 poz. 591). To samo rozporządzenie wykonawcze ustaliło uprawnienia organów inspekcyjnych Ministra Sprawiedliwości w stosunku do więziennictwa.

Jedną z głównych zasad organizacji więziennictwa jest oparcie wykonania kary pozbawienia wolności na systemie progresywnym. Nie mogąc szczegółowo omawiać tutaj zasad i zalet poszczególnych systemów penitencjarnych, stwierdzam, iż system progresywny dziś uważany jest powszechnie za najlepszy. Polega on na tem, że czas trwania kary dzieli się na kilka części. Po pewnym czasie osamotnienia w celi pojedyńczej (okres pierwszy), więzień zajęty jest nauką, pracą i t. p. (okres drugi), przyczem w tym czasie przechodzi on stopniowo przez kilka klas, odpowiednio do cech indywidualnych, pobudek przestępstwa, zachowania się w więzieniu, postępów w nauce i pracy oraz okazywanej poprawy moralnej. Następnie więzień zostaje zwolniony przedterminowo (okres trzeci).

System progresywny, konsekwentnie przeprowadzony, wymaga pewnego dłuższego okresu czasu, a więc nie może być stosowany do kar krótkoterminowych. Ustaliliśmy więc, że będzie miał zastosowanie do kar, orzeczonych na czas ponad 3 lata.

Dalej w rozporządzeniu o organizacji więziennictwa, ustalono zasady pracy więźniów, opieki duchownej, oświaty szkolnej i pozaszkolnej, odżywiania więźniów etc.

Trzeba podkreślić, że pracę więźniów uważamy za jeden z podstawowych środków poprawczych. Ma ona na celu przedewszystkiem przezwyciężenie istniejącego u wielu przestępców wstrętu do życia pracowitego, wdrożenie ich i wyuczenie pewnej pracy rzemieślniczej, wreszcie — zapewnienie im tą drogą możności egzystencji po wyjściu z więzienia. Od prac obowiązkowych zwolnieni są więźniowie prewencyjni (śledczy), którzy mogą jednak, gdy nie zachodzą po temu przeszkody ze strony dysponujących władz sądowych, zająć się pracą według własnego wyboru. Więźniowie otrzymują wynagrodzenie za swą pracę, zwiększające się w miarę wykazanego uzdolnienia i pilności, jak również korzystają z dodatkowej racji żywności.

Opieka duchowna ma na celu umożliwienie więźniom czerpania nauk moralnych i pociechy religijnej, nauczanie zaś — rozwinięcie umysłu i podniesienie poziomu etycznego więźniów. Nauczanie w szkole więziennej odbywa się zasadniczo w zakresie programu szkół powszechnych i jest obowiązkowe dla więźniów nieletnich oraz dorosłych, tych ostatnich, o ile są skazani na karę pozbawienia wolności ponad 6 miesięcy, nie przekroczyli wieku lat 40 i nie posiadają świadectwa z ukończenia 4 klas szkoły powszechnej. Pozostali więźniowie mogą korzystać z nauki za zezwoleniem odpowiednich władz.

Z innych postanowień rozporządzenia o organizacji więziennictwa należy podnieść zasadę leczenia więźniów przez Zarząd Więziennictwa w szeregu specjalnie zorganizowanych szpitalach okręgowych, lokalnych i izbach chorych, i w szpitalu dla umysłowo i nerwowo chorych więźniów, dalej zaś nader humanitarne uregulowanie wewnętrznego „wymiaru sprawiedliwości" w życiu codziennem. Mówią o tym ostatnim postanowienia dyscyplinarne. Na wstępie ustalono, że więźniowie za przekroczenie rygoru i porządku więziennego podlegają karom dyscyplinarnym w zależności od stopnia winy, okoliczności czynu i indywidualnych cech charakteru sprawcy.

O ile przekroczenia noszą znamiona przestępstw karnych, to więźniowie podlegają ponadto karom, wymierzanym sądownie według obowiązujących ustaw karnych.

Natomiast więźniom, wyróżniającym się swem sprawowaniem, pracą i postępami w szkole, mogą być udzielane ulgi i nagrody.

Zakres ulg jest nader szeroki, począwszy od pochwały, kończąc zaś na przedstawieniu do ułaskawienia i wydawaniu specjalnych zapomóg przy zwolnieniu. Kary dyscyplinarne polegają przedewszystkiem na pozbawieniu więźniów przyznawanych im przywilejów, wreszcie na stosowaniu niezbędnych obostrzeń ich trybu życia na pewien okres czasu.

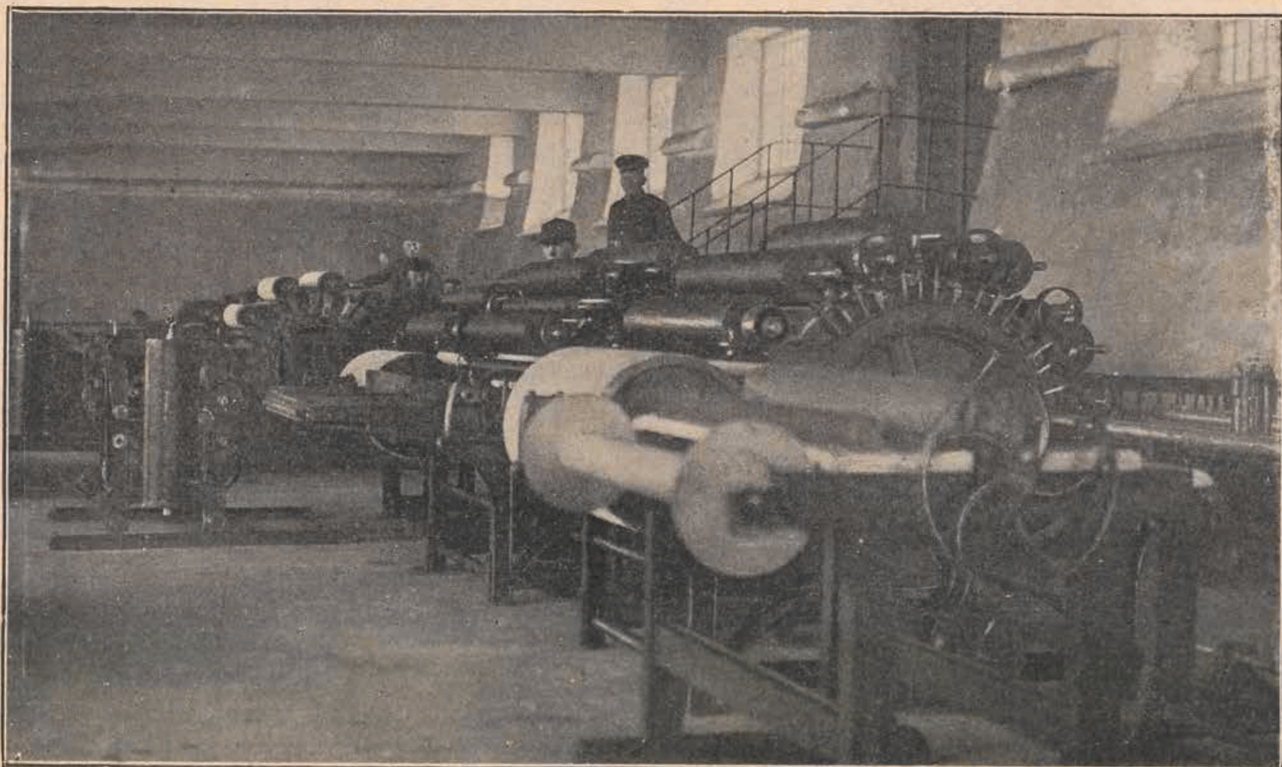
Humanitaryzm w traktowaniu więźniów nie może jednak osłabiać niezbędnego rygoru. Dlatego ustalono, że w wypadku ucieczki (choćby bez włamania) więzień ulega karze dyscyplinarnej, a ponadto, na mocy decyzji prokuratora okręgowego, okres czasu spędzony w więzieniu przed ucieczką lub jego część (jednak w zakresie nie przekraczającym roku jednego), może nie być zaliczony na poczet odbywanej kary.

Wreszcie, podkreślić należy wprowadzenie udziału przedstawicieli społeczeństwa w zakre-

sie administracji penitencjarnej. Ustalono bowiem, że przy więzieniach mogą być czynne komitety więzienne z udziałem przedstawicieli społeczeństwa, które to komitety współdziałają z władzami więziennemi w zakresie opieki moralnej nad więźniami oraz na żądanie władz składają opinję co do przedterminowego zwolnienia i ułaskawienia więźniów. Do kompetencji komitetów więziennych nie należy kontrola rachunkowości, kasowości i rozchodowania materjałów i artykułów żywnościowych. Członków komitetów więziennych mianuje na wniosek prokuratora apelacyjnego Minister Sprawiedliwości. Wynagrodzenia za swą pracę członkowie komitetów więziennych nie otrzymują. Skład osobowy i zakres kompetencyj komitetów określi regulamin więzienny.

* * *

Charakterystyka dotychczasowych naszych prac nad ulepszaniem administracji więziennej, jak również nakreślone zasady podstawowe nowej organizacji więziennictwa, pozwalają mi stwierdzić coram publico, że więziennictwo polskie rozwija się nader szybko i pomyślnie. Dalsze lata wytężonej pracy pozwolą nam niewątpliwie osiągnąć upragnione wyniki, t. j. stworzyć system wzorowego wykonania kary i skutecznego przystosowywania poddanych mu ludzi do warunków rzetelnego i pożytecznego życia w społeczeństwie.



Więzienie w Wiśniczu. Dział maszyn.

HENRYK WAPNIARSKI,
Inspektor Więziennictwa.

REGULAMIN ŻYCIA WIĘZIENNEGO.

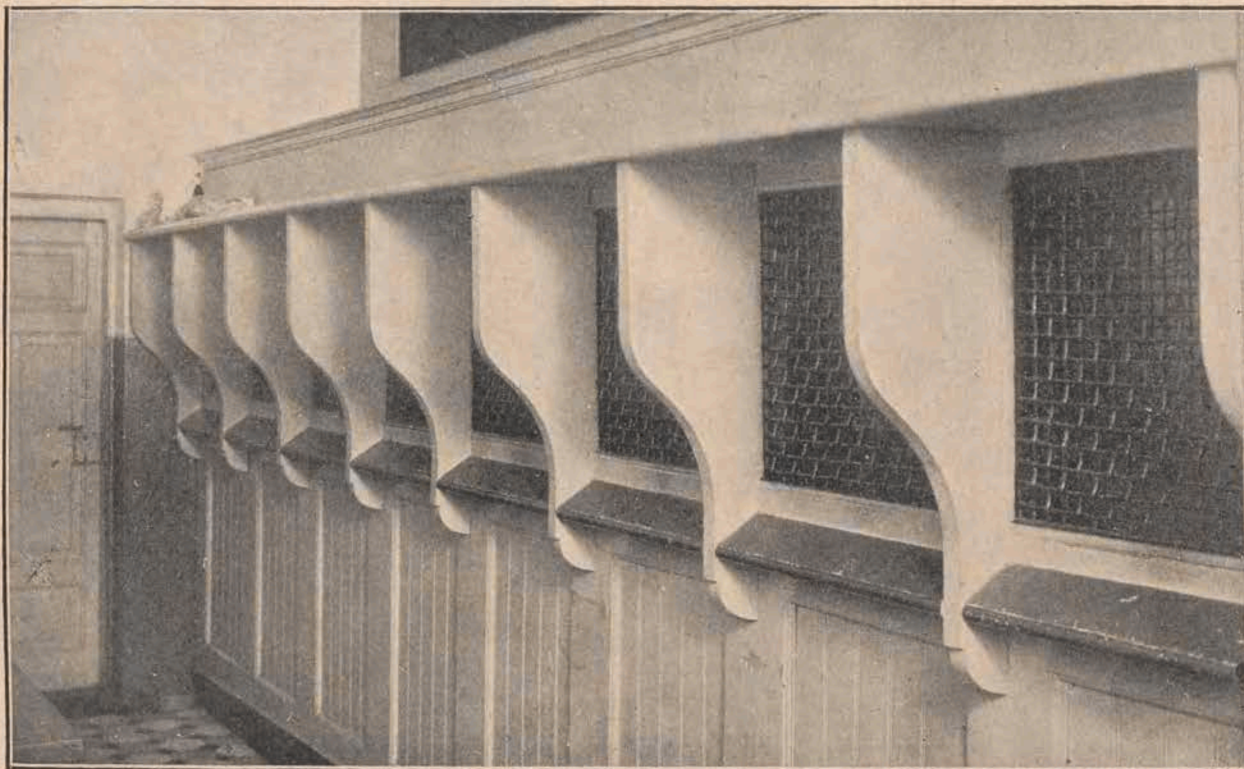
Pozbawienie wolności, jako kara lub środek zapobiegawczy, wywołane jest zawsze pogwałceniem przez daną jednostkę istniejących w państwie ustaw lub rozporządzeń. Dlatego też naczelnem zadaniem władz więziennych jest wdrożenie pozbawionego wolności obywatela do szanowania i przestrzegania ustaw i przepisów przez zastosowanie do niego specjalnego regulaminu.

Jeżeli pozatem przyjmie się pod uwagę, że przebywający w więzieniach element rekrutuje się przeważnie z ludzi o bogatej przeszłości kryminalnej, skłonnych do agresywnych wystąpień wobec tych, których opiece zostali oddani, i wreszcie, że każdy nieomal więzień — recydywista dąży wszelkiemi sposobami, choćby drogą gwałtu na osobie pilnującego go funkcjonarjusza więziennego, do odzyskania utraconej wolności, nie można się dziwić, że regulamin życia więziennego jest surowy i przewiduje wiele ograniczeń. Mylnem byłoby jednak przypuszczenie, że stosowanie takiego regulaminu pozbawia więźnia wszystkiego, co posiadał na wolności. Regulamin, obowiązujący w więzieniach Państwa Polskiego, przy całej swej surowości, jest pozatem jednym z najbardziej humanitarnych regulaminów, stosowanych w państwach zachodnich, a prócz tego stwarza więźniowi warunki, których częstokroć pozbawiony był na wolności.

Każdy więzień podczas pobytu w więzieniu ma zapewnioną stałą opiekę lekarską i możność nauki, bądź przedmiotów ogólno-kształcących w zakresie programu szkół powszechnych, bądź różnych rzemiosł.

Stan zdrowotny oraz odżywianie więźnia jest specjalną troską władz więziennych.

Pomimo pozbawienia wolności, każdy więzień ma możność komunikowania się z rodziną, bądź listownie, bądź osobiście, pozatem może korzystać z bibljoteki więziennej, oraz uczęszczać na urządzane dość często w więzieniach pogadanki i odczyty. Dlatego traktowanie więzienia w Polsce, jako miejsca udręczeń fizycznych i moralnych, oraz porównywanie go z więzieniem



Więzienie w Mokotowie. (Warszawa). Rozmównica.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Rozmównica.

z czasów zaborczych, jest niesłuszne i nieodpowiada istotnemu stanowi naszych więzień.

Każdy zatrzymany i dostarczony do więzienia osobnik, przed umieszczeniem go w oznaczonej celi, poddany jest kąpieli, a rzeczy jego, o ile nie są czyste, podlegają dezynfekcji. Więzień śledczy, względnie karny, skazany na karę twierdzy lub aresztu, może pozostawać w więzieniu we własnem ubraniu i korzystać z własnej pościeli i łóżka. Wszyscy atoli więźniowie, jeżeli nie posiadają dostatecznej ilości ubrania lub bielizny, względnie, jeżeli rzeczy ich są zbyt zniszczone, korzystają z odzieży więziennej. W czasie pobytu w więzieniu, każdy więzień korzysta co tydzień z kąpieli i po wykąpaniu się otrzymuje świeżą bieliznę. Pościel więźnia zmieniana jest dwa razy w miesiącu, a sienniki i poduszki napychane są trzy razy do roku świeżą słomą lub sianem.

Po przybyciu do więzienia i wykąpaniu, więzień podlega oględzinom lekarskim; w zależności od wyniku oględzin zostaje umieszczony w odpowiedniej celi. Pozatem zapewnioną ma stałą pomoc ambulatoryjną i szpitalną.

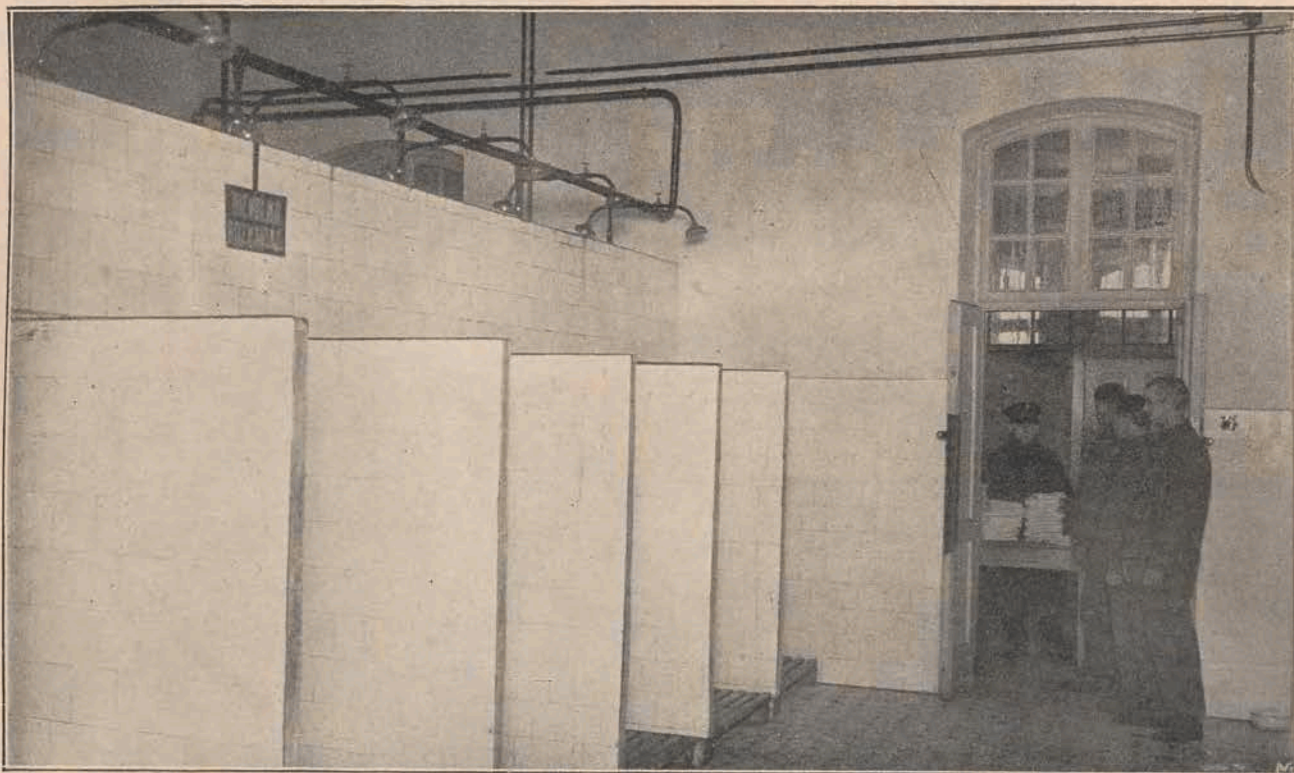
Więźniowie mieszczą się bądź w celach wspólnych, bądź w pojedyńczych. Osadzenie w celi pojedyńczej może być zastosowane względem więźniów:

a) karnych: 1) recydywistów, 2) niebezpiecznych, 3) zdradzających chęć ucieczki, 4) wyjątkowo zdemoralizowanych i wywierających ujemny wpływ na innych; b) prewencyjnych — na wyraźne żądanie władz sądowych lub prokuratorskich i c) skazanych na areszt dyscyplinarny.

Więźniowie, skazani na areszt i twierdzę, mogą być umieszczani w osobnych celach na własną prośbę, o ile jednak pozwolą na to warunki więzienne.

Więzień, przebywający w celi pojedyńczej, bywa odosobniony nawet podczas pracy, przechadzki, w kąpieli, w szkole i w kaplicy. Nie stosuje się, oczywiście, tego ograniczenia do więźniów, osadzonych w celi pojedyńczej na własną prośbę.

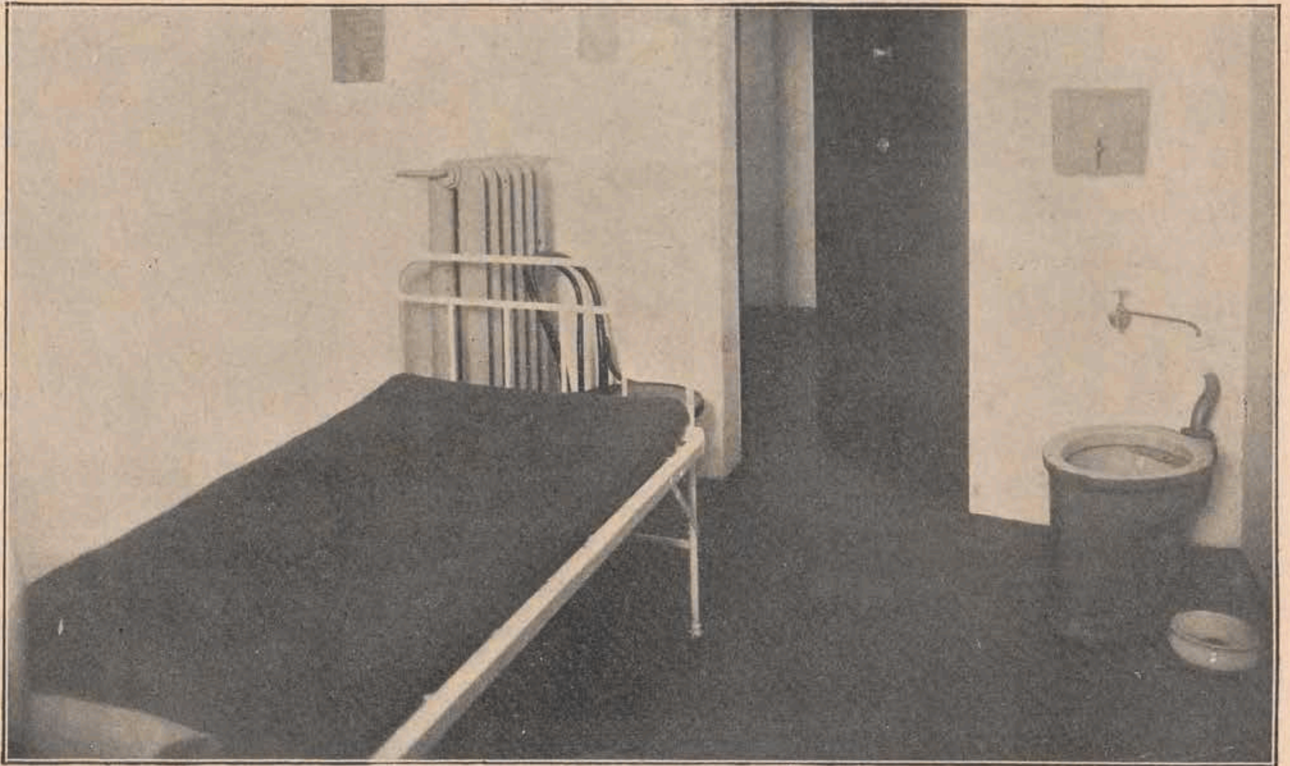
Więźniów: płci żeńskiej, nieletnich do lat 17 i prewencyjnych, umieszcza się w oddzielnych więzieniach, a w razie niemożności, w osobnych oddziałach. Osadzenie w jednej celi wspólnej więźniów śledczych z karnymi może nastąpić w wyjątkowych wypadkach, z upoważnienia władz, do których dyspozycji więźniowie pozostają.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Łaźnia więzienna.



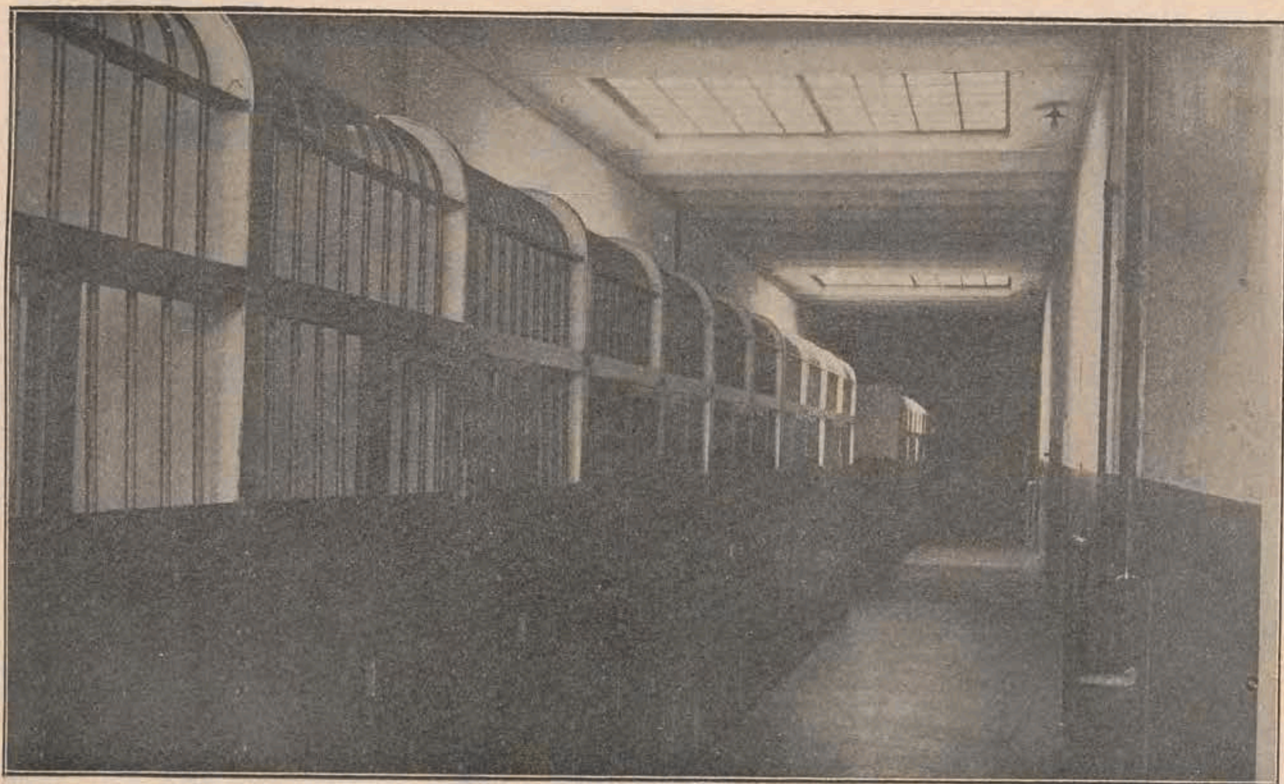
Więzienie w Mokotowie (Warszawa). Oddział cel — pojedynek.



Więzienie w Tarnowie. Wnętrze celi.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Wnętrze celi.

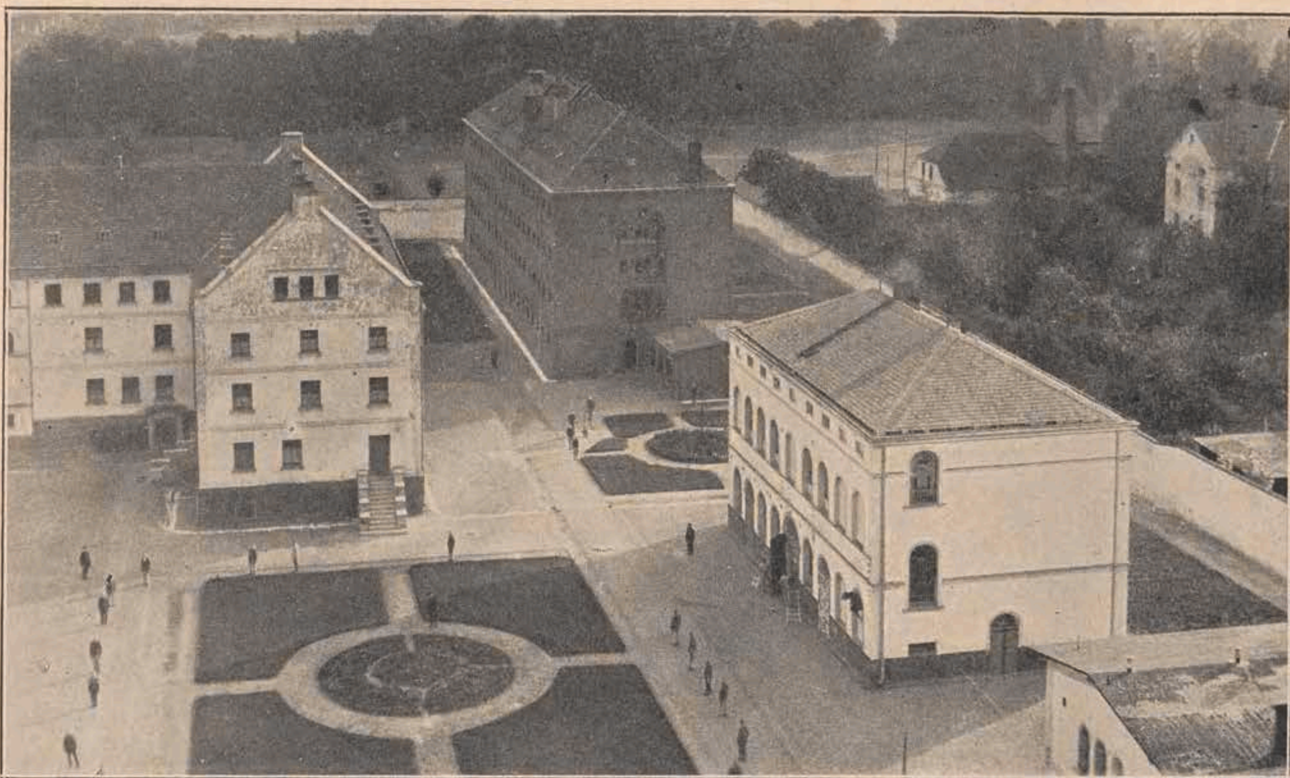


Więzienie w Mokotowie (Warszawa). Cele — t. zw. „klatki", pozostałe po b. władzach rosyjskich; obecnie nieużywane.

Dzień więzienny rozpoczyna się o godzinie 6-ej i kończy o godz. 18-ej. Na dany sygnał więzień obowiązany jest natychmiast wstać, zasłać pościel, umyć się i uczesać, oczyścić ubranie i ubrać się. Porządkowanie celi i utrzymywanie w czystości przedmiotów urządzenia wewnętrznego należy do obowiązków więźnia. Po spożyciu śniadania, więźniowie, o ile nie są zatrudnieni pracą na wolnem powietrzu, udają się na przechadzkę po dziedzińcu więziennym, trwającą około godziny. Podczas przechadzki więźniowie, odbywający karę w celach wspólnych, mogą spacerować parami, przebywający zaś w celach pojedyńczych, z wyjątkiem odosobnionych na własne ich żądanie, spacerują osobno w odległości 5 kroków od siebie. Po ukończeniu przechadzki, więźniowie pracujący udają się do warsztatów, a niezatrudnieni — do swoich cel. Wszyscy więźniowie karni, prócz więźniów, skazanych za przestępstwa przeciwpaństwowe, obowiązani są podczas pobytu w więzieniu zająć się pracą, którą im wyznacza naczelnik więzienia. Więźniowie za pracę otrzymują wynagrodzenie.

Więźniowie śledczy zajmują się pracą, o ile sami wyrażą na to zgodę.

W celach i pomieszczeniach więziennych musi panować cisza, wzorowy porządek i czystość. Śpiewy, gwizdania, krzyki, głośne rozmowy lub hałasy są wzbronione. Pozatem nie jest dozwolone przesuwanie urządzenia wewnętrznego cel, wyglądanie przez okna i leżenie w łóżku w porze dziennej. Gra w karty, w kości oraz wszelkie inne gry, na które naczelnik więzienia nie zezwoli, oraz używanie trunków alkoholowych i palenie tytoniu, są wzbronione. O ile więzień zachowuje się wzorowo, naczelnik więzienia może zezwolić mu na palenie tytoniu z zastrzeżeniem, że będzie się ono odbywało w celi pojedyńczej, lub przy pracy na powietrzu, lub też w specjalnie na ten cel przeznaczonem pomieszczeniu. Naczelnik więzienia może zezwolić również poszczególnym więźniom na grę w szachy, w warcaby, domino oraz inne gry i rozrywki; jednakże gry te pod żadnym pozorem nie mogą być uprawiane na pieniądze, jakiekolwiek przedmioty lub pożywienie, oraz nie mogą zakłócać spokoju i ustalonego porządku więziennego. Wzbronione jest również prowadzenie między więźniami wszelkiego rodzaju interesów, jak handel i zamiana odzieży, bielizny, środków spożywczych, zaciąganie i udziela-



Więzienie w Rawiczu. Spacer więźniów.



Więzienie w Kaliszu. Spacer więźniów — kobiet.

nie pożyczek, dawanie i przyjmowanie podarunków, listów, książek i t. p. między sobą lub też od osób odwiedzających. Pozatem nie wolno więźniom porozumiewać się między sobą za pomocą rozmowy, pisma, umówionych znaków, pukania w ścianę i t. p., ani też urządzać narad lub zebrań.

Za wszelkie, wypływające ze złej woli lub karygodnej nieuwagi i niedbalstwa, uszkodzenia pomieszczeń więziennych i inwentarza więziennego, więzień odpowiada pieniężnie i dyscyplinarnie. Jeżeli uszkodzenie dokonane było w celi wspólnej, a sprawcy nie zostali wykryci, za wyrządzone szkody odpowiadają wszyscy więźniowie, zajmujący daną celę.

Za przekroczenie rygoru i porządku więziennego więźniowie podlegają karom dyscyplinarnym, w zależności od stopnia winy, okoliczności czynu i indywidualnych cech charakteru sprawcy.

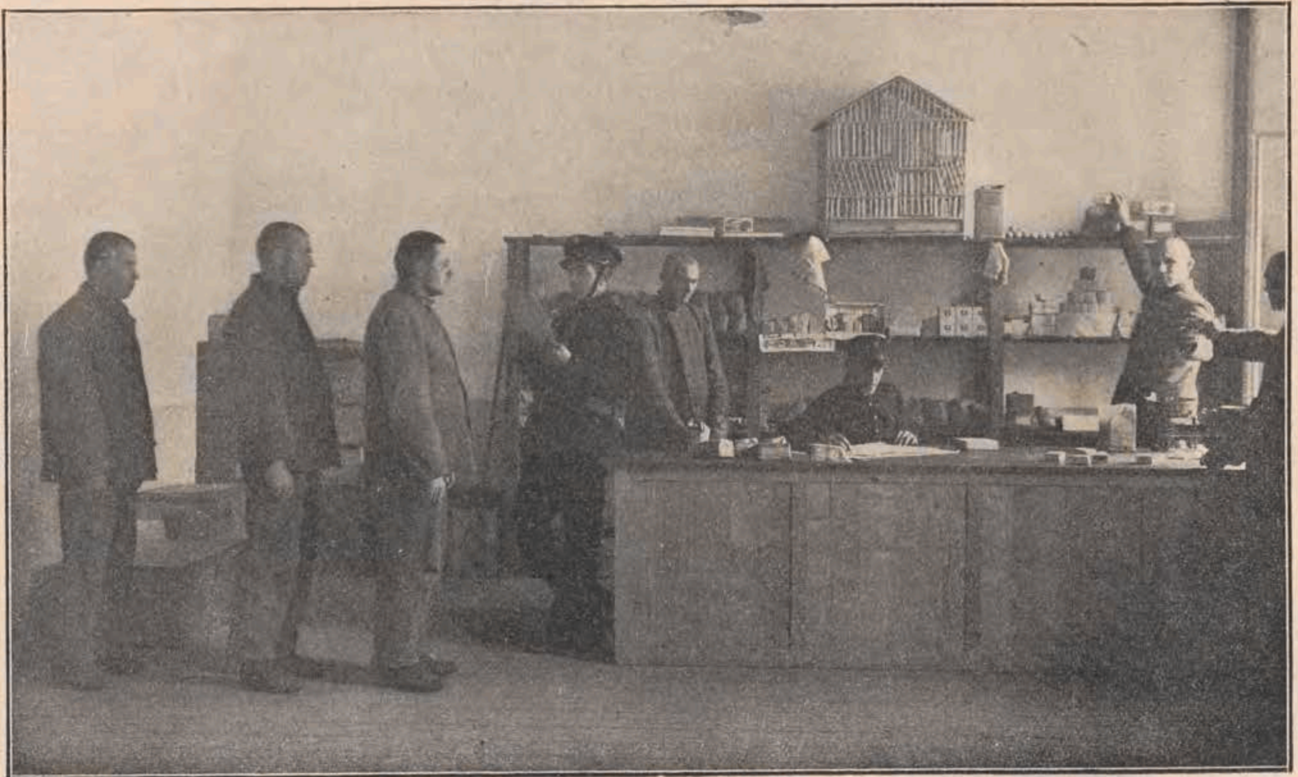
Obowiązujące przepisy przewidują 14 rodzajów kar, począwszy od kary nagany do zamknięcia w ciemnej celi na czas do 48 godzin.

Prawo nakładania kar dyscyplinarnych przysługuje wyłącznie naczelnikowi więzienia. Przeciw jego decyzji więzień może wnieść zażalenie do prokuratora sądu okręgowego, który orzeka bezzwłocznie i ostatecznie; wniesienie zażalenia nie wstrzymuje jednak wykonania nałożonej kary.

O ile przekroczenie rygoru więziennego pociąga za sobą karę, o tyle dobre sprawowanie, praca i postępy w nauce są nagradzane. Z ulg i nagród, których jest aż 21, należy wymienić choćby kilka: 1) możność otrzymywania książek z poza księgozbioru więziennego, 2) pozwolenie na częstsze korzystanie z bibljoteki więziennej, 3) posiadanie w celi podręczników szkolnych, kajetów i przyborów piśmiennych, 4) pozwolenie na częstsze przyjmowanie odwiedzin oraz pisanie i otrzymywanie listów, przyczem przyjmowanie odwiedzin może się odbywać w pokoju bez krat, 5) zwiększenie zarobku i możność dopomagania rodzinie zarobionemi w więzieniu pieniędzmi, jak również możność zakupywania dla siebie z tych pieniędzy artykułów żywnościowych, 6) możność korzystania z dłuższego spaceru i światła w celi, 7) pozwolenie na palenie tytoniu i bezpłatne otrzymywanie go z funduszów więziennych, 8) nagradzanie książkami i narzędziami rzemieślniczemi, 9) przedstawienie do ułaskawienia, 10) zapomoga przy zwolnieniu.



Więzienie w Drohobyczu. Spacer więźniów.



Więzienie w Drohobyczu. Lokal „kantyny" więziennej.

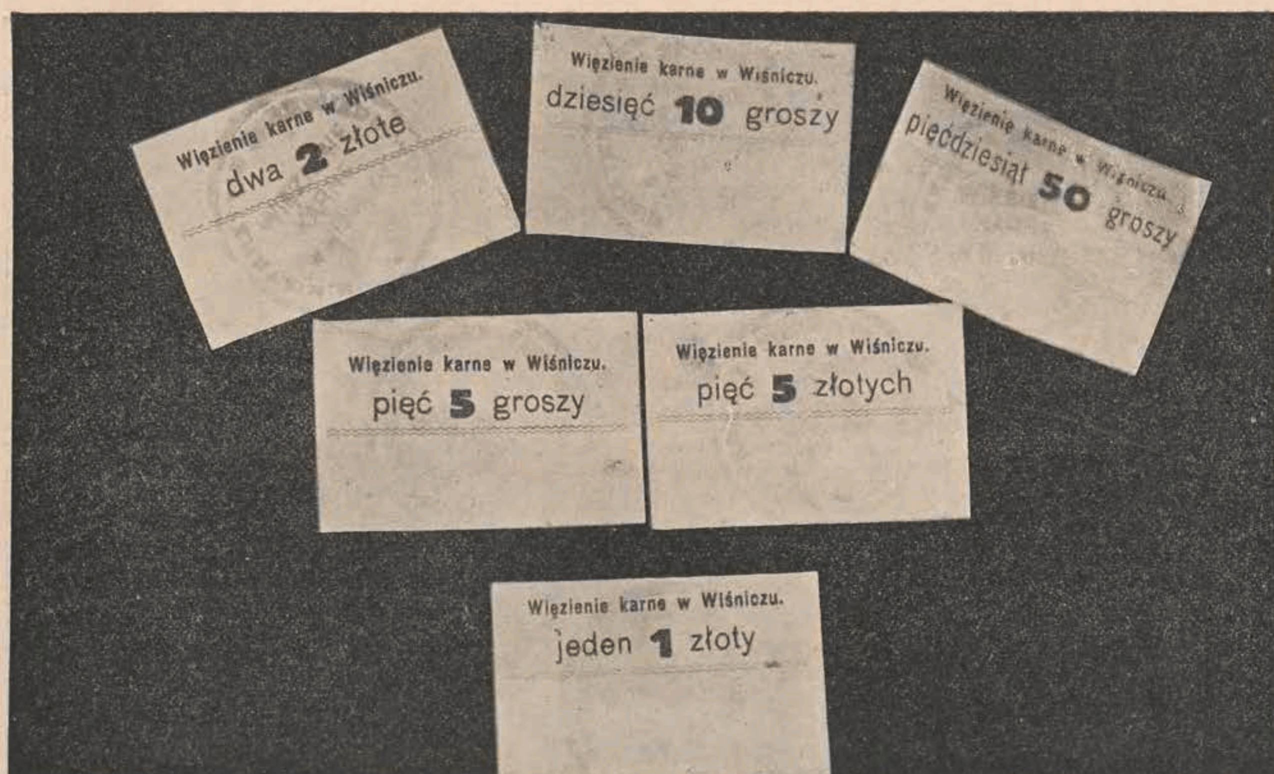
Z zakresu stosowanych kar wyłączone jest zupełnie nakładanie kajdan.

W razie nieuleczalnej choroby, grożącej śmiercią lub takiej, której leczenie nie da się uskutecznić środkami będącemi w dyspozycji więzienia, albo na skutek prośby skazanego, uzasadnionej poważnemi względami rodzinnemi lub gospodarczemi, więzień może uzyskać przerwę wykonania kary. Przerwę, wywołaną chorobą, zarządza się wyłącznie na wniosek lekarza. Przerwę do 6 miesięcy zarządza Prokurator Apelacyjny, a do jednego roku — Minister Sprawiedliwości. Przerwę można każdego czasu odwołać.

Każdy więzień ma prawo prosić, w razie istotnej potrzeby, naczelnika więzienia albo przedstawiciela władzy sądowej lub prokuratorskiej o odwiedzenie go i złożyć mu ustne lub piśmienne zażalenie na niewłaściwe postępowanie administracji więziennej. Rzecz naturalna, że nie są dozwolone wszelkiego rodzaju skargi zbiorowe. Jeżeli wniesiona skarga okaże się nieuzasadnioną, winny może być ukarany dyscyplinarnie.

Ucieczka więźnia pociąga za sobą nietylko karę dyscyplinarną, lecz może spowodować niezaliczenie na poczet wykonywanej kary w całości lub w części czasu spędzonego przez więźnia w więzieniu przed ucieczką; jednak nieulegająca zaliczeniu część kary nie może przekraczać jednego roku. Jeżeli więzień dokonał ucieczki za pomocą gwałtu na osobie funkcjonarjusza administracji więziennej lub za pomocą uszkodzenia miejsca zamknięcia, to ponosi ponadto odpowiedzialność z mocy postanowień kodeksu karnego.

Regulamin więzienny przewiduje ograniczenie posiadania w celi przedmiotów, zarówno pod względem ilości, jak i rodzaju. Każdy więzień może posiadać w celi: książki do nabożeństwa, Pismo Święte, obrazki i numizmaty treści religijnej i patrjotycznej, książki z bibljoteki więziennej, a dalej, za zezwoleniem naczelnika, względnie w drodze przyznanej ulgi, również podręczniki naukowe i książki własne. Pozatem więzień może posiadać: szczotkę do zębów, szczotkę do włosów, szczotkę do obuwia i ubrania, grzebień, pastę do obuwia, kubek, łyżeczkę, dzbanek i imbryk do herbaty. Natomiast surowo wzbronione jest posiadanie: pieniędzy, kosztowności, ostrych narzędzi, sznurów, narzędzi żelaznych, kart i kości do gry i t. p. Rzeczy, pieniądze i kosztowności więźniów przechowują władze więzienne w depozycie.



Więzienie w Wiśniczu. Odbitki „bonów" więziennych.



Więzienie w Drohobyczu. Korytarz więzienny.



Więzienie w Mokotowie (Warszawa). Składnica odzieży i bielizny więziennej.

Celem zapobieżenia pogwałceniu wskazanych zasad, każdy więzień przed opuszczeniem celi lub powrotem do niej bywa rewidowany. Rewizja więźniów dokonywana jest w każdym wypadku wyjścia z celi, a więc przed udaniem się na przechadzkę, do kąpieli, szkoły, warsztatu pracy, kaplicy i t. p. oraz powrotu do celi. Rewizje te są konieczne i mają jeszcze na celu uniemożliwienie więźniom dokonania ucieczki lub gwałtu na osobie funkcjonarjuszów administracji więziennej.

Więzień może być zasadniczo odwiedzany raz na miesiąc. Odwiedzanie więźniów odbywa się pod nadzorem administracji więziennej, w dnie i godziny ściśle oznaczone przez naczelnika więzienia, o ile możności w święta, w pomieszczeniu specjalnie do tego urządzonem. Rozmawiający oddzieleni są od siebie siatką. Rozmowa może być prowadzona w języku zrozumiałym dla administracji więziennej. Odwiedziny trwają 15 — 30 minut. Więzień nie może w ciągu dnia mieć więcej odwiedzin niż jedne. Zezwolenia na odwiedziny udziela więźniom karnym naczelnik więzienia, zaś więźniom śledczym—właściwa władza sądowa lub prokuratorska. Więźniom karnym naczelnik wiezienia, a więźniom śledczym — władze sądowe lub prokuratorskie, mogą zezwolić na częstsze przyjmowanie odwiedzin i w pokoju bez krat.

Więzień karny ma prawo wysyłać jeden, a otrzymywać dwa listy na miesiąc. Jednak więźniowie, skazani na areszt i twierdzę, oraz więźniowie śledczy, mogą wysyłać i otrzymywać jeden list na tydzień. Korespondencja więźniów przed wysłaniem z więzienia i przed doręczeniem więźniowi ulega cenzurze władz więziennych (odnośnie do więźniów karnych) lub sądowych, względnie prokuratorskich (odnośnie do więźniów śledczych). Załatwianie korespondencji więźniów odbywa się wyłącznie w oznaczonym przez naczelnika czasie i miejscu, o ile możności w dni świąteczne lub w godzinach wolnych od obowiązkowych zajęć więziennych.

Więzień, za zezwoleniem naczelnika więzienia, ma prawo ze swoich sum (zdeponowanych lub zapracowanych) zakupywać dwa razy na miesiąc, za pośrednictwem administracji więziennej i w granicach umiarkowanych, następujące artykuły żywnościowe: chleb, bułki, suchary, cukier, kawę, herbatę, kakao, mleko świeże i skondensowane (to ostatnie bez puszek, wlane do naczynia), ser zwyczajny, słoninę, masło, mięso, jaja gotowane (bez skorup), 100 gr. cze-

kolady w tabliczkach (na tydzień), oraz, o ile uzyskał pozwolenie palenia — tytoń i papierosy.

Wymienione artykuły żywnościowe, za zezwoleniem naczelnika więzienia, mogą być więźniom dostarczane również z zewnątrz przez rodzinę i osoby trzecie. Przyjmowanie przesyłek odbywa się najczęściej dwa razy tygodniowo, w dnie i godziny oznaczone przez naczelnika więzienia. Przesyłka, przed doręczeniem więźniowi, jest ściśle przeglądana. Za zezwoleniem lekarza więzień może zakupywać owoce krajowe lub otrzymywać je z zewnątrz.

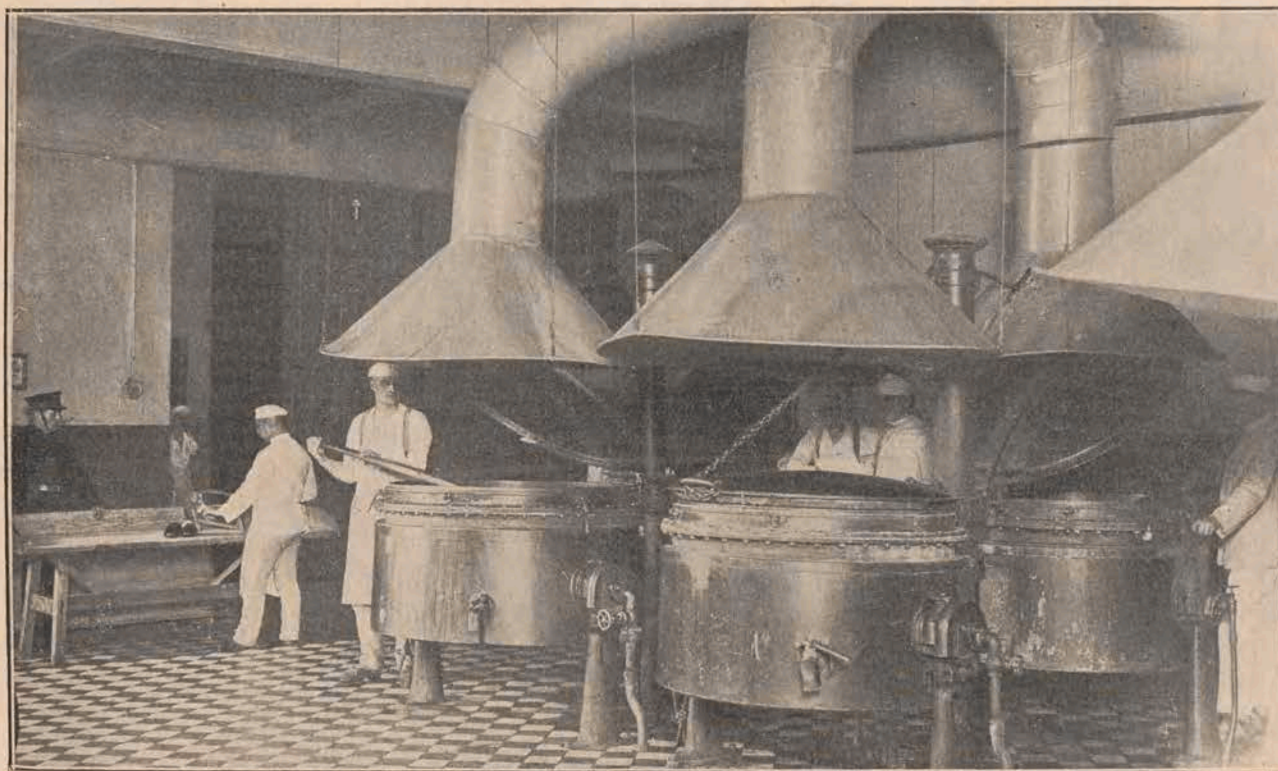
Więźniowie, osadzeni pod zarzutem: pogwałcenia przepisów ochraniających religję, buntu przeciwko władzy zwierzchniej lub walki z istniejącym w państwie ustrojem społecznym, pogwałcenia przepisów o nadzorze nad prasą, więźniowie, winni pojedynku, wreszcie więźniowie, winni znieważenia głowy lub przedstawiciela państwa cudzoziemskiego, korzystają ze specjalnych przepisów.

Więźniowie prewencyjni tej kategorji korzystają z następujących ulg: 1) przysługuje im prawo palenia papierosów w celach pojedyńczych i podczas spaceru, 2) korzystają z udzielanych im widzeń w pokoju, przeznaczonym do tego, bez krat, 3) korzystają ze spaceru lub przebywania na świeżem powietrzu w ciągu 2-ch godzin dziennie, trójkami lub czwórkami, oddzielnie od więźniów innych kategoryj, z prawem rozmawiania ze sobą, 4) nie mogą być osadzani bez ich zgody we wspólnych celach z więźniami innych kategoryj, i 5) korzystają, za zgodą władz śledczych lub prokuratorskich, z legalnie wydawanych dzienników, tygodników i t. p. wychodzących w językach, zrozumiałych dla administracji więziennej, z tem jednak ograniczeniem, że naczelnik więzienia ma prawo zatrzymywania takich pism lub usuwania z nich ustępów, które mogłyby wywołać zakłócenie porządku więziennego lub prawidłowego toku sprawy, wytoczonej przeciwko danemu więźniowi.

Gazety, pisma i książki po przeczytaniu więzień zwraca administracji więziennej.

W razie zbiegu przestępstw wyżej wskazanych, z przestępstwem określonem w innym artykule K. K., a zagrożonem karą równą lub cięższą, więźniowie nie mogą korzystać z wyliczonych ulg.

Więźniowie tej samej kategorji podczas odbywania kary (więźniowie karni) nie posiadają tak daleko idących ulg; jednak i do nich nie stosuje się wszystkich rygorów. Więźniowie ci



Więzienie w Mokotowie (Warszawa). Kuchnia więzienna.



Więzienie w Mokotowie (Warszawa). Piekarnia więzienna.

mogą być zatrudniani tylko za ich zgodą, mogą być na własną prośbę umieszczani w osobnych celach, mogą wysyłać i otrzymywać jeden list na tydzień, przyjmować odwiedziny w pokoju bez krat, odżywiać się na koszt własny i mają prawo korzystania z własnej odzieży, obuwia, pościeli i łóżka.

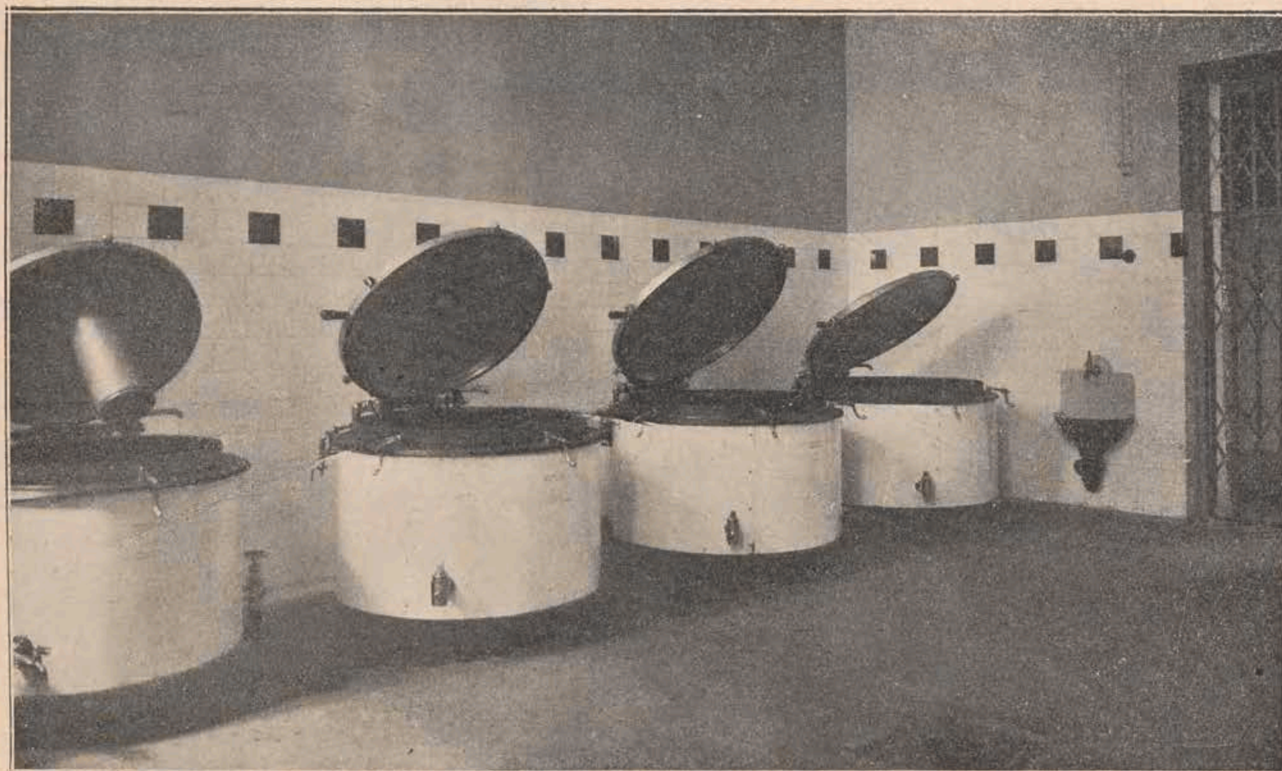
Duchowni świeccy i zakonnicy, odbywający karę więzienia lub twierdzy, o ile nie zostali pozbawieni godności kościelnej przez właściwego Ordynarjusza, korzystają w więzieniu z następujących ulg regulaminu więziennego: 1) odbywają karę w celach pojedyńczych, 2) mają prawo do odprawiania Mszy Świętej w granicach zarządzeń Ordynarjusza, przyczem w czasie Mszy Świętej w kaplicy więziennej nie mogą być obecni więźniowie, 3) nie mogą się stykać w żadnym wypadku z więźniami innych kategoryj, 4) mają prawo posiadania własnej pościeli, noszenia własnego ubrania (duchownego lub świeckiego, stosownie do zarządzenia Ordynarjusza), oraz bielizny, 5) mogą się odżywiać na koszt własny, 6) mogą korzystać z brewjarza, książek, gazet, pism i t. p. treści religijnej i ogólnej, 7) nie mogą być do nich stosowane kary dyscyplinarne poza karą nagany, pozbawienia ulg i przywilejów, przewidzianych ogólnym regulaminem, postu na czas do jednego tygodnia, pozbawienia pościeli na czas do jednego tygodnia, ściemnienia celi na czas do 2-ch dni, zwiększenia ilości przymusowej pracy lub zmniejszenia wynagrodzenia, przyznanego za pracę; przed nałożeniem kary postu, pozbawienia pościeli i ściemnienia celi, naczelnik więzienia obowiązany jest zasięgnąć opinji lekarza, 8) nie mogą być zatrudnieni pracą uwłaczającą ich godności duchownej, w szczególności nie mogą być używani do robót gospodarczych w więzieniu. Przy wyborze zatrudnienia tej kategorji więźniów, naczelnik więzienia obowiązany jest stosować pracę kancelaryjną, biljoteczną i t. p. i 9) nie mogą być transportowani razem z innymi więźniami, oraz nie mogą być prowadzeni przez ulicę w ubraniu duchownem, ani też w kajdanach.

Duchowni świeccy i zakonnicy, przebywający w więzieniu, jako więźniowie prewencyjni (śledczy), korzystają z praw, przewidzianych w regulaminie dla więźniów śledczych, a nadto mają do nich zastosowanie ulgi, wymienione w poprzednim ustępie w punktach 1, 2, 3, 4, 6 i 9.

Żywienie więźniów odbywa się (na koszt skarbu państwa) trzy razy dziennie, w godzinach



Więzienie w Radomiu. Próba obiadu dla więźniów w kuchni więziennej.



Więzienie w Tarnowie. Kuchnia więzienna.



Więzienie w Rawiczu. Widok ogólny oddziału IV.

ustalonych przez naczelnika więzienia; pożywienie dzienne składa się ze śniadania (pół litra), obiadu (1 litra) i kolacji (pół litra), oraz 400 gr. chleba. Dzienna norma pożywienia zawiera conajmniej: dla więźniów niezatrudnionych pracą — 2.400 kaloryj, dla pracujących, nieletnich oraz dla kobiet ciężarnych i karmiących — 3.000 kaloryj; pożywienie dla chorych zawiera do 4.000 kaloryj, przyczem ilość i jakość pożywienia dla chorych określa codziennie lekarz więzienny.

Zasadnicza norma żywnościowa więźnia niepracującego (w obliczeniu tygodniowem) zawiera:

1) chleba	2.800	gr.
2) kartofli	8.000	„
3) mąki pytl. na zaprawę	350	„
4) tłuszczów	240	„
5) mięsa	100	„
6) grochu	175	„
7) jarzyn twardych (kasz)	350	„
8) warzyw suszonych	120	„
9) marchwi	1.000	„
10) buraków	800	„
11) brukwi	500	„
12) przyprawy	70	„
13) soli	175	„
14) kapusty { gotowanej	700	„
surow. kwaszonej	300	„
15) cukru	70	„
16) herbaty	7	„
17) twarogu	150	„

Powyższa norma wynosi dziennie 2.512 kaloryj. Przy sporządzaniu jadłospisu administracja więzienna musi brać pod uwagę wartość odżywczą każdego artykułu żywnościowego, t. j. jego skład chemiczny, czyli zawartość procentową białka, tłuszczów i węglowodanów, przyswajalność tych zasadniczych składników artykułu żywnościowego przez ustrój, t. j. stopień, w jakim ustrój zużytkowuje spożyty artykuł, ilość odpadków niektórych artykułów, np. ilości kości, pestek, obierzyn i wreszcie współczynniki cieplikowe, t. j. liczby, wskazujące ilość wytwarzanego ciepła przez poszczególne zasadnicze składniki danego artykułu żywnościowego.

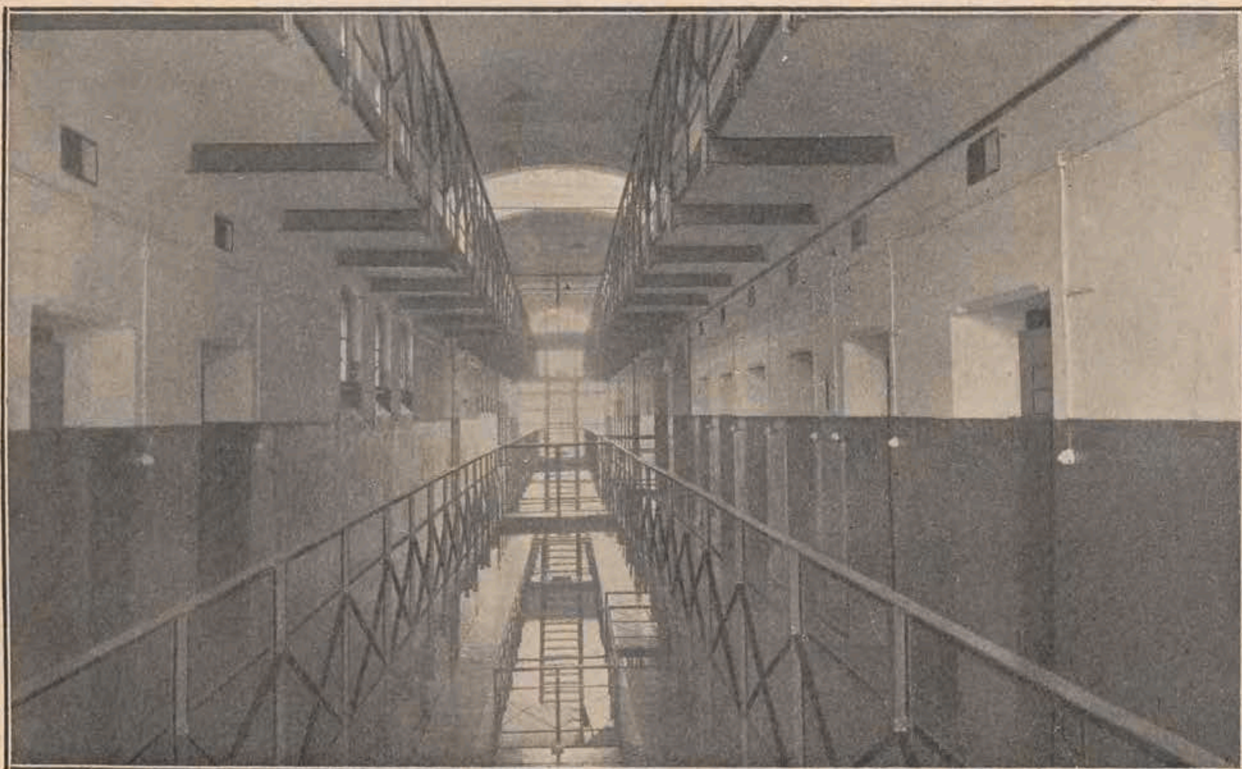
Administracja więzienna musi stosować się ściśle do ustalonych norm i nie może dowolnie zmieniać artykułów żywnościowych, wskazanych w normie zasadniczej. Zamiana artykułów żywnościowych podyktowaną być może: a) wzglę-

dami djetetycznemi, nakazującemi urozmaicenie strawy i b) względami gospodarczemi, w wypadkach konieczności zastąpienia artykułami zastępczemi artykułów zasadniczych z powodu braku tych ostatnich. Przy stosowaniu zamiany artykułów spożywczych, administracja więzienna musi kierować się opinją i wskazówkami lekarza więziennego, rozporządzalnością artykułów zastępczych, warunkami ich nabycia, porą roku oraz przyzwyczajeniem więźniów do ich konsumcji, tudzież musi odróżniać dwa rodzaje artykułów zastępczych: a) artykuły zastępcze zasadniczo dopuszczalne, t. j. takie artykuły spożywcze, które przedstawiają w porównaniu z odpowiedniemi artykułami zasadniczemi najbardziej zbliżoną do nich wartość odżywczą i których stosowanie jest nietylko zasadniczo dozwolone, lecz nawet w pewnych wypadkach (ze względu na konieczność urozmaicania strawy) bardzo pożądane; b) artykuły zastępcze wyjątkowo dopuszczalne, t. j. takie artykuły spożywcze, które, przedstawiając w porównaniu z odpowiedniemi artykułami zasadniczemi pod względem wartości odżywczej znaczne różnice, mogą być użyte do zamiany tylko w wypadkach wyjątkowych. Tego rodzaju zamiana stosowana może być tylko przez niezbędny przeciąg czasu i jedynie w stosunku do części, a nie całej racji, artykułu zasadniczego.

Więźniowie odbywający karę aresztu lub twierdzy oraz więźniowie śledczy mogą odżywiać się na koszt własny.

Pomieszczenia, w których przebywają więźniowie, muszą być codziennie przewietrzane, a w porze zimowej opalane. Okres zimowy liczy się od 1 listopada do 31 marca. Temperatura pomieszczeń w tym okresie nie może być niższą od 10° R., a wilgotność względna nie wyższa od 75%. Norma opałowa dla gmachu więziennego wynosi 8 kg. węgla dąbrowieckiego na 1 metr. sześć. przestrzeni ogrzewalnej; na potrzeby gospodarcze (gotowanie strawy, kąpiel, pranie bielizny i dezynfekcja) przeznacza się 180 kg. węgla dąbrowieckiego rocznie w stosunku do więźnia. Jeżeli jednak ze względu na warunki lokalne poszczególnego więzienia podane powyżej normy nie wystarczają, podwyższa się je do rozmiaru istotnych potrzeb.

Oświetlenie cel trwa w zasadzie nie dłużej niż do 20-ej godz., naczelnikowi więzienia przysługuje jednak prawo zezwolenia więźniom na korzystanie dłuższe ze światła, bądź w drodze



Więzienie w Inowrocławiu. Widok ogólny korytarzy i klatki schodowej w gmachu więziennym.



Więzienie w Grodnie. Korytarz w gmachu więziennym.

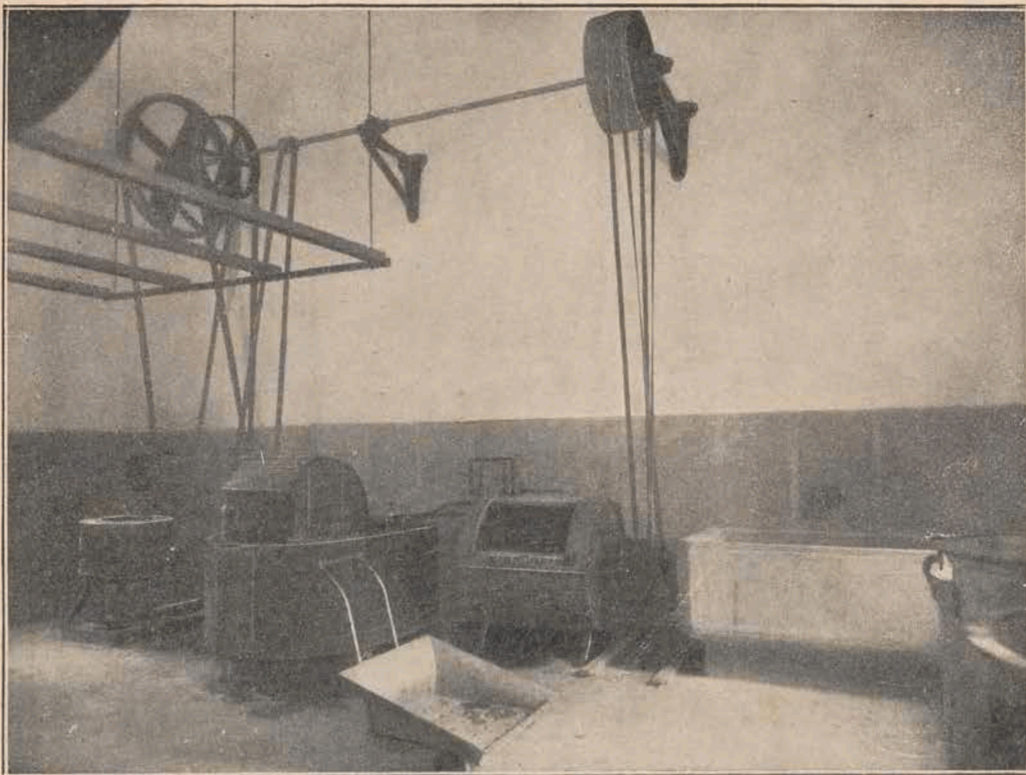
ulgi lub nagrody za dobre sprawowanie się i postępy w nauce, bądź ze względu na stan psychiczny więźnia. Cele pojedyńcze oświetlane są lampami o sile 10 świec, cele zaś wspólne o pojemności: a) do 5-ciu więźniów — 1 lampą o sile 10 świec, b) do 10 więźniów — 1 lampą o sile 16 świec, c) do 20 więźniów — 2 lampami o sile 20 świec, d) powyżej 20 miejsc — dodaje się jedną lampę o sile 10 świec na każde 10 miejsc.

Jak już wspomnieliśmy poprzednio, stan higjeniczny więźniów i stan sanitarny pomieszczeń więziennych jest przedmiotem specjalnej troski władz więziennych. Do prania bielizny, kąpieli i mycia rąk, ustalona jest norma mydła w ilości 4 kg. rocznie dla więźnia. Więźniowie zatrudnieni pracą, otrzymują prócz tego mydło do mycia rąk według rzeczywistych potrzeb. Wszystkie cele i korytarze więzienne, przeważnie froterowane, są raz do roku odnawiane.

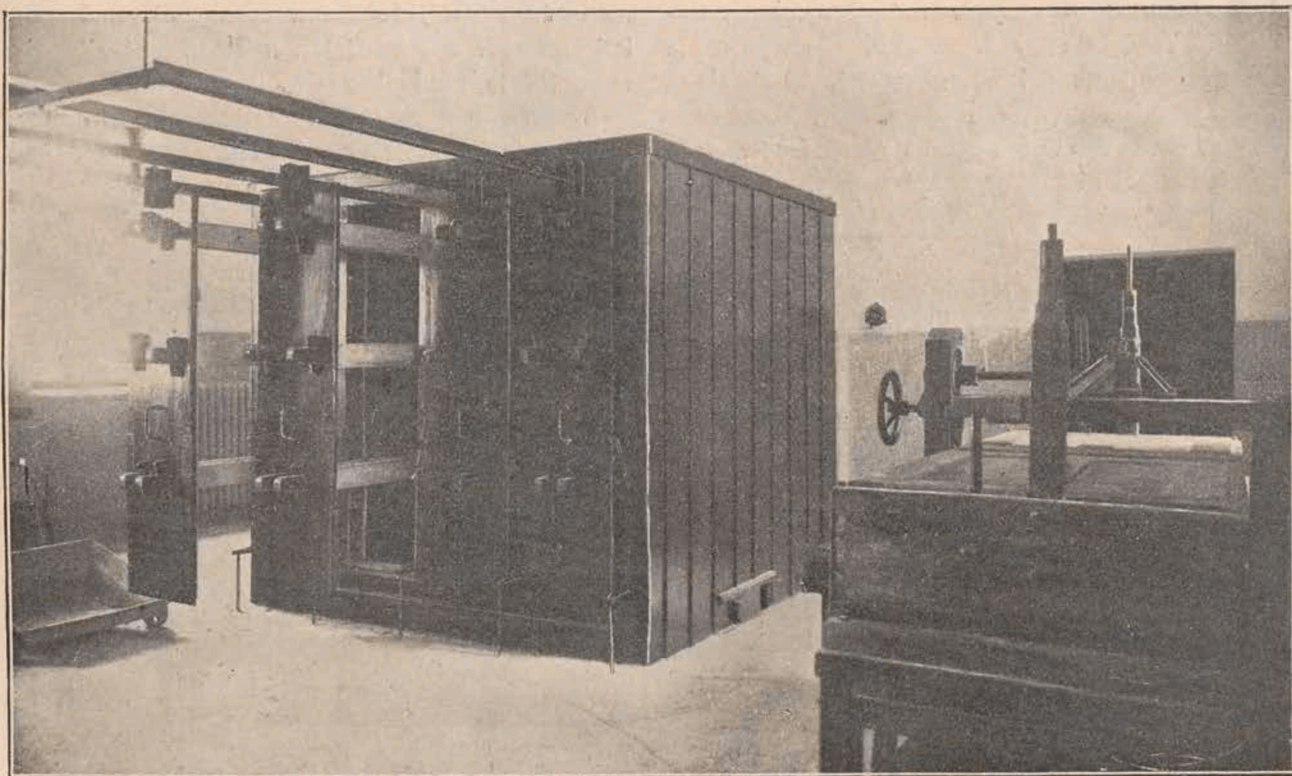
Wydatki na utrzymanie więzień w roku budżetowym od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929 wynosiły:

1) opał, światło i utrzymanie czystości oraz opłata komornego i świadczeń w budynkach wynajętych	2.079.630 zł.
2) remont i konserwacja gmachów własnych	1.687.255 „
3) zasiłki dla zakładów wychowawczo-poprawczych	240.000 „
4) transport więźniów	179.800 „
5) opieka duchowna i nauczanie	440.000 „
6) żywienie więźniów	10.000.000 „
7) odzież więźniów, pościel, bielizna i obuwie	1.600.000 „
8) wydatki sanitarne	900.000 „
9) zakup inwentarza	280.000 „
10) różne wydatki	10.000 „
11) utrzymanie personelu więziennego, podróże służbowe, przesiedlenia i wydatki biurowe	11.352.400 „

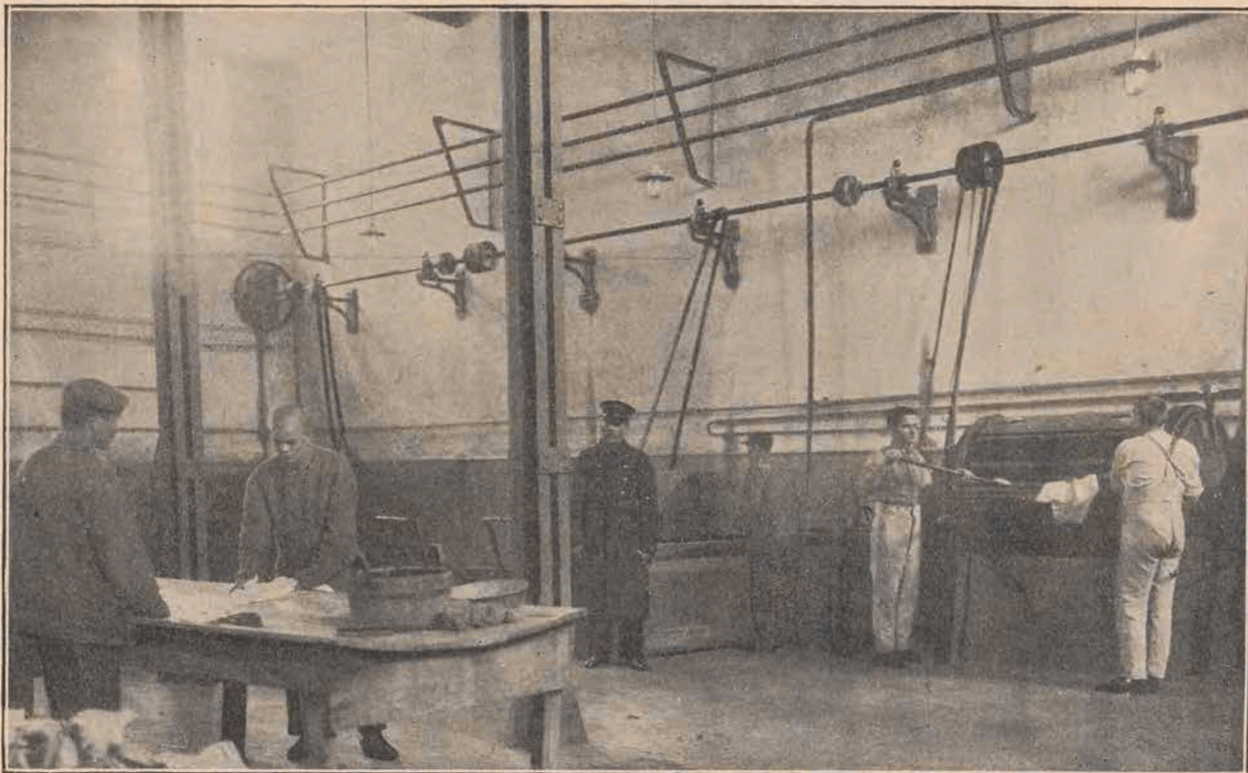
Nie możemy również pominąć milczeniem rygorów, jakie obowiązują funkcjonarjuszów więziennych podczas służby. W myśl obowiązujących przepisów ustawowych cała służba więzienna, prócz pracowników kontraktowych i kancelaryjnych, podczas pełnienia obowiązków służbowych, obowiązana jest nosić mundury i uzbrojenie.



Więzienie w Tarnowie. Pralnia mechaniczna bielizny więziennej.



Więzienie w Tarnowie. Magiel i suszarnia mechaniczna bielizny więziennej.



Więzienie w Drohobyczu. Pralnia mechaniczna bielizny więziennej.

W stosunku służbowym obowiązuje względem przełożonych bezwzględne posłuszeństwo, należyty szacunek oraz rygor wzmożony, który nakłada obowiązek: a) bezwzględnego wykonania ustaw, regulaminu i rozporządzeń, b) ścisłego wykonywania zarządzeń przełożonych, c) sumiennego i gorliwego wykonywania obowiązków służbowych i d) niepozostawiania przewinień podwładnych bezkarnie.

Przełożony zwraca się do podwładnego z rozkazem, niżsi rangą do wyższych tylko z raportem. Funkcjonarjusze więzienni, korzystający z mieszkań służbowych, nie mogą w porze nocnej bez wiedzy naczelnika więzienia przebywać poza obrębem swego mieszkania, a w czasie wolnym od zajęć lub w dnie wypoczynku, nie mogą wydalać się poza miejsce zamieszkania bez każdorazowego zgłoszenia się u naczelnika więzienia. Podczas służby funkcjonarjuszowi nie wolno jeść, palić tytoniu, lub zajmować się sprawami prywatnemi. W razie wprowadzenia w więzieniu ostrego pogotowia, nikomu z funkcjonarjuszów nie wolno wydalać się z więzienia.

Funkcjonarjusz więzienny obowiązany jest wymagać od więźnia ścisłego stosowania się do regulaminu oraz posłuszeństwa i szacunku dla siebie, jako przełożonego. W obchodzeniu się z więźniem powinien być stanowczy. Nie powinien się unosić, lecz zawsze zachowywać spokój i równowagę, powinien nadto starać się wyrozumieć indywidualne właściwości więźnia; nie wolno mu obdarzać poszczególnych więźniów nieuzasadnionemi względami i przywilejami, lub odwrotnie, traktować ich z uprzedzeniem lub niechętnie. Do więźniów dorosłych funkcjonarjusz zwraca się w formie „wy" lub „pan".

Wypominanie więźniom ich występnej przeszłości jest niedopuszczalne.

Użycie broni przez funkcjonarjusza więziennego ograniczone jest szeregiem warunków i może mieć miejsce wyłącznie: 1) w razie napadu lub zamachu, zagrażającego życiu, zdrowiu lub wolności funkcjonarjusza, lub, w większych rozmiarach, mieniu publicznemu lub prywatnemu, 2) w razie nieusłuchania wezwania do odłożenia broni lub innych przedmiotów, których użycie może zagrażać życiu lub zdrowiu funkcjonarjusza lub innej osoby, 3) w razie buntu więźniów i 4) w celu udaremnienia ucieczki. Użycie broni w tych wypadkach może nastąpić tylko po jednorazowem wezwaniu do zaniechania, względnie spełnienia danej czynności i tylko wówczas, gdy pożądanego



Więzienie w Drohobyczu. Psy używane przy pełnieniu warty nocnej.

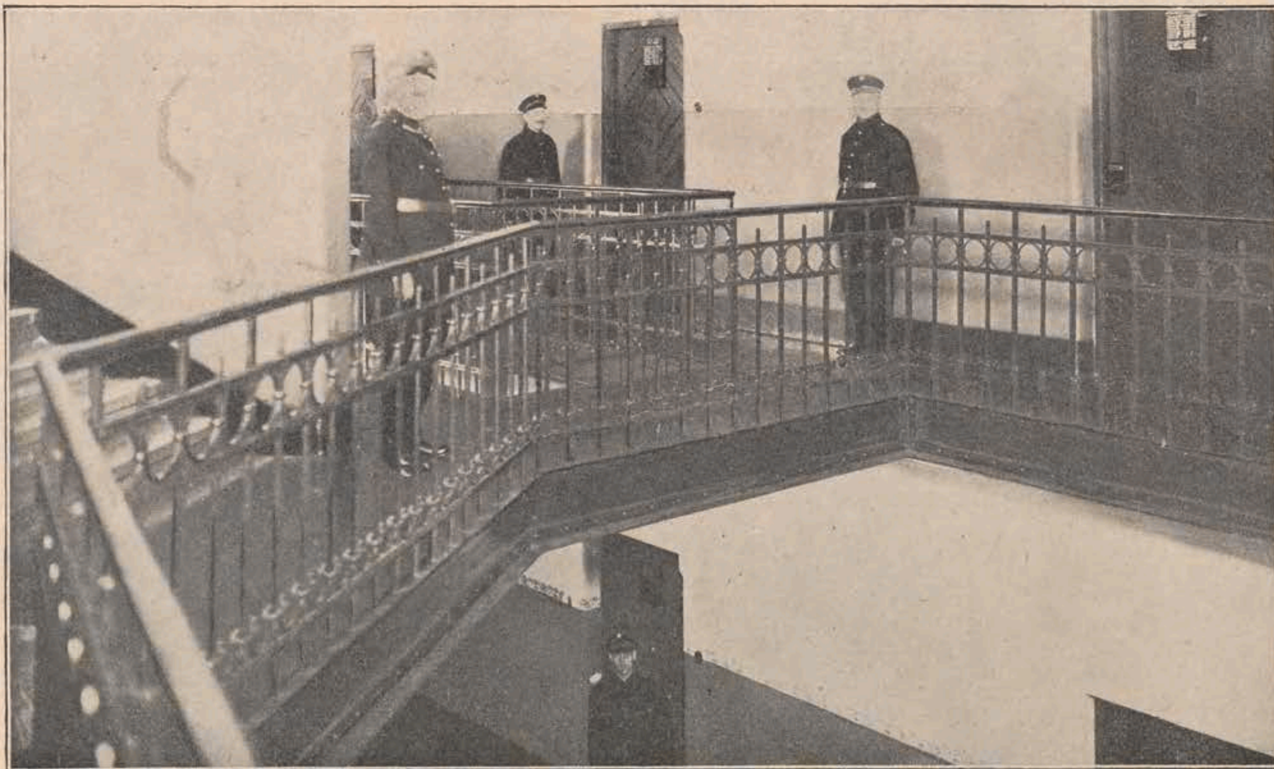


Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Auto-karetka, służąca do przewożenia więźniów.

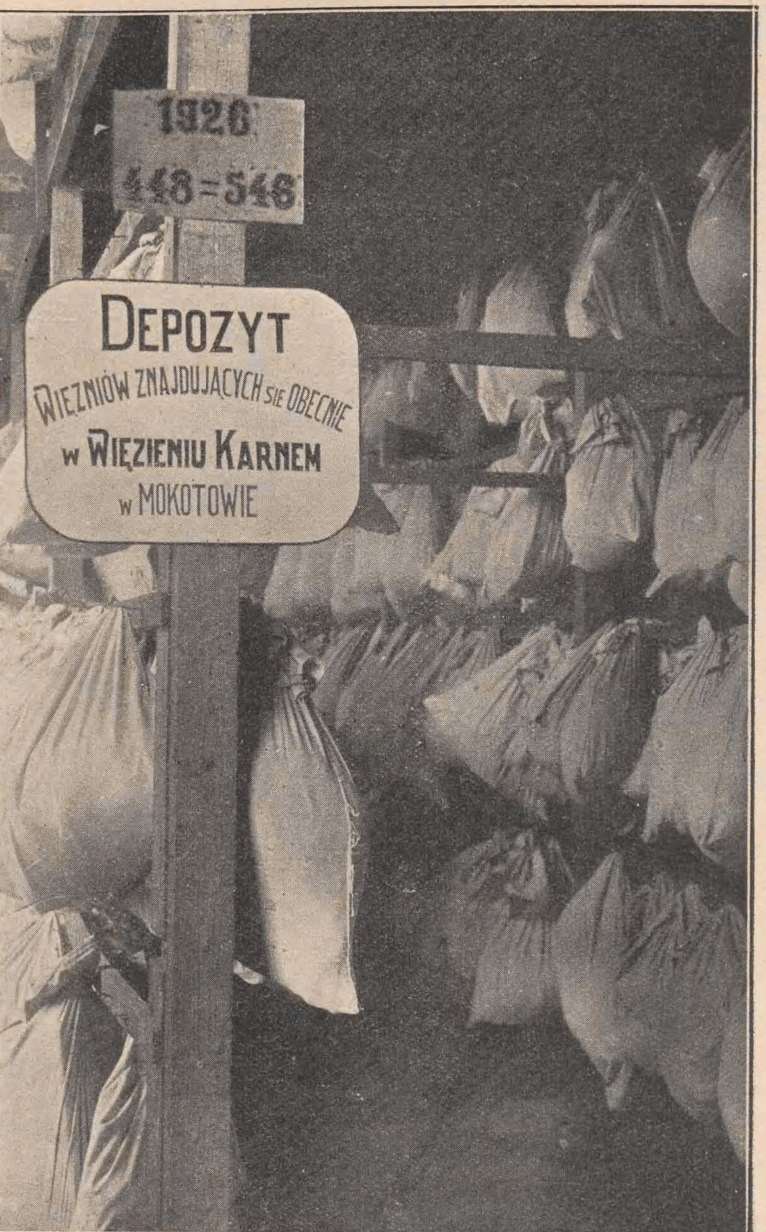
celu nie można łatwiej osiągnąć innemi środkami, niepociągającemi niebezpieczeństwa funkcjonarjusza lub osób trzecich. Jeżeli, ze względu na okoliczności danego wypadku, wezwanie jest niemożliwe, użycie broni może nastąpić po jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze.

Funkcjonarjusz, który użył broni, melduje o tem natychmiast władzy przełożonej, która przeprowadza dochodzenie — w celu stwierdzenia, czy użycie broni było zgodne z przepisami i, w razie stwierdzenia naruszenia tych przepisów, zawiadamia o tem prokuratora. Władza przełożona ma również obowiązek zawiadomić prokuratora, o ile użycie broni pociągnęło za sobą śmierć lub uszkodzenie ciała.

* * *



Więzienie przy ul. Daniłowiczowskiej Nr. 7 w Warszawie. Widok klatki schodowej i korytarzy więziennych.



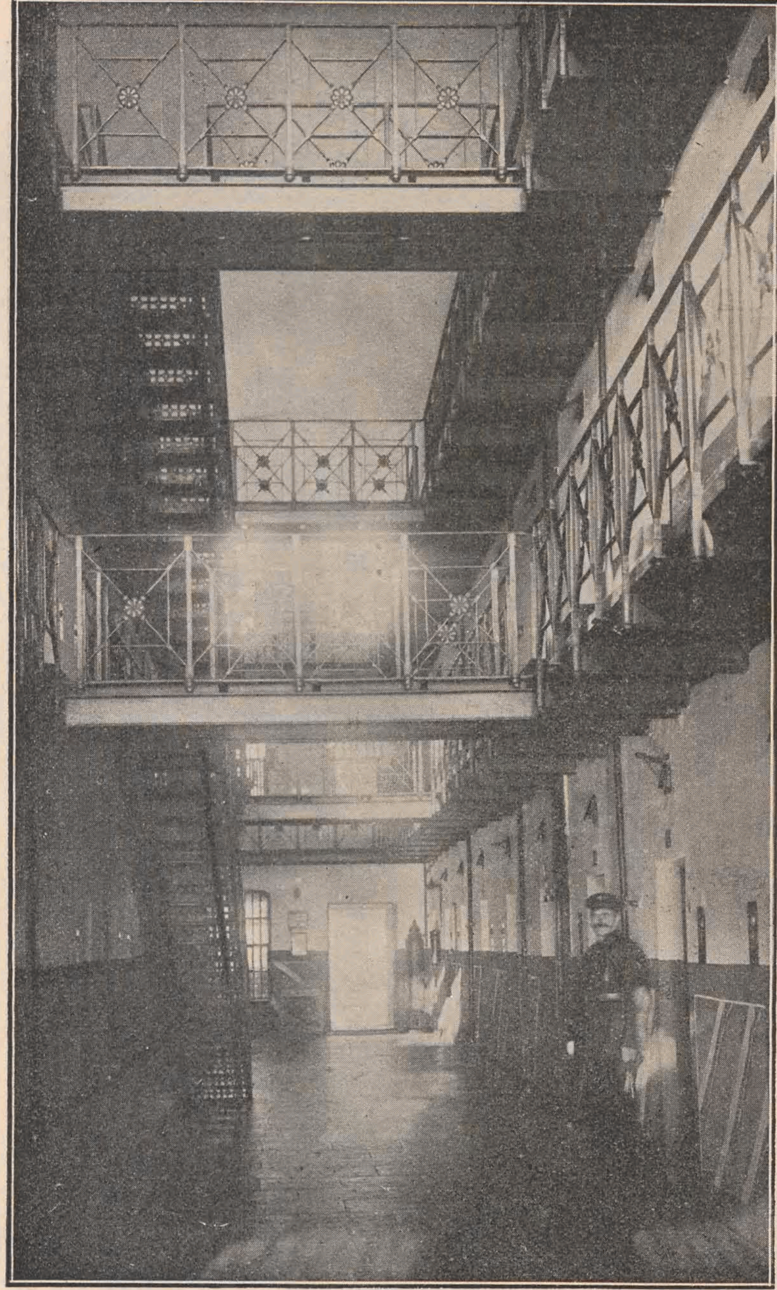
Więzienie w Mokotowie (Warszawa). Składnica depozytów więźniów.



Więzienie w Mokotowie (Warszawa). Korytarz więzienny oddziału VI.



Więzienie w Rawiczu. Ćwiczenia pożarnicze funkcjonarjuszów więziennych



Więzienie w Grodnie. Widok ogólny korytarzy i klatki schodowej w gmachu więziennym.

SERGJUSZ RAJOWSKI, Radca Ministerjalny.

PERSONEL WIĘZIENNY I JEGO WYSZKOLENIE.

Personel więzienny składa się z urzędników i niższych funkcjonarjuszów więziennych. Urzędnicy więzienni są to: naczelnicy więzień, ich pomocnicy, asystenci więzienni, urzędnicy kancelaryjni oraz: duchowni, nauczyciele i lekarze, przyjmowani do służby na podstawie osobnych umów. Niżsi funkcjonarjusze są to: dozorcy i dozorczynie więzienne oraz felczerzy, względnie sanitarjusze, i gońcy, przyjmowani również na podstawie umów.

Osobną grupę stanowi personel zakładów wychowawczo-poprawczych. Personel tych zakładów stanowią: dyrektorzy, nauczyciele i urzędnicy kancelaryjni; niższy personel t. zw. opiekunowie.

Przyjmowanie na stanowiska urzędników i niższych funkcjonarjuszów jest ograniczone pewnemi warunkami, mianowicie: do służby w więziennictwie może być przyjęty tylko obywatel polski, w wieku do lat 40, o nieskazitelnej przeszłości, posiadający zdolność do działań prawnych oraz uzdolniony fizycznie i umysłowo do objęcia stanowiska, który już odbył służbę wojskową. Ponadto, od kandydatów na stanowiska urzędnicze wymagane jest posiadanie wykształcenia średniego, ogólnokształcącego lub zawodowego. Ze względu na specjalny charakter służby więziennej, kandydaci na stanowiska w więziennictwie rozpoczynają nową służbę, jako praktykanci. Służba ta, jako przygotowawcza, trwa zasadniczo jeden rok. W tym czasie praktykant powinien zapoznać się, pod kierownictwem naczelnika więzienia, z agendami wszystkich działów administracji więziennej, a mianowicie: z przepisami ustaw, regulaminów więziennych, z ogólnemi zasadami więzienioznawstwa, z organizacją pracy więźniów i jej księgowością, z gospodarczemi przepisami rachunkowemi i kasowemi, z zasadami higjeny i ratownictwa, jak również z ogólnemi zasadami prawa karnego i procedury karnej. Pozatem, praktykant powinien wykazać znajomość ustawy konstytucyjnej, ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz tych wszystkich przepisów, które mają również zastosowanie w służbie więziennej.

Po roku służby przygotowawczej i na podstawie sprawozdania naczelnika więzienia, praktykant zostaje dopuszczony do egzaminu przed komisją egzaminacyjną w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Dodatni wynik egzaminu decyduje o zamianowaniu praktykanta na stanowisko etatowe asystenta więziennego w X st. sł. W razie ujemnego wyniku egzaminu, praktyka może być przedłużona najwyżej łącznie do 2 lat. Jeżeli po tym terminie ocena egzaminu ponownie wypadnie ujemnie, praktykant zostaje zwolniony ze służby. Po zamianowaniu praktykanta na stanowisko asystenta więziennego, otrzymuje on legitymację służbową oraz umundurowanie i korzysta ze wszystkich praw, przysługujących urzędnikom na mocy ustawy o państwowej służbie cywilnej. W mniejszych więzieniach asystent pełni obowiązki pomocnika naczelnika więzienia i jest jego zastępcą. Natomiast w więzieniach I klasy może mu być powierzone kierownictwo jednego z działów służby więziennej.

Dużą uwagę Ministerstwo Sprawiedliwości zwraca na dobór kandydatów na stanowiska niższych funkcjonarjuszów więziennych, t. j. dozorców.

Oprócz wymienionych już wyżej warunków zasadniczych, przyjęcie kandydata na stanowisko dozorcy ograniczone jest wiekiem do 35 lat, wzrostem conajmniej 165 cm. i biegłą znajomością języka polskiego w słowie i piśmie. Jeżeli kandydat zajmował uprzednio stanowisko w administracji państwowej, może być przyjęty do służby po przekroczeniu 35 lat. Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy ukończyli conajmniej szkołę powszechną. Przyjmowani są tylko b. wojskowi, zakwalifikowani do służby w więziennictwie przez komisję kwalifikacyjną w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Kandydaci na stanowiska dozorców więziennych rozpoczynają służbę również jako praktykanci, w charakterze pomocniczych dozorców. Służba trwa 1 rok, po roku pomocniczy dozorca zostaje mianowany w XIII gr. uposaż. Kandydat na stanowisko dozorcy może być mianowany w XIII gr. upos., względnie nawet w XII gr. bez służby przygotowawczej, o ile udowodni, że pozostawał poprzednio conajmniej rok w innym dziale służby państwowej polskiej i z tego tytułu posiada szczególne uzdolnienie do służby więziennej.

Obowiązki, jakie służba więzienna nakłada na dozorców, są tak ważne i odpowiedzialne, że bez należytego zaznajomienia się z regulaminem

więziennym i innemi odpowiedniemi przepisami, służba dozorcza nie może stać na wysokości zadania. Dlatego też naczelnicy więzień mają obowiązek urządzania kursów lokalnych, t. j. regularnego szkolenia dozorców w więzieniach przy pomocy podwładnych urzędników w drodze zaznajamiania tych dozorców z zasadami regulaminu więziennego, przy jednoczesnem praktycznem stosowaniu go, oraz zasadniczemi kwestjami, których znajomość jest niezbędna w życiu więziennem.

Ukończenie lokalnych kursów i wyrobienie praktyczne dozorców ma poważny wpływ na przesuwanie ich do wyższej grupy uposażenia.

Wyszkolenie personelu więziennego, wyższego i niższego, nie ogranicza się jednak na służbie przygotowawczej i złożeniu egzaminu z praktykantów na urzędników, względnie na ukończeniu kursów lokalnych dla dozorców. W tym celu urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze powoływani są do Centralnej Szkoły Ministerstwa Sprawiedliwości.

Centralna Szkoła Ministerstwa Sprawiedliwości dla urzędników i funkcjonarjuszów więziennych została utworzona w roku 1924.

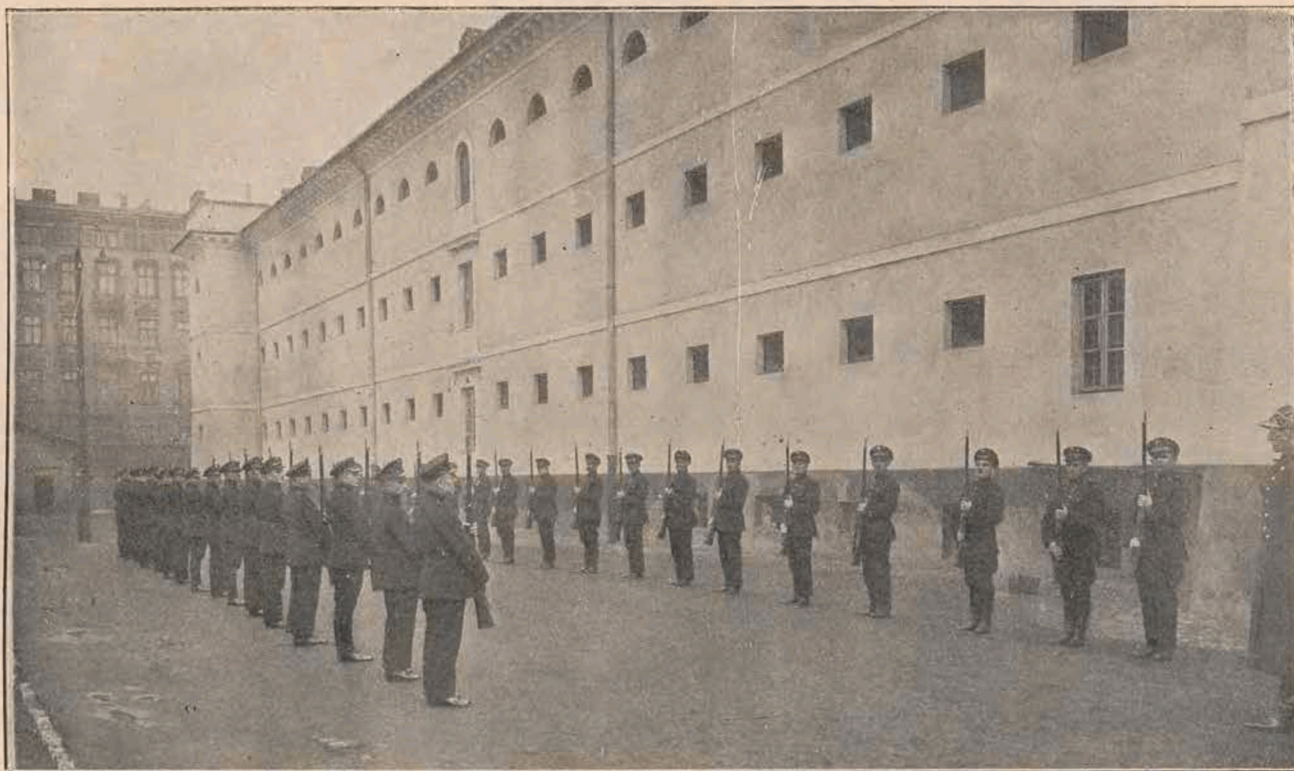
Do Centralnej Szkoły powoływani są urzędnicy więzienni po odbyciu przynajmniej rocznej praktyki w więziennictwie, zakończonej przepisanemi egzaminami. Kurs szkolny trwa 4 miesięce, liczba godzin zajęć praktycznych—12 tygodniowo, wykładów — 30 godzin, razem 42 godz. tygodniowo. Zajęcia praktyczne obejmują: musztrę formalną, władanie bronią i chwyty samoobrony, jak również pełnienie wzorowych dyżurów w więzieniach warszawskich na odpowiednich stanowiskach służbowych. Wykłada się następujące przedmioty: więziennictwo teoretyczne i praktyczne, etjologję kryminalną, psychologję kryminalną, prawo i procedurę karną, prawo państwowe, prawo administracyjne, polskie prawo urzędnicze, towaroznawstwo materjałów żywnościowych i opałowych, higjenę i ratownictwo, prawo budżetowe, skarbowość, daktyloskopję oraz naukowe metody rozpoznawania pisma utajonego.

Do Szkoły Centralnej powoływani są również najzdolniejsi z pośród starszych dozorców (i kandydatów na te stanowiska z pomiędzy dozorców), którzy w mniejszych więzieniach pełnią funkcje pomocnicze w stosunku do naczelników więzień.

Kurs szkolny dla osób tej kategorji jest



Centralna Szkoła Departamentu Karnego Min. Sprawiedliwości dla funkcjonarjuszów więziennych.
Słuchacze szkoły podczas wykładu więzienioznawstwa.



Centralna Szkoła. Ćwiczenia z bronią słuchaczów szkoły na podwórzu więziennem.

skrócony; trwa 12 tygodni (liczba godzin zajęć nie ulega zmianie). Natomiast program jest udostępniony i ograniczony. Wykłady, poza znaczeniem fachowem, mają również wpływ dodatni na słuchaczów w kierunku wpajania zasad najhumanitarniejszego traktowania więźniów, jako osób, powierzonych opiece władz i funkcjonarjuszów więziennych.

Od roku 1924 do chwili obecnej odbyło się 13 kursów, w tem 6 dla wyższych funkcjonarjuszów.

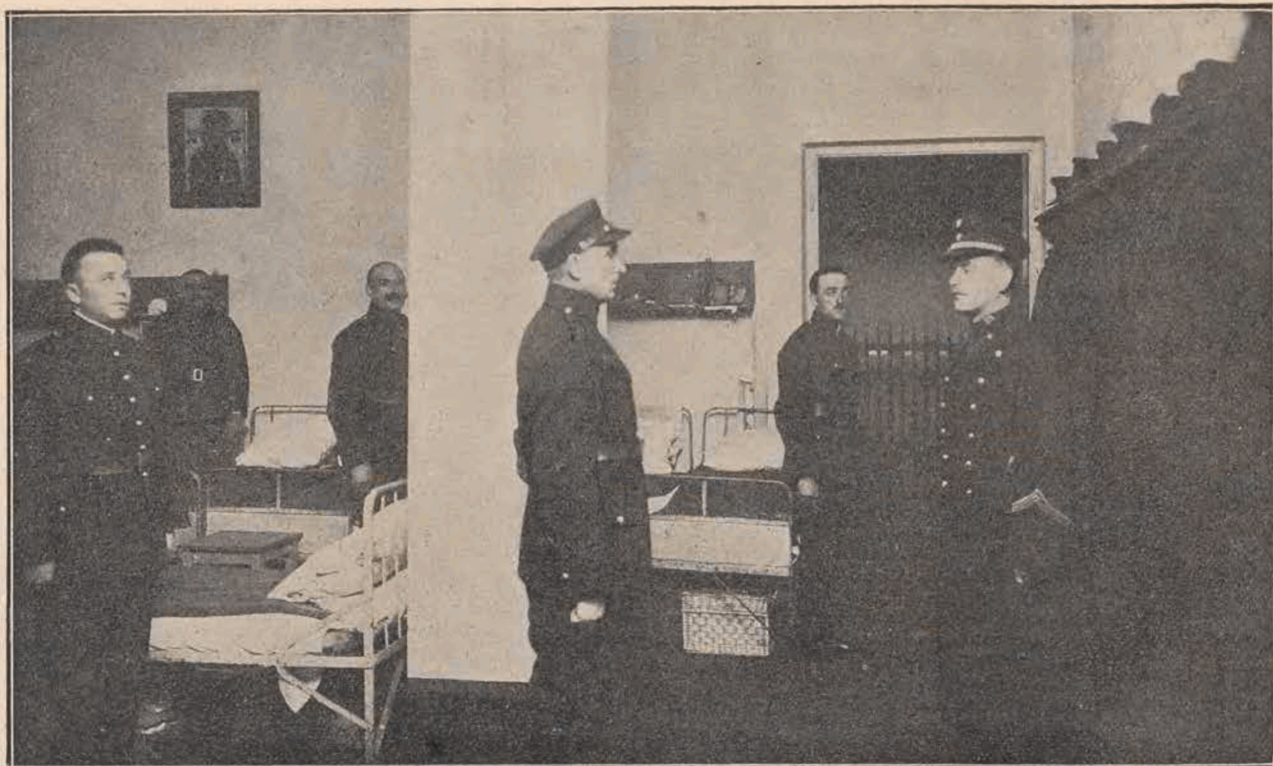
Centralną Szkołę ukończyło: wyższych funkcjonarjuszów więziennych 214, starszych dozorców i dozorców — przeszło trzysta osób.

Wykłady w Szkole Centralnej prowadzą: profesorowie wyższych uczelni, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości, adwokaci, sądownicy i naczelnicy więzień warszawskich.

Ponadto, co pewien czas odbywają się wykłady wybitnych kryminologów, poświęcone nowoczesnym zagadnieniom nauk kryminologicznych i penitencjarnych, bądź aktualnym sprawom kodyfikacji polskiej. Wykłady powyższe wygłaszają: prof. Janusz Jamontt, sędzia Sądu Najwyższego, prof. Wacław Makowski, b. Minister Sprawiedliwości, prof. Aleksander Mogilnicki, prezes Sądu Najwyższego i prof. Emil Stanisław Rappaport, sędzia Sądu Najwyższego.

Poza wyszkoleniem w Szkole Centralnej, urządzane są z polecenia i według odpowiednich wskazówek Ministerstwa Sprawiedliwości lokalne kursy dla dozorców, które obejmują: przedmioty ogólnokształcące (język polski, arytmetykę, historję i geografję Polski, naukę o Polsce) i specjalne (więziennictwo teoretyczne i praktyczne, prawo i procedurę karną, prawo państwowe, prawo administracyjne, przepisy o służbie państwowej, higjenę i ratownictwo). Kursy te urządzane są w 111 więzieniach, t. j. we wszystkich więzieniach I, II i III klasy, z wyjątkiem więzień przy sądach grodzkich. Według zamierzeń Ministerstwa Sprawiedliwości, do końca roku 1929 zostaną przeszkoleni wszyscy dozorcy więzienni. Kursy trwają przeciętnie 3—4 miesięcy, zajęcia zaś zajmują 6—12 godzin tygodniowo.

Pragnąc uprzystępnić korzystanie z wykładów, prelegenci Szkoły Centralnej opracowali szczegółowe programy (z pytaniami) oraz szereg podręczników, w szczególności: z więzienioznawstwa, towaroznawstwa, etjologji kryminalnej, prawa karnego, prawa państwowego i administracji gospodarczej.



Centralna Szkoła. Przyjmowanie raportu przez komendanta szkoły w koszarach.

Uprawnienia i funkcje, jakie posiadają naczelnicy więzień w obecnym systemie zarządzania więzieniami, wymagają specjalnego ich doboru, to też nominacja tych urzędników oraz ich pomocników zależy od decyzji Ministra Sprawiedliwości. Awans, a tembardziej mianowanie na kierownicze stanowisko, uzależnione jest od uzdolnienia i kwalifikacyj na dane stanowisko, ukończenia Centralnej Szkoły oraz stopnia zaufania do tej osoby.

Ze względu na to, że naczelnik więzienia jest osobiście odpowiedzialny za stan powierzonego mu więzienia, ma on dużą swobodę w doborze niższego personelu, za który jest on właśnie odpowiedzialny. Ta okoliczność zmusza naczelników więzień do zwracania szczególnej uwagi na dobór personelu niższego, aby do jego szeregów nie dostały się jednostki niepożądane lub nieodpowiednie. Specjalne przepisy i zarządzenia, wydane w tym kierunku, zabezpieczają dostatecznie więziennictwo przed elementem niepożądanym.

Najwyższy awans, jaki może osiągnąć urzędnik więzienny, jest to stanowisko naczelnika więzienia I klasy w VII st. sł. Jednakże niektóre z więzień I klasy, ze względu na rodzaj wykonywanej w nich kary bezterminowego i długoterminowego więzienia, posiadają warunki, umożliwiające prowadzenie w szerokim zakresie prac penitencjarnych, w związku z rozwiniętą wydatnie pracą więźniów, oświatą i opieką duchowną. Więzienia te wymagają od kierowników dużej inicjatywy, wielkiej energji, rozległej wiedzy ogólnej i fachowej oraz wysokich kwalifikacyj moralnych. Kierownicy ci, w wyniku ich pracy, zasługiwaliby na przesunięcie ich do VI st. służb. i Ministerstwo Sprawiedliwości poczyniło już pewne kroki celem nadania im VI st. sł. Uzyskanie VI st. sł. dla niektórych stanowisk naczelników więzień ma również na celu zachęcenie do pracy w więziennictwie osób, posiadających wyższe wykształcenie, których brak w obecnych warunkach daje się dotkliwie odczuwać. Zasadniczo ze stanowiskiem naczelnika więzienia I, II i III klasy związany jest stopień służbowy VII, VIII i IX, jednak termin awansu służbowego uzależniony jest również od przydatności na stanowisko kierownicze. Przesunięcie urzędników więziennych do wyższych grup uposażenia nie jest więc uzależnione wyłącznie od liczby lat służby; ze względu na specjalny charakter tej służby, decydujący wpływ mają kwalifikacje do objęcia

nowego stanowiska, względnie do wykonywania odpowiednich czynności. Czas trwania służby jest tu warunkiem drugorzędnym. Tem się też tłumaczy zjawisko, że na stanowiskach pomocnika naczelnika więzienia są urzędnicy, posiadający za sobą znaczną liczbę lat służby, którzy z różnych względów nie mogą objąć odpowiedzialnych stanowisk naczelników więzień.

Najwyższą grupą uposażenia, jaką może osiągnąć niższy funkcjonarjusz, jest gr. XI, czyli stanowisko starszego dozorcy. Starszy dozorca jest bezpośrednim, najbliższym zwierzchnikiem dozorców i, o ile w więzieniu niema pomocników naczelnika więzienia, starszy dozorca jest jego najbliższym pomocnikiem. W więzieniach, w których niema kierowników poszczególnych działów, czynności ich spełniają starsi dozorcy. W wypadkach nagłych, zagrażających bezpieczeństwu więzienia, w razie nieobecności naczelnika więzienia, względnie jego pomocnika, starszy dozorca może samodzielnie stosować środki zapobiegawcze, zawiadamiając o tem natychmiast swoją władzę przełożoną.

Obowiązki starszych dozorców są tak ważne, że funkcjonarjusze, zajmujący te stanowiska, muszą posiadać odpowiednie przygotowanie. Dlatego stanowiska te zasadniczo powinny być obsadzane przez dozorców, którzy (niezależnie od innych kwalifikacyj) przesłużyli w więziennictwie conajmniej 8 lat i ukończyli Szkołę Centralną. W drodze wyjątku, Dyrektor Departamentu Karnego Min. Sprawiedliwości może zezwolić na zamianowanie kandydatów, nieposiadających 8-mio letniej służby. Starsi dozorcy, ze względu na nabytą w służbie więziennej praktykę, mogą być w drodze wyjątku mianowani na stanowiska urzędników więziennych, względnie kancelaryjnych i być kierownikami mniejszych więzień, o ile posiadają ku temu odpowiednie uzdolnienie.

Personel więzienny otrzymuje jednolite uposażenie, zgodnie z obowiązującą ustawą uposażeniową. Jedynie personel więzienia na Św. Krzyżu, ze względu na specjalne warunki służby, otrzymał od dnia 1 stycznia 1929 uposażenie zwykłe, powiększone o 30%.

Wszyscy pracownicy więzienni, z wyjątkiem urzędników kancelaryjnych i pracowników kontraktowych: lekarzy, kapelanów i nauczycieli, otrzymują bezpłatnie umundurowanie. Korzystają oni ze wszystkich uprawnień, przewidzianych ogólną pragmatyką służbową.

Naczelnicy więzień mają w swoich rękach



Więzienie karne na Św. Krzyżu. Orkiestra personelu więziennego.

całą władzę administracyjną więzienia i odpowiadają za stan więzienia przed Ministerstwem Sprawiedliwości. Dlatego też, jak wskazaliśmy wyżej, prawo przyjmowania niższych funkcjonarjuszów więziennych do służby, zwalniania ich, przenoszenia w stan spoczynku i wymiar uposażenia emerytalnego służy naczelnikowi więzienia.

Niższych funkcjonarjuszów więzień przy sądach grodzkich mianuje i zwalnia naczelnik właściwego sądu grodzkiego.

Ze względu na konieczność utrzymania należytej dyscypliny, porządku i rygoru w więzieniu, w wypadkach opieszałości i lekceważenia służby, naczelnik więzienia nakłada na podległy personel kary porządkowe, przewidziane w ustawie o państwowej służbie cywilnej oraz karę dyżuru i aresztu do 7 dni. Jednakże prawo wymierzania kary aresztu w stosunku do urzędników więziennych należy do właściwości Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pozatem naczelnik więzienia jest uprawniony do wszczynania postępowania dyscyplinarnego przeciwko podległym mu niższym funkcjonarjuszom za występki, względnie wykroczenia służbowe.

Wewnętrzne życie każdego więzienia stanowi aparat b. skomplikowany, w którym wszystkie części muszą sprawnie i jednolicie funkcjonować. Wymaga to ścisłego określenia obowiązków wszystkich bez wyjątku pracowników więzienia. Wydane w tym celu specjalne przepisy (z dnia 26 kwietnia 1926 o składzie osobowym administracji więziennej i wykonywaniu przez nią obowiązków służbowych) określają szczegółowo obowiązki urzędników i niższych funkcjonarjuszów więziennych, przewidując wszystkie okoliczności życia więziennego i usuwając możliwość samowoli personelu. Pomijając narazie ogólne obowiązki funkcjonarjuszów więziennych, obowiązki naczelnika więzienia, jego pomocników, urzędników kancelaryjnych i starszych dozorców, należy podkreślić, że przepisy te określają obowiązki dozorców: odźwiernego, oddziałowego, sanitarnego, w kuchni, piekarni, pralni, łaźni, przy dezynfekcji oraz w warsztatach pracy i w oddziałach kobiecych. Według tych przepisów, zasadnicze obowiązki urzędników i niższych funkcjonarjuszów więziennych są następujące: czuwać i niedopuszczać do ucieczek więźniów i do porozumiewania się ich z osobami postronnemi lub między sobą bez wiedzy władzy do tego uprawnionej, dbać o moralną poprawę więźniów, bezwzględne posłuszeństwo, należyty szacunek względem przełożonych, bezwzględne wykonywanie postanowień prawnych, ścisłe wykonywanie zarządzeń przełożonych, sumienne i gorliwe wykonywanie obowiązków służbowych, niepozostawianie przewinień podwładnych bezkarnie, w obchodzeniu się z więźniami być stanowczym, nie unosić się, zachowywać spokój i równowagę oraz starać się wyrozumieć indywidualne właściwości więźnia.

Służba dozorcza w więzieniu regulowana jest rozkładem. Rozkład służby, sporządzany przez naczelnika więzienia, względnie jego pomocnika, ściśle określa: gdzie, kiedy, na jakim posterunku, jaki dozorca ma pełnić służbę. Jest to b. ważne, albowiem daje możność niezwłocznego ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność w wypadku naruszenia przepisów na każdym posterunku.

Oprócz służby posterunkowej, w rozkładzie figurują dozorcy, którzy pełnią stale jedne i te same funkcje, a przeto służby na posterunku, w ścisłem słowa tego znaczeniu, nie pełnią. Do tych dozorców należą: dozorcy gospodarczy, dozorcy, zatrudnieni w kuchni, piekarni, w oddziale dla chorych i w szpitalu, w łaźni, przy kamerze dezynfekcyjnej.

Służba w więzieniu zasadniczo trwa 8 godzin. Jednakże w wielu wypadkach dozorcy służą i ponad 8 godzin, a to ze względu na lokalne warunki służby. O ile dozorca pełni służbę w niedzielę lub święto, ma prawo do wolnego dnia w tygodniu. Jeżeli warunki służby są tego rodzaju, że udzielenie wolnego dnia jest niemożliwe, dozorca otrzymuje zamiast niego odpowiednie wynagrodzenie.

Jednym z najbardziej odpowiedzialnych i najważniejszych pracowników w służbie dozorczej jest dozorca oddziałowy; obowiązki tego dozorcy są tak rozległe, że musi nim być funkcjonarjusz, obznajmiony nietylko szczegółowo z przepisami, ale posiadający również umiejętność rozpoznawania indywidualnych cech charakteru więźniów. Takt, spokój i wyrobienie tego funkcjonarjusza, niejednokrotnie zapobiegają awanturom, a nawet buntom w więzieniu.

Należy tu podkreślić, że wypadki buntów w więzieniach polskich ustały prawie zupełnie, co świadczy, że personel więzienny, a przedewszystkiem personel dozorczy, obowiązki swoje wykonywa ze zrozumieniem rzeczy, przy ścisłem

przestrzeganiu przepisów. Głodówki więźniów t. zw. politycznych nie mogą być brane pod uwagę, albowiem głodówki i awantury tych więźniów są zwykle inspirowane przez czynniki wrogie państwowości polskiej, mają charakter prowokacyjny i nie pozostają w żadnym związku z nieprzestrzeganiem przez personel więzienny obowiązujących przepisów.

Dozorca oddziałowy powinien na każde wezwanie więźnia niezwłocznie przybyć do drzwi celi, wysłuchać wszelkich próśb, skarg oraz zażaleń i niezwłocznie podawać je do wiadomości władzy przełożonej, powinien zachęcać więźniów do nauki i dobrego zachowania się, troszczyć się o czystość więźniów, ich odzieży, bielizny, o dobry stan zdrowia, o czystość cel, posłania, naczyń stołowych i nocnych oraz o odpowiednią temperaturę powietrza w celach, meldować lekarzowi, względnie felczerowi, o wszelkich zasłabnięciach, dostarczać więźniom pożywienia do cel i rozdzielać porcje żywnościowe, niedopuszczać do niedozwolonych gier, krzyków, śpiewów, bijatyk i kłótni i wogóle złego zachowania się więźniów, zapobiegać ucieczkom (przez rewidowanie cel, sprawdzanie krat okiennych), dokonywać rewizji osobistej więźniów i o wszelkich ich przewinieniach meldować władzy przełożonej. Dozorca oddziałowy jest również odpowiedzialny za całość powierzonego mu w jego oddziale inwentarza. Pozatem dozorca oddziałowy prowadzi ścisłą ewidencję więźniów w oddziale, wykazy zwolnionych, nowoprzyjętych, ukaranych dyscyplinarnie i tych, którzy z rozmaitych powodów zostali wyeliminowani czasowo lub też całkowicie z pod jego dozoru.

Mogą się jednak zdarzyć wypadki, że wszystkie wymienione wyżej czynności dozorcy, zmierzające do poprawy więźnia i do wykonania wyroku sądowego, nie odniosą pożądanego skutku i więzień, względnie więźniowie, aby pozbawić funkcjonarjusza fizycznej możności wypełniania tych obowiązków, będą usiłowali go rozbroić, obezwładnić lub będą zagrażać jego życiu, zdrowiu i wolności, względnie odmówią posłuszeństwa i będą usiłowali zbiec, wówczas funkcjonarjusz więzienny ma prawo użycia broni. Przepisy więzienne określają szczegółowo wypadki, kiedy dopuszczalne jest użycie broni.

Jeżeli sięgniemy myślą wstecz od chwili powstania więziennictwa polskiego do dni obecnych, to możemy ze stanowczością stwierdzić, że pod względem jakości personel więzienny zrobił znaczne postępy. Z całą powagą i zrozumieniem swych ciężkich obowiązków, wykonał wszystkie te zlecenia, jakie poleciła mu Władza Centralna. Niestety jednak, z pośród pracowników, którzy mogą się poszczycić 10-cio letnią służbą w więziennictwie, nie wielu pozostało. Na ogólną liczbę 466 urzędników więziennych i kancelaryjnych, wyłączając pracowników kontraktowych, oraz 3.247 niższych funkcjonarjuszów pozostało tylko 45 urzędników i 395 dozorców.

Pomijając wypadki: śmierci, przeniesienia w stan spoczynku, przejścia do innej pracy (ze względu na lepsze warunki materjalne), znaczny odsetek pracowników więziennych zmuszony był opuścić szeregi więziennictwa, jako nieodpowiedni do ciężkiej i odpowiedzialnej służby. Obecnie nikt nie może zarzucić naszemu personelowi więziennemu złego i niezgodnego z przepisami obchodzenia się z więźniami. Okres 10-cio letniej pracy może być uważany za okres ciężkiej próby, z której personel wiezienny wyszedł w znacznej mierze wyszkolony i przygotowany do wprowadzania w życie tych wysokich zadań penitencjarnych, jakie ustala nowa organizacja więziennictwa. Należy mieć nadzieję, że niedaleka jest chwila, kiedy cudzoziemcy będą zwiedzać nasze więzienia nie pod wpływem czynników wrogo do nas usposobionych, w celu doszukiwania się rzekomo złego obchodzenia się z więźniami, lecz po to, żeby podziwiać wysoki poziom polskiego więziennictwa.

* * *

Dr. *HENRYK JANKOWSKI, Naczelny Lekarz Więzień.*

HIGJENA WIĘZIEŃ.

Wykonaniu kary pozbawienia wolności nieodłącznie towarzyszy przyczynienie skazanemu pewnej sumy nieszczęścia, wywołującego w nim uczucie bólu i niezadowolenia. Całokształt warunków, w jakich odbywa się pozbawienie wolności, dotyka do głębi zarówno fizycznego, jak psychicznego życia więźnia. W samej istocie wyroku karnego oraz w jego wykonaniu, jest wiele momentów, niejako obliczonych na to, ażeby poruszyć bezpośrednio stronę uczuciową życia więźnia, lecz bodajże więcej jest innych momentów, które wstrząsają życiem fizycznem więźnia, nakładając nań poważne ograniczenia w zakresie kardynalnych jego potrzeb, — a to z kolei nie pozostaje bez śladu i w sferze jego psychiki. Naodwrót, cierpienia moralne więźnia nie mogą nie wstrząsnąć jego zdrowiem fizycznem. Trudno jest zgóry przesądzić kwestję, czy w poczuciu przeciętnego więźnia moment braków fizycznych, czy też moment cierpień moralnych występuje na plan pierwszy, to znaczy, stanowi o istotnej treści i dokuczliwości kary pozbawienia wolności. W każdym jednak razie z wykonaniem kary pozbawienia wolności jest nierozłącznie związane wtargnięcie w sferę stanu zdrowia, a ewentualnie i życia więźnia. Stopień tego wtargnięcia — tego zamachu na zdrowie i życie — nie daje się dokładnie przewidzieć w chwili wydawania wyroku przez sąd: stopień ten jest zależny przedewszystkiem od kompleksji fizycznej danego więźnia, a powtóre od warunków higjenicznych, panujących w danem wiezieniu i ewentualnie mogących różnić się zasadniczo od warunków higjenicznych, w innych więzieniach. Wcześniej, czy później muszą odbić się na zdrowiu więźnia warunki, w jakich odbywa się pozbawienie go wolności. Te ujemne skutki bardzo często mają charakter krótkotrwały, przemijający, to znaczy, że po od-



Więzienie we Lwowie. Szpital okręgowy.



Więzienie w Wilnie na „Łukiszkach". Szpital okręgowy.

byciu kary organizm b. więźnia znów przychodzi do równowagi, z której został wytrącony, natomiast w innych razach, to wytrącenie z równowagi zdrowia fizycznego jest absolutnie nie do powetowania. Niemożliwe jest dojść do takiego idealnego stanu rzeczy, aby życie więzienne nie pociągało za sobą żadnych ofiar, chodzi tylko o to, czy ofiarą życia więziennego padają tylko pojedyńcze jednostki, w formie wyjątku, zaś ogół więźniów znosi je naogół dobrze, czy też przeciwnie, ogół więźniów pada ofiarą tych warunków nie do zniesienia, a tylko jednostki zdołają wyjątkowo się im oprzeć. Tu właśnie wkraczamy w dziedzinę higjeny więzień.

Współczesne kary pozbawienia wolności nie mają być przecież karami z epok dawniejszych, godzącemi świadomie w organizm więźnia, karami—torturami. We współczesnem poczuciu prawa karnego wyrok karny, skazujący na pozbawienie wolności, nie ma na celu pozbawienia więźnia zdrowia lub życia, — coś podobnego nie leży bynajmniej w zamiarach, ani prawodawcy w stosunku do ogółu więźniów, ani sędziego, ferującego dany wyrok, w stosunku do danego więźnia. Byłoby więc nawskroś normalne i zgodne z wolą prawodawcy, oraz z wolą wyrokującego sędziego, gdyby ogół więźniów nie ponosił najmniejszego nawet uszczerbku na zdrowiu na skutek swego pobytu w więzieniu. I odwrotnie, dzieje się krzywda więźniowi, dzieje się bezprawie, wówczas, gdy warunki życia więziennego pozbawiają go zdrowia, a ewentualnie życia. Tylko więc tam może być mowa o zgodnem z prawem wykonaniu kary pozbawienia wolności, gdzie zastosowywane są wszelkie możliwe środki, mające na celu utrzymanie zdrowia ogółu więźniów na normalnym poziomie, gdzie przestrzegane są gorliwie przykazania higjeny, mające na celu zneutralizowanie ujemnych skutków życia więziennego. Wszystko szkodliwe w życiu więziennem, co tylko może być usunięte w drodze skrupulatnego zachowywania zasad higjeny, to wszystko musi też być usunięte.

Byłoby błędem nie do darowania rzecz tak doniosłą, jak sprawę higjeny więzień, a więc sprawę zgodnego z prawem lub bezprawnego wykonywania kary pozbawienia wolności, uzależniać wyłącznie od dobrej woli miejscowej administracji danego więzienia. Niedość na tem, nawet i centralny organ władz więziennych jest również instancją nie nadającą się do tego, aby jej powierzać w całości do wolnego uznania całą



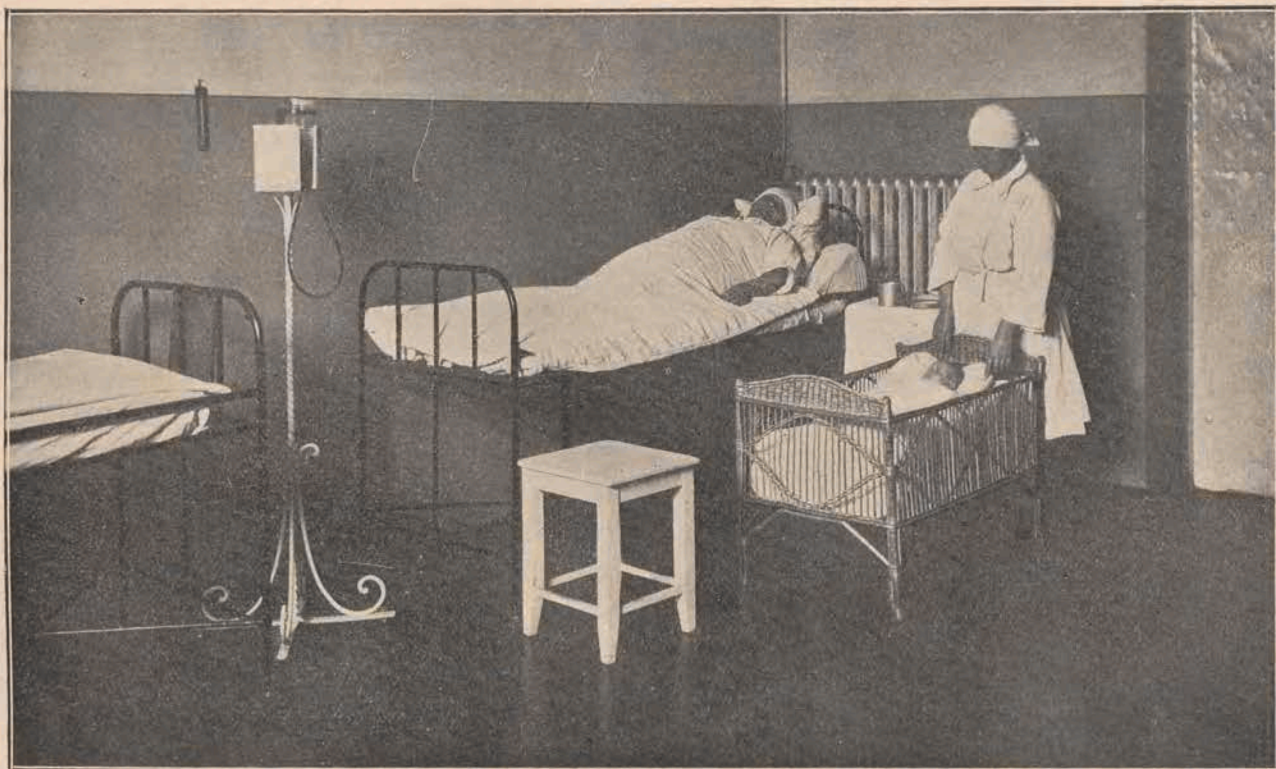
Więzienie przy ul. Długiej Nr. 52 w Warszawie. Sala szpitalna.



Więzienie przy ul. Długiej Nr. 52 w Warszawie. Ambulatorjum.

dziedzinę higjeny więzień. Sprawa ta, podobnie jak tyle innych spraw doniosłych, nie może być załatwiana inaczej, jak tylko w drodze ustawodawczej. Domaga się tego współczesna koncepcja obowiązków państwa i praw jednostki, w szczególności prawa każdego obywatela, nie wyłączając i więźnia, do żelaznego zabezpieczenia jego praw. Tam, gdzie warunki życia więziennego pod względem higjeny nie są ustawowo zabezpieczone, tam, gdzie równocześnie różne poszczególne więzienia znajdują się na bardzo rozmaitym poziomie pod względem higjeny, tam też wyrok karny, wydawany przez sędziego, ma — w chwili wydawania go—tylko formę wyraźną, natomiast treść jego jest mętna, gdyż realną treść włoży w wyrok dopiero takie lub inne wykonanie orzeczonej kary, które bywa bardzo rozmaite, w skali bardzo rozległej. Z dwuch wyroków karnych: jeden bardziej łagodny, przeznaczony dla mniej groźnego przestępcy, może się okazać w wykonaniu — w danem więzieniu, w danych warunkach — wprost katuszą niezasłużoną, podczas gdy drugi wyrok, pozornie cięższy od tamtego, bo też i przeznaczony dla większego przestępcy, może się okazać w wykonaniu bez porównania łatwiejszym do zniesienia. Mamy więc tu do czynienia z rażącą przypadkowością, nieusprawiedliwioną ani z punktu widzenia objektywnej sprawiedliwości, ani z punktu widzenia celowości kary. Przeciwnie zaś, dopiero ustawowe zabezpieczenie higjeny więzień i całego trybu życia więziennego, oraz ujednostajnienie odnośnych warunków na całym obszarze, na którym dane prawo karne jest obowiązujące, dają gwarancję tego, że wyrok karny, wydawany przez sędziego, ma już w chwili wydawania go — nietylko formę wyraźną, lecz i treść realną, pozwalającą przewidzieć wykonanie kary i odpowiednio odmierzać tę karę, zgodnie z postulatami sprawiedliwości i celowości kary. Tylko też wówczas można mieć pewność, że skazanego spotka w więzieniu tylko ta suma niedoli, jaką przewiduje i prawodawca i sędzia.

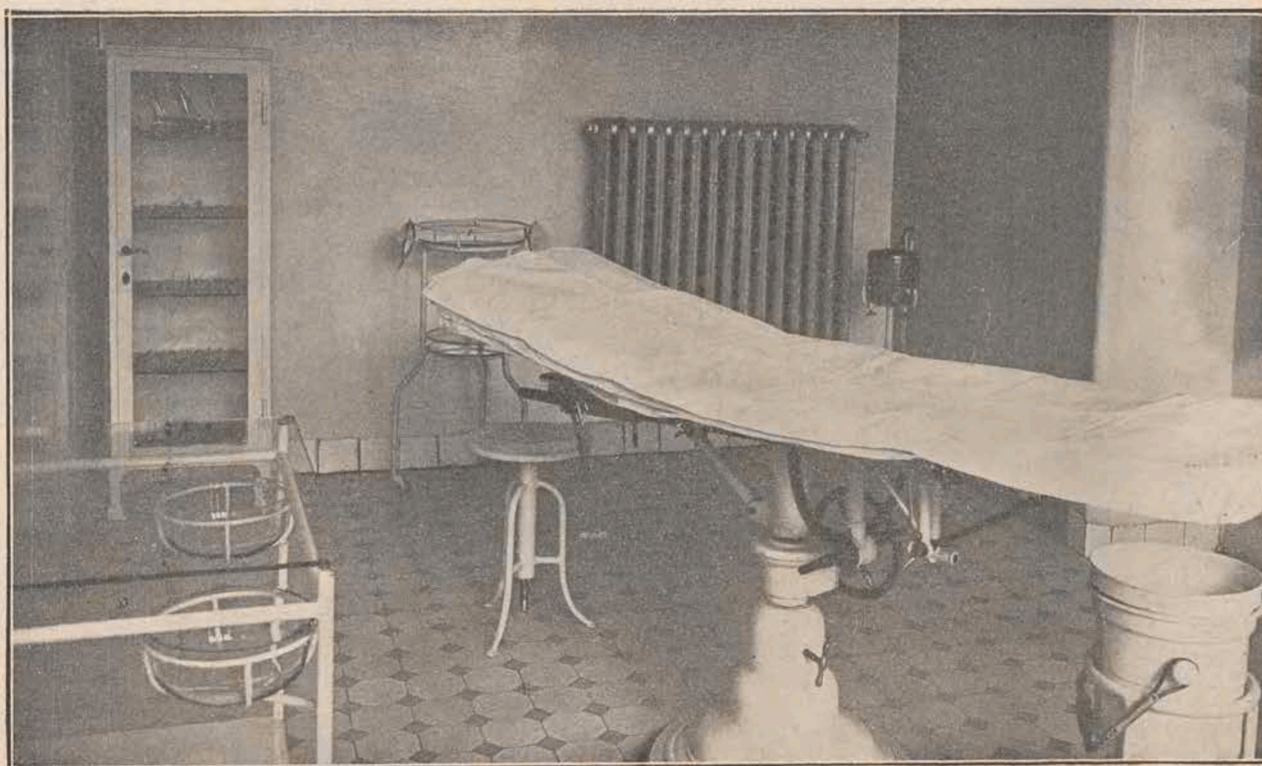
Lekceważąc sobie zasady higjeny, można zmniejszyć budżet więzień np. do $^1/_{10}$ części pewnej normy i przeciwnie, w przesadnej gorliwości przy zachowywaniu rzekomo nieodzownych przepisów higjeny, można dojść do niesłychanej rozrzutności. W ciągu XIX-go wieku nagromadziło się bardzo wiele przykładów takiego niemal trwonienia grosza publicznego. Kwestja higjeny więzień, tak ściśle związana z kwestją



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Sala położnic.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Sala szpitalna dla więźniów — kobiet.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Sala operacyjna w szpitalu dla więźniów — mężczyzn.



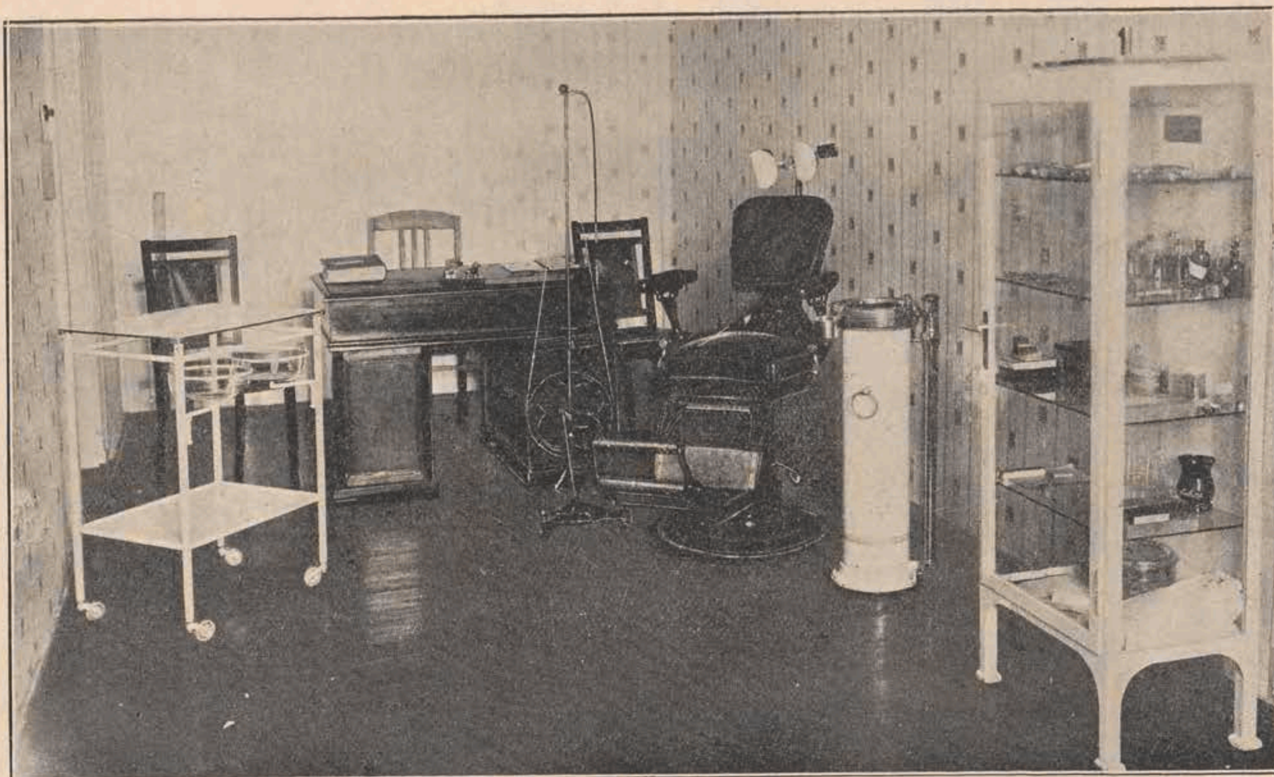
Więzienie w Białymstoku. Sala operacyjna.

budżetu, a więc i z kwestją większego lub mniejszego opodatkowania obywatela, nie jest więc dla niego kwestją obojętną. Szeroki ogół przeważnie niedocenia całej wagi zasad higjeny, a w szczególności—potrzeby stosowania jej w więzieniach, natomiast pamięta egoistycznie o swej kieszeni, płacącej podatki. Dlatego też w dziedzinie tej trzeba się liczyć ze smutną koniecznością prowadzenia wprost walki z ogółem podatkowiczów o budżet więzień. Nie można jednak w tej walce ani na jotę ustępować od słusznych żądań budżetowych, dyktowanych przez wymogi higjeny, wystrzegając się jednakże, z drugiej strony, tego wszystkiego, co miałoby ten budżet obciążać w sposób niedostatecznie umotywowany. Chodzi o zabezpieczenie tego tylko, co jest istotnie nieodzowne dla utrzymania zdrowia więźniów i ich zdolności do pracy na właściwym poziomie.

Jest to minimum, które musi być zabezpieczone za wszelką cenę.

Wreszcie, należy zastrzec się przeciwko oponentom, wskazującym na te masy uczciwych, a biednych i ciężko pracujących ludzi, których życie płynie w warunkach o wiele mniej higjenicznych od warunków życia więziennego, jakkolwiek każdy chyba przyzna, że oni to raczej, a nie więźniowie, zasługują w pierwszej linji na poprawę ich losu. Refleksja ta może tylko popchnąć nas do wniosku, że konieczne są rozległe reformy socjalne, mające na celu poprawę bytu całych klas,—nie może natomiast refleksja ta powstrzymać nas od czynienia zabiegów w celu zabezpieczenia losu więźniów. Nic nie może być bardziej fałszywego lub urojonego, jak przypuszczenie, że całe masy ludzi biednych będą dopuszczały się przestępstw, aby tylko dostać się do więzienia i poprawić sobie w ten sposób warunki egzystencji—co najwyżej mogą się wydarzać pojedyńcze, odosobnione tego rodzaju wypadki. Raczej przeciwnie, gdybyśmy spróbowali pewnego dnia otworzyć podwoje nawet najlepszego więzienia, zezwalając więźniom opuścić jego progi, to niechybnie wszyscy skorzystaliby z takiego zezwolenia.

Stan więzień jest bodaj zawsze miarodajnem odzwierciedleniem stanu kultury danego kraju w danej epoce. Sprawia rzetelną satysfakcję pomyśleć, że przeszły już bezpowrotnie owe czasy, gdy postępowanie z więźniami było z reguły wręcz barbarzyńskie. Dużo zmieniło się na lepsze, lecz i dużo pozostaje jeszcze do



Więzienie w Białymstoku. Gabinet dentystyczny.



Więzienie w Białymstoku. Apteka więzienna.

zrobienia na tem polu. Pierwsze miejsce zajmuje pod tym względem higjena więzień.

Chociaż ramy niniejszego referatu nie pozwalają na szerokie ujęcie tak ważnej sprawy, to jednak, z okazji dziesięciolecia więziennictwa, uważałem za swój obowiązek przytoczenie szeregu faktów, świadczących o postępach w dziedzinie higjeny więzień w Polsce.

Więzienia w chwili przejmowania, t. j. w 1918 roku, przedstawiały jedną wielką jaskinię brudu i niechlujstwa, brak zaś żywności jeszcze bardziej potęgował nędzę i nieszczęście więźniów.

Młode więziennictwo energicznie stara się poprawić ten stan. Niestety 1920 rok niweczy plany, z powodu inwazji bolszewickiej duża ilość więzień musi być ewakuowana,—wszędzie w więzieniach następuje przeludnienie, a jeszcze niepoprawione warunki sanitarne sprzyjają rozwojowi chorób zakaźnych.

Dopiero 1921 rok należy uważać jako pierwszy moment, kiedy więziennictwo zaczyna spokojnie pracować.

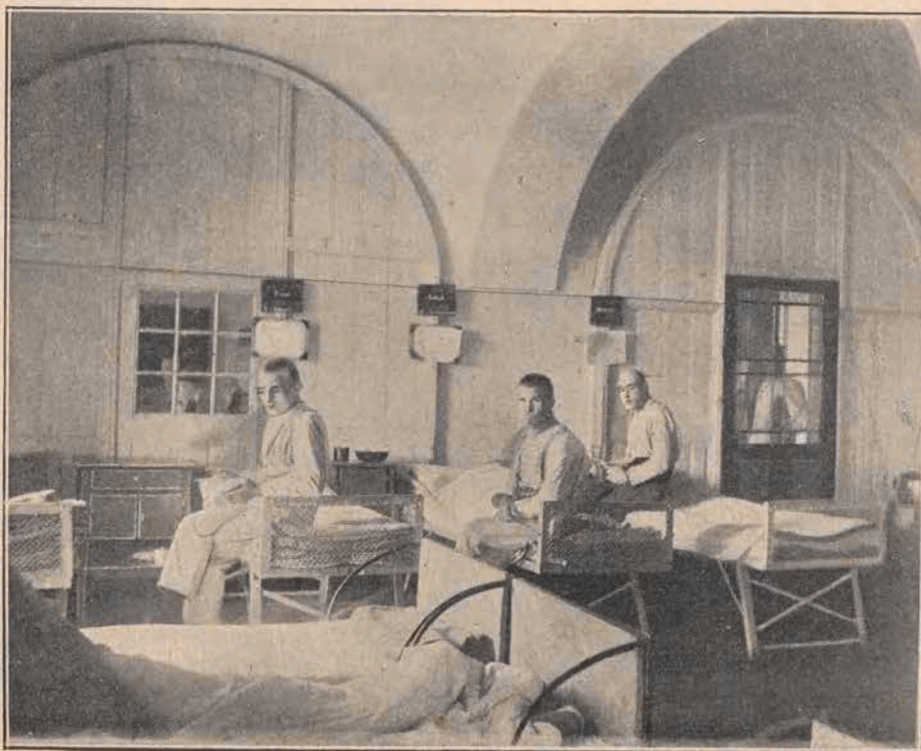
Na pierwszy plan wysuwa się walka z epidemjami: więziennictwo angażuje lekarzy więziennych, organizuje zjazdy naczelników więzień, na których wygłaszane są odczyty z dziedziny higjeny, zakupuje szereg aparatów dezynfekcyjnych, wreszcie w roku 1922 wydaje szczegółową instrukcję dla lekarzy więziennych.

Dzięki energicznym zabiegom epidemje w krótkim czasie zostają opanowane i już w latach 1923 i 1924 zasłabnięcia na choroby zakaźne zanotowywane są jako sporadyczne.

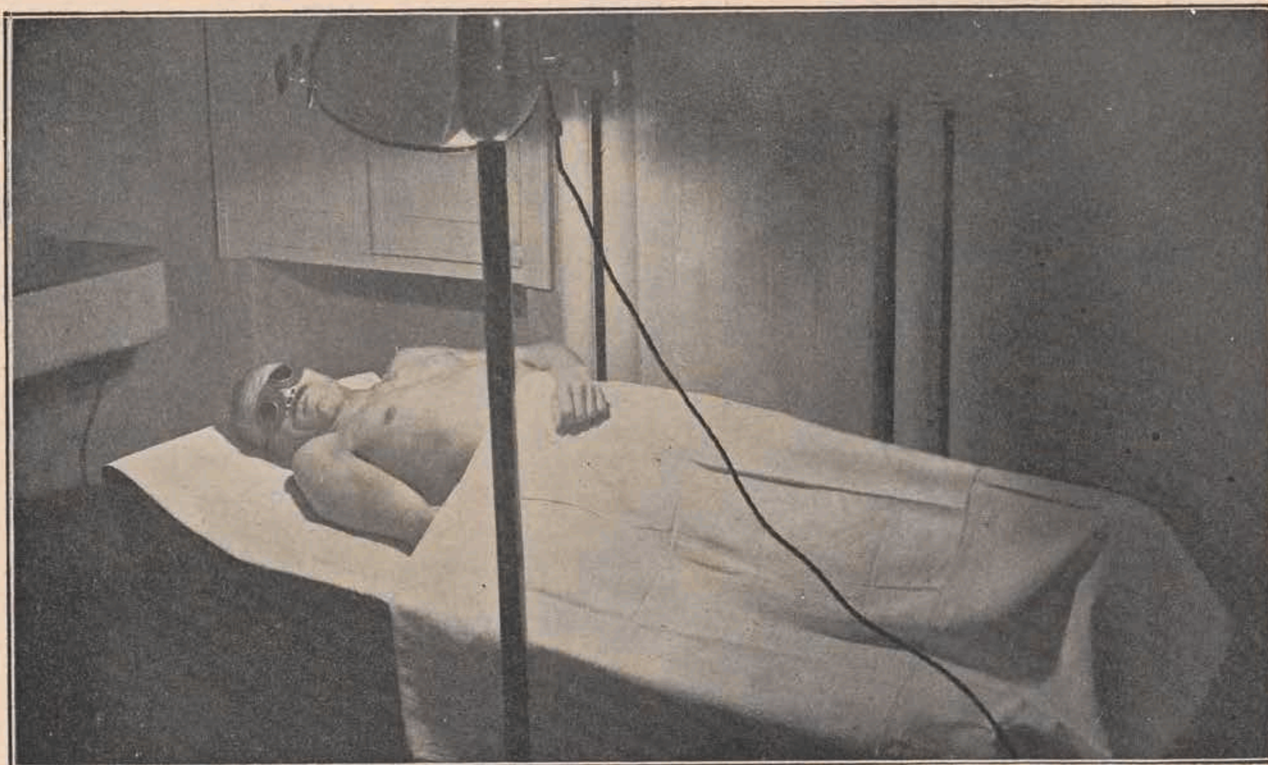
Równocześnie z walką z epidemjami więziennictwo pracuje nad ogólnem usanitarnieniem więzień. W latach 1921—1923 opracowane zostały przepisy, dotyczące ogrzewania, oświetlania, przewietrzania pomieszczeń więziennych, sposobów usuwania odpadków i nieczystości, zabezpieczania studzien, wreszcie urządzania kąpieli.

Rok 1923 jest przełomowym w dziedzinie uzdrowotnienia więzień, w tym roku bowiem opracowano przepisy, dotyczące żywienia więźniów, w tym też roku przystąpiono do organizowania szpitali więziennych, a w związku ze szpitalami przekształcono więzienną aptekę w Warszawie na centralną aptekę, zaopatrującą wszystkie więzienia w środki lecznicze.

Idąc według wytkniętego planu, więziennictwo w ciągu ostatnich lat doprowadziło więzienia do takiego stanu, że warunki bytowania więźniów wszędzie są dobre, niektóre zaś więzienia stanęły na zupełnej wysokości zadania.



Więzienie w Koronowie. Sala szpitalna.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Naświetlanie lampą kwarcową.

Nie mniej doniosłą rzeczą jest zabezpieczenie więźniom pomocy lekarskiej, zarówno ambulatoryjnej, jako też szpitalnej. W tym celu więzienia podzielono na trzy kategorje. W więzieniach I-ej kategorji otwarte zostały okręgowe szpitale więzienne, w więzieniach II-ej kat.—lokalne szpitale, w pozostałych więzieniach—izby chorych. Niżej podana tablica doskonale ilustruje rozwój szpitalnictwa więziennego.

Ilość łóżek w pomieszczeniach, przeznaczonych na leczenie chorych więźniów.

Rok	Szpitale okręgowe. Liczba łóżek.	Szpitale lokalne. Liczba łóżek.	Izby chorych. Liczba łóżek.	Ogółem liczba łóżek.
1925	225	261	40	526
1926	540	333	120	993
1927	650	429	200	1279
1928	800	604	228	1632

Szpitale okręgowe istnieją w więzieniach:
w Warszawie — 4 szpitale na 200 łóżek (jeden chirurgiczno-ginekologiczny z salą porodową, 2 weneryczne i jeden dla wewnętrznych chorych); szpitale te posiadają sale operacyjne, gabinety: roentgenologiczny i bakterjologiczny, lampy kwarcowe, oddz. elektroterapeutyczny i hydropatję;
w Białymstoku—140 łóżek (ogólny, oraz dla gruźlików);
w Grodzisku—50 łóżek (dla umysłowo i nerwowo chorych);
w Łodzi — 25 łóżek;
w Łucku — 60 łóżek;
w Wilnie (Łukiszki) — 50 łóżek;
w Wiśniczu — 100 łóżek (ogólny, oraz dla gruźlików);
we Lwowie (Brygidki) — 75 łóżek;
w Rawiczu — 100 łóżek;
w Kielcach — 25 łóżek.

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie szpitala w Grudziądzu na 50 łóżek (dla umysłowo i nerwowo chorych).

W miarę rozwoju lecznictwa praca lekarzy więziennych znacznie się zwiększyła.

Udzielono porad ambulatoryjnych:

w roku 1925 — 204.908
„ 1926 — 423.191
„ 1927 — 475.314

Liczba lekarzy, pracujących w więziennictwie, wynosi 126, oraz 59 felczerów.

Dzięki energicznej pracy lekarzy więziennych następuje znaczna poprawa warunków sanitarnych i higjenicznych w więzieniach, co wpływa nietylko na zmniejszenie ogólnej śmiertelności, lecz i znaczne zmniejszenie śmiertelności, spowodowanej gruźlicą.

Dla orjentacji przytacza się porównawczą tablicę za ubiegłe 3 lata.

Chorobowość i śmiertelność w więzieniach R. P. w latach 1925, 1926 i 1927.

NAZWA	rok 1925				rok 1926				rok 1927			
	Zachorowań	Zgonów	% śmierteln.	Dni leczenia	Zachorowań	Zgonów	% śmierteln.	Dni leczenia	Zachorowań	Zgonów	% śmierteln.	Dni leczenia
Gruźlica	1406	310	22	90517	1374	222	16,2	93514	1388	169	12,2	92090
Choroby zakaźne	2168	39	1,8	44710	2516	18	0,7	57261	2779	25	0,9	71085
Choroby niezakaźne	5249	86	1,6	146957	5557	77	1,4	162443	5731	79	1,4	176815
Samobójstwa.	—	4	—	—	—	16	—	—	—	14	—	—
Ogółem. . .	8823	439	4,9	282184	9447	333	3,5	313218	9898	287	2,9	339990

UWAGA: Dni pobytu więźniów w więzieniach, posiadających szpitale i izby chorych.

Było ogółem: w roku 1925 — 10 158 016
„ 1926 — 9 403 769
„ 1927 — 9 481 886

Przykładem dodatnich wyników akcji sanitarnej władz polskich może być również więzienie na Św. Krzyżu. W więzieniu tem, w którem przebywają skazani na ciężkie więzienie, odsetek zgonów w roku 1921 wynosił 28% (91 zgonów na 319 więźniów). W roku 1923 odsetek ten był b. wysoki — 27% (88 zgonów na 320 więźniów). Ostatnie lata wykazują wybitną

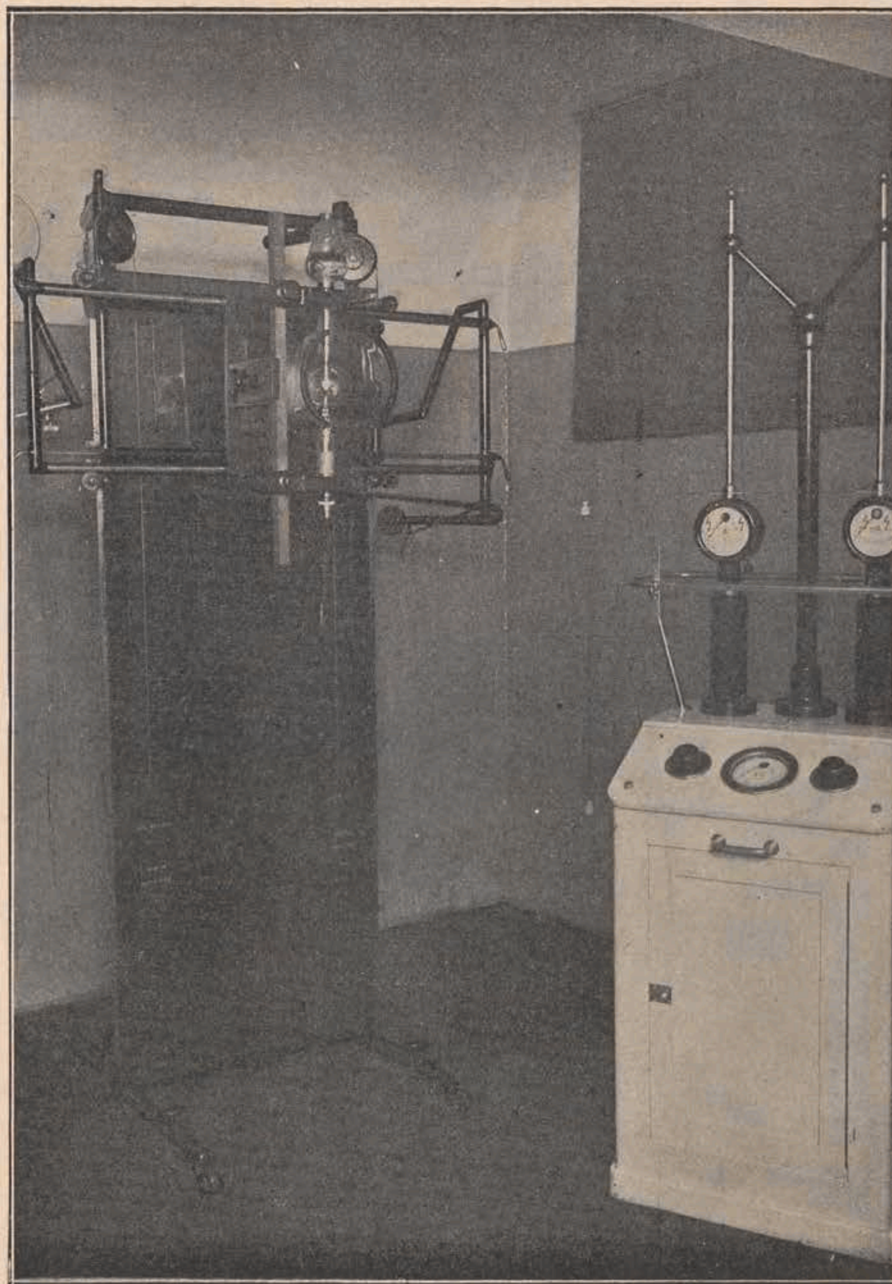


Więzienie przy ul. Długiej Nr. 52 w Warszawie. Cela obserwacyjna dla umysłowo chorych więźniów.

poprawę, odsetek zgonów w roku 1925 wynosi 10% (38 zgonów na 380 więźniów), w roku 1926 — 8% (32 zgony na 390 więźniów), w roku 1927 — 3% (13 zgonów na 377 więźniów), a w roku 1928 (za pierwsze półrocze) około 1% (7 zgonów na 440 więźniów).

Więziennictwo polskie, chcąc izolować się od możliwości przeniknięcia zarazków z zewnątrz, stosuje przy przyjmowaniu więźniów specjalne ostrożności. Nowoprzybyły do więzienia poddany jest gruntownym oględzinom lekarskim, po uprzedniem wykąpaniu i wydezynsekowaniu, rzeczy zaś jego i ubranie oddawane są do dezynfekcji.

Na zasadzie długoletnich doświadczeń i spostrzeżeń naczelny lekarz więzień, dr. Henryk Jankowski, obmyślił specjalny typ dezynfektora dla więzień, który, jak twierdzą naczelnicy więzień, posiadających wspomniane aparaty, oddaje nieocenione usługi. Aparaty tego typu są wyrabiane sposobem gospodarczym w dziale pracy więzienia w Mokotowie.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Gabinet roentgenologiczny.

Na zasadzie tego krótkiego referatu możemy śmiało powiedzieć, że więziennictwo polskie w b. krótkim czasie zdołało opanować niezmiernie trudne zadanie, zabezpieczyło życie więźniów, zarówno pod względem sanitarnym, jak i leczniczym, przekształciło więzienia—jaskinie brudu i niechlujstwa—w domy, gdzie wytrąconych z równowagi ludzi wdraża się przez wszczepianie zasad moralnych i organizowanie warsztatów pracy na właściwe tory, aby po odbyciu kary oddać społeczeństwu ludzi poprawionych i zdolnych do normalnego współżycia.

Niewątpliwie więziennictwo polskie, idąc nadal temi drogami, w ciągu następnych 10-ciu lat postawi wszystkie więzienia na wysokości zadania.

W zakończeniu nadmienić muszę, że wszelkie inwestycje w dziedzinie lecznictwa były dokonane z normalnych kredytów, wyznaczanych z t. zw. § 10 p. 7, t. j. sprawy sanitarne.

W dziejach więziennictwa niesłychanie ważnym momentem jest ofiarna, prawie bezinteresowna przez szereg początkowych lat, praca lekarzy więziennych. Im też w dużej mierze należy się uznanie za zrozumienie swego powołania i zaszczytne spełnienie swego obowiązku na niwie więziennictwa.

ZYGMUNT BUGAJSKI, Radca Ministerjalny.

ROZWÓJ DZIAŁALNOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ W WIĘZIENIACH, JEJ ZADANIA I OBECNA ORGANIZACJA W POLSCE.

Nowoczesne więziennictwo, stawiając sobie szczytne zadanie poprawy moralnie upadłych elementów społecznych, w miarę rozwoju poglądów humanitarnych, stopniowo przekształca się w instytucję oświatową, udzielając w swej wewnętrznej organizacji coraz więcej miejsca działalności kulturalno-oświatowej.

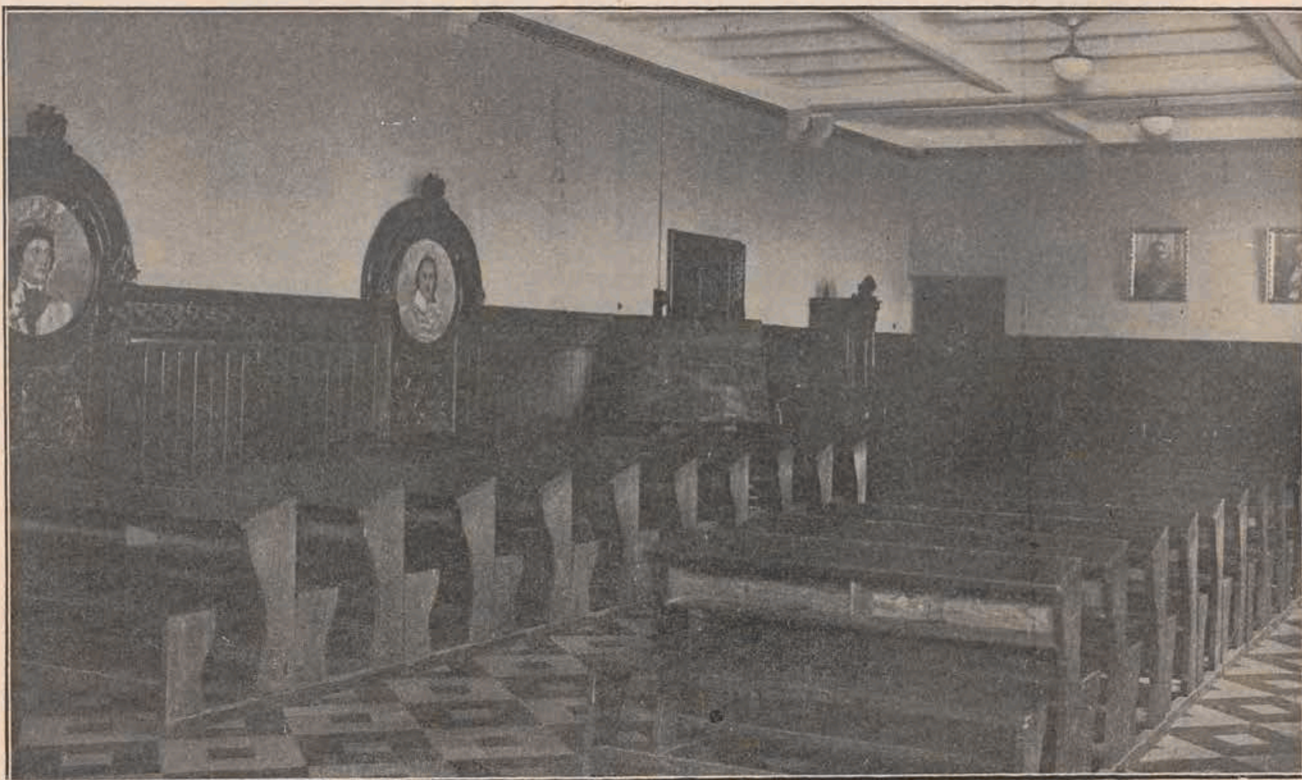
Pod działalnością kulturalno - oświatową w więzieniach rozumiemy całokształt środków, oświecających umysły więźniów, wytwarzających elastyczność władz umysłowych, zaszczepiających w ich duszy pojęcia etyki społecznej, zaznajamiających z ideałami narodowemi i uzupełniających zakres wiadomości praktycznych i zawodowych, zwłaszcza z dziedziny rzemiosł i rolnictwa.

Z powyższego wynika, że działalność kulturalno-oświatowa obejmuje: a) nauczanie szkolne i pracę oświatową pozaszkolną, b) opiekę duchowną i nauczanie religijne, c) kształcenie zawodowe.

Wydając sąd o stanie więziennictwa w jakiemś państwie, będziemy najbliżej prawdy, jeżeli sąd ten będzie oparty na ustaleniu faktu, w jakim stopniu w wewnętrznej organizacji więziennictwa danego państwa uwzględniona jest działalność oświatowa w więzieniach.

Rozpatrując pod tym kątem widzenia więziennictwo polskie, czytelnik z krótkiego artykułu niniejszego będzie mógł sobie wyrobić bezstronny sąd o obecnej organizacji więziennictwa polskiego, jeżeli ponadto jeszcze uwzględni trudności, piętrzące się w pierwszych chwilach istnienia odrodzonego państwa.

Zanim przejdziemy do zobrazowania działalności kulturalno-oświatowej w więziennictwie



Sala szkolna więzienia w Mokotowie.



Sala szkolna więzienia we Lwowie.

polskiem, uważam za niezbędne w krótkim zarysie przedstawić te trudności, z jakiemi spotykała się działalność oświatowa w więzieniach, zanim uzyskała sobie wreszcie prawo obywatelstwa w życiu więziennem.

Wprawdzie w końcu XVIII stulecia znany działacz na niwie więziennictwa, *Howard*, nakreślając zasadnicze podstawy, na których powinna opierać się należyta organizacja więziennictwa, uważał za konieczne wprowadzenie w więzieniach kształcenia umysłowego i wychowania religijnego, jednakże kwestja działalności oświatowej czas dłuższy nie znajdowała dostatecznego zrozumienia i w praktyce więziennej była pomijaną. Składały się na to różne przyczyny, a przedewszystkiem panujące poglądy na zadanie kary, którem, zdaniem ówczesnych prawodawców, był odwet, zemsta i odstraszenie. Dopiero z chwilą, kiedy poglądy te ulegają zmianie, kiedy idea poprawy zdobywa sobie zwolenników wśród teoretyków i praktyków więziennictwa, zaczynają oni głębiej zastanawiać się nad kwestją wprowadzenia działalności oświatowej do więzień.

Szkoła więzienna nie ma nawet stuletniej historji swego istnienia. Posiadamy wprawdzie dane o poczynaniach w tym kierunku znacznie wcześniejszych, nawet już w końcu XVI stulecia, są to atoli wypadki wyjątkowe; daleko jeszcze do uznania działalności oświatowej i religijnej za najniezbędniejszy element w życiu więziennem. Początkowo idea oświaty w więzieniach uzależniona jest całkowicie od zrozumienia jej doniosłości przez poszczególne wybitne jednostki. Propagowana przez nie zanika wraz z ich odejściem lub śmiercią z tem, aby znowu powstać w różnych czasach, warunkach i krajach. Przykładem tego rodzaju uzależnienia idei oświaty w więzieniach od poczynań poszczególnych jednostek mogą służyć następujące fakty.

W roku 1584 arcybiskup medjolański *Karol Borromeusz* wydał zarządzenie, aby duchowni w więzieniach jego djecezji obowiązkowo mieli, przynajmniej raz w tygodniu, kazania dla więźniów, nauczali ich religji, oraz nakazał dostarczanie więźniom książek treści religijnej. W XVII stuleciu napotykamy podobiznę szkoły więziennej w Hamburgu. W latach trzydziestych ubiegłego stulecia zwraca na siebie uwagę wynik działalności penitencjarnej niejakiego *Obermeyera*, dyrektora więzienia w Monachjum. Pomyślne rezultaty poprawy zatwar-

działych przestępców, które udało się osiągnąć *Obermeyerowi*, najlepiej potwierdzają słuszność jego poglądów na środki poprawy przestępców. Utrzymywał on, że poprawa przestępcy uzależniona jest nietyle od wprowadzenia w życiu więziennem tych lub innych systemów odbywania kary, ile od indywidualnych zalet personelu więziennego i należytego postawienia działalności oświatowej w więzieniach. „Najgłówniejszym i wypróbowanym środkiem poprawy — powiada *Obermeyer*—jest i zawsze pozostanie nauczanie klijentów zakładu. Dlatego też kierownik zakładu powinien zwrócić szczególną uwagę na działalność oświatową. Od należytego postawienia pracy oświatowej w więzieniu zależy bardzo wiele. Powinna ona rozbudzić w więźniach dążność do dobrego, do życia moralnego, bez czego nie może być mowy o zupełnej poprawie przestępcy". Niestety, idea *Obermeyera* z jego odejściem stopniowo zamiera.

W latach siedemdziesiątych XIX stulecia idea oświaty znajduje swego zwolennika w twórcy systemu irlandzkiego, dyrektorze więzień irlandzkich, *Walterze Croftonie*. W opracowanym przez siebie systemie przeznacza on działalności oświatowej pierwszorzędną rolę. Zdaniem *Croftona*, szczególnie intensywną powinna być działalność oświatowa w pierwszym okresie odbywania kary izolacyjnej, t. j. w czasie odbywania kary w celi jednoosobowej. Więźnia w tym okresie uczono historji świętej, czytania, pisania, rachunków, geografji, zaznajamiano go z zasadami ekonomji społecznej i podstawami etyki. W następnym okresie wspólnego odbywania kary działalność oświatowa schodziła na drugi plan, pierwsze miejsce zajmowało zatrudnienie więźnia; natomiast w trzecim okresie kary — przebywania więźnia w więzieniach przejściowych — działalność oświatowa znowu się wzmagała. W związku jednak ze śmiercią *Croftona*, w roku 1864, szkoła więzienna, która była przedmiotem szczególnej jego uwagi, stopniowo upada, zajmując podrzędne stanowisko w więzieniach irlandzkich.

Nieco odmienne losy przeżywa szkoła więzienna w Szwecji. W roku 1840 zjawia się znane dzieło naukowe następcy tronu *Oskara* o karach i instytucjach karnych, w którem rozwijał on myśl, że przymus szkolny jest jednym z głównych środków zapobiegania przestępczości. Pogląd ten spowodował, że w więzieniach szwedzkich zwrócono szczególną uwagę na działalność oświatową, przyczem nietyle dbano o udziele-



Sala szkolna więzienia w Czortkowie.



Sala szkolna więzienia w Siedlcach.

nie więźniom pewnego zasobu wiedzy, ile o rozbudzenie w nich szlachetnych dążności, umiłowania idei dobra.

W drugiej połowie XIX stulecia działalność oświatowa w więzieniach zaczyna być wreszcie rozważana na kongresach więziennych, początkowo w Ameryce, a następnie, w roku 1872, na kongresie międzynarodowym w Londynie. Przeważał jednak wówczas pogląd, że o ile potrzeba wychowania religijnego nie ulega wątpliwości, to o rozwój umysłowy więźniów należy dbać o tyle, o ile jest to konieczne dla ułatwienia wpływów religijnych. „Pouczające odczyty, bibljoteki i szkoła są tylko środkami, wprawdzie dość ważnemi, ale tylko pomocniczemi, przy wychowaniu religijnem".

Rozumowanie to wynika z założenia, że przestępstwo świadczy przedewszystkiem o braku pojęć moralnych; uważano więc za konieczne przez wychowanie religijne zaszczepić brakujące pojęcia w duszy więźnia. Sprowadzając przestępstwo do niemoralności, uwarunkowanej wyłącznie złą wolą, uważano wychowanie religijne za najskuteczniejszy środek, działający bezpośrednio na wolę. Rozwój umysłowy jest zupełnie zbyteczny. „Dajcie — powiadają zwolennicy tego poglądu — więźniom biblję, wychowanie religijne, a tem samem dacie im siłę moralną do zwalczania w sobie złych pobudek, nawet, gdyby w przyszłości trafili w najcięższe warunki egzystencji materjalnej". Stąd też spotykamy często w regulaminach więziennych przymus uczęszczania na nabożeństwa i nieobowiązkowość uczęszczania do szkoły, stąd też znaczną stosunkowo, liczbę etatów kapelanów więziennych i znikomą liczbę nauczycieli. Wolnym krokiem idzie postęp w tym kierunku. W końcu XIX stulecia stosunkowo dobrze postawione szkolnictwo znajdujemy w więzieniach Belgji, Danji, Holandji, Szwecji i reformatorjach amerykańskich. Znaczny krok robi dopiero działalność oświatowa w XX stuleciu, szczególnie w czasach powojennych.

Ale i w naszych czasach wśród działaczy więziennych działalność oświatowa w więzieniach nie znajduje dostatecznego zrozumienia, ma nawet swoich zdecydowanych przeciwników. Sądzą oni bowiem, że zatrudnianie więźniów pracą warsztatową wyczerpuje całokształt pracy wychowawczej w więzieniach. Nauczanie więźniów — powiadają oni — stawia przestępcę w uprzywilejowanem położeniu w stosunku do osób, które prowadzą życie uczciwe i moralne, a które



Sala szkolna więzienia w Grodnie.



Druga sala szkolna więzienia w Grodnie.

z braku funduszów nie miały możności skorzystania z dobrodziejstw oświaty; szkoła odzwyczaja więźniów od pracy, wytwarza w nich wstręt do zajęć fizycznych, wreszcie—dorośli uczą się gorzej, aniżeli dzieci, wobec czego nauczanie więźniów jest w większości wypadków bezcelową stratą czasu i pieniędzy.

Wszystkie te zarzuty nie są przekonywujące. Zapomina się bowiem, że dla ludzi, którzy wykazali złe skłonności, których przyczyny przestępstwa tkwią w ciemnocie, w zabobonach środowiska w którem się obracali, w braku zrozumienia zjawisk społecznych i braku pojęć etycznych, oświata jest o wiele potrzebniejsza, aniżeli dla tych, którzy przestępstw nie popełnili, mają dostateczny zasób wiedzy i pojęć etycznych oraz dość silną wolę, aby oprzeć się pokusom życiowym i, nawet w najgorszych warunkach, nie trafić na drogę przestępczości.

Pozatem, gdybyśmy uznali za słuszne twierdzenie, że nauka odzwyczaja od pracy i stwarza niechęć do zajęć fizycznych, to w konsekwencji musielibyśmy dojść do wniosku, że nauka dla klas pracujących jest wogóle szkodliwą, a co za tem idzie, należałoby zabronić nauczania ludzi, dla których praca fizyczna jest podstawą ich egzystencji.

Wreszcie co do ostatniego zarzutu o jakoby bezcelowości nauczania dorosłych, ze względu na trudne przyswajanie przez nich wiedzy, to doświadczenie kursów dla dorosłych i istniejących obecnie szkół więziennych świadczy o tem wręcz przeciwnie. Dorośli wprawdzie trudniej zdobywają wiedzę, ale zato wykazują więcej chęci do nauki i zrozumienia korzyści, wynikającej z oświaty, a to, co już raz pojęli, pozostawia w ich psychice głębsze ślady.

Przechodząc z kolei do rozpatrzenia działalności oświatowej w więziennictwie polskiem, należy na wstępie zaznaczyć stosunkowo słaby jej rozwój w początkach istnienia państwa. Znajduje on swoje usprawiedliwienie w tem, że więzienia, podległe obecnie Ministerstwu Sprawiedliwości, przechodziły pod zarząd jego stopniowo, w miarę przyłączania odebranych terenów do Rzeczypospolitej. Do czasu ostatecznego ustalenia granic Państwa Polskiego, więzienia podlegały odrębnym zarządom więziennym. Początkowo więzienia w Wielkopolsce podlegały Radzie Ludowej, a następnie—Ministerstwu byłej



Sala szkolna więzienia w Rawiczu.



Sala szkolna więzienia w Lublinie.

dzielnicy pruskiej. Pod zarząd Ministerstwa Sprawiedliwości więzienia wielkopolskie przeszły dopiero w dniu 13 listopada 1921. W dniu 1 kwietnia 1921 Ministerstwo Sprawiedliwości przejęło więzienia na Kresach Wschodnich od Zarządu terenów przyfrontowych i etapowych. W dniu 1 lipca 1922 pod zarząd Ministerstwa Sprawiedliwości przeszły więzienia od Litwy Środkowej, wreszcie, 1 listopada 1923 Min. Sprawiedliwości objęło pod swój zarząd więzienia na Śląsku.

Cały wysiłek władzy więziennej w pierwszych latach istnienia państwowości polskiej musiał być skierowany przedewszystkiem ku stworzeniu normalnych warunków materjalnej egzystencji więźniów. W byłych zaborach rosyjskim i niemieckim stan więzień, doszczętnie zrujnowanych działaniami wojennemi i ewakuacją urządzeń więziennych w głąb państw zaborczych, potrzebował wielkich wysiłków pracy i zasobów finansowych na budowę, remont i zaopatrzenie więzień w najniezbędniejsze urządzenia wewnętrzne.

Ale i w owym czasie polskim władzom więziennym nie była obcą kwestja krzewienia oświaty wśród więźniów. Już w pierwszym akcie prawodawczym, w dekrecie Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych, znajdujemy art. 11, omawiający kwestję opieki duchownej i nauczania: „żadnemu więźniowi nie wolno odmawiać czerpania nauk moralnych i pociechy religijnej od duchownego swego wyznania. W zakładach i oddziałach, przeznaczonych dla nieletnich więźniów, wszyscy bez wyjątku nieletni otrzymują naukę religji oraz naukę świecką w zakresie, jaki obowiązuje w szkołach ludowych. W pozostałych oddziałach nauka świecka winna być wprowadzona dla dorosłych analfabetów. Bliższe szczegóły w tej mierze wyda Minister Sprawiedliwości". Przedtem jednak, zanim wydano wspomniany akt ustawodawczy, szkoły więzienne rozpoczęły już swą działalność z momentem przejęcia więzień od b. okupantów na terenie b. Kongresówki, t. j. z dniem 11 listopada 1918 roku. W pierwszym preliminarzu budżetowym spotykamy zarówno etaty nauczycielskie, jak i kwoty, przeznaczone na naukę więźniów. Zastrzeżone w dekrecie uregulowanie kwestji oświatowej w więzieniach zostało urzeczywistnione po raz pierwszy przez wydanie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20.V.1924 (Dz. Urz. Min. Spr. Nr. 11), a następnie, dalsze rozwinięcie zasad opieki du-



Więzienie w Wilnie „na Łukiszkach". Fragment z przedstawienia amatorskiego w wykonaniu więźniów-mężczyzn.



Więzienie w Grudziądzu. Orkiestra więzienna na scenie teatru w więzieniu.

chownej i nauczania znajdujemy w rozporządzeniu z dnia 20.IV.1926 (Dz. Urz. Min. Spr. Nr. 9) „o zaspokajaniu potrzeb religijnych więźniów i o działalności oświatowej szkolnej i pozaszkolnej w więzieniach".

Rozporządzenia te uchylały niewystarczające przepisy odnośnych regulaminów państw zaborczych, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach państwa.

Ujednostajnienie zasad prowadzenia pracy wychowawczej w więzieniach na obszarze całej Rzeczypospolitej wprowadza nowa ustawa więzienna, wydana w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie organizacji więziennictwa z dn. 14 marca 1928 (Dz. U. R. P. № 29), w którem znajdujemy odrębny dział, traktujący o opiece duchownej i nauczaniu w więzieniach.

Zadaniem działalności kulturalno-oświatowej w więzieniach polskich jest przedewszystkiem zwalczanie analfabetyzmu wśród więźniów, rozszerzanie ich horyzontu umysłowego i podnoszenie poziomu etycznego, oraz rozwój poczucia obywatelskiego, przez zaznajamianie ich z pracami obywatelskiemi i podstawami ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, a, w miarę możności, i udzielanie im wiadomości zawodowych w zakresie niższej szkoły rolniczej lub rzemieślniczej.

Działalność kulturalno-oświatowa polega nie tylko na nauczaniu szkolnem, ale i organizacji pracy oświatowej pozaszkolnej.

Minimum nauczania szkolnego w stosunku do więźniów z krótkiemi wyrokami i prewencyjnych sprowadza się do nauczania religji, czytania, pisania i rachunków oraz do urządzania odczytów i pogadanek, mających na celu uświadomienie narodowe.

W więzieniach, przeznaczonych do odbywania kar ponad trzy lata, zakres nauczania szkolnego może być rozszerzony do poziomu programu szkół powszechnych ze szczególnem uwzględnieniem przy wykładach następujących przedmiotów: nauki religji, języka ojczystego, rachunków, geometrji, historji i geografji Polski, przyrody, nauki o Polsce współczesnej, nauki rzemiosł, ogrodnictwa i zdobnictwa.

W szkołach więziennych stosuje się metody nauczania i podręczniki, przyjęte na kursach dla dorosłych.

Więźniowie, uczęszczający do szkoły, podzieleni są, stosownie do przyjętego programu nauczania, na oddziały, przyczem oddziały li-



Więzienie w Wilnie „na Łukiszkach". Zespół śpiewaczy więźniów w świetlicy więziennej.



Więzienie w Kaliszu. Audycja radjowa w świetlicy oddziału kobiecego.

czebnie zbyt wielkie podzielone są na mniejsze zespoły (grupy) uczniowskie, nauczane osobno. Przestrzegana jest zasada, aby zespoły uczniów-analfabetów były w miarę możności jaknajmniejsze i nie przekraczały liczby 25 osób. Zespoły uczniowskie oddziałów wyższych mogą być stosunkowo liczniejsze.

Przymus szkolny obejmuje zasadniczo wszystkich nieletnich oraz więźniów dorosłych, w wieku do lat 40, którzy nie posiadają świadectw z ukończenia conajmniej 4-ch klas szkoły powszechnej i zostali skazani na karę pozbawienia wolności ponad 6 miesięcy. Pozostali więźniowie mogą uczęszczać do szkoły: skazani—za zezwoleniem naczelnika więzienia, prewencyjni—za zgodą władz, do których dyspozycji są osadzeni w więzieniu.

Aby przymus szkolny, który właściwie jest dla więźniów dobrodziejstwem, nie był źle przez nich rozumiany, ustalono zasadniczą ilość godzin nauczania w każdym z oddziałów szkolnych w ten sposób, żeby więźniów, zmęczonych pracą warsztatową i rolniczą, zbytnio nie przeciążać, aby pójście do szkoły było dla nich urozmaiceniem zbyt jednostajnego i monotonnego życia więziennego.

W szkole więzień powinien odpocząć duchowo, znaleźć otuchę i bodziec do życia kulturalnego, poczuć się jednostką potrzebną społecznie i poznać świat w barwach jaśniejszych, aniżeli na to pozwala ponure otoczenie więzienne. Więzień powinien tęsknić za szkołą, za tą atmosferą, tak inną w porównaniu z surowym rygorem życia więziennego. Z tych więc względów nauczanie poszczególnych oddziałów i grup nie odbywa się codziennie. Na nauczanie oddziału pierwszego przeznacza się conajmniej 8 godzin tygodniowo, dla uczniów oddziałów: drugiego i trzeciego przeznacza się po 6 godzin, a dla każdego zespołu oddziałów wyższych—do 4-ch godzin tygodniowo, przyczem zajęcia szkolne każdego oddziału nie przekraczają dwóch godzin dziennie.

W ten sposób osiąga się ponadto i cel drugi, — szkoła więzienna, przy niewielkiej stosunkowo liczbie sił nauczycielskich, przypadających na poszczególne więzienia, obejmuje stosunkowo dużą liczbę uczących się. Wprawdzie, przy tak ograniczonej liczbie godzin, przeznaczonych na naukę, zakreślony program nauczania zostaje osiągnięty ze znacznem, w porównaniu ze szkolnictwem powszechnem, opóźnieniem, na-

leży jednak wziąć pod uwagę specyficzne warunki więzień, w których program szkolny w zakresie 4 oddziałów szkoły powszechnej może być przerobiony z więźniem-analfabetą tylko w więzieniach, przeznaczonych do odbywania kar ponad trzy lata, a w tej kategorji więzień znajdziemy bardzo duży odsetek więźniów z wyrokami znacznie dłuższemi, nie mówiąc już o skazanych na karę więzienia bezterminowego.

Nauczanie więźniów niezatrudnionych prowadzi się w godzinach rannych, zaś pracujących w warsztatach — w godzinach wieczornych, z uwzględnieniem conajmniej jednej godziny przerwy pomiędzy czasem ukończenia pracy, a rozpoczęciem nauki.

Przy wstąpieniu do szkoły, przejściu z oddziału do oddziału oraz po ukończeniu szkoły, więźniowie podlegają egzaminowi.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzą: prokurator okręgowy, jako przewodniczący, naczelnik więzienia, kapelan, nauczyciel, ewentualnie przedstawiciel inspektoratu szkolnego.

Z ukończenia szkoły więziennej więźniowie mogą otrzymywać świadectwa.

Aby zachęcić więźniów do nauki, ci z pośród nich, którzy wykazują pilność i postępy w naukach, otrzymują odznaki na kołnierzu lub rękawach, które dają im prawo do częstszego korzystania z prawa komunikowania się listownego i osobistego z rodziną, otrzymywania paczek żywnościowych, dłuższego korzystania ze światła w celi i t. p. ulg regulaminowych, a ponadto, mogą im być wydawane nagrody w postaci książek.

Obok nauczania ogólnego, w niektórych więzieniach i zakładach wychowawczo-poprawczych prowadzone jest nauczanie zawodowe.

Pod nauczaniem zawodowem rozumie się nietylko udzielanie praktycznych wiadomości przez zatrudnianie więźniów w warsztatach i na roli, ale też organizację stałych lub perjodycznych kursów, zaznajamiających więźniów z teoretycznemi podstawami prowadzenia gospodarstwa, ogrodnictwa, sadownictwa i poszczególnych rzemiosł. W szkole tkactwa w więzieniu karnem w Wiśniczu przedmiotem wykładów jest całokształt wiadomości potrzebnych dla tkaczy, a mianowicie: o materjałach używanych w tkactwie, o wiązaniach tkackich i technice tkanin, o rodzaju, gatunkach i wykończeniu tkanin (apreturze), o technicznem obliczaniu i kalkulacji tkanin. Szkoła tkacka zaopatrzona jest w niezbęd-



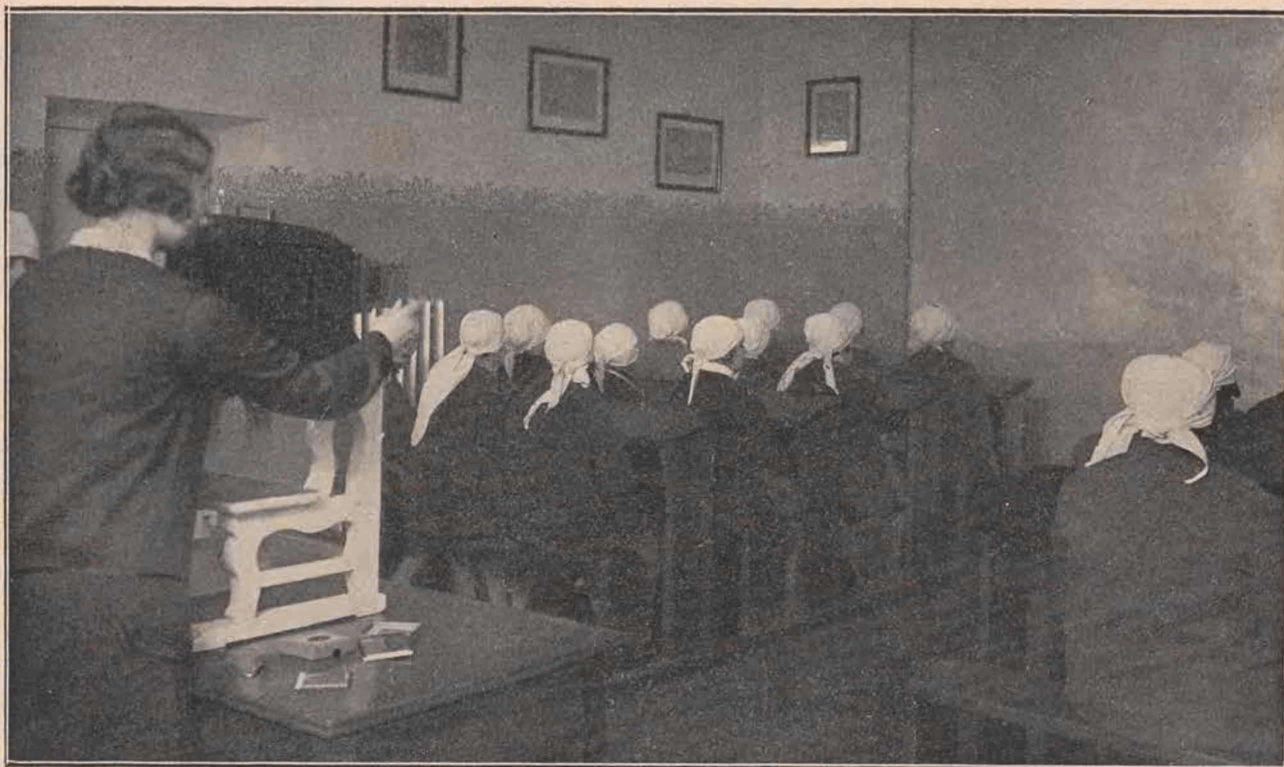
Więzienie w Wiśniczu. Szkoła tkactwa.



Zakład wychowawczo-poprawczy w Głazie. Koncert w teatrzyku zakładowym w wykonaniu wychowanków.



Więzienie w Drohobyczu. Ćwiczenia orkiestry więziennej.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Odczyt z przezroczami w szkole więziennej w oddziale kobiecym.

ne pomoce naukowe i aparaty do liczenia skrętów nici, do próby przędzy i nici *(Schoppera)*, do sprawdzania równości nitek (tegoż), przyrząd *Schoppera* „Automatik", precyzyjne lupy tkackie i tablice wiązań tkackich. Nauczanie tkactwa polega ponadto na przerabianiu z więźniami zadań i ćwiczeń oraz przeprowadzaniu analiz materjałów. Do praktycznego zapoznawania się z tkactwem więzienie posiada 200 krosien tkackich, w tem 60 z maszynami nicielnicowemi, 22 maszyny do zwijania cewek, 6 snowałek, 40 kołowrotków, maszynę do cięcia bandaży, calander do maglowania, miarę automatyczną do mierzenia tkanin i 2 prasy do pakowania towarów. Przeciętna ilość słuchaczów na każdym kursie wynosi przeszło 40 słuchaczów.

Po ukończeniu kursu odbywa się egzamin.

Do prowadzenia wykładów więzienie zaangażowało na stałe 2 nauczycieli, z których jeden był przez dłuższy czas kierownikiem krajowej szkoły tkackiej w Bielsku Śląskim.

W niektórych więzieniach więźniowie przesłuchali kurs jedwabnictwa. Biorąc pod uwagę rolniczy charakter kraju, zamierza się organizować kursa rolnictwa, sadownictwa i ogrodnictwa w szeregu więzień, posiadających gospodarstwa rolne.

Pierwsze takie kursa sadownictwa i ogrodnictwa, tytułem próby, zorganizowano w więzieniu mokotowskiem w Warszawie. Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone były przez wybitnych znawców ogrodnictwa i sadownictwa, wyznaczonych przez Towarzystwo Ogrodnicze w Warszawie.

Ponadto istnieją szkoły zawodowe, o poziomie niższych szkół rolniczych, a to w zakładach wychowawczo-poprawczych w Przedzielnicy i Wielucianach.

Obok nauczania ściśle szkolnego w więzieniach prowadzona jest w szerokim zakresie praca oświatowa pozaszkolna.

Minimum pracy pozaszkolnej sprowadza się do: odczytywania zbiorowo, według ustalonego programu, dzieł z zakresu literatury ojczystej, z uwzględnieniem przedewszystkiem beletrystyki historycznej, popularnych dzieł, traktujących o zachowaniu zdrowia, naukowych, wycinków z gazet oraz omawiania książek przeczytanych.

Zasadnicza praca pozaszkolna polega na: urządzaniu dla więźniów odczytów, oraz dyskusyj literackich na tematy oderwane, ustalane przez



Więzienie karne w Grudziądzu. Lekcja śpiewu chóralnego.



Więzienie w Koronowie. Orkiestra więzienna.



Więzienie w Grudziądzu. Fragment z komedyjki „Szwaczka Warszawska", odegranej przez więźniów.



Zakład wychowawczo-poprawczy w Wielucianach. Ćwiczenia orkiestry wychowanków.



Więzienie przy ul. Długiej Nr. 52 w Warszawie. Oddział dla nieletnich. Sala szkolna — ekcja geografji.



Więzienie przy ul. Długiej Nr. 52 w Warszawie. Sala szkolna — lekcja kaligrafji.

Nr. 5. WARSZAWA — GRUDZIEŃ 1928 r. Rok I.

GŁOS ARSENAŁU

PISMO DLA WIĘŹNIÓW I PRZEZ WIĘŹNIÓW REDAGOWANE.

Redakcja tymczasowa Długa 52.

WŚRÓD NOCNEJ CISZY...

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstańcież pasterze Bóg się wam rodzi
Czemprędzej się wybierajcie
Do Betlejem pospieszajcie przywitać Pana.

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM „GŁOSU ARSENAŁU" PRZY NADCHODZĄCYCH ŚWIĘTACH „BOŻEGO NARODZENIA" I „NOWEGO ROKU" ŻYCZYMY POMYŚLNEGO JUTRA

BOG SIĘ RODZI — MOC TRUCHLEJE.

Jęczała Judeja pod razami kultury rzymskiej i przemożnych doktorów faryzeuszy. Żelaznym pierścieniem formy usiłowano zdławić ducha.

Tu i owdzie zabłysła myśl zerwania okowów: szli wzniecając nienawiść do władców — lepsi synowie starego rodu i tworzyli prawa, ucząc nienawidzieć wroga. „Oko za oko — ząb za ząb" — oto prawo, jakie wyryto na złotych księgach uczonych, co w Piśmie czytają.

Ówcześni prawodawcy i komentatorowie nie mogli odczuć tej zgubnej dewizy, do której i uciekać się im nie przychodziło, wobec przemożnego wpływu złota.

Cierpiała nędza z racji swego pochodzenia — cierpieli woziwody, sługi — cierpiał lud. Czyż prawo odwetu mogło mieć zastosowanie, tam, gdzie w grę wchodziły interesy nędzarza i bankiera? Jednaki zawsze bieg życia daje nam odpowiedź półrozleczną — negatywną.

To też wierny zakonom lud żydowski; ten sam lud oszukiwany — wodzony po stromych ścieżkach i surowo karcony przez swych wodzów — pozostał przy swych prorokach i oczekiwał Mesjasza. Mesjasz miał wyzwolić lud — miał silnie dzierżyć berło — poskromić wrogów; stworzyć ład, niczem raj na ziemi.

Jakoż w nędznej mieścinie w stajence — rodzi się Dziecię?

Bóg się rodzi — moc truchleje — słychać śpiew.

Historja dopiero później wykazuje jak to „moc truchlała". A przecież Ten Król Żydowski przyszedł budować, a nie burzyć. Moc jednak „truchlała". Moc jest oparta na krzywdzie i moc truchleje przed Prawdą. W ubogiej stajence Prawda wyjrzała na światło. Biegali wówczas zaniepokojeni faryzeusze; zadrżał nawet tron, bo Jezus Chrystus, będąc Prawdą — przyniósł „pokój ludziom dobrej woli". A możnowładcy dalecy od Prawdy, nie mogli zaznać pokoju. I dlatego, gdy Bóg się rodzi moc truchleje. Taka wielka zgniła moc — tron królewski.

Stary krótkowzroczny degenerat Herod na wieść o Królu żydowskim drży o władzę; szuka sposobów do zachowania władzy i nakazuje pamiętną rzeź niewiniątek. Nie wiedział Herod, że przychodzi Król i że królestwo Jego nie z tego świata. Przychodził Ten Król, aby świadectwo dać Prawdzie.

Błenda Judeja nie takiego króla czekała. Bóg człowiek przyszedł nie rozdawać, a żądać. Żąda miłości bliźniego, a wzamian daje „pokój ludziom dobrej woli".

Niemożliwych zaiste rzeczy żądał Ten Król. Wrogom przebaczać — kochać nędzarzy — to zawiele; to się sprzeciwiało mądrym kanonom — prawom pisanym.

samych więźniów, organizowaniu wśród nich kółek muzycznych, śpiewaczych, urządzaniu przedstawień teatralnych, koncertów, audycyj radjowych, wyświetlaniu obrazów i t. p.

Przedstawienia teatralne i koncerty są przedmiotem żywego zainteresowania więźniów, którzy z całym zapałem oddają się pracy przygotowawczej i żywo debatują nad poszczególnemi rolami i ich wykonaniem.

Komedyjki i dramaty są uprzednio omawiane przez nauczycieli, którzy przy tej okazji zaznajamiają więźniów z życiorysem i innemi utworami literackiemi danego autora.

Z okazji świąt urządzane są poranki literackie i muzyczne, na których więźniowie wygłaszają opracowane przez siebie referaty, dotyczące ważniejszych historycznych momentów, jak Konstytucja 3 Maja, Powstanie listopadowe i styczniowe. Ponadto, zarówno personel nauczycielski, jak przedstawiciele towarzystw patronatu, urządzają dla więźniów odczyty i pogadanki na interesujące ich tematy.

Szereg więzień posiada orkiestry smyczkowe i chóry śpiewacze, a zakłady dla nieletnich— orkiestry dęte. W więzieniach warszawskich wprowadzone jest nauczanie śpiewu, wchodzące w rozkład lekcyj.

W wielu więzieniach i zakładach wychowawczo-poprawczych zainstalowano aparaty radjowe z głośnikami; więzienie przy ul. Długiej Nr. 52 w Warszawie otrzymało aparat od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nader ważną rolę odgrywa w więzieniach i zakładach wychowawczo-poprawczych kinematograf, dając możność zobrazowania odczytów i pogadanek i lepszego utrwalenia ich treści w pamięci słuchaczów. Biorąc to pod uwagę, Ministerstwo Sprawiedliwości zaopatruje stopniowo więzienia, w miarę posiadanych środków, w aparaty kinematograficzne.

W więzieniu karnem przy ul. Długiej Nr. 52 w Warszawie zainicjowano wydawanie gazetki, w której umieszczane są utwory literackie więźniów, nadsyłane z różnych więzień. Poza utworami literackiemi, w gazetce swej więźniowie omawiają różne strony życia więziennego i przyszłe swe zamierzenia po ukończeniu kary.

* * *

Prowadzenie pracy oświatowej oraz związanej z nią biurowości i statystyki należy do obowiązków nauczycieli więziennych, których ogólna liczba wynosi 85. Ponadto dwuch nauczycieli opłacają towarzystwa patronatu i dwuch samorząd miasta Łodzi.

Dominującą rolę personel nauczycielski odgrywa w zakładach wychowawczo-poprawczych i specjalnych oddziałach dla nieletnich w więzieniach. Do ich obowiązków, prócz prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej, należy czuwanie nad całokształtem życia nieletnich, a więc kontrola nad pracą warsztatową, wychowaniem fizycznem, warunkami materjalnego bytowania i t. p. Liczba nauczycieli w zakładach wynosi od 2 do 7.

Szkoły dla więźniów istnieją w 63 więzieniach.

W myśl art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 (Dz. Ust. R. P. Nr. 29 poz. 272) w sprawie organizacji więziennictwa, szkoły powinny być zorganizowane w więzieniach I i II klasy (których ogólna liczba wynosi 77). Ze względu atoli na charakter niektórych więzień tej kategorji, jak więzienie-szpital dla umysłowo chorych w Grodzisku,

więzienia wyłącznie śledcze: w Warszawie (przy ul. Dzielnej 24) i w Łodzi (przy ul. Kopernika), oraz więzienie karno-śledcze w Warszawie (przy ul. Daniłowiczowskiej 7—dawny Areszt Centralny), w którem przebywają, prócz więźniów śledczych, również skazani na karę aresztu, — szkoły nie mogą być zorganizowane. Brak również szkół w tych więzieniach II klasy o charakterze więzień karno-śledczych, w których więźniowie z wyrokami ponad 6 miesięcy (których obowiązuje przymus nauczania)—stanowią nie regułę, lecz wyjątek.

W pozostałych więzieniach — III klasy, do których kategorji należą również więzienia (b. areszty) grodzkie, szkoły nie istnieją, gdyż w tych więzieniach niema więźniów, podlegających obowiązkowi przymusowego nauczania. Praca oświatowa w tych więzieniach sprowadza się do odczytów i pogadanek, urządzanych przez administrację więzienną i towarzystwa patronatu, oraz do programowego czytelnictwa przez wysyłanie z Centralnej Bibljoteki Więziennej Ministerstwa Sprawiedliwości wędrownych kompletów książek.

Według danych statystycznych na dzień 1-szy października 1928 ogólna liczba więźniów, podlegających przymusowi nauczania we wszystkich więzieniach wynosiła 4747, z tej liczby do szkół więziennych uczęszczało 4121, co stanowi 86,8%.

W czwartym kwartale 1928 liczba uczących się powiększyła się o 373 więźniów, t. j. do liczby 4.494, a ogólny odsetek wzrósł do 90,3. Na jedną siłę nauczycielską przypadało w tym czasie przeciętnie 49 uczniów.

W zależności od potrzeb w więzieniach mamy od 1 do 5 sił nauczycielskich.

Kontrolę nad pracą oświatową w więzieniach sprawują inspektorzy ministerjalni i władze prokuratorskie.

EDWARD NEYMARK, Radca Ministerjalny.

OPIEKA DUCHOWNA.

Opieka duchowna, jak oświata szkolna oraz pozaszkolna, ma na celu oddziaływanie moralne na więźniów i rozwijanie ich umysłu, wpajanie im zasad etyki oraz wdrażanie do uczciwego życia w społeczeństwie.

W celu umożliwienia więźniom czerpania nauk moralnych i pociechy religijnej zorganizowano służbę duszpasterską w więzieniach; służbę tę sprawuje 140 kapelanów stałych. Kapelani stali, a także pewna liczba kapłanów niestałych (którzy nieraz zgłaszają gotowość organizowania praktyk religijnych) odwiedzają więźniów w ich celach, otaczając ich opieką moralną i religijną, a następnie—odprawiają nabożeństwa w organizowanych w tym celu w więzieniach: kaplicach, cerkwiach i bożnicach.

Władze duchowne okazują duże zainteresowanie w zakresie opieki nad więźniami. Zazwyczaj w okresie świąt uroczystych, najwyżsi dostojnicy Kościoła, przychylając się do próśb władz więziennych, nietylko ułatwiają odprawianie odpowiednich praktyk religijnych, lecz często przybywają sami do więzień, by organizować uroczyste obrzędy. Uroczystość bierzmowania lub spowiedź skupiają setki więźniów, wszystkich nieomal osadzonych, którzy nieraz decydują się przystąpić do praktyk religijnych, dowiedziawszy się o przybyciu do więzienia księdza Biskupa.

W więzieniach zawsze odprawia się uroczyście rekolekcje, urządza spowiedź (conajmniej dwa razy do roku), wreszcie — opłatek.

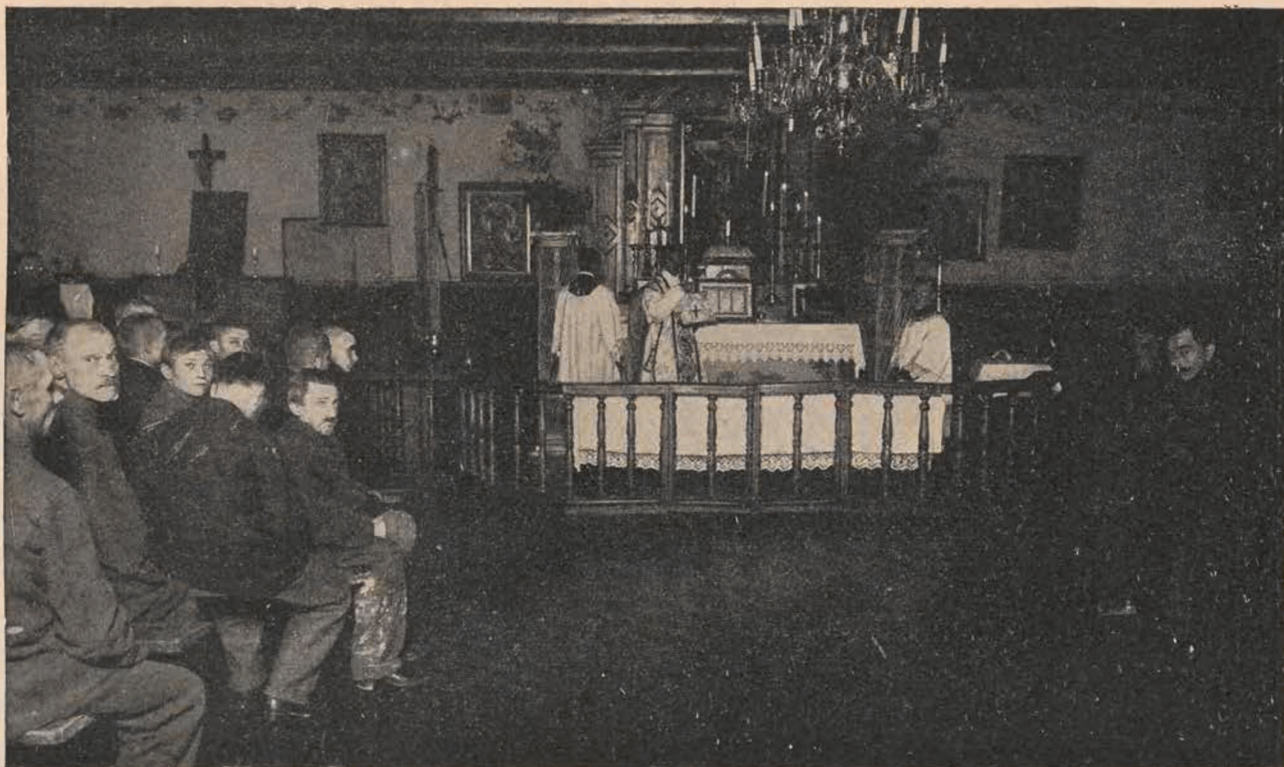
W wielu więzieniach udział w praktykach religijnych więźniowie biorą tak chętnie, że celowem staje się urządzanie chórów kościelnych, złożonych wyłącznie z więźniów, którzy kształcą się pod kierunkiem specjalnych nauczycieli.

Nietylko wyznanie rzymsko-katolickie, jako wyznanie przeważającej części ludności państwa, otoczone jest opieką. Również inne wyznania chrześcijańskie i niechrześcijańskie cieszą się pieczą władz więziennych.

Jak już zaznaczyliśmy, dąży się do rozległego stosowania praktyk religijnych. Dla więź-



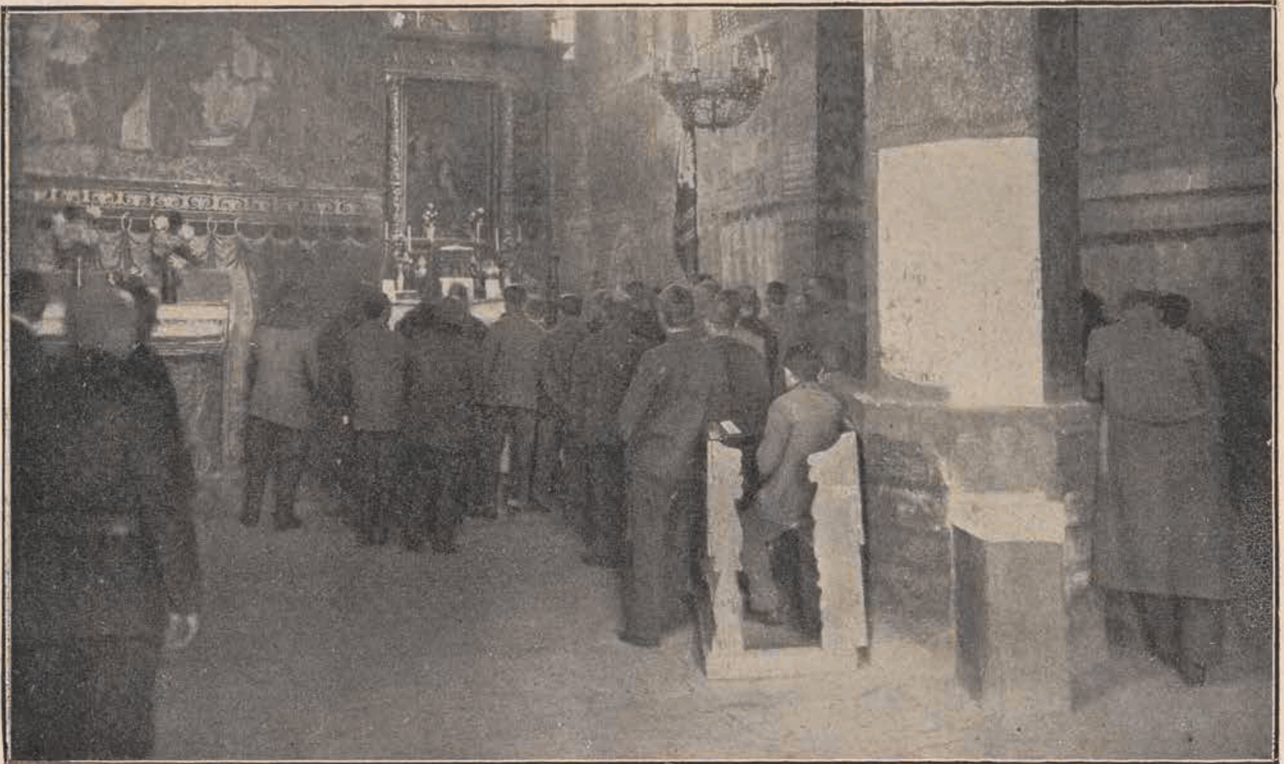
Więzienie w Inowrocławiu. Kaplica.



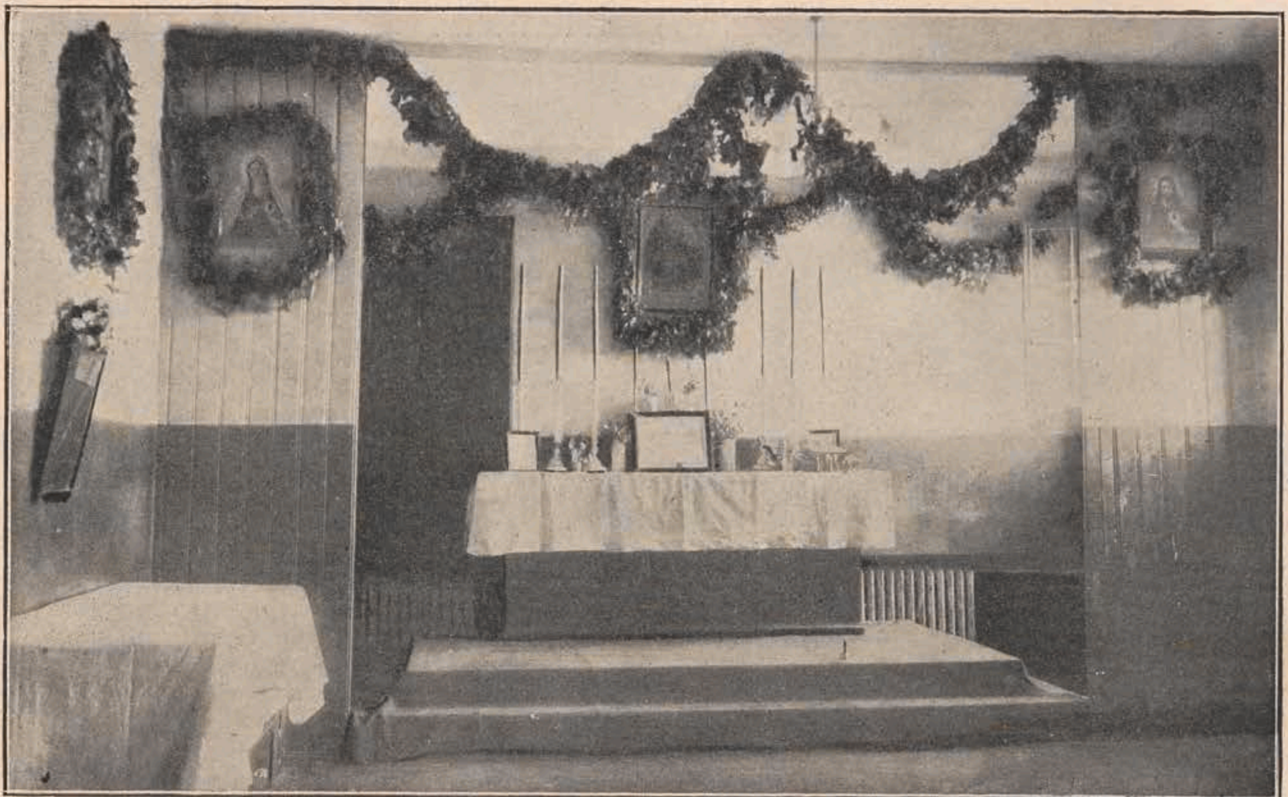
Więzienie przy ul. Długiej Nr. 52 w Warszawie. Kaplica.



Więzienie w Wilnie na „Łukiszkach". Cerkiew prawosławna.



Więzienię w Lublinie. Kaplica.



Więzienie „Stefańskie“ w Wilnie. Kaplica.



Więzienie w Fordonie. Kaplica.



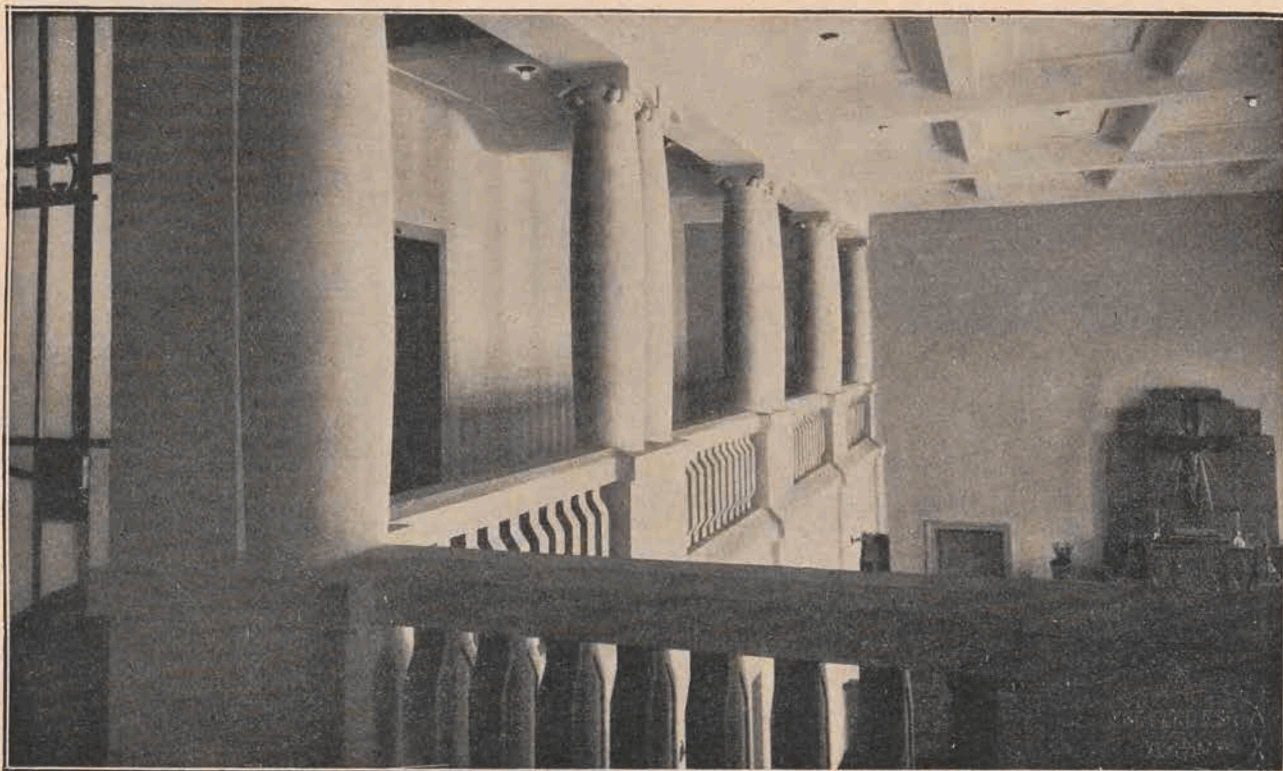
Więzienie w Grudziądzu. Kaplica.



Więzienie w Grodnie. Zewnętrzny widok kaplicy.



Więzienie w Będzinie. Grupa więźniów, którym udzielono Św. Sakramentu Bierzmowania.



Więzienie w Tarnowie. Kaplica.

niów-katolików w większych więzieniach (I i II klasy) odbywają się stale nabożeństwa i inne praktyki religijne. W mniejszych więzieniach—odbywają się one w granicach warunków miejscowych.

W więzieniach, posiadających radjoodbiorniki, korzysta się z nadawanych przez radjo nabożeństw dla skupienia więźniów przy modlitwie, niezależnie od praktyk religijnych, odprawianych przez kapłanów.

W więzieniach, w których przebywa większa liczba więźniów: unitów, ewangelików, prawosławnych, wyznania mojżeszowego etc., — odprawia się dla nich nabożeństwa danego wyznania i otacza opieką duchowną za pośrednictwem kapłanów tegoż wyznania.

W więzieniach na kresach wschodnich, licząc się z wyznaniem części miejscowej ludności, urządzono np. szereg cerkwi, wyposażonych w ołtarze, utensylja cerkiewne i t. p. niezbędne przedmioty.

Dla więźniów wyznania mojżeszowego urządzono w licznych więzieniach bożnice, zaopatrzone w rodały etc., w których to bożnicach odprawiane są co tydzień w soboty oraz w dni świąt uroczystych odpowiednie nabożeństwa. Ponadto, więźniowie wyznania mojżeszowego wolni są od pracy w dni sobotnie w czasie nabożeństw. Wreszcie — więźniom tego wyznania zezwala się na noszenie zarostu (brody).

Specjalne towarzystwo „Tomchaj-Assurim" ma na celu otaczanie więźniów wyznania mojżeszowego szczególną opieką religijną. Towarzystwo urządza stałe nabożeństwa w więzieniach oraz zaopatruje więźniów w pożywienie rytualne.

Na urządzanych w więzieniach nabożeństwach mogą być obecni wszyscy więźniowie, którzy tego pragną, nie wyłączając ukaranych dyscyplinarnie.

Więźniowie śledczy uczęszczają również na nabożeństwa, o ile tylko władza, do której dyspozycji pozostają, nie poczyniła w tym kierunku specjalnych zastrzeżeń.

Więźniom zezwala się prócz tego na zawieranie ślubu; więźniom karnym zezwolenia udziela Minister Sprawiedliwości, więźniom zaś śledczym — władze, do których dyspozycji pozostają w więzieniu.

Troszcząc się o opiekę duchowną nad więźniami, Ministerstwo Sprawiedliwości stale powiększa z roku na rok liczbę duchownych (kapelanów) oraz wysokość kwot na utensylja kościelne etc.

Kapłani biorą również udział w pracy oświatowej, urządzając pogadanki o treści umoralniającej.



Więzienie w Janowie Lubelskim. Biskup lubelski w otoczeniu duchowieństwa i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa po udzieleniu więźniom Św. Sakramentu Bierzmowania.



Więzienie w Czortkowie. Kaplica.



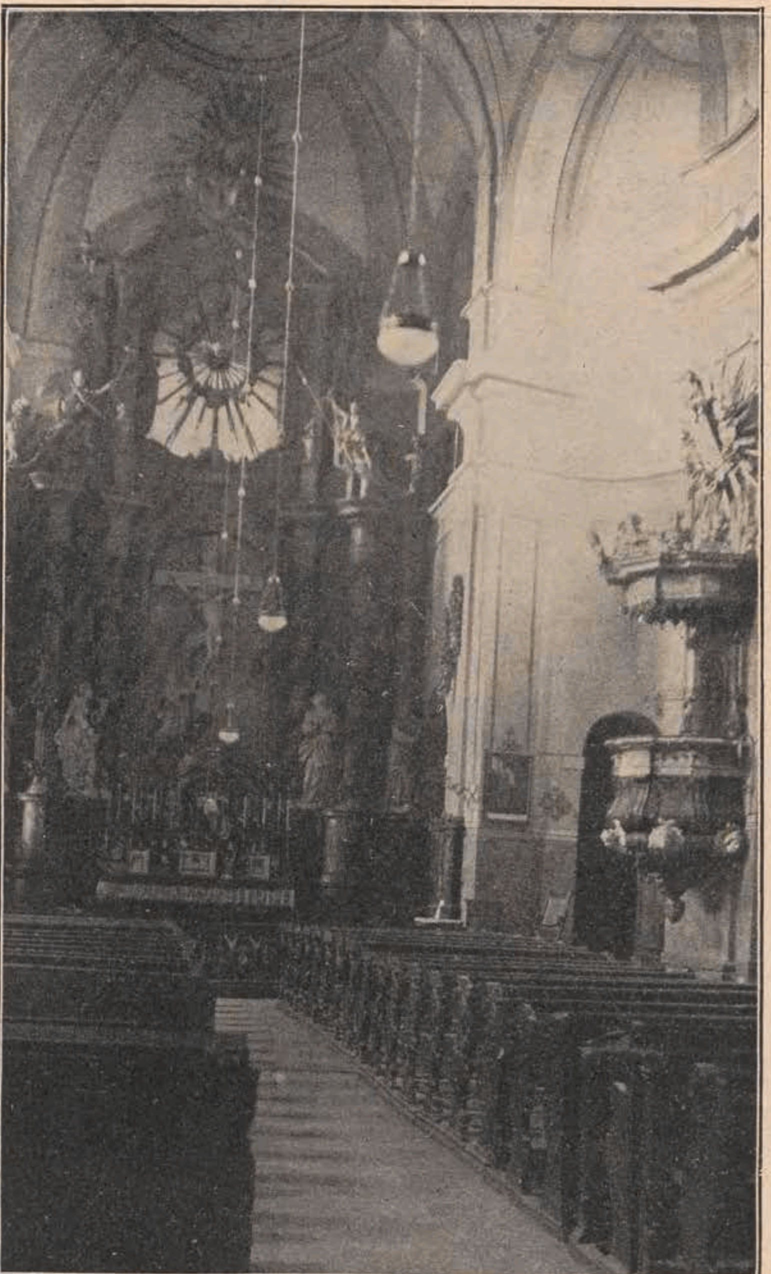
Więzienie we Lwowie. Kaplica.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Nabożeństwo w bożnicy więziennej.



Więzienie w Łęczycy. Kaplica.



Więzienie w Rawiczu. Kaplica.

ZYGMUNT BUGAJSKI, Radca Ministerjalny.

CZYTELNICTWO WIĘZIENNE.

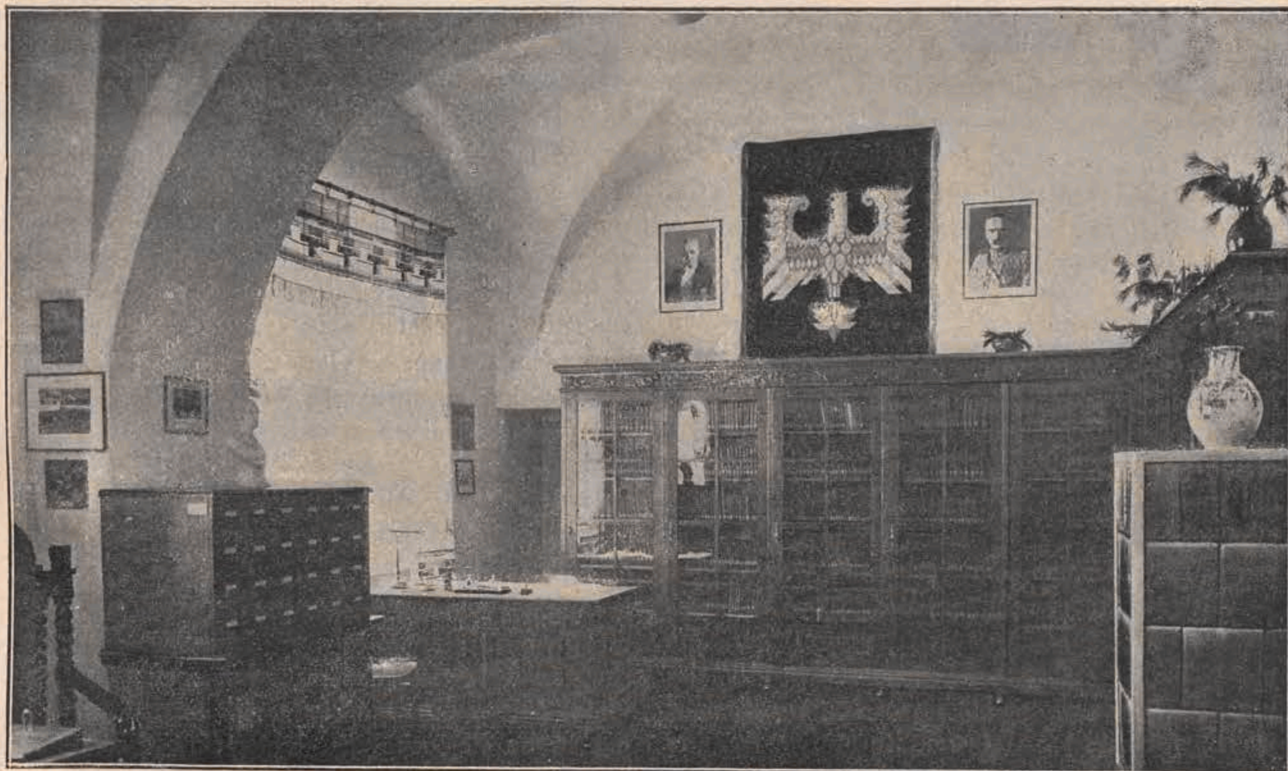
Bardzo poważną rolę w pracy oświatowej odgrywa w więzieniu, jak zawsze i wszędzie, czytelnictwo. Historja książki w więzieniu jest do pewnego stopnia powtórzeniem historji książki wogóle, aczkolwiek drukowane słowo przedostaje się wewnątrz murów więziennych z opóźnieniem trzystu pięćdziesięciu lat.

Jak wiadomo, pierwszą drukowaną książką była biblja, pierwszą też drukowaną książką, która przedostała się do więzień, była również biblja wraz z ewangelją.

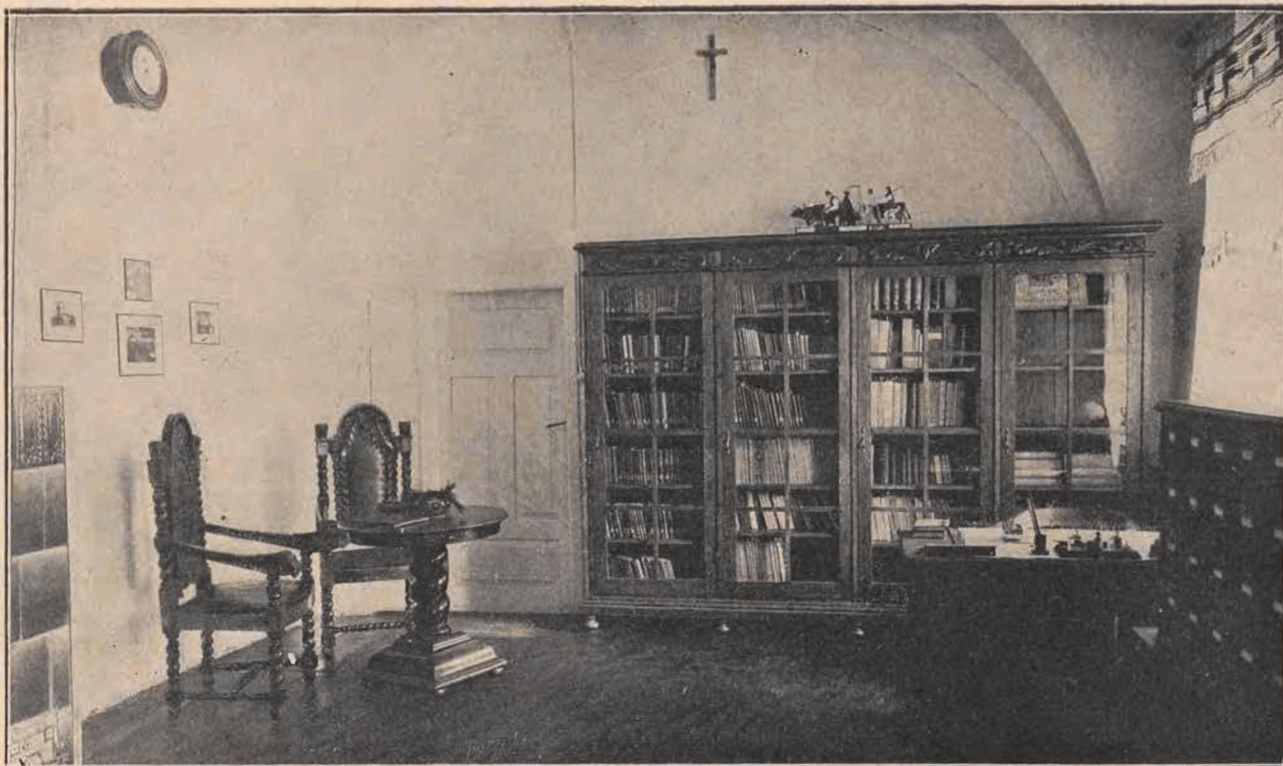
Początkowo do więzień dopuszczano tylko książki treści religijnej.

Kwakrzy, w stworzonym przez siebie systemie filadelfijskim, przypisywali roli książek treści religijnej zbyt wielkie znaczenie, opierając swój system wychowawczy na znaczeniu umoralniającem książek religijnych. Gdy w XIX-tem stuleciu działalność oświatowa zdobyła sobie wreszcie miejsce w życiu więziennem, książka treści religijnej uważaną była w dalszym ciągu za jeden z najpewniejszych środków moralnego oddziaływania na więźniów. Praktycy i teoretycy więziennictwa obawiają się częstokroć dopuszczenia do więzień książek z zakresu literatury pięknej, filozofji, socjologji i t. p., nie mówiąc już o gazetach i czasopismach, które dopuszczane są wyjątkowo po upływie conajmniej roku od chwili ich wydania, a więc gdy już straciły swą aktualną wartość. Teoretycy wysilają się nad układaniem katalogów książek, któreby mogły być dopuszczane do więzień i gromadzą w więzieniach wielką liczbę książek treści religijnej, modlitewników i beletrystyki o nazbyt wyraźnej tendencji umoralniania, częstokroć pozbawionej wartości literackiej.

W ten sposób chce się upodobnić więzienia do klasztorów, zapominając, że większość więźniów swem życiem na wolności wykazała wręcz przeciwny stosunek do życia religijnego, zwłaszcza—ascetycznego, a w treści książek religijnych umiała, jak świadczą o tem napisy na prze-



Wnętrze Centralnej Bibljoteki Więziennej Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości.



Wnętrze Centralnej Bibljoteki Więziennej Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

czytanych książkach, znaleźć to, czego zwykły czytelnik w normalnych warunkach nigdy nie wyczyta. Profesor *Hernet* w książce: „Zarys psychologji więziennej" mówi, że napotykane w książce słowo „pończocha" doprowadzało nieraz więźniów, skrępowanych nienormalnemi warunkami życia więziennego, do ekstazy płciowej.

Książki treści religijnej, sądząc z napisów na ich kartkach, odnosiły czasami wręcz odmienny skutek: moralne sentencje były wyśmiewane, wstrzemięźliwość — wyszydzaną i t. d.

Książka, mając odnieść pewien skutek, nie może być w swej treści zbyt tendencyjną; powinna ona odtwarzać w czytającym obrazy życiowe takiemi, jakiemi one są, budząc w więźniu przedewszystkiem poczucie piękna. Wszelka zbyt wyraźna tendencja zraża więźnia i wytwarza w nim niechęć do czytelnictwa wogóle.

Książki treści religijnej mogą być wydawane tym więźniom, w których uczucia religijne nie wygasły, którzy sami tego rodzaju lektury pragną, widząc w niej osłodę ciężkich warunków życia więziennego. Więzień, w którym zamarły uczucia religijne, którego rodzaj przestępstwa świadczy o braku podstaw etycznych, może otrzymać książkę treści religijnej dopiero wtedy, kiedy zdołaliśmy już w nim obudzić lepsze poglądy i krytyczną ocenę życia poprzedniego. Aby taki skutek osiągnąć, potrzebna jest praca szeregu miesięcy, a może—lat. Chcąc przez książkę trafić do duszy przestępcy, nie należy narzucać mu naszych pojęć o dobrem i złem; musimy przedewszystkiem wzbudzić w nim zainteresowanie książką, czemu w znacznym stopniu sprzyja nuda i monotonja życia więziennego. Osoba, wydająca więźniom książki, powinna nowicjuszów czytelnictwa zainteresować zewnętrznym estetycznym wyglądem książki, pięknemi ilustracjami, a następnie bogactwem i pięknem treści. Bibljotekarz w rozmowie z czytelnikiem przy zwracaniu przeczytanej książki powinien, omawiając treść jej, podkreślić siłę charakterów, piękno czynów, wogóle — momenty estetyczne książki.

Jeżeli więzień będzie już umiał odczuć piękno utworu, stopniowo przyjdzie sam do wniosku, że estetyka idzie w parze z moralnością. Mniej należy obawiać się treści książki, a więcej strzec się ospałych, leniwych, nie rozumiejących swego powołania bibljotekarzy. Bibljotekarz powinien ostrożnie, bez narzucania się,

zbliżyć się do czytelnika, aby zyskać jego zaufanie i stać się wreszcie powiernikiem jego zainteresowań i doradcą w wyborze książek. Kiedy ten cel osiągnie, wtedy dopiero będzie mógł za pośrednictwem książki wywierać wpływ umoralniający na więźnia.

Książka w więzieniu, po za tendencją umoralniającą, ma ponadto znaczenie łącznika między więźniem, a życiem pozawięziennem. Przy braku wrażeń i jednostajności życia więziennego, książka daje pokarm dla umysłu, rodzi nowe pojęcia, zapobiega targnięciu się na życie własne lub straży więziennej wskutek wybuchu rozpaczy, do którego w szczególności doprowadzić może zamknięcie celkowe w pierwszych chwilach pobytu w więzieniu, kiedy więzień najbardziej odczuwa różnicę pomiędzy życiem więziennem, a wolnością.

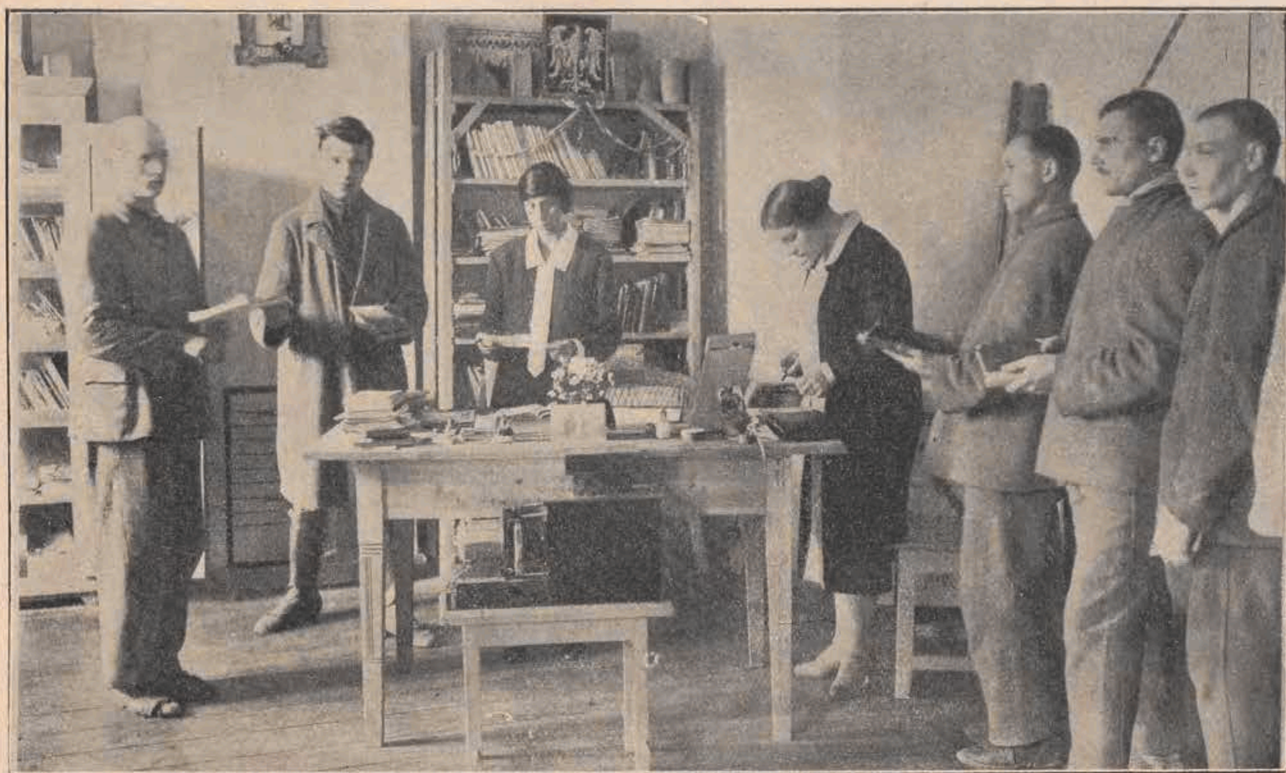
Tylko w historji więziennictwa spotykamy się z faktem, że dla zdobycia prawa czytania książek czytelnicy ważyli się na walkę, która groziła ich życiu. Mamy tu na myśli walki więźniów politycznych o książkę w rosyjskich katorgach.

Stopień zainteresowania się książką, odczucie jej braku i stosunek do jej treści, są różne, w zależności od społecznych i indywidualnych różnic między więźniami.

Do tych indywidualnych zainteresowań więźniów należy się dostosować przy doborze dzieł do bibljotek więziennych, dając więźniom możność wypowiadania się i biorąc ich życzenia pod uwagę przy zakupywaniu książek.

Wychodząc z powyższych założeń, więziennictwo polskie nie układało specjalnych katalogów dla bibljotek więziennych. Dzieła, które znajdują się w zwykłych bibljotekach publicznych, mogą być również wydawane więźniom. Samo przez się rozumieć należy, że publikacje o tendencjach pornograficznych lub natury kryminalistycznej—do bibljotek więziennych nie są zakupywane.

W 159 więzieniach Rzeczypospolitej Polskiej istnieją stałe bibljoteki dla więźniów, obok Centralnej Bibljoteki Więziennej Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, z której rozsyła się komplety książek do wszystkich więzień, przedewszystkiem zaś do tych, które nie posiadają własnych księgozbiorów stałych lub mają niewystarczające. Przez rozsyłanie bibljotek wędrownych, książka przedostaje się nawet do małych więzień przy sądach grodzkich, w któ-



Więzienie w Wilnie „na Łukiszkach". Wydawanie książek w bibljotece więziennej.



Więzienie w Wilnie „na Łukiszkach". Czytelnia dla więźniów.



Więzienie przy ul. Dzielnej Nr. 24|26 w Warszawie. Wydawanie książek w bibljotece więziennej.

rych przebywa zaledwie kilku więźniów. Komplety bibljotek wędrownych po 50 i 100 książek zawierają trzy czwarte dzieł treści beletrystycznej oraz jedną czwartą dzieł treści naukowej; wysyłane są na okres od 3 do 6 miesięcy. Komplety książek rozsyła się dwojakie: stałe i dobierane. Komplety stałe tworzy się według ustalonego programu, dobierane zaś składają się z książek, wybieranych dla każdego więzienia osobno, z uwzględnieniem stanu bibljoteki więziennej oraz zgłoszeń personelu nauczycielskiego i życzeń więźniów.

Centralną Bibljotekę zorganizowano w jesieni roku 1928; jest ona organem Ministerstwa Sprawiedliwości, które czuwa nad czytelnictwem więziennem i dąży do podniesienia pracy bibljotekarskiej w więzieniach do właściwej roli czynnika wychowawczego oraz do ujedostajnienia sposobów prowadzenia bibljotek więziennych, zgodnie z wymaganiami współczesnego bibljotekarstwa. Centralna Bibljoteka udziela potrzebnych wskazówek i informacyj oraz zbiera i opracowuje nadsyłane przez więzienia dane statystyczne, niezbędne do badań nad czytelnictwem i do planowego zaopatrywania więzień w książki. Materjał do badań nad czytelnictwem zbiera się w ten sposób, że więzienia, otrzymujące wędrowne komplety książek, obowiązane są wypełniać załączone do kompletów karty: książki i czytelnika. Wypełnianie kart „książki" daje możność orjentowania się w poczytności każdej książki i upodobaniach więźniów; jest to wskazówką przy dalszych zakupach książek. Przez wypełnianie kart „czytelników", które wypisuje się dla każdego czytelnika osobno, ma się możność zebrania danych o liczbie czytających więźniów oraz zapoznania się z upodobaniami poszczególnych czytelników.

Z chwilą powstania Centralnej Bibljoteki nie zaniechano myśli organizowania bibljotek stałych w większych więzieniach, posiadających personel nauczycielski, któremu można powierzyć funkcje bibljotekarskie; odwrotnie: zorganizowano 40 bibljoteczek technicznych, a ponadto, wysłano jedną bibljoteczkę dla więźniów Polaków w Niemczech. Za pośrednictwem Centralnej Bibljoteki zakupiono m. in. 3.173 egzemplarzy podręczników szkolnych, z których 2.954 rozesłano do siedemnastu więzień. Władze więzienne mają obecnie możność stałego nadzoru nad pracą bibljotekarską w więzieniach oraz pewność, że książka trafi do czytelnika. Zapoznając się z zamiłowaniami więźniów, oszczędza się grosz państwowy na zakupie książek podobnie, jak przez stałą pieczę nad naprawą książek we właściwym czasie; wreszcie staje się zbytecznem zakupywanie wielkiej liczby książek tej samej treści dla paruset więzień i umożliwia się stały dopływ nowych wydawnictw do wszystkich więzień. Zwrot bibljoteki wędrownej wraz z materjałem statystycznym daje dowód, czy książki rzeczywiście były czytane, czy też leżały w szafach kancelaryjnych więzienia. Niestety, niewielki przeciąg czasu, który nas dzieli od chwili utworzenia Centralnej Bibljoteki, nie pozwala przedstawić materjałów statystycznych, które mogłyby zilustrować korzyści założenia tej instytucji oświatowej. Centralna bibljoteka wysłała w dniu 9 lutego 1929 pierwsze 25 kompletów bibljotek wędrownych. Ogółem zawierały one 1.811 dzieł w 1.965 tomach. Po okresie 3 miesięcznego korzystania zostały one zwrócone, a o poczytności ich najlepiej świadczy liczba 10.516 czytelników; stanowi ona przeszło $^1/_3$ część ogólnego zaludnienia więzień polskich. Należy zaznaczyć, że przy obliczaniu czytelników brano pod uwagę tylko więźniów, na których imię książka była wydana. Liczba faktycznie korzystających z książek była przeto znacznie większą od podanej, gdyż niektóre książki, jak dowodzą tego sprawozdania naczelników więzień, były czytane zbiorowo we wspólnych celach. Z tych sprawozdań wynika również, że bibljoteki wędrowne spotkały się z ogólnem zadowoleniem więźniów. Przed okresem zwracania książek, więźniowie prosili władze więzienne o wyjednanie w Ministerstwie Sprawiedliwości następnych kompletów bibljotek wędrownych.

Szczególnem powodzeniem cieszyły się dzieła: Kraszewskiego, Reymonta, Rodziewiczówny i Sienkiewicza; z działu naukowego proszono o przysyłanie książek z zakresu rolnictwa.

Do dnia 15 lipca 1929 Centralna Bibljoteka rozesłała 75 bibljotek wędrownych, zawierających 4863 dzieł w 5.265 tomach. Co się zaś tyczy pracy bibljotekarskiej w poszczególnych więzieniach, jest ona prowadzona w sposób następujący: w każdem więzieniu istnieją katalogi, dostępne dla wszystkich więźniów. O książkach, otrzymanych z Centralnej Bibljoteki, powiadamia się więźniów przez wywieszenie spisu w celach, w warsztatach pracy, w szkole i t. p. O ile w więzieniu istnieje szkoła, nauczyciel więzien-

ny obowiązany jest urządzić pogadankę lub dać wyjaśnienia, dotyczące treści nadesłanych książek oraz warunków korzystania i obchodzenia się z książką.

Książki w więzieniach wypożyczane są dwa razy tygodniowo. Nauczyciel lub osoba, wydająca książki (członek patronatu lub funkcjonarjusz więzienny) obowiązani są udzielić czytelnikom potrzebnych rad i wskazówek, unikając narzucania książek, aby więzień otrzymał książkę pożądaną. Tych więźniów, którzy nie odczuwają jeszcze potrzeby czytania, zachęca się, wzbudzając zainteresowanie do czytelnictwa przez odczytywanie dzieł lub ich wyjątków i ilustrowanie przezroczami. Przy odczytywaniu utworów w szkole, w celach, lub nawet w warsztatach więziennych w czasie pracy, władze więzienne chętnie korzystają z pomocy towarzystw patronatu. Do udziału w pracy bibljotekarskiej wciąga się też więźniów, uważając, że stała praca w bibljotece, polegająca na bliskiem stykaniu się z książką, uczy szanować ją i cenić. W niektórych więzieniach ponadto urządzane są czytelnie, w których więźniowie mają możność czytania książek, gazet i czasopism. Cisza i nastrój, panujące w czytelni, dają możność skupiania się nad książką lub gazetą. Czytelnie prowadzone są pod kierownictwem nauczycieli, do których więźniowie mają możność zwracania się o wyjaśnienie niezrozumiałych ustępów w książce lub o odpowiednie oświetlenie zjawisk z życia państwowego i społecznego, poruszanych w gazetach i czasopismach. Przez dopuszczenie bieżących czasopism do więzień umożliwia się więźniom utrzymywanie kontaktu ze społeczeństwem, do którego więzień ma zczasem powrócić. Zakaz korzystania z pism w niektórych państwach jest wręcz sprzeczny z zadaniem wychowawczem kary pozbawienia wolności. Więzień, nawet w celi więziennej, nie powinien przestawać czuć się obywatelem państwa i społeczeństwa, w stosunku do którego ma swe prawa i obowiązki.

WYKAZ STATYSTYCZNY KSIĄŻEK W BIBLJOTEKACH WIĘZIENNYCH.

NAZWA	Ogólna liczba tomów w językach						Z ogólnej liczby tomów przypada na dzieła treści:				Liczba bibljotek
	polskim	niemieckim	rosyjskim	ruskim	innych	razem	beletrystycznej	podręczniki szkolne	naukowej	religijne	
Apelacja Warszawska	26.117	385	608	34	358	27.502	14.734	4.158	7.482	1.128	32
„ Lubelska	10.939	15	175	15	3	11.147	6.093	1.816	2.666	572	16
„ Wileńska	6.261	16	125	6	27	6.435	4.819	714	627	275	12
„ Lwowska	5.820	216	144	439	—	6.619	3.698	1.275	892	754	14
„ Krakowska	4.700	128	2	—	6	4.836	2.555	1.217	761	303	8
„ Katowicka	4.594	1.133	—	—	1	5.728	3.247	750	662	1.069	9
„ Poznańska	7.777	7.815	66	26	81	15.765	6.598	2.832	2.200	4.135	41
„ Toruńska	5.108	2.789	4	—	16	7.917	4.271	548	1.198	1.900	27
Centralna Bibljoteka Więzienna	4.852	36	21	—	—	4.909	3.051	—	1.847	11	1
Razem	76.168	12.533	1.145	520	492	90.858	49.066	13.310	18.335	10.147	160

ZYGMUNT BUGAJSKI, Radca Ministerjalny.

WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Jednem z zagadnień, podanych przez Międzynarodową Komisję Penitencjarną do rozstrzygnięcia na międzynarodowym kongresie więziennym w Waszyngtonie w roku 1910, było ustalenie zasad systemu wychowawczego w współczesnem więziennictwie.

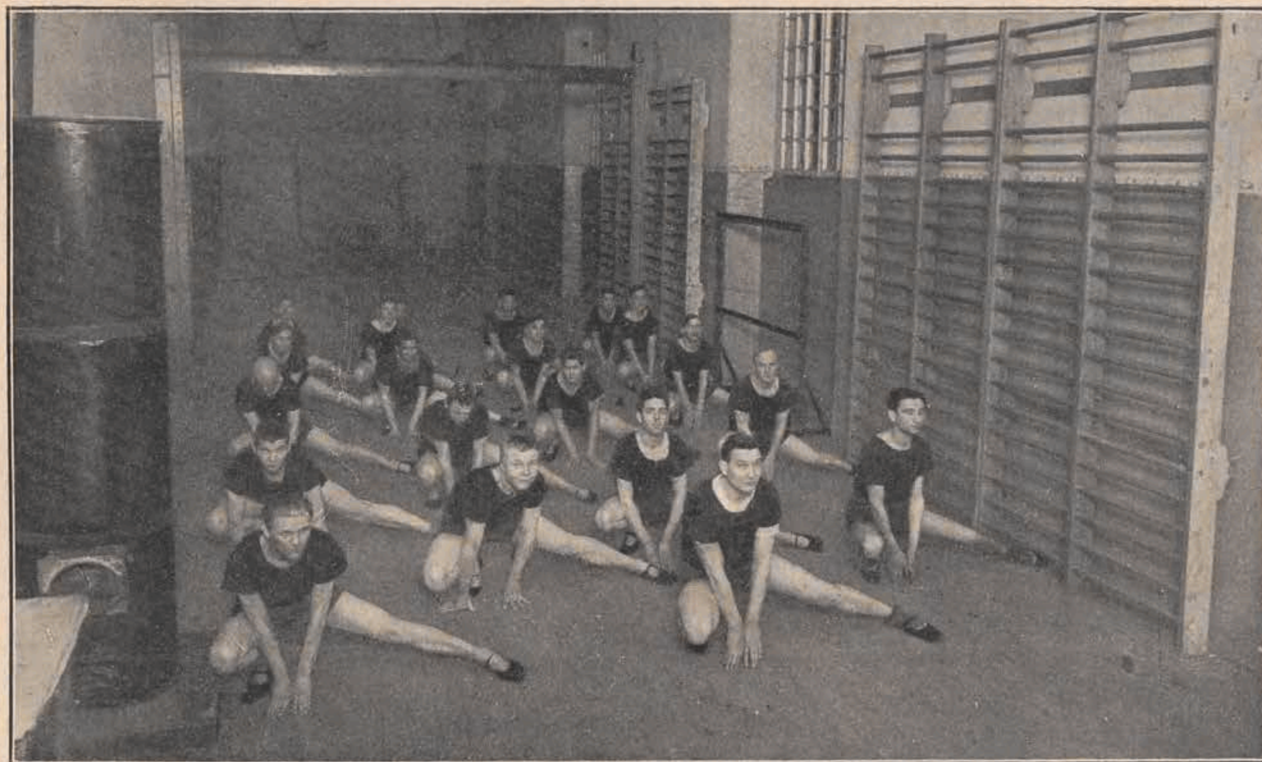
Po wysłuchaniu szeregu referatów i przeprowadzeniu dyskusji, kongres powziął uchwałę, że poprawa więźniów da się najskuteczniej osiągnąć przez wychowanie religijno-moralne, zatrudnienie więźniów pracą oraz rozwój ich sił umysłowych i *fizycznych*.

Dawna zasada—*mens sana in corpore sano*—zatriumfowała w Nowym Świecie pod silnym wpływem amerykańskich działaczy więziennych oraz ustalonych wyników wychowania fizycznego. Nigdzie bowiem do tego czasu na wychowanie fizyczne w więzieniach nie zwracano tak szczególnej uwagi, jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

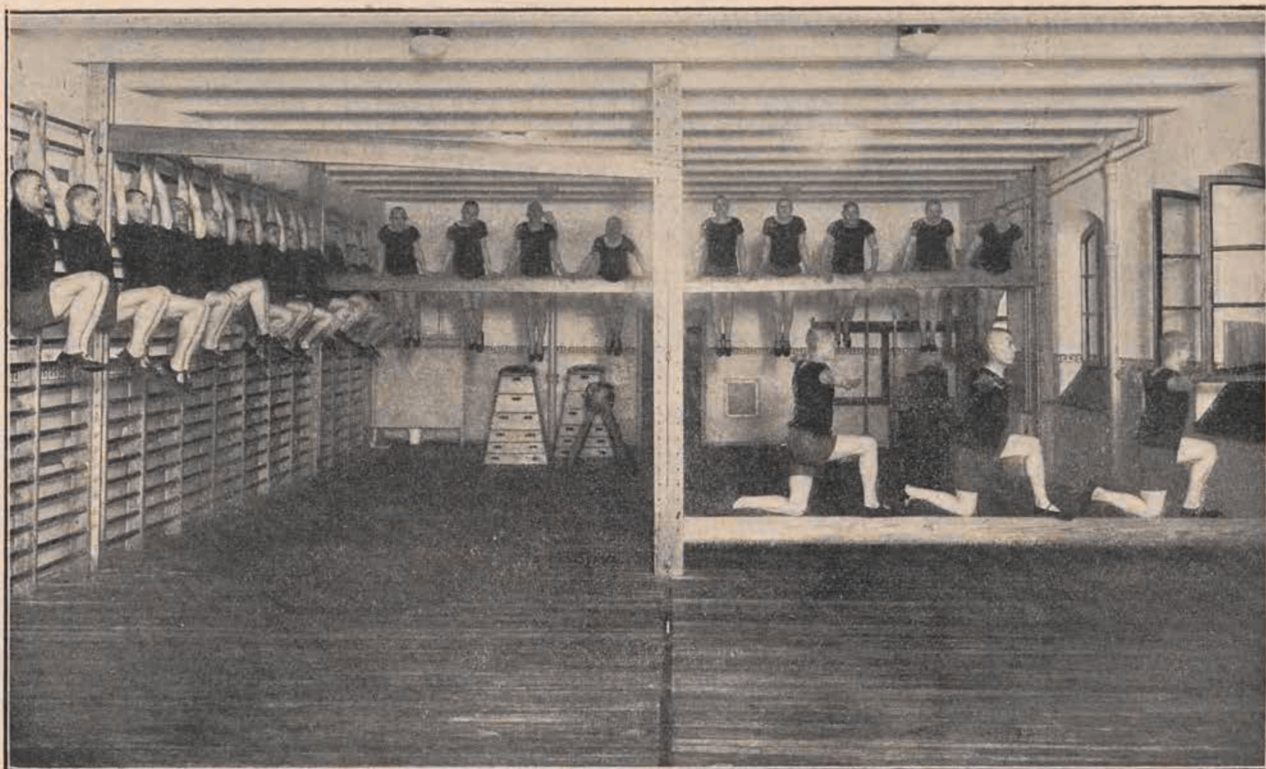
Jednym z powodów wprowadzenia na szerszą skalę wychowania fizycznego więźniów było wydanie w roku 1888 ustawy, zabraniającej prowadzenia pracy dochodowej w więzieniach stanu New-York.

Dla wypełnienia chwil wolnych od zajęć wprowadzono ćwiczenia wojskowe. Więźniów zorganizowano w kadry, ćwiczone regularnie pod kierownictwem instruktorów wojskowych. Zorganizowany z więźniów pułk podzielono na bataljony, kompanje i t. d. Niższe szarże podoficerskie sprawowali więźniowie. W dnie uroczyste odbywały się popisy przy dźwiękach orkiestry, złożonej z więźniów, w obecności osób zaproszonych z pośród władz i społeczeństwa.

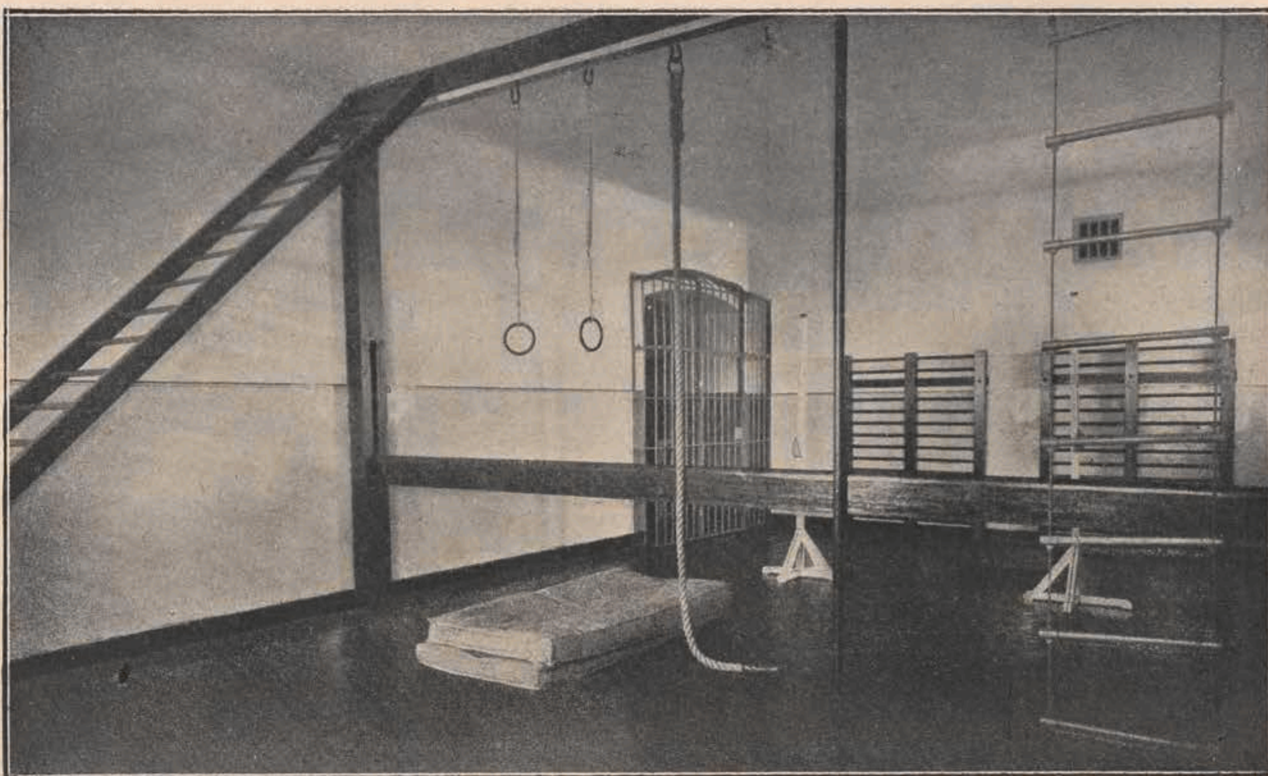
Dodatnie wyniki wojskowych ćwiczeń fizycznych przeszły wszelkie oczekiwania — mięśnie więźniów rozwinęły się, narządy oddechowe zaczęły prawidłowo funkcjonować, wyrównał się chód, rozwinęła się szybkość wyko-



Więzienie karne przy ul. Długiej Nr. 52 w Warszawie. Ćwiczenia więźniów w sali gimnastycznej.



Więzienie w Mokotowie. Ćwiczenia więźniów w sali gimnastycznej



Więzienie w Białymstoku. Sala gimnastyczna.



Więzienie w Drohobyczu. Ćwiczenia gimnastyczne więźniów.

nywania poleceń, a jednocześnie miały one wpływ na samopoczucie więźniów i wzmożenie dyscypliny.

Z biegiem czasu zakres wychowania fizycznego znacznie się rozszerzył; wprowadzono ćwiczenia gimnastyczne, gry sportowe i t. p. Wychowanie fizyczne, łącznie z zabiegami lekarskiemi (masażem, wodolecznictwem, specjalną djetą w odżywianiu), stało się metodą, stosowaną do więźniów umysłowo słabo rozwiniętych, apatycznych, wykazujących w szkole wyjątkowy brak zdolności do matematyki lub nie umiejących panować nad sobą.

W stosunku do tych kategoryj więźniów zastosowano specjalne gry i zabawy, polegające na rzucaniu piłki na komendę lub pod akompanjament muzyki, której tempo przyspiesza się lub zwalnia, przyczem pewna liczba ruchów powinna wypaść to na jedną, to na inną jednostkę czasu. Więźniom, nie umiejącym panować nad sobą, są wyznaczane ćwiczenia gimnastyczne, wymagające specjalnej uwagi i opanowania, aby nie upaść; urządzane są dla nich specjalne gry, jak naprzykład przerzucanie drewnianych piłek, od których uderzenia można się uchronić przez skoncentrowanie uwagi na przedmiocie zabawy i t. p.

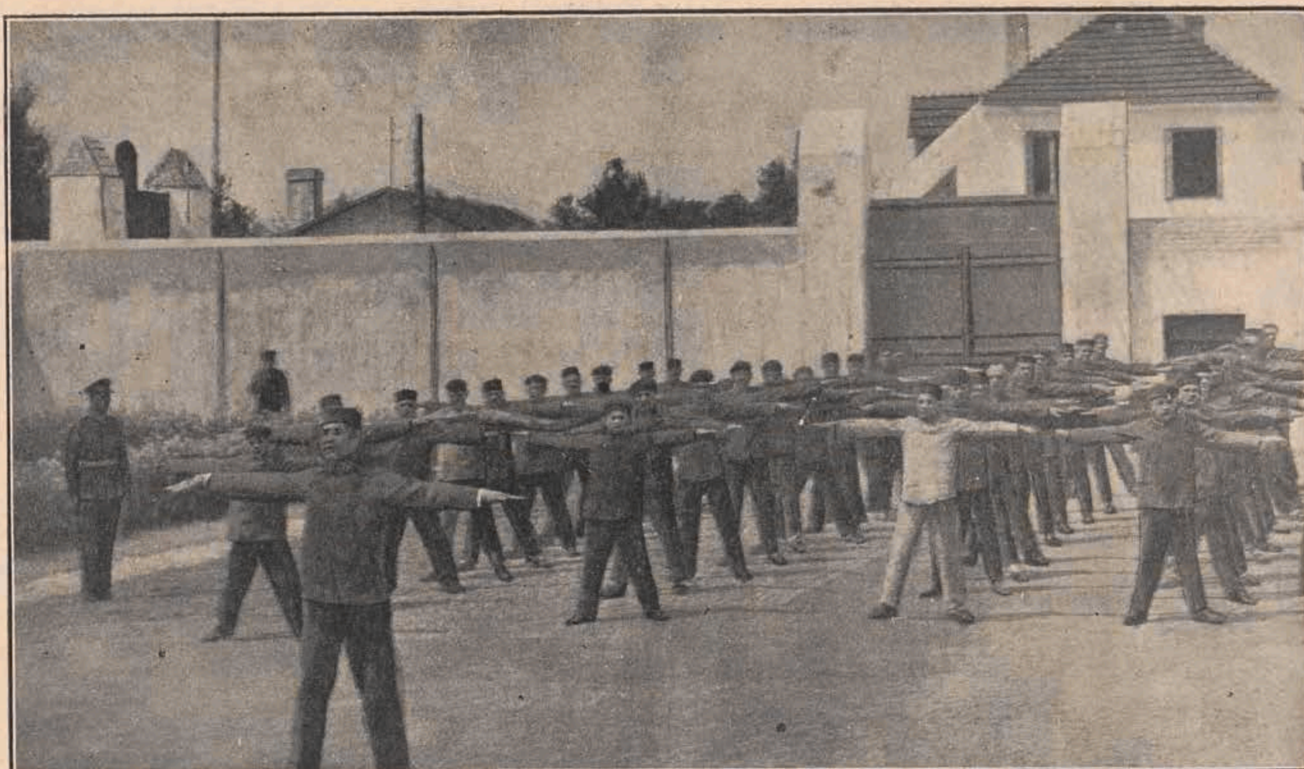
Wskazane zasady wychowania fizycznego dają zdumiewające rezultaty. Zdolności umysłowe rozwijają się wybitnie, więźniowie z łatwością rozwiązują zadania, które przedtem stanowiły dla nich trudności nie do pokonania. Razem z fizycznym rozwojem następuje przebudzenie duchowe. Tępy, bezmyślny, ponury, zwierzęcy wygląd więźniów stopniowo zanika, a wyraz nadziei na twarzy najlepiej odzwierciadla zaszłe w umyśle zmiany.

Pomiary antropologiczne poszczególnych części ciała, a nawet fotograficzne zdjęcia, zrobione przy przyjmowaniu do więzienia, przestają z czasem być miarodajne przy ustaleniu tożsamości więźniów, gdyż ulegają znacznym zmianom pod wpływem wspomnianych zabiegów.

* * *

W ostatnich czasach i u nas na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe zwrócono szczególną uwagę.

Nie mówiąc już o uznanej konieczności wychowania fizycznego młodzieży szkolnej, powstają z niebywałą przed wojną szybkością coraz to nowe kluby sportowe i gimnastyczne wśród dorosłych członków naszego społeczeństwa. Zdrowie fizyczne obywateli uważane jest za podsta-



Więzienie w Sieradzu. Ćwiczenia gimnastyczne więźniów na podwórzu więziennem.



Zakład wychowawczo-poprawczy w Głazie. Ćwiczenia gimnastyczne („piramida").

wę przy odbudowie dobrobytu państwa i utrzymaniu w bezpieczeństwie jego granic. Członkowie tegoż społeczeństwa — więźniowie, tylko przecież czasowo wyeliminowani z pośród niego, nie mogą być wyjątkiem. Te same względy nakazują, aby więzień w czasie pobytu w więzieniu nie zatracał sił fizycznych. Powinien on je zachować, a w miarę możności rozwinąć, gdyż one są właśnie warunkiem możności późniejszego uczciwego zarobkowania po zwolnieniu. Warunki życia więziennego są szczególnie niebezpieczne dla utrzymania zdrowia więźniów. W tąk wielkich zbiorowiskach ludzkich, jakiemi są więzienia, warunki sprzyjają szerzeniu się chorób zakaźnych, a przedewszystkiem gruźlicy. Jeżeli nie będziemy dbali o zachowanie zdrowia więźniów, to więzienia staną się rozsadnikami zarazy. Tysiące ludzi, opuszczających więzienia, będą ją roznosiły w społeczeństwie. Nie mogąc z powodu choroby zarabiać na swe utrzymanie, staną się oni ciężarem dla państwa i społeczeństwa, które zmuszone będzie dawać im środki utrzymania lub też oni sami sięgną po nie, gwałcąc prawo przez targnięcie się na mienie, a nawet życie współobywateli.

Wychowanie fizyczne w więzieniach jest tem konieczniejsze, że większość więźniów rekrutuje się przeważnie z pośród szumowin społecznych. Ludzie ci dostają się do więzienia już z nadwątlonem zdrowiem, wskutek nienormalnych warunków, w jakich żyli, mieszkając w środowisku niehigjenicznem, prowadząc życie rozpustne, nadużywając alkoholu i t. p.

Materjał ten więzienie powinno przerobić na pożytecznych pracowników społeczeństwa. Przyjmując na siebie takie zobowiązanie, władze więzienne muszą przedewszystkiem zwrócić uwagę na rozwój ich sił fizycznych. Nie może być mowy o stosowaniu środków moralnego oddziaływania na więźniów, nauczaniu i przyzwyczajaniu ich do pracy, dopóki siły więźnia nie zostaną wzmocnione.

Za wprowadzeniem wychowania fizycznego w więzieniach przemawiają ponadto inne względy. Jak wykazują sprawozdania amerykańskich zakładów karnych, wychowanie fizyczne ma nader dodatni wpływ na wzmożenie się dyscypliny wśród więźniów. Ćwiczenia wojskowe przyuczają więźniów do szybkiego wykonywania rozkazów, co połączone jest z koniecznościąześrodkowania i napięcia uwagi, przyuczają również więźniów do przyswajania sobie pojęć dotąd im ob-



Zakład wychowawczo-poprawczy w Głazie. Ćwiczenia gimnastyczne wychowanków na wolnej przestrzeni.



Więzienie przy ul. Długiej № 52 w Warszawie—oddział dla nieletnich. Ćwiczenia gimnastyczne na podwórzu więziennem.

cych, jak rozkaz, polecenie, bezwzględne posłuszeństwo i obowiązek.

To też z wyżej wskazanych względów na wychowanie fizyczne zwrócono w więziennictwie polskiem szczególną uwagę. Na skutek zarządzenia Ministra Sprawiedliwości *Stanisława Cara* narazie w kilku więzieniach zostały zorganizowane sale gimnastyczne, zaopatrzone w niezbędne przyrządy, zaangażowano odpowiednio wykwalifikowany personel nauczycielski, pod którego kierownictwem odbywają się ćwiczenia gimnastyczne więźniów, gry sportowe etc.

W Szkole Centralnej Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości urządzono ponadto kurs instruktorski dla niższych funkcjonarjuszów więziennych. W miarę rozszerzania się zakresu wychowania fizycznego, funkcjonarjusze więzienni, którzy kurs ten ukończyli, będą instruktorami w mniejszych więzieniach.

Ministerstwo Sprawiedliwości ustaliło, jako zasadę, że wychowanie fizyczne w więzieniach ma za zadanie zapobieganie ujemnym wpływom zamknięcia na stan zdrowotny więźniów, oraz wyrobienie, przez przysposobienie wojskowe, poczucia dyscypliny i zdolności do obrony kraju.

W tym celu w więzieniach powinny być prowadzone systematyczne ćwiczenia gimnastyczne wolne i na przyrządach oraz racjonalne gry i zabawy na świeżem powietrzu. W zależności od warunków lokalnych, powinny być urządzane sale gimnastyczne i specjalne tereny w obrębie więzienia. Ćwiczenia, gry i zabawy powinny odbywać się pod kierownictwem wykwalifikowanego funkcjonarjusza i pod nadzorem lekarza więziennego. Nadzór lekarski polega na ustalaniu programu wychowania fizycznego i na kwalifikowaniu więźniów do poszczególnych ćwiczeń, w zależności od stanu ich zdrowia; ma to miejsce raz na miesiąc oraz na każde żądanie administracji więziennej.

Więziennictwo polskie nie posiada jeszcze dostatecznego w tym względzie doświadczenia, aby można było wyprowadzić głębsze wnioski co do rezultatów rozpoczętej akcji. Możemy jednak powiedzieć już teraz, że, wbrew oczekiwaniom przeciwników wychowania fizycznego w więzieniach, nie spowodowało ono żadnego zamętu w życiu więziennem; więźniowie zrozumieli konieczność zachowania swych sił fizycznych, chętnie biorą udział w ćwiczeniach i zachowują wzorowy ład i dyscyplinę.

Dodatnie wyniki wychowania fizycznego nieletnich w zakładach wychowawczo-poprawczych, które zostało rozpoczęte znacznie wcześniej, nie podlegają dla nas żadnej wątpliwości.

ZYGMUNT BUGAJSKI, Radca Ministerjalny

PRACA WIĘŹNIÓW.

Zatrudnianie więźniów pracą fizyczną miało miejsce już w najodleglejszych czasach, w samem zaraniu kary pozbawienia wolności. W czasach obecnych zmienił się jednak zasadniczo pogląd na charakter organizacji tej pracy i jej zadanie. Praca uważana jest za jeden z poważniejszych czynników wychowawczych, za niezbędny warunek racjonalnej organizacji współczesnego więziennictwa.

Natomiast w dawnych czasach zatrudnianie więźniów pracą miało przedewszystkiem na celu zwiększenie dolegliwości kary, to też była ona nadmiernie uciążliwa; w dodatku pogłębiał to charakter pracy—jej bezcelowość, niepożyteczność. Polegała ona częstokroć na przenoszeniu bez potrzeby ciężarów z jednego miejsca na inne, przelewaniu wody z jednego naczynia do innego; znane były wreszcie stosowane w kolonjach niektórych państw młyny, które, poruszane siłami więźniów, mełły powietrze i t. p.

Przykłady podobnej pracy niepożytecznej i bezcelowej spotykamy nawet w ubiegłem stuleciu.

Jednakże już i w tych czasach znaleźć możemy niekiedy przykład zatrudniania więźniów pracą pożyteczną.

Uczeni twierdzą, że praca więźniów była wykorzystana przy budowie wodociągów w starożytnym Rzymie. Podobno słynny mur chiński także zbudowali więźniowie. Ten sam charakter miała praca więźniów na galerach i w katorgach syberyjskich. W tych jednak czasach zatrudnianie więźniów miało zasadniczo na celu przedewszystkiem zwiększenie dolegliwości kary, a następnie—osiągnięcie pewnych korzyści fiskalnych.

Zasadnicza zmiana poglądów na zadania i zasady organizacji pracy więźniów następuje jednak, jak wspominaliśmy na wstępie, dopiero z chwilą utrwalenia się humanitarnych poglądów na samo zadanie kary pozbawienia wolności. Odtąd dopiero praca więźniów występuje w charakterze czynnika wychowawczego, odgrywającego pierwszorzędną rolę w wewnętrznej organizacji życia więziennego, normowanego przepisami prawnemi, a to przedewszystkiem co do jakości pracy i długości dnia roboczego. Zrozumiano bowiem, że znaczenie wychowawcze może mieć tylko praca celowa, skierowana ku wytwarzaniu przedmiotów społecznie użytecznych. Tylko wtedy można przecież mówić o umoralniającem znaczeniu pracy, o ile więzień wie, że produkt jego wysiłków jest potrzebny i szanowany przez ludzi; tylko taki rodzaj pracy wzbudzić może w więźniu poszanowanie i zamiłowanie do pracy przezeń wykonywanej.

Pogląd na pracę, jako na jeden z najważniejszych czynników wychowawczych, przyświecał organizatorom więziennictwa polskiego i znalazł następnie odzwierciadlenie w postanowieniach ustawowych. „W więzieniach", — powiada ustawodawca,—„powinny być w miarę potrzeby i możności zaprowadzone roboty pożyteczne celem nauczenia i przyzwyczajenia więźniów do pracy oraz zmniejszenia wydatków państwa na utrzymanie więzień".

Za koniecznością organizacji pracy we współczesnych więzieniach przemawiają przedewszystkiem względy polityki kryminalnej. O ile chcemy skutecznie walczyć z recydywą przestępstw, to najlepiej osiągniemy pożądany cel przez nauczanie rzemiosł tych więźniów, którzy nie znają żadnego rzemiosła oraz przez przyzwyczajanie do pracy i wzbudzanie do niej zamiłowania u tych, którzy pracować nie chcą. Większość więźniów przecież pochodzi ze sfer niezamożnych; jedyną podstawą ich uczciwej egzystencji po odbyciu kary może być tylko praca fizyczna, o ile więc więzienie nie nauczy i nie przyzwyczai ich do pracy, siłą rzeczy zmuszeni będą szukać środków egzystencji na drodze występku. Bezczynność wpływa na ludzi demoralizująco; tembardziej źle oddziaływa na więźniów. Poczucie życia z pracy rąk swoich podnosi człowieka we własnych oczach; jest ono obowiązkiem społecznym. Więzień nie może stanowić wyjątku, musi on zarabiać również na swe utrzymanie, aby zmniejszyć chociażby w ten sposób wydatki państwa, łożone na utrzymanie więzień. Pozostawianie więźniów bez pracy, przy zabezpieczeniu im całkowitego utrzymania w czasie odbywania kary (pobytu w więzieniu) byłoby przywilejem, nagrodą za zbrodnię. Więzienie jest miejscem odbywania kary, nie może przeto stwarzać dla przestępców warunków dogodniejszych, aniżeli te, które mają zwykli obywatele w państwie, którzy muszą przecież pracować na swe utrzymanie.



Więzienie przy ul. Długiej № 52 w Warszawie. Drukarnia.



Więzienie przy ul. Długiej № 52 w Warszawie. Drukarnia—zecernia.



Więzienie w Rawiczu. Drukarnia — dział maszyn.



Więzienie w Rawiczu. Drukarnia — zecernia



Więzienie w Rawiczu. Składnica gotowych druków sądowych.



Więzienie w Wiśniczu. Warsztaty tkackie.

Jest to kategorycznym imperatywem współczesnej wiedzy penitencjarnej.

Wreszcie doświadczenie praktyczne wykazuje, że zatrudnianie więźniów jest warunkiem utrzymania rygoru i dyscypliny w więzieniach.

Administracji więziennej trudno utrzymać ład i porządek w więzieniach, w których większość więźniów pozostaje całemi dniami w celach bez zajęcia. Nudy więzienne, wynikające z bezczynności pogłębiają poczucie surowości kary. Czas dłuży się, zdenerwowanie rośnie, powstają wzajemne nieporozumienia, wybryki płciowe, swary i bijatyki, knują się zbiorowe wystąpienia i bunty, obliczone na to, aby siłą i gwałtem zdobyć upragnioną wolność.

Praca zapobiega temu. Czas przy pracy mknie szybko, więźniowie w warsztacie czują się zwykłymi robotnikami, zapominają o swej niedoli, a zapracowane pieniądze dają im możność poprawienia sobie warunków bytu więziennego.

Nie bacząc na wspomniane motywy, zatrudnianie więźniów spotyka się częstokroć z nieprzychylnym stosunkiem sfer przemysłowych i rzemieślniczych. W historji więziennictwa znane są fakty, że pod wpływem wspomnianych czynników w niektórych państwach praca w więzieniach na dłuższy przeciąg czasu była zaniechana. Rząd francuski w czasach drugiej rewolucji zmuszony był wydać dekret z dnia 24 marca 1848, zabraniający prowadzenia robót w więzieniach. Pracę w więzieniach francuskich wznowiono dopiero po kilku latach, po wydaniu dekretu z dnia 9 stycznia 1850, uchylającego częściowo poprzednie zarządzenie; następnie dekret z dnia 25 lutego 1852 ostatecznie wprowadza obowiązek pracy w więzieniach, kiedy doświadczenie kilkuletnie wykazało szkodliwość podobnego zakazu. Zebrane dane statystyczne wykazały dobitnie znikomą rolę konkurencyjną produkcji więziennej dla przemysłu i robotników. Zasługują również na uwagę motywy, ustalone przez Ministra Spraw Wewnętrznych, przytoczone w sprawozdaniu rocznem o pracy w więzieniach, w związku z wydaniem wspomnianego dekretu z dnia 28 lutego 1852.

„Dekret z dnia 24 marca 1848, znosząc pracę w więzieniach, zmienił zasadniczo prawne i moralne warunki kary. Miał on na względzie zniszczyć konkurencję, jaką na wolności czyniła praca więźniów. Konkurencja ta w rzeczywistości wcale nie istniała. Jeżeli nawet wyjdziemy z założenia, że około 18.000 więźniów, znajdujących się wtedy w więzieniach centralnych, było zatrudnionych, (to znaczy nie policzymy chorych, pozbawionych pracy za karę i innych wypadków, stanowiących poważną przeszkodę w pracy), to dwie trzecie tej liczby przypadało na robotników, nie znających rzemiosł, prowadzonych w więzieniach i z tego względu mających sprawność roboczą o połowę mniejszą, niż przeciętny robotnik na wolności. Biorąc to pod uwagę, możemy powiedzieć, że dzienna praca wszystkich więzień stanowi zaledwie 6.000 normalnych dniówek na wolności, co jest znikomą cyfrą w ogromie ogólnej wytwórczości".

Zebrane dane statystyczne wykazały ponadto, że na ogólną liczbę 15.000 krawców paryskich znajdowało się w więzieniach Paryża zaledwie 60 krawców.

To samo miało miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie roboty w więzieniach były na pewien czas wstrzymane.

Jeżeli wrócimy się teraz do Polski, to trzeba przyznać, że i u nas od czasu do czasu dają się usłyszeć twierdzenia o rzekomej konkurencji, jaką praca więzienna ma stwarzać pracy na wolności. Ale i tu dane statystyczne potwierdzają znikomość konkurencji, stwarzanej jakoby przez prace więźniów.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunek liczby więźniów, zatrudnionych w poszczególnych rzemiosłach, do ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych w tej samej gałęzi pracy na wolności, to uwydatni się znikomość istniejącej jakoby konkurencji.

Wreszcie, pewna liczba więźniów pracowała przecież na wolności; zmieniło się tylko miejsce ich pracy, a przeto dalsze zatrudnianie ich w więzieniu utrzymuje istniejący poprzednio stan liczebny armji robotników w państwie.

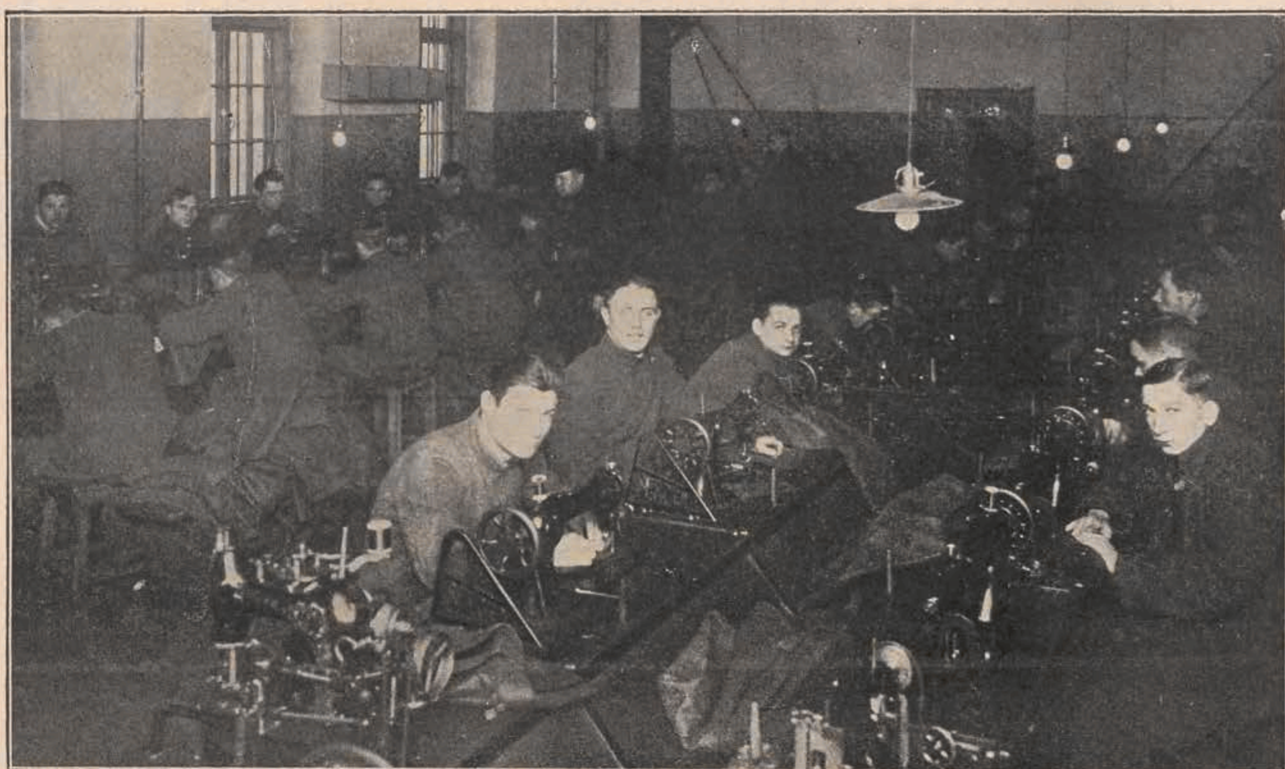
Jeżeli weźmiemy ponadto pod uwagę, że wydajność pracy tego samego więźnia na wolności była znacznie większa, aniżeli w więzieniu, to musimy przyjść do przekonania, że konkurencja, wytwarzana przez więzienia pracy wolnościowej jest iluzoryczna.

Wreszcie więzienie częściej stwarza nowe potrzeby dla rynku, aniżeli nowego robotnika.

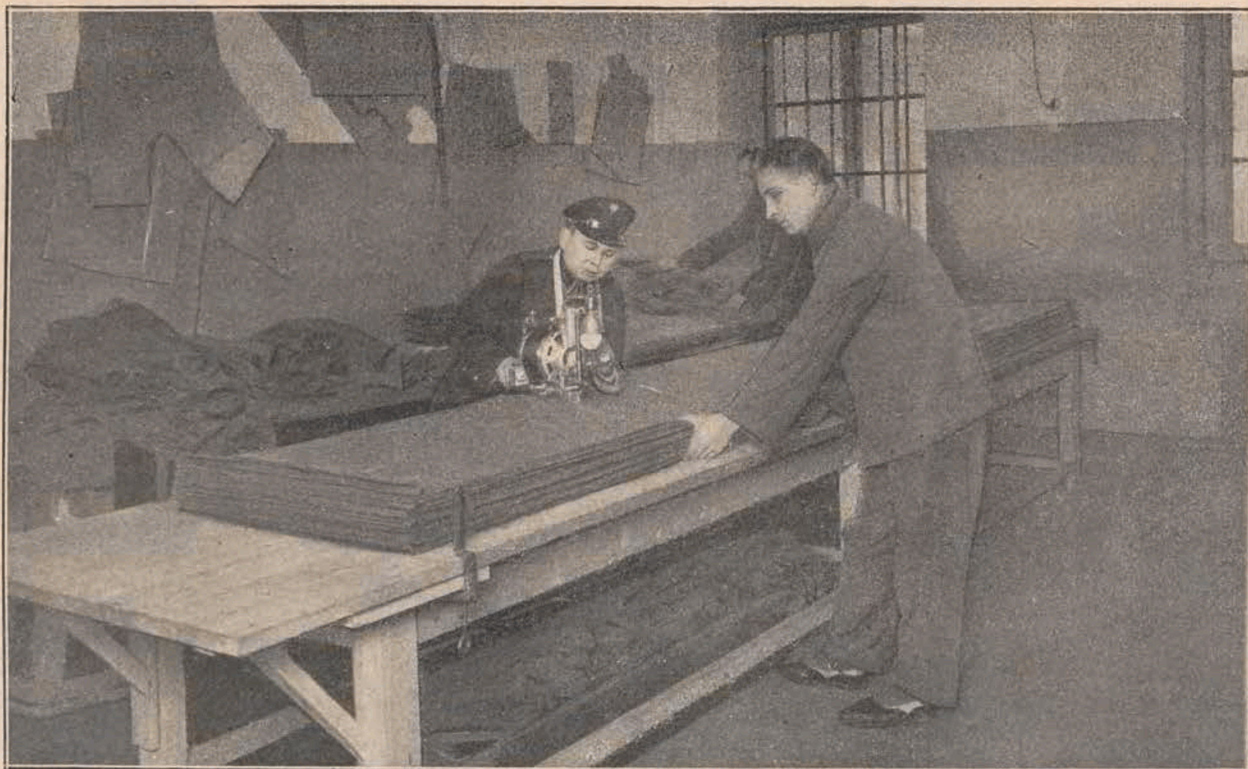
„Oczywiście", powiada prof. *Poznyszew*, „pewna konkurencja jest możliwą, lecz to nie daje jeszcze prawa żądać usunięcia pracy z więzień i byłoby to tak samo bezpodstawnem, jak żądanie zakazu leczenia robotników chorych, umotywowane tem, że po powrocie do zdrowia wystąpią oni, jako konkurenci na rynku pracy".



Więzienie w Mysłowicach. Mechaniczna pracownia pończoch.



Więzienie przy ul. Dzielnej № 24|26 w Warszawie. Szwalnia mechaniczna w oddziale męskim.



Więzienie przy ul. Dzielnej № 24|26 w Warszawie. Warsztat krawiecki — mechaniczne krojenie materjałów.



Więzienie w Katowicach. Warsztat blacharski.



Więzienie w Fordonie. Warsztaty kilimkarskie.



Więzienie w Drohobyczu. Warsztat stolarski.

Ażeby jednak uniknąć wszelkich narzekań, pracę więźniów w więziennictwie naszem skierowuje się przedewszystkiem ku zaspakajaniu potrzeb własnych więziennictwa i sądownictwa, o czem jeszcze będzie mowa poniżej; nie wprowadza się tego rodzaju robót w więzieniach, któremi w danej miejscowości zatrudnieni są drobni rzemieślnicy. W miarę możności rozwija się produkcję wyrobów, które są przedmiotem wwozu, wreszcie nawiązuje się kontakt z rynkami zagranicznemi, celem zbytu naszych wyrobów zagranicą.

Więziennictwo polskie nie opiera się na żadnym systemie naukowym, to też głównym środkiem poprawy jest, prócz nauczania, praca więźniów. Zadaniem organizacji pracy jest przedewszystkiem nauczenie więźniów rzemiosła, wdrożenie i przyzwyczajenie do pracy, a pozatem pokrycie z otrzymanych dochodów chociażby części wydatków na utrzymanie więźniów.

Ze względu na doniosłe znaczenie penitencjarne pracy oraz handlowe zasady jej prowadzenia i skomplikowaną rachunkowość, w wewnętrznej organizacji więziennej jest ona wyłączona w odrębny dział, w autonomiczną do pewnego stopnia jednostkę organizacyjną, zwaną działem pracy. Dział pracy załatwia wszelkie czynności z pracą więźniów związane, a więc organizuje warsztaty pracy, angażuje instruktorów, wyznacza więźniów do poszczególnych warsztatów, pobiera dochody, wypływające z pracy więźniów, opłaca wydatki wywołane pracą więzienną, dokonywa pomiędzy więźniami podziału przypadającego im wynagrodzenia i t. p.

Kierownikiem działu pracy jest pomocnik naczelnika więzienia, do obowiązków którego, między innemi, należy: dbanie o rozwój działu pracy, zatrudnianie największej liczby więźniów, nauczanie ich pracy, wpajanie zamiłowania do niej, wyposażanie warsztatów i gospodarstwa rolnego w niezbędne narzędzia pracy i urządzenia techniczne, wyszukiwanie dogodnych źródeł zakupu surowców i zbytu wyrobów gotowych oraz kalkulowanie tych wyrobów i prowadzenie niezbędnej księgowości, rachunkowości, a wreszcie—kierowanie pracą zatrudnionego w tym dziale personelu.

Co się zaś tyczy samej organizacji pracy więźniów, to w więziennictwie polskiem mają zastosowanie zarówno system gospodarczy, jak system wynajmu. Jednakże system gospodarczy, to jest tego rodzaju organizacja pracy więźniów, przy której administracja więzienia występuje jakby w roli prywatnego przedsiębiorcy, a więc urządza i prowadzi warsztaty na swoje ryzyko, jest w więziennictwie polskiem dominującym. System wynajmu ma miejsce tylko w wypadkach wyjątkowych, kiedy władze więzienne nie mają możności zorganizowania własnych warsztatów. Wynajem pracy więźniów przedsiębiorcom prywatnym miał miejsce przeważnie w pierwszych latach organizacji więziennictwa z powodu braku środków, albowiem po b. okupantach nie otrzymano prawie żadnych kapitałów obrotowych, a nawet w większości więzień narzędzia pracy i urządzenia maszynowe warsztatów zostały wywiezione wgłąb państw zaborczych, lub też skutkiem działań wojennych zniszczone. Obecnie w miarę wzrostu zasobów pieniężnych poszczególnych działów pracy, system wynajmu stopniowo zostaje zastępowany systemem gospodarczym.

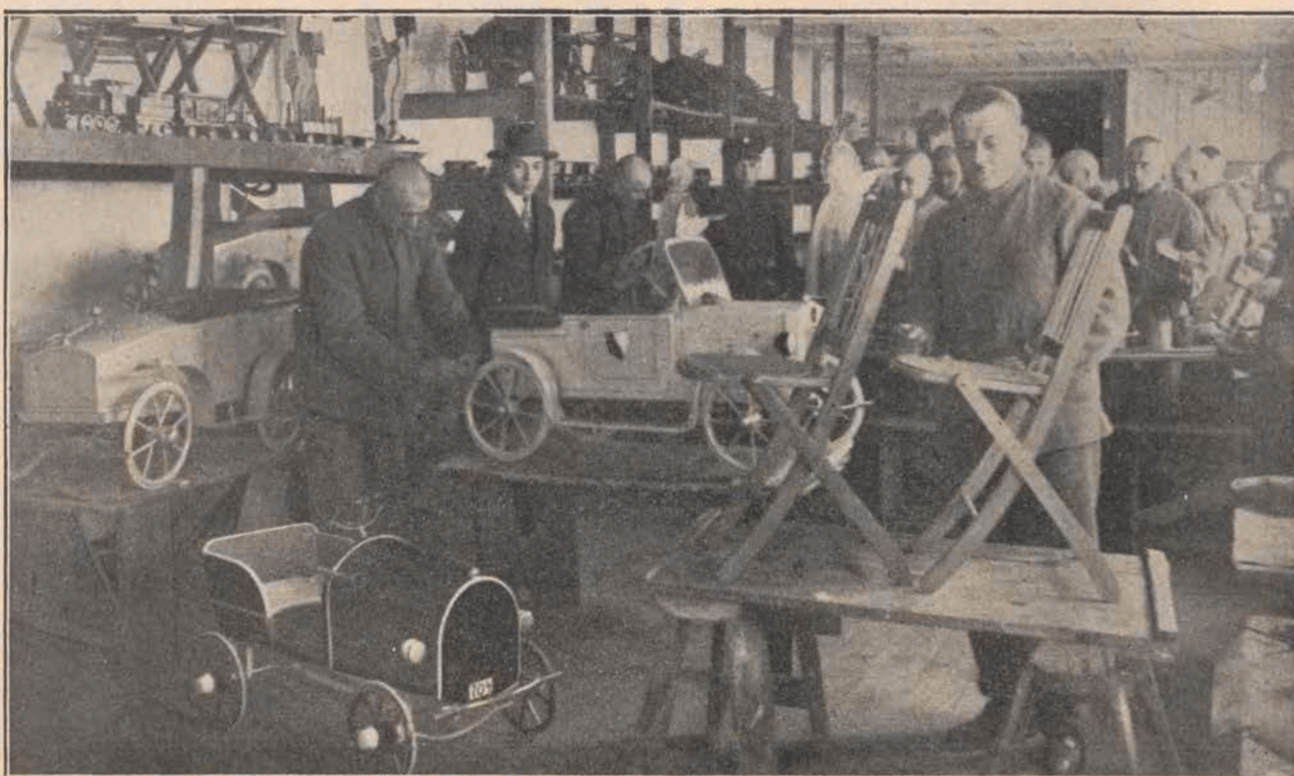
W działach pracy, które prowadzą roboty systemem gospodarczym, praca więźniów skierowywana jest przedewszystkiem ku wykonywaniu przedmiotów wewnętrznego urządzenia więzień, przeprowadzaniu remontów, produkowaniu materjałów niezbędnych dla dalszego wyrobu z nich odzieży, bielizny, pościeli i obuwia dla więźniów. Istniejące zaś gospodarstwa rolne zaopatrują więzienia w niezbędne artykuły żywnościowe.

Dla zaspakajania potrzeb więziennictwa w zakresie materjałów tkackich zorganizowane zostały przędzalnie i tkalnie w więzieniach: w Wilnie, Koronowie, Grudziądzu, Piotrkowie, Sieradzu, Wiśniczu, Św. Krzyżu i Łomży. Warsztaty w Wilnie wyrabiają sukno, warsztaty tkackie w Wiśniczu pokrywają całkowite zapotrzebowanie więziennictwa na płótno i surówkę, więzienia na Św. Krzyżu i w Piotrkowie produkują płótno siennikowe, Łomża wyrabia sznury, powrozy i ręczniki, więzienie zaś w Sieradzu wyrabia potrzebną ilość koców dla więzień.

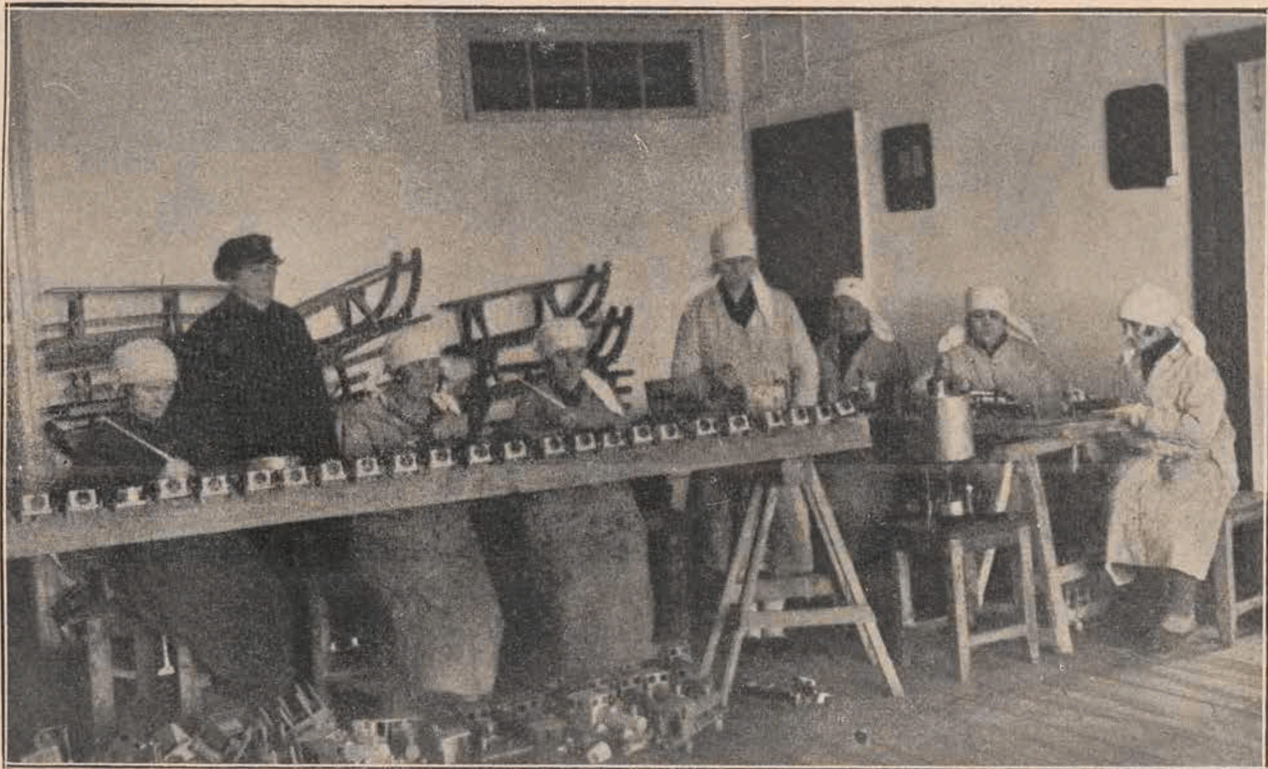
Istniejące w więzieniach warsztaty krawieckie (z których największy — w więzieniu śledczem w Warszawie o 60 maszynach i napędzie elektrycznym) szyją bieliznę i ubrania dla więźniów oraz umundurowanie dla personelu. Więzienie w Inowrocławiu posiada od roku 1926 fabrykę trepów, której wydajność wynosi sto tysięcy par rocznie. Prócz tego w wielu więzieniach istnieją warsztaty szewskie, które produkują potrzebną ilość obuwia dla więźniów. W szeregu więzień



Więzienie w Grodnie. Warsztat tkacki.



Więzienie w Kaliszu. Malarnia zabawek w oddziale męskim.



Więzienie w Kaliszu. Malarnia zabawek w oddziale kobiecym.



Więzienie w Wilnie „na Łukiszkach". Pracownia hafciarska.



Więzienie w Katowicach. Warsztat stolarski.



Więzienie w Katowicach. Mechaniczna wytwórnia makaronu.

istnieją piekarnie o najnowszych urządzeniach, jak naprzykład w Mokotowie (Warszawa).

Prócz zaspakajania potrzeb więziennictwa, warsztaty więzienne wykonywują wiele robót dla instytucyj państwowych. W czasie wojny r. 1920 więzienia zaopatrywały władze wojskowe w bieliznę, a fabryka mechanicznego obuwia w więzieniu mokotowskiem w Warszawie produkowała dziennie sto par butów żołnierskich. Obecnie papiernia w więzieniu mokotowskiem wyrabia papier dla państwowych zakładów graficznych; papiernia zatrudnia trzystu dziesięciu więźniów dziennie, pracując na trzy zmiany w dzień i w nocy. Drukarnie więzienne w Rawiczu i w Warszawie przy ulicy Długiej 52 (od roku 1926) wykonywują wszystkie potrzebne druki dla sądownictwa i więziennictwa.

Według ostatnich zestawień, więzienia polskie obecnie posiadają 2 drukarnie, 5 elekrowni, i około 460 różnego rodzaju warsztatów, w tem: 30 introligatorskich, 19 koszykarskich, 68 krawieckich, 61 ślusarsko-blach.-kowalskich, 89 stolarsko-kołodziejskich, 88 szewskich, 5 szczotkarskich, 16 tkackich i inne. Warsztaty większe są, w miarę posiadanych środków elektryfikowane i zaopatrywane w nowoczesne urządzenia. Warsztaty więzienne wykonywują również zamówienia dla osób i instytucyj prywatnych oraz produkują towary na zbyt na rynku wewnętrznym.

Aby praca więźniów nie stwarzała konkurencji na rynku wewnętrznym, władze więzienne za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych nawiązały kontakt z rynkami zagranicznemi. Towarzystwo „Polska Ekspansja Gospodarcza", pozostające pod egidą wspomnianego Ministerstwa i przez nie subwencjonowane, rozsyła wyroby więzienne polskie zagranicę. Wyroby te (kilimy, trepy, szczotki, zabawki, płótno, guziki i r. in.) były w roku 1926 na wystawach w Rotterdamie, na Międzynarodowych Targach w Wiedniu, w roku 1927 — w Salonikach, zaś w 1924 w Medjolanie.

Eksponaty więzienne zyskały sobie uznanie specjalistów na wystawach krajowych, a pozatem wyroby kilimkarskie więzienia w Wilnie zostały nagrodzone medalem srebrnym na wystawie w Paryżu.

Niezależnie od pracy warsztatowej, część więźniów pracuje w gospodarstwach rolnych, stanowiących własność więzień lub też wydzierżawionych. Z uwagi na rolniczy charakter kraju, a także ze względów zdrowotnych, roboty rolne w więzieniach są u nas nader pożądane; jednakże są one jeszcze bardzo mało rozwinięte. Obecnie gospodarstwa rolne prowadzi się zaledwie w 56-u więzieniach, na obszarze 1.164,5 ha.

Praca więźniów jest wynagradzaną; wynagrodzenie ma na celu zachęcenie ich do pracy, danie im możności poprawienia sobie bytu materjalnego w czasie przebywania w więzieniu, a także odłożenia pewnej sumy pieniędzy na pierwsze potrzeby po zwolnieniu z więzienia.

Wynagrodzenie pracującego więźnia składa się jakby z 3 części:

1) z wynagrodzenia zasadniczego za pracę, 2) z sum przyznawanych więźniowi na dodatkowe żywienie i 3) z różnego rodzaju nagród i premij, uzależnionych od wydajności pracy, gorliwości, dobrego sprawowania się i t. p.

Wynagrodzenie zasadnicze dzielone jest na 2 połowy. Jedną połową więzień dysponuje w czasie pobytu w więzieniu, druga — stanowi jego kapitał oszczędnościowy, który więzień otrzymuje w chwili opuszczenia więzienia.

Innemi sumami z pośród wymienionych, więzień dysponuje całkowicie w czasie pobytu w więzieniu.

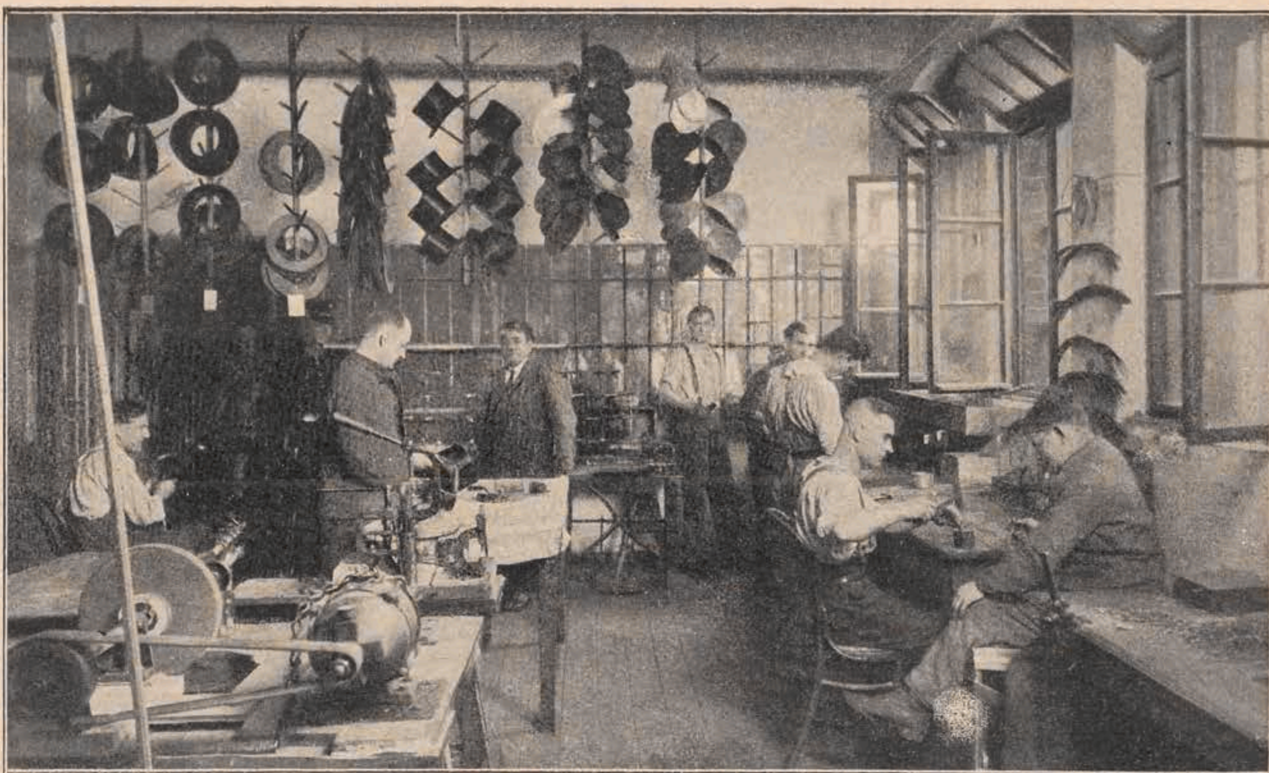
Każdy pracujący więzień posiada książeczkę roboczą, w której zapisywane są raz na miesiąc zarówno ilość przepracowanych przez niego dni, względnie wykonywanych zadań dziennych, jak i przyznane mu za pracę sumy pieniężne.

Podstawą do przyznania więźniowi wynagrodzenia za pracę służy ilość wykonanej przez niego w ciągu dnia pracy. Dla każdego rodzaju pracy ustalona jest dzienna norma, jaką więzień może wykonać. Bierze się przy tem pod uwagę że wydajność pracy więźnia stanowi przeciętnie 50% wydajności wolnego robotnika.

Za wykonane zadanie dzienne więzień otrzymuje obecnie w zależności od wiedzy fachowej: majster — tytułem wynagrodzenia gr. 40 i tytułem dodatku na żywienie — gr. 42, czeladnik — tytułem wynagrodzenia — gr. 30 i tytułem dodatku na żywienie — gr. 35, początkujący — tytułem wynagrodzenia — gr. 20 i tytułem dodatku na żywienie — gr. 28. Wymienione stawki ulegają na początku każdego roku rewizji. Przy wykonaniu przez więźnia części zadania dziennego obniża się proporcjonalnie powyższe stawki.

Praca wykonana ponad normalne zadanie, wynagradzana jest podwójnie.

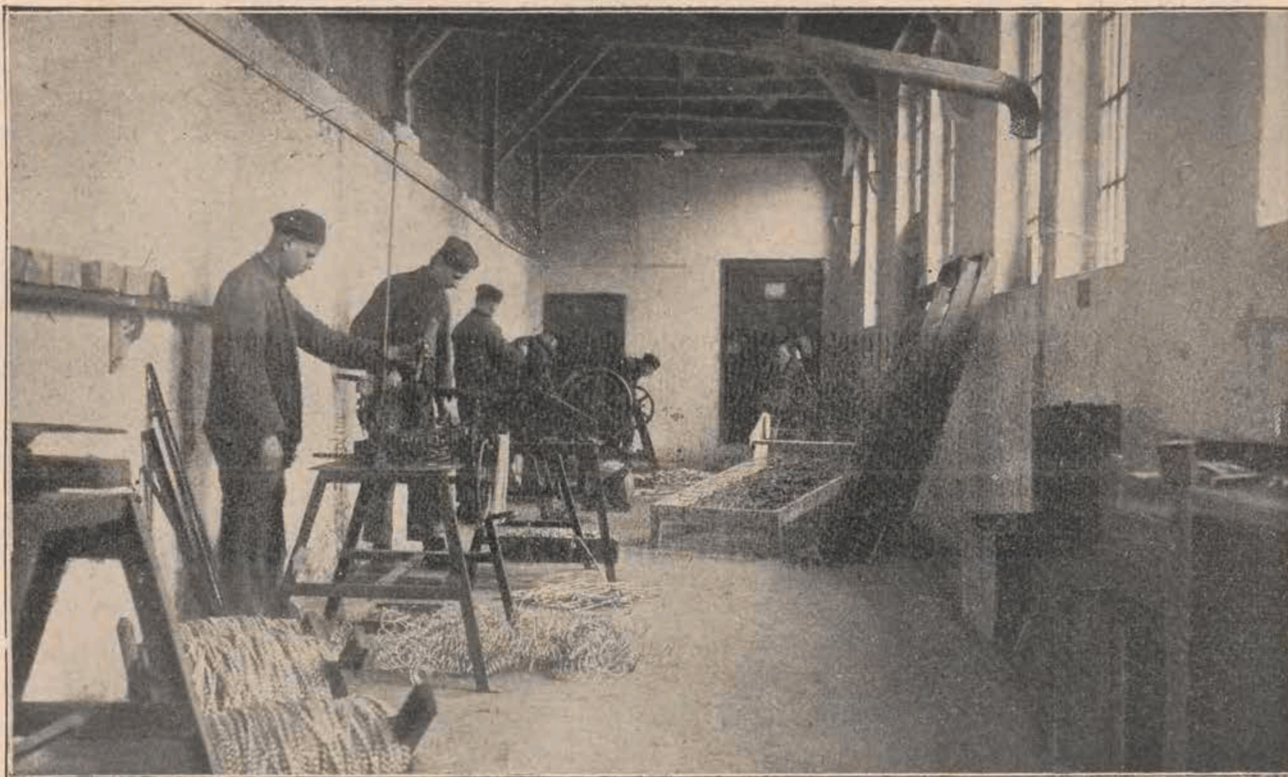
Po za wymienionemi świadczeniami na rzecz więźniów, więzienne działy pracy obliczają co miesiąc pewne sumy na zapomogi dla zwalnia-



Więzienie w Katowicach. Wytwórnia kapeluszy.



Więzienie w Radomiu. Wytwórnia łańcuchów.



Więzienie w Tarnowskich Górach. Pracownia materaców.



Więzienie w Siedlcach. Wyrób pantofli.



Więzienie w Sieradzu. Praca więźniów w polu przy sprzęcie zbóż.



Więzienie w Sieradzu. Praca więźniów — kobiet w ogrodzie więziennym.

nych z więzienia oraz na zawodowe kształcenie więźniów. Prócz tego, wprowadzono od roku 1925 system specjalnych nagród pieniężnych, wpłacanych po zakończeniu roku rachunkowego zarówno personelowi jak i więźniom, w tych więzieniach, gdzie Ministerstwo, na podstawie obserwacji, stwierdzi postęp w pracach w porównaniu z rokiem poprzednim.

Praca jest u nas przymusowa dla wszystkich kategoryj więźniów, prócz więźniów: prewencyjnych i skazanych na karę aresztu i twierdzy oraz więźniów politycznych. Więźniowie: prewencyjni, skazani na twierdzę lub areszt, oraz więźniowie polityczni zajmują się pracą o tyle tylko, o ile wyrażą na to swą zgodę. Co do więźniów prewencyjnych, potrzebne jest ponadto zezwolenie władz, do których dyspozycji są oni osadzeni w więzieniu.

Więźniom wyznacza pracę naczelnik więzienia. Jednakże obowiązany on jest przy wyznaczaniu więźniów do pracy uwzględniać dotychczasowe zajęcie więźnia, stan jego zdrowia, wiek, płeć, rodzaj i termin kary oraz zamiłowanie do pewnego rodzaju pracy.

Za więźniów zatrudnianych pracą dochodową działy pracy więzień zwracają co miesiąc Skarbowi Państwa koszty ich utrzymania, zwiększone o 20%. Ponadto zaś Skarbowi Państwa przelewa się każdego roku część czystych dochodów, zgodnie z zobowiązaniami budżetowemi.

Wpłaty wymienione za kilka ostatnich lat przedstawiają się następująco:

A) Zwroty za utrzymanie więźniów:

r. 1924 — zł. 224.125,76
„ 1925 — „ 430.144,80
„ 1926 — „ 590.848,27
„ 1927 — „ 623.007,19

B) Przelew dochodów:

r. 1924 — zł. 111.111,11
„ 1925 — „ 214.676,43
„ 1926 — „ 311.462,13
„ 1927 — „ 322.830,00

O stopniu rozwoju pracy w więzieniach dobitnie świadczą następujące cyfry, dotyczące wartości majątku więziennych działów pracy:

1.I. 1926 r. — zł. 1.840.000
1.I. 1927 „ — „ 2.200.000
1.IV. 1928 „ — „ 3.650.000

Za ostatni rok wymieniony ogólna suma obrotów brutto więziennych działów pracy przekroczyła sumę zł. 35.500.000.

Taką jest w ogólnych zarysach organizacja pracy więźniów w więziennictwie polskiem. Nauczenie więźnia pracy, wdrożenie do niej, danie mu możności poprawienia sobie bytu z otrzymanego wynagrodzenia w czasie odbywania kary i pomoc w pierwszych chwilach po opuszczeniu murów więziennych oraz zmniejszenie wydatków państwa na utrzymanie więźniów — oto główne zadania organizacji pracy więźniów w Polsce.

Przyznać jednakże musimy, że liczba zatrudnionych więźniów jest jeszcze znikoma i duży odsetek więźniów pozostaje w celach bezczynnie.



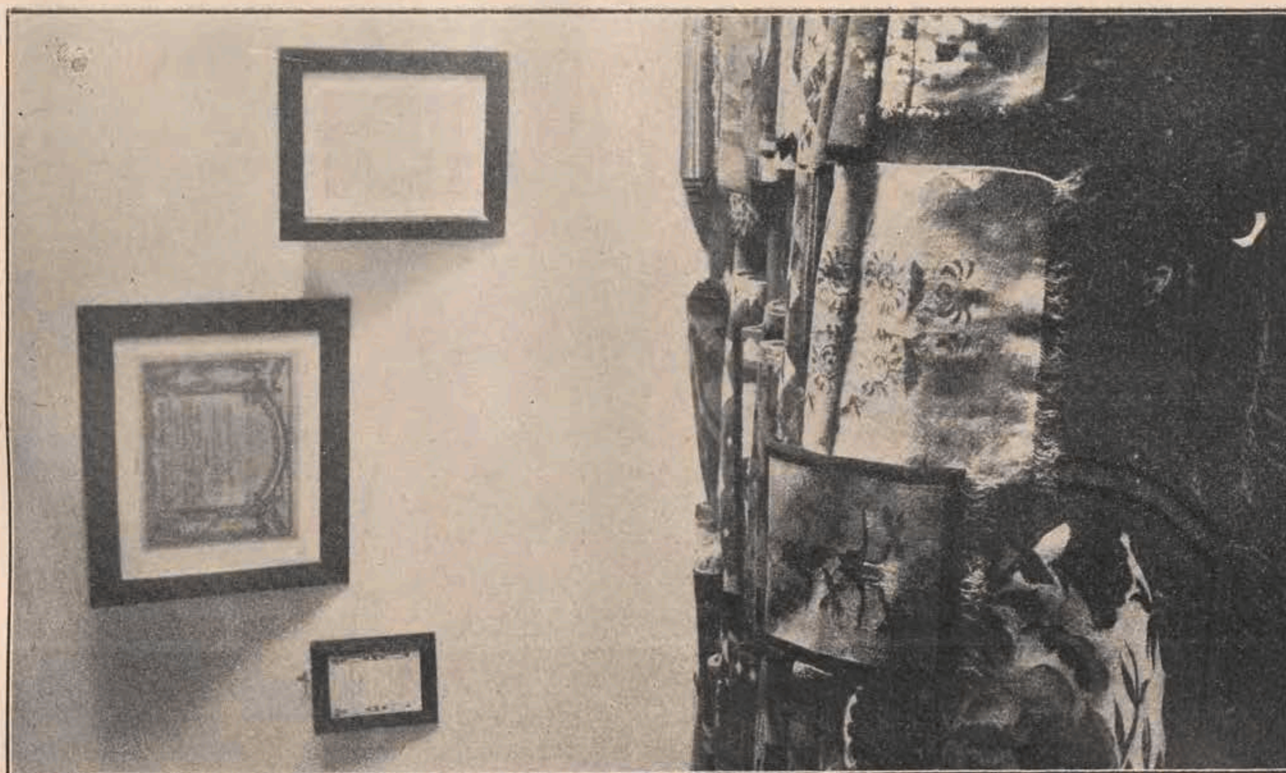
Więzienie w Rawiczu. Praca więźniów przy kamieniołomach.



Więzienie w Sieradzu. Więźniowie zatrudnieni przy łowieniu ryb w stawach więziennych.



Więzienie w Lidzie. Praca więźniów przy robotach publicznych.



Więzienie w Wilnie „na Łukiszkach". Składnica gotowych kilimów.

STANISŁAW TUROWICZ, Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie.

PROKURATURA I NADZÓR PENITENCJARNY W NOWEJ ORGANIZACJI WIĘZIENNICTWA.

Wszystkie teorje kryminologiczne, niezależnie od zapatrywań na istotę przestępstwa i jego źródła, mają jedno wspólne zadanie: stworzenie w interesie społecznym najskuteczniejszych środków zwalczania przestępstwa; głównym takim środkiem, przy którego pomocy organizacja społeczna walczy z przestępstwem, jest kara. Ponieważ kara pozbawienia wolności i związane z tą karą więzienie stanowią w dzisiejszym ustroju karno-prawnym najważniejszy sposób reakcji państwowej na pogwałcenie norm prawnych, sprawa organizacji więziennictwa jest ściśle związana z ogólną polityką kryminalną i przebywanie przestępcy w więzieniu stanowi tylko składową część skomplikowanego procesu, który odbywa się w każdym wypadku, gdy powstaje konflikt karno-prawny.

Zadaniem władz sądowych przy powstaniu takiego konfliktu karno-prawnego jest wykrycie w procesie sądowym sprawcy czynu przestępnego, ustalenie prawdy materjalnej, jak również określenie winy przestępcy i wynikającej z powyższego określenia kary, którą, za popełniony czyn, gwałciciel norm prawnych ponieść powinien.

W ten sposób proces sądowy w sprawach karnych kończy się z chwilą uprawomocnienia się wyroku — skierowaniem wyroku do wykonania. Od tej chwili rola sądu jest skończona i aczkolwiek nowe prądy w kryminologji przewidują możliwość dalszych wpływów sądów na los skazanego przestępcy, jednak większość ustaw, a w ich liczbie polski kodeks postępowania karnego, zamyka proces sądowy skierowaniem wyroku do wykonania.

Zakończenie postępowania sądowego wymierzeniem kary, jednak nie wyczerpuje stosunku organizacji społecznej do przestępcy, gdyż po wymierzeniu kary, a w szczególności kary pozbawienia wolności, najczęściej stosowanej w dzisiejszym ustroju państwowym, następuje mniej lub więcej długi okres czasu, w którym przestępca pozostaje w pewnym stosunku karno-prawnym z organizacją społeczną.

I niezależnie od tego, jak będziemy zapatrywać się na zadania i cele kary, czy w ślad za *Kantem*, jako na akt powszechnej sprawiedliwości, czy w ślad za *Fichtem*, jako na środek zabezpieczenia społeczeństwa przeciwko przestępstwu, czy jako na środek odstraszenia lub poprawy przestępcy, nie możemy nie przyjść do wniosku, że okres czasu od chwili uprawomocnienia się wyroku aż do chwili ukończenia odbywania przez przestępcę kary, jest nie mniej ważnym i doniosłym, niż proces sądowy, który karę za popełnione przestępstwo wymierza.

Wyrok zapadł. Zamknęły się kraty więzienne za gwałcicielem norm prawnych i władze więzienne pozostały sam na sam z przestępcą, który, aczkolwiek nieraz jest wyrzutkiem społeczeństwa, jest jednak jego członkiem i do czasu, póki nie opuści murów więziennych, jego stosunek do organizacji społecznej powinien być ściśle unormowany przepisami ustaw i regulaminów więziennych.

Ustawodawstwo polskie, kierując się powyższą myślą zasadniczą, ustaliło dwoistość organów, nadzorujących prawidłowe stosowanie przepisów, normujących stosunek władz więziennych do przestępcy, odbywającego karę z wyroku sądu. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 7 marca 1928 w sprawie organizacji więziennictwa i rozporządzenie wykonawcze Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 czerwca 1928 stanowią, że nadzór penitencjarny służy Ministrowi Sprawiedliwości, którego zastępcą jest Dyrektor Departamentu Karnego, i władzom prokuratorskim.

W § 5 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości nadzór penitencjarny określa się, jako kontrolę całokształtu życia więziennego i w szczególności, jako prawo czuwania nad legalnością uwięzienia i prawidłowem wykonaniem kary, względnie aresztu prewencyjnego.

Wykonanie kary pozbawienia wolności jest aktem wymiaru sprawiedliwości, wobec czego na czele władz więziennych stoi Minister Sprawiedliwości, który swoją władzę wykonywa za pomocą dwóch organów: z jednej strony za pomocą Dyrektora Departamentu Karnego, który jest bezpośrednim zwierzchnikiem i kierownikiem

administracji więziennej, a z drugiej strony, jako generalny prokurator, za pomocą prokuratorów apelacyjnych i okręgowych, którym służy prawo kontroli ogólnego całokształtu życia więziennego oraz prawo czuwania nad legalnością uwięzienia.

Konstrukcja władzy Ministra Sprawiedliwości, przewidziana w art. 6 i 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 o organizacji więziennictwa i w § 5 rozporządzenia wykonawczego Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 czerwca 1928, w znacznym stopniu rozszerza dotychczasowe uprawnienia i obowiązki prokuratury w organizacji więziennictwa.

Art. 231 prawa o ustroju sądów powszechnych stanowi, że prokurator stoi na straży ustaw i stąd wynikają jego uprawnienia w kierunku czuwania nad legalnością uwięzienia i prawidłowem wykonaniem kary, prawidłowem obliczaniem terminu kary i terminowem zwalnianiem więźniów śledczych. Prokurator z tego punktu widzenia jest organem wykonawczym sądu i, jako straż ustaw, ma obowiązek czuwania nad przestrzeganiem przepisów prawnych, których mocą sankcja karna wyroków sądu znajduje swoje urzeczywistnienie. Ustawa więzienna zaś, która znalazła swój wyraz w rozporządzeniu Prezydenta w sprawie organizacji więziennictwa i w rozporządzeniu wykonawczem Ministra Sprawiedliwości, oprócz obowiązku czuwania nad legalnością uwięzienia i prawidłowem wykonaniem kary, w szerokim zakresie uprawniła prokuraturę do kontroli nad całokształtem życia więziennego.

Uprawnienia te obejmują nadzór nad wykonaniem przepisów o segregacji więźniów (art. 5 i 7 rozporządzenia Prezydenta), czuwanie nad prawidłowem, celowem i humanitarnem obchodzeniem się z więźniami. Prokurator czuwa nad opieką duchowną i kulturalno-oświatową; nad nauczaniem więźniów, nad właściwem odżywianiem, ubiorem i utrzymaniem więźniów, nad stanem sanitarnym więzień, nad prawidłową organizacją pracy więźniów i nad prawidłowem stosowaniem systemu progresywnego.

Prokurator również ma obowiązek otaczać szczególną pieczą więźniów-nieletnich.

Najbardziej jaskrawo występują obowiązki i uprawnienia prokuratora w kwestjach stosowania środków poprawczych w stosunku do więźniów, jak np. w kierunku stosowania kar dyscyplinarnych oraz ulg i nagród. Prokurator w tym wypadku ma prawo nadzoru nad celowem udzielaniem nagród i ulg i rozpatruje z własnej inicjatywy lub na skutek zażalenia więźnia zasadność i wymiar kar dyscyplinarnych; jest on w ten sposób instancją odwoławczą w sprawie nakładanych na więźniów kar przez administrację więzienną.

I jeżeli do tego dodać szerokie uprawnienia prokuratorów apelacyjnych i okręgowych w stosowaniu przedterminowego zwolnienia, które jest unormowane w specjalnej ustawie, oraz w zakresie udzielania przerwy wykonania kary pozbawienia wolności, zgodnie z art. 542 kodeksu postępowania karnego, jak również i uprawnienia niezaliczania części kary więźniom, którzy dopuścili się ucieczki, a następnie zostali schwytani, oraz niezaliczania kary dyscyplinarnej zamknięcia w ciemnicy na poczet ogólnego czasu trwania kary, to otrzymamy całokształt wpływów prokuratora na los więźnia, od chwili zamknięcia go w więzieniu do chwili zwolnienia.

Nadzór penitencjarny prokuratorów jednak nie ogranicza się w nowej organizacji więziennictwa czuwaniem nad przepisami regulującemi tylko życie więźnia; prokuratorzy mają zakreślone w bardzo szerokim stopniu uprawnienia kontroli administracji więziennej. Kontrola ta jest równoległa z kontrolą, sprawowaną przez organa Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, t. j. przez inspektorów okręgowych i inspektora generalnego.

Prokurator nie tylko uczestniczy, jako przewodniczący, w komitetach więziennych, lecz również ma nadzór nad wykonywaniem obowiązków służbowych przez naczelnika więzienia i podległych mu funkcjonarjuszów, nad prawidłowem nakładaniem na nich kar porządkowych i dyscyplinarnych, a nawet, w wypadkach wykrycia nadużyć albo zaniedbań naczelnika więzienia lub podległych mu funkcjonarjuszów, ma prawo przeprowadzać dochodzenia, tymczasowo zawiesić w pełnieniu czynności służbowych funkcjonarjuszów więziennych, donosząc o tem niezwłocznie Ministerstwu Sprawiedliwości.

Nadzorując całokształt życia więziennego, prokurator okręgowy ma obowiązek przynajmniej co miesiąc wizytować więzienia, położone w jego okręgu, z wyjątkiem więzień przy sądach grodzkich, które wizytuje nie mniej, niż raz do roku; podczas wizytacji prokurator okręgowy kontroluje wszystkie pomieszczenia więzienne, składy, magazyny, kasy, biura, cele i t. p. Prokurator ma również nadzór nad zabezpieczeniem więzień przed ucieczką i bezprawnem komuni-

kowaniem się więźniów między sobą, ma nadzór nad celowem rozmieszczeniem posterunków więziennych i właściwym rozdziałem służby więziennej, oraz nad należytem wyszkoleniem, uzbrojeniem i umundurowaniem służby więziennej.

O przeprowadzonych wizytacjach prokurator okręgowy czyni w księdze wizytacyjnej wzmiankę, wpisując tam swoje spostrzeżenia i zarządzenia, jak również za pośrednictwem prokuratora apelacyjnego składa, w zakresie nadzoru penitencjarnego, sprawozdania Ministerstwu Sprawiedliwości.

W sprawowaniu swych czynności w zakresie nadzoru penitencjarnego prokuratorzy okręgowi i apelacyjni mogą się wyręczać wiceprokuratorami i podprokuratorami.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe uprawnienia prokuratury w dziedzinie więziennictwa, widzimy, że uprawnienia te są zakreślone w bardzo szerokiej mierze i że w tym względzie prokuratura, jako organ władzy Ministra Sprawiedliwości, jest w dostatecznym stopniu uzbrojona, żeby z powodzeniem przeprowadzać w życiu więziennem ogólne postulaty polityki kryminalnej sądów i Ministra Sprawiedliwości.

Na zakończenie należy zauważyć, że równoległa kontrola więziennictwa przez naczelną administrację (Ministerstwo Sprawiedliwości) i prokuraturę daje wyniki jaknajlepsze.
